

Numer specjalny O BUDOWNICTWIE

TREŚĆ:

- DR JULIUSZ GORYŃSKI — Organizacja budownictwa państwowego w 1949 r.
- WITOLD NIECIUŃSKI — Rozwój budownictwa w latach 1945/49.
- BOGDAN DOMOSŁAWSKI — Uwagi o zniszczeniach przez wojnę oraz o odbudowie miast i wsi.
- INŻ. ZDZISŁAW POGONOWSKI — Uzasadnienie ekonomiczne długoterminowych inwestycji budowlanych.
- MICHAŁ KRAJEWSKI — Kierunek socjalizacji budownictwa w Polsce.
- PROF. INŻ. H. TORUŃ — Nowoczesne zasady budownictwa przemysłowego.
- INŻ. K. W. TYSZKA — Z zagadnień wykonawstwa.
- INŻ. MAREK CZERWIŃSKI — Organizacja techniczna kierownictwa robót.
- INŻ. A. WISLICKI — Mechanizacja budownictwa — postulatem jego przyszłości.
- INŻ. WŁADYSŁAW SKOCZEK — Problemy mechanizacji budownictwa.
- INŻ. H. RZEPECKI — Prefabrykacja i nowe materiały w budownictwie.
- BOHDAN BINDER — Racjonalne rozmieszczenie rezerw materiałów budowlanych.
- BOGDAN NEUMAN — Dystrybucja artykułów budowlanych pochodzenia mineralnego.
- INŻ. JERZY NECHAY — Prace Naukowe Instytutu Badawczego Budownictwa w 1948 r.
- DR JULIUSZ GORYŃSKI — Standardy budowlane.
- INŻ. ROMUALD PIENKOWSKI — Państwowe biura projektowe.
- MGR J. STĘPIŃSKI — Cztery lata pracy Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych.
- H. BUCZYŃSKA — Akcja socjalna w P. P. B.
- MGR STEFAN MIZERA — Drogi powojennej polityki mieszkaniowej.
- MGR HENRYK SWIDZIŃSKI — Perspektywy rozwojowe budownictwa osiedli mieszkaniowych i ich problematyka.
- MGR JERZY CEGIELSKI — W sprawie statystyki mieszkaniowej.
- STANISŁAW ZAKRZEWSKI — Akcja remontów kapitalnych.
- FAUSTYN SŁĘZAK — Spółdzielczość mieszkaniowa w odbudowie.
- MGR BOGDAN OSTROMĘCKI — Zagadnienie planowania przestrzennego na tle odbudowy.
- INŻ. WIKTOR RYCHERT — Planowe zagospodarowanie wsi.
- MGR STEFAN SZYMAŃSKI — Finansowanie budownictwa.

ŻYCIE GOSPO DARCZE

DWUTYGODNIK

Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 1 w Warszawie — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 9 w Warszawie — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Łodzi — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 3 w Starachowicach — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 4 w Gliwicach — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 5 we Wrocławiu — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 6 w Szczecinie — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 7 w Gdańsku-Oliwie — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 8 w Białymstoku — Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 10 w Katowicach — Przedsiębiorstwo Budowy Pieców Przemysłowych w Warszawie — Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych w Warszawie — Przedsiębiorstwo Mechanizacji Budowy i Sprzętu Budowlanego w Warszawie — Przedsiębiorstwo Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych w Warszawie — Przedsiębiorstwo Budowy Fundamentów i Montażu Maszyn w Krakowie

p o d l e g ł e

Centr. Zarząd. Budownictwa Przemysłowego

Warszawa, ul. Wilcza 54

skrót telegraficzny: „Centbud” — Warszawa — tel. 8-24-62, 63 i 8-21-87, 88

Wykonują wszelkie roboty inżynieryjno-budowlane dla przemysłu, a mianowicie:

Budowę i odbudowę zakładów przemysłowych, budowę instalacji sanitarnych i urządzeń wodnych, budowę fundamentów i montaż maszyn, budowę pieców przemysłowych, roboty energetyczno-elektryczne, wszelkie roboty izolacyjne, wiercenia budowlane.

**Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego stosują najnowsze
w budownictwie przemysłowym zdobycze
wiedzy technicznej.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK ♦ KWIECIEŃ 1949 ♦ ROK III ♦ NUMER 8a

REDAKCJA NACZELNA: WARSZAWA, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15, Telefon 850-07 I 858-18. REDAKCJA: KATOWICE, ul. 3-go Maja 23, Telefon 317-73 — ADMINISTRACJA: Telefon 317-71

Dr JULIUSZ GORYŃSKI

Organizacja budownictwa państwowego w roku 1949

W okresie intensywnych prac przygotowawczych do nowego sezonu budowlanego wydaje się celowe zapoznanie z wytycznymi, stanowiącymi podstawę struktury organizacyjnej budownictwa w roku 1949. Przed omówieniem właściwego tematu wskazane jednak będzie zdefiniowanie kilku podstawowych pojęć, którymi będę w dalszym ciągu operował. Ponadto przedstawię krótki rzut historyczny dotychczasowej ewolucji form organizacyjnych budownictwa państwowego, których logiczną konsekwencją są wytyczne na rok 1949.

POJĘCIA PODSTAWOWE.

Budownictwo państwowe — rozumiemy przez to te inwestycje budowlane, których inwestorem jest Państwo.

Użytkownik — osoba (fizyczna, prawna, resort), eksploatująca inwestycję budowlaną po jej oddaniu do użytku.

Elementy procesu inwestowania budowlanego:

- a) programowanie inwestycji
- b) zaplanowanie inwestycji
- c) sporządzenie dokumentacji
- d) wydanie zlecenia i uruchomienie kredytów
- e) realizacja i nadzór nad realizacją
- f) odbiór robót i rozliczenie
- g) przekazanie w użytkowanie wreszcie:
- h) kontrola wyników i wnioski.

Organizacja budownictwa: — rozumiemy przez to sposób rozdziału funkcji, składających się na powstawanie inwestycji budowlanych, lub też innymi słowy — określenie poszczególnych jednostek, odpowiedzialnych za wyliczone wyżej elementy procesu inwestowania budowlanego.

Inwestor — inwestorem nazywamy w zasadzie tę osobę, która wykonuje wszystkie czynności wyliczone powyżej jako elementy procesu inwestowania, z wyłączeniem samej realizacji, którą inwestor najczęściej zleca przedsiębiorstwu budowlanemu.

Znane są jednak przykłady, kiedy sam inwestor również przejmuje wykonawstwo robót inwestycyjnych. Mówimy wtedy o wykonaniu budowy „systemem gospodarczym”. Szczególnie rozpowszechniony jest ten system w budownictwie kolejowym i drogowym.

Spośród czynności pełnionych przez inwestora dwie najbardziej charakterystyczne, a mianowicie uruchamianie kredytów inwestycyjnych oraz zlecanie robót, traktuje się często jako wystarczające kryterium dla określenia osoby inwestora. Opierając się na takiej uproszczonej definicji mówi się np. o roli inwestorskiej Dyrekcyj Odbudowy.

ALTERNATYWY ORGANIZACYJNE.

Najprostszą na pozór koncepcją organizacyjną jest utożsamienie osoby użytkownika i inwestora. Dodatnia strona tej formy organizacyjnej polega przede wszystkim na bezpośrednim zainteresowaniu realizatora w efekcie użytkowym inwestycji, co może usprawnić i przyspieszyć jej wykonanie. Ujemnymi cechami natomiast są: trudności w koordynowaniu poszczególnych procesów inwestycyjnych pod względem jednolitości prowadzonej polityki budowlanej oraz konieczność tworzenia odrębnych organów inwestycyjnych przez każdego użytkownika, co napotyka na trudności spowodowane zbyt małą liczbą rozporządzalnych sił fachowych.

Przeciwną koncepcję reprezentuje pełna centralizacja funkcji inwestorskich w jednym wyspecjalizowanym aparacie, który wyręcza poszczególnych inwestorów pod względem technicznym

i przejmuje jak gdyby ich zastępstwo inwestycyjne. Struktura taka jest ekonomiczna pod względem zapotrzebowania kadr fachowych, grozi jej jednak niebezpieczeństwo zbiurokratyzowania i traktowania poszczególnych inwestycji zależnie od silniejszego lub słabszego nacisku użytkownika, a nie stosownie do ich obiektywnej ważności.

Pomiędzy tymi skrajnie przeciwstawnymi formami organizacyjnymi istnieje szereg stopni pośrednich, polegających na zgrupowaniu większych lub mniejszych zespołów inwestorów w ramach wyspecjalizowanych instytucji inwestujących. Taką wyspecjalizowaną instytucją jest np. Zakład Osiedli Robotniczych dla całości budownictwa mieszkaniowego, bez względu na osoby zainteresowanych użytkowników.

ROZWÓJ FORM ORGANIZACYJNYCH BUDOWNICTWA PAŃSTWOWEGO OD ROKU 1945.

Oceniając ewolucję form organizacyjnych budownictwa państwowego możemy wyodrębnić zasadniczo 3 okresy, a mianowicie okres do końca roku 1946, okres pierwszego roku 3-letniego planu inwestycyjnego (rok 1947), oraz rok 1948. **Podejmę próbę krótkiego scharakteryzowania odrębności każdego z tych okresów.**

OKRES 1945/46.

Najbardziej znaną cechą tego okresu jest fakt, że działalność budowlana obejmowała prawie wyłącznie remont uszkodzonych obiektów. Jako inwestorzy występowali przeważnie sami użytkownicy, względnie właściciele czy posiadacze remontowanych obiektów. Organizujące się agendy terenowe Ministerstwa Odbudowy dopiero stopniowo wrastały w swoją funkcję i tylko w niektórych większych ośrodkach budownictwa wywierały decydujący wpływ na przebieg procesów inwestycyjnych.

Stosowane powszechnie systemy zlecania robót budowlanych w niczym nie odbiegały od tradycyjnych kapitalistycznych praktyk. Wyjątek w tym zakresie stanowił tylko w pierwszym okresie stosowany w Warszawie system zlecania robót w odniesieniu do Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego (SPB). System ten można by nazwać zlecaniem na zasadach „otwartego rachunku”. Jednak brak przygotowania technicznego i organizacyjnego zarówno po stronie zlecających, jak zleceniobiorcy zmusiły do rezygnacji z tej zasady zlecania. Podobnie próba zmonopolizowania wykonawstwa budowlanego w SPB pozostała tylko próbą, a zebrane przy tej sposobności ujemne doświadczenia zaciążyły fatalnie nad późniejszym rozwojem uspołecznionego przemysłu budowlanego, gdyż wyciągano z nich mylny wniosek, jak gdyby przemysłem budowlanym rządziły odmien-

ne prawa rozwoju ustrojowego niż innymi gałęziami produkcji.

Środki na sfinansowanie inwestycji budowlanych płynęły z różnych źródeł i były dysponowane przeważnie bezpośrednio przez poszczególnych inwestorów czy użytkowników. Wprawdzie tzw. trykwartalny plan sfinansowania inwestycji na rok 1946 był pierwszą próbą planowego ujęcia kredytów budowlanych, lecz jeszcze w czasie jego wykonywania znaczna część kredytów na budownictwo płynęła z źródeł pozaplanowych. Okoliczność ta stanowiła jedną z najpoważniejszych przeszkód, utrudniających wprowadzenie jednolitych zasad w budownictwie państwowym.

PLAN ROCZNY 1947.

Ważną cechą tego okresu jest fakt, że po raz pierwszy występują większe zamierzenia budowlane z zakresu budownictwa nowego. Pozwala to na bardziej planowe podejście do działalności inwestycyjnej i na zastosowanie nowocześniejszych metod wykonawstwa.

Jeżeli chodzi o sieć terenową agend Ministerstwa Odbudowy, to była ona już w okresie poprzedzającym w zasadzie zorganizowana, jednak dopiero kompletne ujęcie inwestycji budowlanych w planie na rok 1947 pozwoliło agendom Ministerstwa spełniać swe zadanie koordynujące. W szczególności dotyczyło to inwestycji finansowanych z kredytów bankowych, które dopiero w roku 1947 zostały poddane ingerencji technicznej Ministerstwa Odbudowy. Pomimo to inwestorami pozostały nadal te instytucje, na które uruchamiano kredyty bankowe.

Inaczej przedstawiała się sytuacja, jeżeli chodzi o budownictwo finansowe z kredytów skarbowych. Tutaj agendy Ministerstwa Odbudowy przejęły już pełne zastępstwo inwestycyjne niektórych użytkowników państwowych, jak np. w budownictwie oświatowym, służby zdrowia, sprawiedliwości i innych. Wyłączone były niektóre rodzaje budownictwa specjalnego, jak budownictwo przemysłowe o przeznaczeniu produkcyjnym, budownictwo komunikacji, łączności i wojskowe.

Nie objęto jeszcze w tym okresie nadzorem inwestycyjnym budownictwa finansowanego z tzw. środków własnych instytucji kredytowych, ubezpieczeniowych i samorządu. Budownictwo to zostało wprawdzie już w formie ewidencyjnej uwidocznione w planie inwestycyjnym, jednak to ujęcie w planie stanowiło dopiero pierwszy krok do późniejszego podporządkowania go wszystkim przepisom regulującym inne budownictwo państwowe.

Uruchamianie wszystkich kredytów inwestycyjnych odbywało się już za pośrednictwem ban-

ków inwestycyjnych (Bank Komunalny dla inwestycji użyteczności publicznej, Państw. Bank Rolny dla budownictwa wiejskiego, BGK dla innych rodzajów budownictwa). W ten sposób stworzono organizacyjne podstawy dla objęcia całości budownictwa kontrolą aparatu bankowego. Praktycznie kontrola ta obejmowała jedynie tzw. kredyty bankowe.

Państwowe przedsiębiorstwa budowlane, które w okresie poprzedzającym powstały głównie dla przejęcia masy majątkowej przedsiębiorstw poniemieckich i opuszczonych, zaczęto w roku 1947 traktować jako poważny instrument interwencyjny na rynku budowlanym. Utworzono już szereg nowych przedsiębiorstw państwowych, nie opartych na bazie remanentów poniemieckich, i zlecono im funkcję konkutowania z sektorem prywatnym celem regulacji poziomu cen i poprawienia technicznej jakości wykonawstwa budowlanego. Nie zamierzano jednak jeszcze zmajoryzować za ich pomocą rynku budowlanego, chociaż na rok 1947 przypadają już pierwsze próby znalezienia innych form zlecenia robót, niż tradycyjny system przetargowy lub wspomniany poprzednio system „otwartego rachunku”.

ROK 1948.

Rok 1948 był rokiem przełomowym dla budownictwa, gdyż w niektórych jego rodzajach, a przede wszystkim w budownictwie mieszkaniowym budownictwo nowe zaczęło ilościowo przeważać nad budownictwem remontowym i odbudową. Stąd dotychczasowe formy organizacyjne budownictwa musiały zawodzić i dlatego też jesteśmy świadkami szukania nowych, zupełnie odmiennych form organizacyjnych.

Podstawowe znaczenie posiadała uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1948 r. o usprawnieniu i potanieniu budownictwa, w której zostały zarysowane nowe drogi rozwoju budownictwa państwowego, zmierzającego do likwidacji zacofania ustrojowego budownictwa w stosunku do innych gałęzi gospodarki narodowej.

Uchwała ta zwraca uwagę na dziedzinę, która do tej pory była pozostawiona całkowitej przypadkowości wolnorynkowej, a mianowicie na ważną rolę trybu sporządzania dokumentacji technicznej. Zapowiada ona utworzenie państwowych biur projektowych, których zadaniem powinno być włączenie produkcji projektów do sektora gospodarki uspołecznionej.

W roku 1948 rozpoczął swoją działalność Zakład Osiedli Robotniczych dążąc do scalania rozproszonych inicjatyw z zakresu budownictwa mieszkaniowego w formie budownictwa osiedli, wyposażonych we wszystkie niezbędne inwesty-

cje socjalne i użyteczności publicznej. Przekazując Zakładowi Osiedli Robotniczych rolę inwestora generalnego dla całości budownictwa mieszkaniowego wychodzono z założenia, iż posiada ono charakter jednorodny bez względu na osobę użytkownika i że wobec tego tworzenie organów inwestycyjnych przez poszczególnych użytkowników nie byłoby uzasadnione odrębnością i specyficznym charakterem zadań.

Również w roku 1948 stworzono podstawy prawne i organizacyjne, by podać budownictwo finansowane z środków własnych pełnej kontroli inwestycyjnej agend Ministerstwa Odbudowy i Banku Gospodarstwa Krajowego.

W zakresie wykonawstwa podjęto zakrojoną na wielką skalę akcję wprowadzenia przedsiębiorstw uspołeczniionych jako elementu dominującego na rynek budowlany. Podstawą tej akcji stało się pełne zastosowanie bezprzetargowego zlecenia robót budowlanych wobec przedsiębiorstw państwowych i SPB. Znamiennymi faktami, świadczącymi o nowym ujęciu swych zadań przez uspołeczniiony sektor przemysłu budowlanego, było wprowadzenie w budownictwie indywidualnego i zespołowego współzawodnictwa oraz podjęcie usiłowań zmierzających do równomiernego rozłożenia zatrudnienia oraz do wydłużenia sezonu budowlanego.

Przy realizacji tych zadań współpracowały nowoutworzone komisje koordynacyjne państwowych przedsiębiorstw budowlanych, w których są reprezentowane wszystkie uspołecznione przedsiębiorstwa budowlane bez względu na ich przynależność resortową.

Zostały również utworzone komisje koordynacyjne jednoczące najważniejszych inwestorów budowlanych, które działają pod przewodnictwem kierownika lokalnej agendy Ministerstwa Odbudowy i mają na celu współdziałanie z władzami odbudowy przy usiłowaniach zmierzających do równomiernego nasilenia robót budowlanych w ciągu całego roku.

WYTYCZNE ORGANIZACYJNE NA ROK 1949.

Założenia ogólne:

- a) Głównym zadaniem, które musi być wykonane w roku 1949 w budownictwie, będzie wprowadzenie maksymalnej ilości elementów gospodarki socjalistycznej i planowości do wszystkich etapów procesu inwestowania budowlanego, poczynając od sporządzania dokumentacji poprzez realizację robót budowlanych aż do ich odbioru i przekazania w użytkowanie.
- b) Rok 1949 powinien być rokiem walki o potanienie i rewolucyjną modernizację metod wykonawstwa budowlanego. Należy dążyć do

oderwania się od metod rzemieślniczo-chałupniczych w budownictwie i przygotować techniczne podstawy do możliwie najdalej idącego uprzemysłowienia budownictwa.

c) Wszelkie pociągnięcia organizacyjne muszą być podporządkowane postulatowi najracjonalniejszej gospodarki siłami technicznymi, których brak może okazać się najwęższym przekrojem w budownictwie.

d) Metody kontroli i nadzoru muszą być dostatecznie skuteczne, by gwarantowały jednolitość prowadzonej polityki budowlanej i planowość całości działalności budownictwa bez względu na osoby inwestorów i użytkowników.

Wychodząc z tych ogólnych założeń wyciągamy następujące wnioski dla struktury organizacyjnej budownictwa w roku 1949:

W zakresie dokumentacji:

Całość prac dokumentacyjnych zostanie scentralizowana w państwowych biurach projektowych, które utworzą dostatecznie rozgałęzioną sieć oddziałów terenowych, by móc wykorzystać wszystkie siły techniczne rozproszone w terenie, a przygotowane do wykonywania prac projektowych. Dla osiągnięcia tego celu Ministerstwo Odbudowy utworzyło dwie organizacje projektowe, a mianowicie: dla budownictwa mieszkaniowego — Centralne Biuro Projektów i Studiów przy Zakładzie Osiedli Robotniczych oraz dla budownictwa niemieszkaniowego — wyodrębnione przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych.

Biuro Projektów przy Zakładzie Osiedli Robotniczych wykonywać będzie w swojej centrali wszystkie projekty wielkiego zwartego budownictwa osiedlowego, podczas gdy pracownie tworzone przy dyrekcjach osiedli robotniczych obsługiwałyby zagadnienie o znaczeniu lokalnym i rozproszone budownictwo mieszkaniowe.

Przewiduje się, że organizacja projektowa Zakładu Osiedli Robotniczych nie ograniczy się wyłącznie do projektowania czystego budownictwa mieszkaniowego, lecz obejmie również budownictwo socjalne i użyteczności publicznej, tam gdzie stanowi ono integralne uzupełnienie nowopowstałych osiedli mieszkaniowych.

Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych zostanie zorganizowane w formie centrali oraz oddziałów terenowych we wszystkich województwach. Oddziały terenowe zostaną powiązane ściśle z miejscowymi agendami Ministerstwa Odbudowy wydziały i dyrekcje odbudowy, by w ten sposób wykorzystać personel techniczny tych agend i związać ich działalność bezpośrednio z organami, realizującymi Państwowy Plan Inwestycyjny.

Przewiduje się, że w okresie przejściowym Centralne Biuro będzie wykonywało projekty nie tylko w swoich własnych pracowniach, lecz że będzie również zatrudniało siły techniczne w sposób dorywczy.

Ważnym krokiem naprzód jest fakt, że zatwierdzanie prac dokumentacyjnych odbywać się będzie w dwóch etapach, tzn. na szczeblu programu oraz na szczeblu projektu podstawowego. Zatwierdzanie programu ma na celu przeprowadzenie pierwszej kontroli zgodności założeń programowych z przepisami i standardami budowlanymi jeszcze przed przystąpieniem do opracowania samego projektu, przez co uniknie się zbędnego marnotrawstwa pracy projektodawców na wykonywanie projektów, które nie zostaną zatwierdzone.

Jeżeli nawet państwowe biura projektowe nie będą jeszcze w roku 1949 zdolne do wykonania całości prac dokumentacyjnych we własnych pracowniach, to jednak scentralizowanie wszystkich zleceń na podstawie zatwierdzonych programów powinno w pełni uporządkować tryb sporządzania dokumentacji technicznej i zlikwidować panujące obecnie w tej dziedzinie zacofanie strukturalne.

Podobne organizacje projektodawcze czy to w formie wyodrębnionych przedsiębiorstw państwowych, czy też jednostek urzędowych, zostaną utworzone przy niektórych resortach dla obsługi specyficznych zagadnień. Tak np. działają już: przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu Centralne Biuro Projektów dla Budownictwa Przemysłowego oraz gałęziowe biura projektów przy niektórych centralnych zarządach. Ministerstwa: Komunikacji, Żeglugi, Poczty i Telegrafów oraz Obrony Narodowej tworzą swoje wyspecjalizowane biura projektów dla potrzeb inwestycji resortowych. Wszystkie resortowe biura i przedsiębiorstwa projektowe są zrzeszone w Komisji Koordynacyjnej Państwowych Biur Projektowych, działającej przy Ministerstwie Odbudowy. Komisja ta rozpracowała nowe zasady wynagradzania prac projektowych, które zrywają z przestarzałymi przedwojennymi zasadami wynagradzania proporcjonalnego do sum kosztorysowych.

W zakresie wykonawstwa.

Głównym zadaniem uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych będzie w roku 1949 pełne opanowanie wykonawstwa budowlanego. Zostanie to osiągnięte przez dalszą rozbudowę zdolności produkcyjnej tych przedsiębiorstw, ich mechanizację, podniesienie poziomu technicznego i pełne zatrudnienie ich na podstawie szczegółowo rozpracowanego planu wykonawstwa. Plan ten będzie integralnym uzupełnieniem planu inwesty-

cyjnego i będzie z góry przewidywał podział prac inwestycyjnych pomiędzy poszczególne społecznie przedsiębiorstwa budowlane.

W ten sposób odpadnie wszelka przypadkowość przy zlecaniu robót budowlanych, a jedynie zadania drobne, rozproszone i o charakterze rzemieślniczym będą zlecane przedsiębiorstwom sektora drobnotowarowego.

Skoncentrowanie wykonawstwa budowlanego w wielkich wyspecjalizowanych organizacjach jest podstawowym warunkiem rewolucyjnej modernizacji metod budownictwa. Nie byłoby to osiągalne w dotychczasowym prywatno-kapitalistycznym ustroju wykonawstwa, gdyż przedsiębiorstwa nastawione na wyciąganie doraźnych zysków nie są zainteresowane w podnoszeniu poziomu technicznego swej produkcji na podstawie żmudnych doświadczeń oraz w przeznaczaniu swoich zysków na nabywanie kosztownych nowoczesnych urządzeń produkcyjnych.

Dalszym zadaniem uspołecznionych przedsiębiorstw budowlanych będzie współdziałanie z akcją szkoleniową kadr fachowych oraz z akcją zespołowego i indywidualnego współzawodnictwa.

Obok przedsiębiorstw państwowych, państwo-spółdzielczych i spółdzielczych przewiduje się istnienie samorządowych przedsiębiorstw budowlanych, których zadanie zostanie jednak ograniczone do robót remontowych oraz do obsługi potrzeb własnych samorządów, przez które zostały powołane. Nie powinny one zajmować się obsługą inwestorów innych.

W zakresie finansowania budownictwa i struktury inwestorów.

Uchwała o Narodowym Planie Inwestycyjnym na rok 1949 przewiduje nowe zasady finansowania inwestycyjnego, które pociągną za sobą daleko idące konsekwencje organizacyjne. Dotychczasowa różnorodność kredytów inwestycyjnych ulegnie ujednoliceniu i dotychczasowy system promesowania kredytów w bankach oraz otwierania i uruchamiania kredytów inwestycyjnych ulegnie daleko idącym uproszczeniom.

W budownictwie osiedlowym umożliwi to przeprowadzenie zasady, że **Zakład Osiedli Robotniczych** stanie się pełnoprawnym generalnym kredytobiorcą, a tym samym generalnym inwestorem. Odpadnie kryterium finansowe dla określenia inwestora i zadaniem zakładu będzie przede wszystkim budowa zwartych, w pełni wyposażonych osiedli mieszkaniowych, w których będzie oddana do dyspozycji poszczególnych użytkowników kubatura mieszkalna proporcjonalna do ich udziału w planie inwestycyjnym.

Wielość instytucji lokujących swych pracowników w osiedlach wybudowanych przez Z. O. R.

wykluczy w przyszłości możliwość administrowania tych osiedli przez jedną z użytkujących instytucji, jak to dotychczas przeważnie miało miejsce.

Dodatkowym zadaniem Zakładu będzie więc zastępcze administrowanie osiedlami mieszkalnymi od chwili wybudowania aż do momentu, kiedy będzie można powołać samodzielne organizacje administracji osiedlowej. Ponieważ możliwość taka jest uzależniona od pełnej regulacji zagadnienia komornego (tzn. kalkulacji czynszów na poziomie pełnego pokrycia kosztów eksploatacji i amortyzacji), przeto należy przypuszczać, że okresy tej zastępczej działalności administracyjnej Zakładu będą dosyć długie.

Nie będzie już w roku 1949 żadnej różnicy pomiędzy realizacją i kontrolą inwestycji finansowanych z tzw. środków własnych instytucji państwowych a inwestycji finansowanych z innych kredytów zwrotnych i bezzwrotnych, umieszczonych w Planie. Jedyną odrębność przewiduje się dla inwestycji finansowanych ze środków własnych związków samorządowych, które w dalszym ciągu mogą być wynikowo wprowadzone do Planu w miarę ich rzeczywistej wysokości. Jednak i tutaj należy się liczyć z wprowadzeniem ściślejszego niż dotychczas nadzoru pod względem zgodności tego budownictwa z przepisami i standardami.

W odniesieniu do budownictwa prowadzonego przez Zakład Osiedli Robotniczych rola wojewódzkich wydziałów odbudowy ograniczy się wyłącznie do pełnienia funkcji władz budowlanych. Nie zachodzi więc obawa dublowania roli inwestorskiej Zakładu Osiedli Robotniczych przez te wydziały. Pozostaną one natomiast nadal w roku 1949 zastępczymi inwestorami w stosunku do innego budownictwa państwowego, umieszczonego w Planie Inwestycyjnym Ministerstwa Odbudowy (np. budownictwa administracyjnego, szkolnego, służby zdrowia itd.).

Wreszcie wojewódzkie wydziały odbudowy pozostaną terenowymi organami planującymi w zakresie planu inwestycyjnego Ministerstwa Odbudowy i organami nadzorczymi nad budownictwem państwowym i pozapaństwowym.

Jeżeli chodzi o budownictwo samorządowe, to należy się w roku 1949 liczyć ze stopniowym przejmowaniem funkcji inwestorskich przez same związki samorządowe. Wobec tego w miarę konsolidacji samorządów i wzmacniania ich agend technicznych dotychczasowa rola tzw. dyrekcji odbudowy, które zostały w swoim czasie powołane w 5 wielkich ośrodkach miejskich, będzie stopniowo zanikała.

Wobec poważnych zmian zachodzących w roku 1949 w organizacji budownictwa państwowe-

go, należy ponownie sprecyzować rozgraniczenie uprawnień kontrolnych agend Ministerstwa Odbudowy i Banku Gospodarstwa Krajowego. Prace nad tym rozgraniczeniem są obecnie w toku, a głównym ich celem jest dążenie do takiego określenia zadań i uprawnień kontrolnych tych dwu instytucji, które będzie wykluczało dublowanie tych samych czynności. Ponadto przyjęto jako bezsporną zasadę, iż czynności kontrolne B. G. K. nie ograniczą się, jak dotychczas, do kontrolowania kredytów bankowych, lecz obejmą całość kredytów inwestowanych bez względu na ich rodzaj.

WNIOSKI KOŃCOWE.

Nie jest nowe stwierdzenie, że budownictwo zarówno pod względem procesów technicznych, jak też struktury organizacyjnej jest jedną z najbardziej zacofanych dziedzin produkcji. Przyczyny takiego stanu są dosyć złożone. Jedną z najważniejszych jest fakt, że produkcja budowlana odbywa się w zupełnie odmiennych warunkach niż produkcja przemysłowa. O ile w warunkach produkcji fabrycznej istnieje ciągłość doświadczeń, zatrudnienia, szkolenia, doskonalenia i rozbudowy urządzeń produkcyjnych, o tyle każda

budowa jest warsztatem pracy nowoorganizowanym, często o dorywczo zebranych personelu i w dodatku warsztatem pracy organizowanym tylko na określony czas, z myślą o jego późniejszej likwidacji. Poza tym właśnie w budownictwie tkwiły najgłębiej zakorzenione mylne poglądy o statyczności modelu trójsektorowego.

Stwierdzenie takiego stanu rzeczy i jego przyczyn nie może jednak w żadnym razie usprawiedliwiać braku decyzji, zmierzających radykalnie do wyrównania linii frontu zwartego marszu ku ustrojowi socjalistycznemu na odcinku budownictwa. Stąd wszelkie pociągnięcia organizacyjne zmieniające w roku 1949 obecną strukturę władz i organów budowlanych, muszą być podporządkowane temu naczelnemu zadaniu. Nie może tutaj również zostać w tyle Bank Inwestycyjny, który współpracując przy realizowaniu planu inwestycyjnego, powinien wypracować w porozumieniu z zainteresowanymi resortami metody kontroli, usprawniające wykonawstwo a jednocześnie gwarantujące przestrzeganie zasad i wytycznych państwowej polityki budowlanej w całości budownictwa państwowego.

WITOLD NIECIUŃSKI

Rozwój budownictwa w latach 1945—1949

Rok 1949, stanowiący okres zamknięcia Planu Odbudowy Gospodarczej i otwierający perspektywę rozbudowy gospodarki narodowej, wymaga podsumowania dotychczasowych wyników oraz porównania dzisiejszego stanu gospodarki narodowej z okresem przedwojennym. Szczególnie jest to ważne dla budownictwa — w związku ze znacznym jego zacofaniem w okresie przedwojennym, zacofaniem większym aniżeli w wielu innych gałęziach gospodarki.

Budownictwo po II wojnie światowej dzieli się na dwa wyraźne okresy: lata 1945—1946 i lata Planu Odbudowy. W ramach planu 3-letniego poszczególne lata charakteryzują się znacznymi różnicami, w całości jednak znacznie odcinają się od pierwszego okresu tzw. odbudowy organicznej. W tym czasie dorywcze zadania, związane z tworzeniem technicznych warunków dla administracji Państwa i odbudowy aparatu gospodarczego, przy równoczesnym nieuregulowaniu rynku budowlanego, tworzą okres w istocie nieplanowego budownictwa.

Przemieszczenie ludności, uruchomienie przemysłu i komunikacji oraz produkcji rolnej zamknęły ten okres i pozwoliły przejść do budownictwa planowego. Nie uregulowany rynek powodował szereg zaburzeń, przede wszystkim w dziedzinie kosztów. Znaczny postęp i rozszerzenie się

zasięgu budownictwa, objętego planem, a szczególnie trzykwartalny plan w roku 1946 zasadniczo zmienił warunki.

W ramach Planu Odbudowy Gospodarczej podstawowym kierunkiem budownictwa pozostało budownictwo dla celów produkcyjnych, a budownictwo dóbr użytkowych trwałej konsumpcji pozostało na dalszym planie.

W roku 1947 wzrost budownictwa zbliżył się do granicy zakreślonej istniejącymi warunkami materiałowymi i kadr. Spowodowało to powstanie problemu walki o równomierność sezonu i obniżenie kosztów budownictwa. Z jednej strony wystąpił wyraźny postęp w opanowywaniu całości budownictwa uspołecznionego, a z drugiej strony — znaczny wzrost budownictwa inicjatywy prywatnej.

Rok 1948 przyniósł znaczny wzrost zadań budownictwa, związany z odbudową produkcji przemysłowej i przekroczeniem w kwietniu produkcji przedwojennej. Wzrost ten był możliwy dzięki dalszemu postępowi techniki planowania i organizowaniu maksymalnego wykorzystania możliwości realizacyjnych przez właściwe przygotowanie wykonawstwa.

Rok 1949 kontynuuje w zasadzie podstawowe kierunki całego Planu Odbudowy Gospodarczej. Dotychczasowe trudności koordynacji całości ru-

chu budowlanego i przygotowania występują tym bardziej ostro.

Na tle takiego rozwoju budownictwa w latach 1945—1949 można rozważyć zasadnicze jego problemy.

Podstawową cechą charakterystyczną tego okresu jest wzrost budownictwa uspołecznionego. W r. 1947 nakłady gospodarki uspołecznionej na budownictwo wyniosły 55 mild. zł, a w roku 1949 wzrastają one do 144 mild., to znaczy osiągają 262% i stanowią 89,5% całości nakładów na budownictwo. Budownictwo prywatne, które osiągnęło swój szczyt w roku 1947, znacznie maleje w latach następnych. W tych ramach istotnym zjawiskiem jest wybitne zmniejszanie się budownictwa kapitalistycznego. Budownictwo indywidualne, budownictwo mieszkaniowe niewielkich domków oraz budownictwo wiejskie znajdują pomoc i poparcie państwa ludowego i wykazują w przeciwieństwie do budownictwa kapitalistycznego na wielu odcinkach jeszcze nieznaczne wzrosty. Ogólny ruch budowlany przekracza w ostatnim roku odbudowy gospodarczej poziom przedwojenny. Wynosi on 168,5 mild. zł, a jego wskaźnik w stosunku do roku 1938 stanowi 118. Charakterystyczną jest tu zmiana składu budownictwa. Budownictwo ogólne (budynków) wynosi 97, a budownictwo montażowe inżynieryjne i ziemne — 224 w stosunku do roku 1938. Ten zmieniony skład jest wynikiem zadań gospodarki odrodzonego Państwa i wysuwania się zagadnień produkcyjnych na czoło. Budownictwo specjalne w kolejnych latach planu zajmuje coraz to znaczniejsze pozycje. I tak: w roku 1949 stanowi 47% całości, gdy w roku 1947 stanowiło zaledwie 24%; wskaźnik wzrostu tego budownictwa w roku 1949 w stosunku do roku 1947 wynosi 267, podczas gdy budownictwa ogólnego (budynków) — 151. Nakłady te w cyfrach absolutnych wynoszą:

W r. 1949 — na cele produkcji u-	
sług materialnych	69 mild. zł
na cele rolnictwa	9,5 „ „
budownictwo dóbr	
trwałej konsumpcji	44 „ „

Równocześnie ze wzrostem nakładów następuje radykalna zmiana w udziale budownictwa nowego w stosunku do odbudowy i remontów. W roku 1948 inwestycje nowe stanowiły 34% całości, a w roku 1949 w bardzo znacznym stopniu przekroczyły ten poziom. **Wzrost budownictwa nie odzwierciedla wzrostu majątku trwałego w budownictwie, ponieważ równocześnie postępowała dekapitalizacja istniejących budynków przez zaniedbanie tak remontów, jak i konserwacji bieżącej.** Na odcinku przemysłu sytuacja ta jest stosunkowo najlepsza, najgorsza zaś — na odcinku budow-

nictwa użytkowego. W roku 1949 Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej w znaczniejszym już stopniu ma wpłynąć na porprawę sytuacji. 1,5 mild. zł, zgromadzonych w tym funduszu w II półroczu 1948 r., stanowi część nakładów, potrzebnych na bieżące konserwacje i wyrównanie zaległości.

Podstawowym zadaniem budownictwa, które powinno być w pełni zrealizowane, jest zaspokojenie potrzeb budowlanych apartu produkcji. **Budownictwo mieszkaniowe, które w okresie wzrostu zatrudnienia staje się jednym z elementów rozwoju produkcji, zajęło specjalne miejsce przed innymi gałęziami budownictwa użytkowego.** Wzrost budownictwa mieszkaniowego dokonuje się głównie poprzez wzrost budownictwa robotniczego, przede wszystkim dla zatrudnionych w ramach Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Wzrost nakładów na budownictwo mieszkaniowe nie odpowiada ilości uzyskanych efektów wskutek przechodzenia na budownictwo nowe. W roku 1947 oddano do użytku 70 tysięcy izb, w roku 1948 — 58 tysięcy; rok 1949 przyniesie wzrost do 61 tysięcy. Kubatura budynków mieszkalnych w roku 1947 stanowiła 9,4 mil. m³, w r. 1949 — 7,2 mil. m³, co nie odpowiada ostatnim latom przedwojennym, latom specjalnie ożywionej koniunktury, ale w sposób wyraźny przekracza przeciętny rok okresu międzywojennego. **Zmniejszenie się budownictwa kapitalistycznego,** to znaczy czynszowego budownictwa mieszkaniowego, charakteryzują cyfry izb, wybudowanych przez kapitał prywatny: 23.000 w r. 1947 i szanucek maksimum 10.000 izb na rok 1949.

Problem budownictwa mieszkaniowego w Warszawie znalazł dopiero po raz pierwszy znaczniejsze uwzględnienie w r. 1948. Rok 1949 przynosi na tym odcinku przełom zasadniczy przez rozpoczęcie masowego budownictwa osiedlowego, a głównie przez rozpoczęcie nowych osiedli na Muranowie. Warszawa charakteryzowała się dotychczas znaczną przewagą i wzrostem budownictwa administracyjnego. Uruchomienie aparatu państwowego stwarza warunki dla ograniczenia budownictwa administracyjnego; wyrazem tego są nakłady w roku 1948: 6,5 mild. zł wobec 5,7 mild. złotych w roku 1949. Kolejne lata przynoszą znaczny wzrost nakładów na budownictwo socjalne, które jednak postępuje stosunkowo wolniej od budownictwa mieszkaniowego i ciągle jeszcze jest niedostateczne.

Uruchomienie i wzrost produkcji rolnej w znacznej mierze uzależnione były od pomocy budowlanej Państwa dla rolnictwa. Pomoc Państwa wiązała i organizowała indywidualne wkłady chłopa. Odbudowa wsi w zasadniczych podstawach została dokonana w latach 1947—48. Przy

pomocy Państwa zostało odbudowanych w r. 1947 67 tysięcy zagród, w r. 1948 — 33 tysiące. Część tych ilości zlokalizowana na Ziemiach Odzyskanych umożliwiła ich zasiedlenie. W roku 1949 na odcinku rolniczym wyłoniły się nowe zadania: udzielenie pomocy dla budownictwa spółdzielni produkcyjnych. Na ten cel przewidziane są nakłady w wysokości 1,5 mild. zł. Równocześnie jednak Państwo udzielać będzie szerokiej pomocy chłopom średniorolnym i biednym. W tym zakresie przewiduje się odbudowanie z pomocą państwową 13 tysięcy zagród.

Szybki wzrost budownictwa i przekroczenie poziomu przedwojennego stoją w związku z umacnianiem się ogólnym form gospodarki planowej, a w tych ramach — form i metod planowania budownictwa. **Postępy w planowaniu budownictwa uwidoczniły się w sposób wyraźny w latach 1948-1949.** Pierwszy okres powojenny charakteryzował się odbudową organiczną. Obejmowanie w coraz to szerszym zasięgu gospodarki uspołecznionej przez plan, pogłębienie metod planowania i powiązanie wszystkich inwestorów budowlanych uspołeczniionych z jednej strony, a wykonawstwa budowlanego z drugiej strony — zostało przeprowadzone w sposób przynoszący zasadniczy przełom przy opracowaniu planu na rok 1949.

Plan na rok 1949 przyniósł po raz pierwszy — może jeszcze niedoskonały, ale w każdym razie odpowiadający rozwojowi form gospodarki planowej — plan budownictwa. Plan ten wiąże z szybko wzrastającą działalnością inwestycyjno-budowlaną gospodarki uspołecznionej, rozwijającą się w niezmiernie przyspieszonym tempie uspołecznioną produkcję budowlaną. Uspołecznienie przemyślu budowlanego rozpoczęło się ze znacznym opóźnieniem w stosunku do innych dziedzin gospodarki narodowej. Rok 1947 rozpoczął właściwie dopiero ten okres. W r. 1947 uspołeczniiona produkcja objęła 37% budownictwa i wzrasta w następnych latach do 59 i 70%.

Wartość produkcji wynosi:

w r. 1947 —	33 mild. zł
„ „ 1948 —	70 „ „
„ „ 1949 —	122 „ „

co oznacza prawie czterokrotny wzrost. W tym zakresie najszybszy wzrost wykazują przedsiębiorstwa państwowe, których wskaźnik w stosunku do r. 1947 wynosi 554. Równocześnie dokonuje się niezmiernie szybki wzrost wykonawstwa systemem gospodarczym, przede wszystkim — w dziedzinach budownictwa produkcyjnego. Charakteryzują to cyfry wartości tej produkcji:

w roku 1947	9,5 mild. zł
plan na rok 1949 . .	25,5 „ „

W ramach gospodarki uspołecznionej zostało

określone już miejsce dla spółdzielczości, odpowiadające ogólnym jej zadaniom w ramach demokracji ludowej, oraz dla przedsiębiorczości prywatnej. Przedsiębiorczość prywatna zostaje w sposób wyraźny równomiernie z rozwojem gospodarki uspołecznionej ograniczana do właściwych jej zadań wykonywania robót mniejszych i uzupełniających wielkie masowe wykonawstwo państwowe.

Postęp budownictwa związany jest z rozbudową wielkich, o dużych środkach wytwórczych przedsiębiorstw państwowych. Stan mechanizacji, wynoszący w r. 1949 zaledwie 1,8%, stanowi ograniczenie możliwości dalszego rozwoju budownictwa bez dokonania zasadniczego przełomu na tym odcinku. Problem ten, wyłaniający się z całą ostrością, znajduje swoje rozwiązanie w planowanym wysokim imporcie sprzętu budowlanego.

Pełna odbudowa gospodarcza zamyka się maksymalnym wzrostem budownictwa przy obecnych jego warunkach technicznych i organizacyjnych, ale równocześnie otwiera okres przełomu i postępu w tej dziedzinie.

Drugim elementem, decydująco wpływającym na postęp budownictwa, jest **wzrost wydajności pracy.** Bardzo niska — w stosunku do okresu przedwojennego — wydajność pracy w latach początkowych została w sposób decydujący przełamana w r. 1948. Wzrost współzawodnictwa pracy i aktywność mas pracowniczych budownictwa umożliwiła wykonanie planu w 1948 roku. Rok 1949 winien przy znacznej zmianie systemu płac przynieść w oparciu o właściwe normy i akordy dalszą wybitną poprawę na tym odcinku.

Te pomyślne okoliczności są w dużym stopniu neutralizowane przez braki przede wszystkim w dziedzinie dokumentacji technicznej i wysokiej sezonowości, a także przez niedostateczny postęp w dziedzinie projektowania. Opóźnienie w przygotowaniu dokumentacji technicznej wpływa w sposób wybitnie ujemny zarówno na planowanie samego budownictwa, jak i na wykonawstwo. Rok 1948, a szczególnie przygotowanie roku 1949, przyniosło dużą poprawę. Poprawa ta jest stosunkowo najmniejsza na odcinku budownictwa przemysłowego. Stworzenie państwowych biur projektowych przy właściwej ich organizacji, usunięcie jeszcze częstego biurokratyzmu i właściwa struktura płac może w znacznej mierze rozwiązać ten niepomyślny problem ruchu budowlanego.

W dziedzinie wykonawstwa dokonano znacznego postępu w przygotowaniu sezonu budowlanego i jego właściwej organizacji. Osiągnięcia te, chociaż jeszcze niedoskonałe, pozwalają spodziewać się dalszych postępów w latach następnych. Potaniecie budownictwa, walka o oszczędność w bu-

dowaniu i likwidacja marnotrawstwa nie przebiega w sposób tak pomyślny, jak na innych odcinkach życia gospodarczego. Zarówno od strony projektodawstwa, produkcji materiałów, jak i samego procesu budowy, nie zdołano jeszcze wykorzystać wszystkich możliwych źródeł oszczędności. Nie można na tym odcinku nie zauważyć znacznego postępu, postęp ten jednak nie jest wystarczający w stosunku do tkwiących jeszcze w dziedzinie budownictwa możliwości.

Szybki wzrost budownictwa, rozwój socjalistycznych form produkcji budowlanej i nowego stosunku — w ramach gospodarki planowej — inwestora do wykonawcy nie znalazł dostatecznie odpowiadających form. Struktura i organizacja budownictwa oparta w dużej mierze o przedwojenną strukturę kapitalistyczną i formy właściwe pierwszym latom odbudowy gospodarczej staje się dziś nieodpowiednia, przy znacznym wzroście i nowym miejscu budownictwa w ramach gospodarki planowej. Dojrzewają przesłanki do przeprowadzenia zmian organizacyjnych, do wprowadzenia takiego układu władz i organów budowlanych oraz takiej struktury zarówno inwestorów, jak

i producentów budowlanych, które umożliwią dalszy postęp budownictwa, które pozwolą na rozwijanie socjalistycznych form produkcji budowlanej i wzrost technicznej bazy budownictwa. Wpłynie to równocześnie na znalezienie formy organu normatywnego, nadzoru i kontroli nad projektowaniem, zapewniającej maksymalną oszczędność i pełną dyscyplinę planową. Lata 1945—1949, pomimo wszystkich trudności zarówno w dziedzinie przedsiębiorstw wykonawczych, jak materiałów i kadr — przyniosą jednak wykonanie planu odbudowy. Szczególnie znaczne trudności występowały w dziedzinie deficytowych materiałów budownictwa (przede wszystkim — drzewa, stali i materiałów ściennych) i kadr wykwalifikowanych.

Wykonanie planów świadczy o znacznym wysiłku i osiągniętym postępie, nie może jednak przesłaniać niedociągnięć i braków. Zarówno świadomość stron dodatnich, jak i umiejętność stwierdzenia dotychczasowych stron ujemnych, może pozwolić na odpowiednie przygotowanie się do wielokrotnie większych i trudniejszych zadań planu 6-letniego.

BOGDAN DOMOSŁAWSKI

Uwagi o zniszczeniach przez wojnę oraz o odbudowie miast i wsi

WSTĘP.

Odbudowa zniszczeń, jakie pozostawiła po sobie druga wojna światowa, związana z kilkuletnią bezwzględną okupacją kraju, stała się jednym z czołowych zagadnień jakie stanęły przed ocalałym z wojny pokoleniem. W naszej gospodarce planowej zbliżamy się do końca trzyletniego „planu odbudowy gospodarczej”, jak nazwano pierwszy nasz plan, obliczony na lata 1947—49 r. Następny plan, obliczony na lat sześć, ma już nosić charakter przebudowy i rozbudowy naszego życia gospodarczego na nowych podstawach.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że rany, zadane nam przez wojnę zostały już całkowicie wyleczone, że możemy zapomnieć o ostatnim dziesięcioleciu i nie brać jego skutków w rachubę. Oznacza to jedynie, że nasz organizm gospodarczy stał się już zdolny do życia, że — jeśli chodzi o metodę myślenia — możemy w planach gospodarczych odwrócić się od przeszłości, zapomnieć o doraźnym łątaniu najdotkliwszych luk, jakie wytworzyła wojna, i budować przyszłość w oparciu o stan dzisiejszy pod kątem widzenia jego potrzeb i możliwości rozwojowych. Na przyszłe nasze plany — przede wszystkim ich możliwości realizacyjne wciąż jeszcze będzie mieć w znacznym stopniu wpływ obecny stan wytworzony skutkiem wojny.

Rodzajem zniszczeń wojennych, które przeciętny człowiek odczuwa bodaj najbardziej bezpośrednio i do-

kliwie, są zniszczenia budynków w osiedlach miejskich i wiejskich, toteż odbudowa tych właśnie zniszczeń budzi i budzić będzie powszechne i żywe zainteresowanie.

Pod pojęciem odbudowy nie należy rozumieć odtwarzania przeszłości, mowa tu o zaspokojeniu potrzeb wynikających z nowego układu społeczno-gospodarczego. Zainteresowanie zagadnieniami odbudowy nie zawsze wiąże się z należyłą oceną problemu jako całości. W okresie przedwojennym bowiem zagadnienia mieszkalnictwa i ruchu budowlanego, żywo dyskutowane pod kątem osobistych potrzeb, było mało popularne jako dziedzina potrzeb kraju.

W ocenie naszych zniszczeń i możliwości ich odbudowy wpadamy nieraz w pesymizm lub optymizm nie znajdujący uzasadnienia w rzeczywistości. Pamiętam, jak po powstaniu warszawskim, znalazłszy się na robotach w Niemczech — większość z Warszawy — wracaliśmy myślą do naszej rodzinnej miejscowości i otrzymując wieści o wciąż postępującym niszczeniu jej przez wroga zastanawialiśmy się nad tym, ile lat wypadnie czekać na jej odbudowę. Padały liczby — 3, 5, 50 lat bez żadnego oparcia w rozumowaniu. I dzisiaj jeszcze wielu tak myśli i rozumuje zastanawiając się nad odbudową osiedli w kraju. Zadaniem niniejszego artykułu będzie rzucenie na papier szeregu liczb i faktów, które sprowadzą rozu-

mowanie o tym zagadnieniu na grunt rzeczywistości, które pozwolą trzeźwo o nim myśleć.

Jednym z elementów, które stanowią o naszych brakach, a przez to potrzebach ilościowych w omawianej dziedzinie, są bezpośrednie zniszczenia wojenne, dlatego też rozważania na ten temat trzeba zacząć od zapoznania się z ich wielkością.

Pojęcie o wielkości zniszczeń wojennych w budynkach daje nam rejestracja i szacunek, przeprowadzone przez Ministerstwo Odbudowy latem i jesienią 1945 roku. Objęły one w miastach ogół budynków z wyjątkiem technicznych budynków komunikacyjnych i wojskowych oraz większości technicznych budowli przemysłowych. Na wsi ograniczyły się one do jednej, podstawowej zresztą, kategorii zabudowań — zagród wiejskich, tj. zabudowań gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 50 ha. W tym wypadku nie zostały uwzględnione zabudowania większej własności rolnej oraz budynki, obsługujące zbiorowe potrzeby wsi: kulturalne, socjalne i gospodarcze.

Dane, składające się na tablice obejmują poza całkowicie zniszczonymi również budynki częściowo, ale dokliwie uszkodzone. Podobnie podana w zestawieniu strat miast pozycja kubatury obejmuje nie tylko kubaturę całkowicie zniszczoną i nie istniejącą, ale również tę, która wskutek uszkodzenia budynku stała się bez gruntownej naprawy niezdatna do użycia. Dlatego też badając liczby tablic należy dla uzyskania jasnego obrazu zestawzić dane rzeczowe z szacunkiem strat w gotówce.

Z przytoczonych danych jasno wynika ogrom strat wojennych w budynkach. Jak przy tym wskazuje zestawienie liczb dla poszczególnych województw, straty objęły nie tylko nasze ziemie przedwojenne, ale również ziemie powracające do nas od Niemiec na zachodzie i północy.

ZNISZCZENIA ZAGRÓD WIEJSKICH.

W o j e w ó d z t w o	Ilość zagród zniszczonych lub uszkodzonych	Suma strat w tys. zł z 1939 roku
Białostockie	46.995	207.489
Kieleckie	52.276	234.682
Lubelskie	20.038	109.149
Rzeszowskie	50.104	170.478
Łódzkie	23.671	108.200
Pomorskie	14.787	89.080
Poznańskie	46.955	256.577
Śląskie	40.144	246.198
Warszawskie	56.485	304.672
Krakowskie	21.690	61.000
Gdańskie	12.414	92.947
Wrocławskie	42.654	329.614
Szczecińskie	21.433	165.588
Olsztyńskie	17.296	108.599
R a z e m	466.942	2.484.273

Przyjmując liczby powyższe za podstawę do dalszych rozważań nie można zapominać o tym, że w gruncie rzeczy nie odzierciadlają one w pełni strat, których źródłem był okres wojenny. Pomijając już o koliczność, że pewne rodzaje budynków nie zostały tam uwzględnione pamiętać musimy, że nie zawsze i nie wszędzie okres zniszczeń na naszych ziemiach skończył się z chwilą kapitulacji Niemiec. Wroga dywersja w mieszanych narodowościowo powiatach województw rzeszowskiego, lubelskiego i białostockiego zwiększała straty wsi o dalsze tysiące zagród. A nawet tam, gdzie te momenty nie odgrywały roli, wiele budynków uszkodzonych częściowo, a z braku środków pozostawionych własnemu losowi, na razie bez zabezpieczenia — niszczało dalej. Wynikiem tego rubryka gotówkowa w powyższych tablicach jest dziś za niska.

Nasuwa się pytanie, jakiego rzędu są podane wyżej liczby, jakie znaczenie dla naszego życia gospodarczego i socjalnego mają zobrazowane przez nie luki. Zagadnienie to wypadnie rozważać osobno dla miast i dla wsi.

Ruina prawie 470 tysięcy zagród chłopskich, to pozbawienie około 20% naszych drobnych gospodarstw rolnych oparcia dla prowadzenia normalnej pracy produkcyjnej, to pozbawienie ludności miast możliwości korzystania z jej wyników i wisząca nad nią w konsekwencji groźba jeśli nie głodu, to w każdym razie trudności wyżywienia, to w dodatku konieczność w niejednym wypadku dyżywania na znacznych obszarach tej właśnie ludności wiejskiej, na której w normalnych warunkach opiera się wyżywienie reszty kraju. Tu właśnie leży jedna z przyczyn istnienia odłogów rolnych, które w pierwszych latach powojennych tak poważnie zaciążyły na całości naszej gospodarki i których skutki dzisiaj jeszcze odczuwamy bezpośrednio lub wtórnie. Nie chodzi tu o obszar bagatelny.

Powierzchnię gruntów uprawnych, związanych ze zniszczonymi kompleksami zabudowań zagród wiejskich szacować można na trzy z górą miliony ha, nie licząc powierzchni związanej ze zniszczeniami w majątkach, — wobec ok. 21 milionów ha gruntów użytkowanych rolniczo w całym Państwie. Zniszczenia zabudowań zaciążyły zarówno na gospodarce roślinnej, jak — i to może w znaczniejszym stopniu — na hodowlanej. Objęcie gruntów ponownie pod uprawę nie mogło być przeprowadzone w pełnym zakresie bez wzniesienia chociażby prowizorycznych, chociażby częściowych zabudowań. Było to do pomyślenia tam, gdzie zniszczone chałupy czy stodoły, zniszczone zagrody czy wsie przeplatały się z ocalałymi z wojennej pożogi. Na wielkich jednak połaciach kraju wieś doznała strat w formie dotkliwszej, gdyż istniały u nas po wojnie obszary, na których ocalałe budynki należały do wyjątków. Są to m. in. tak zwane powiaty

przyczółkowe nad Wisłą, Narwią i Wisiółką, niektóre powiaty śląskie, tereny u ujścia Wisły, nad Odrą i na południu Szczecińskiego. Ilość zniszczonych lub uszkodzonych zagród przekracza tam nieraz dwie trzecie, dochodząc w pewnych wypadkach do 90% ich ogółu. Na takiej pustyni dźwignięcie się bez silnego impulsu i pomocy z zewnątrz nie było możliwe.

Zniszczenie lub poważne uszkodzenie blisko 350 tysięcy zagród na ziemiach dawnych, to zepchnięcie ponad miliona ludności wiejskiej co najmniej na lat kilka do nędzy i ciężkich warunków bytowania. Takie obniżenie poziomu egzystencji musiało być tym jaskrawsze, że z ziem tych na ogół jedynie na terenach b. zaboru niemieckiego sprzed 1914 roku dominowało jako typ zniszczeń częściowe uszkodzenie zagrody. Na obszarze b. Kongresówki i w znacznej części Małopolski, gdzie przeważało budownictwo drewniane, wojna pozostawiła po sobie jedynie zgłiszczą i sterczące kominy spalonych chat.

Uszkodzenia lub zniszczenia wiejskich zagród na Ziemiach Odzyskanych (powyżej 123 tysięcy) — to poważne trudności w kolonizacji tych ziem i w uaktywnieniu na nich produkcji rolnej.

ZNISZCZENIA OSIEDLI MIEJSKICH.

Województwo	Ilość zniszczonych lub uszkodzonych nieruchomości	Kubatura zniszczonych lub uszkodzonych nieruchomości w tys. m ³	Suma strat w tys. zł 939 r.
Białostockie	.629	14.257,9	205.036,6
Kieleckie	5.441	2.976,4	36.394,5
Lubelskie	6.513	4.057,7	42.737,1
Rzeszowskie	8.770	9.215,8	101.250,6
Łódzkie	8.010	3.345,8	52.087,8
Łódź	5.566	3.734,0	88.147,9
Pomorskie	11.979	16.195,3	181.281,5
Poznańskie	30.051	61.171,5	856.791,6
Śląskie	19.424	34.938,2	456.458,0
Warszawskie	20.171	9.265,8	167.409,0
Warszawa	20.408	92.000,0	2.900.000,0
Krakowskie	4.828	5.148,6	48.327,4
Gdańskie	28.483	40.520,0	660.582,9
Wrocławskie	50.113	136.977,7	2.155.093,2
Szczecińskie	35.965	69.618,3	1.196.679,4
Olsztyńskie	19.080	23.477,5	391.841,0
R a z e m	295.431	526.900,5	9.540.118,5

Łączna suma kubatury w miastach, którą wojna wytrąciła z obiegu, a więc która bądź nie istnieje, bądź też nie nadaje się bez odbudowy do użytkowania, wynosi ok. 526 milionów metrów sześciennych. Trudniej tutaj niż przy wsi określić procent, o jaki został uszczuplony nasz stan posiadania, nie mamy bowiem w naszej statystyce wystarczającej podstawy wyjściowej do takich obliczeń, w formie np. ogólnej kubatury budynków w miastach. Szacunkowo można określić,

że procent zniszczeń, liczonych w kubaturze, wyniósł na ziemiach dawnych około 25%. Ziemie poniemieckie przysły do nas niewątpliwie w stanie jeszcze znacznie wyższego zniszczenia. Udział kubatury niezdatnej do użytku dochodził tam do jakichś 40%. Już te szacunkowe dane wskazują, że w wojnie obecnej odmiennie niż to miało miejsce podczas poprzedniej wojny światowej, miasta uległy cięższemu losowi niż wieś i że zagadnienie odbudowy miast jest znacznie trudniejsze niż odbudowy wsi.

Spróbujmy szukać jeszcze dalszych mierników, które by uplastyczyły nam, w jakim stopniu omawiane przez nas straty wojenne są istotnie ciężkie i dotkliwe. Daje nam o tym pojęcie następujące zestawienie.

W warunkach polskich kubaturę budynków, przypadającą na jednego mieszkańca miast, a obejmującą nie tylko budynki mieszkalne, ale i inne, obsługujące jego potrzeby zbiorowe, szacować można na około 75 m³. Jak stąd wynika, kubatura zniszczona lub uszkodzona przez wojnę wystarczałaby do obsługi w naszych warunkach sześciu do siedmiu milionów ludności miejskiej. Wniosek taki znajduje potwierdzenie i w innym wyliczeniu. Przedwojenną kubaturę budynków w Warszawie odbliczano na 100 do 105 milionów metrów sześciennych. Kubatura więc, której zostaliśmy pozbawieni, zaspokoiłaby potrzeby 5 takich miast, jak nasza przedwojenna stolica, a więc znowu około 6,5 miliona ludzi. Jak więc widzimy, odbudowa zniszczonej kubatury równałaby się zaspokojeniu potrzeb w dziedzinie budownictwa kilkumilionowego państwa, jak Szwecja czy Bułgaria. Przyznać trzeba wprawdzie, że porównanie powyższe przedstawia sprawę przesadnie.

Poniemieckie ziemie zachodnie były w dziedzinie budownictwa na ogół dobrze zainwestowane, zwłaszcza w wielkich ośrodkach miejskich. Np. w Szczecinie na 1 mieszkańca przypadała przeszło dwukrotnie większa ilość kubatury od wyżej wspomnianej. Dlatego w skali polskiej utraconą tam kubaturę należałoby przeliczyć na niższe liczby mieszkańców, niż to zrobiliśmy. Poza tym w omawianej liczbie pół miliona m³ kubatury mamy, zwłaszcza na zachodzie, nie tylko zniszczoną, ale również uszkodzoną częściowo, której oddanie do użytku w niejednym wypadku kosztuje kilkakrotnie mniej, niż nowa budowa. Zestawienie powyższe wskazuje jednak na materialną skalę zagadnienia, które postawiła przed nami wojna.

Nie można przy tym zapominać, że — podobnie, jak to ma miejsce na wsi — dotkliwość strat miast zwiększa znakomicie koncentracja tych strat i wyjątkowe ich nasilenie w wielkich ośrodkach miejskich, jak Warszawa, Wrocław, Gdańsk, Poznań, Białystok, Szczecin, Kołobrzeg i inne, mniejsze ośrodki dyspozycji administracyjnej i gospodarczej. Sięgając tam nieraz do 50% czy nawet 80% paraliżowały one życie tych ośrodków, w których zniszczeniu budynków to-

warzyszyła ruina urządzeń życia zbiorowego. Przy tym nie tylko na wsi straty w budynkach wywołały wtórne dotkliwe skutki w innych dziedzinach gospodarstwa narodowego. Podobnie w miastach nie ograniczyły się one do stworzenia nader ciężkich, nieraz tragicznych trudności mieszkaniowych (ubytek do 4 milionów izb). Brak budynków związanych z produkcją, obrotem i administracją utrudniał uruchomienie i zorganizowanie szeregu procesów gospodarczych i ujęcie życia w zorganizowane formy. Brak mieszkań działając wtórnie potęgował ten wpływ już chociażby przez to, że uniemożliwiał skupienie mas ludzkich tam, gdzie życie tego wymagało.

STRATY W ŚWIETLE PRZEDWOJENNYCH MOŻLIWOŚCI REALIZACYJNYCH

Pouczające jest zestawienie luki, jaką w zakresie kapitału budowlanego pozostawiła po sobie wojna w porównaniu z możliwościami przedwojennymi w dziedzinie budownictwa. Jak wykazuje prowadzona przed wojną statystyka ruchu budowlanego, obejmująca z grubsza biorąc te same kategorie budynków, co podana wyżej statystyka strat, w roku 1937 — roku dobrej koniunktury w budownictwie — ukończono w miastach niespełna 14 milionów m³ budynków, w ogromnej większości nowych. Stanowi to niecałe 2,7% kubatury obecnych wojennych strat. Gdybyśmy więc całą utraconą kubaturę musieli budować na nowo — to, dysponując przedwojennym aparatem budowlanym i kierując go wyłącznie na odbudowę zniszczeń wojennych, musielibyśmy zużyć na to lat blisko 40. Wprawdzie okoliczność, że mielibyśmy do czynienia częściowo jedynie z nową budową, a w znacznej mierze z odbudową, skróciłaby ten okres poważnie — może do połowy — nie mniej jednak musiałby on trwać długo.

Podobne wnioski nasuwają się, jeśli wziąć za podstawę do rozważań finansowe dane szacunku strat w budynkach. Jak wynika z umieszczonych wyżej tablic, całość strat, poniesionych przez budynki należące do wymienionych w nich kategorii, wynosi ponad 12 miliardów przedwojennych złotych. Dla przedwojennego ruchu budowlanego przyjmuje się w latach najlepszej koniunktury miliard złotych, jako roczną wartość budownictwa naziemnego. Jeśli weźmiemy w rachubę, że liczba ta, dwanaście razy mniejsza od sumy strat, obejmuje również rodzaje budownictwa w zestawieniu strat nie uwzględnione, to otrzymujemy znowu okres powyżej 15 lat, jako czas, przez który musiałby pracować nasz przedwojenny aparat budowlany dla odtworzenia wartości zniszczonych przez wojnę.

Również i nasz dawny aparat budowlany uległ podczas wojny rozbiciu i musiał być od roku 1945 tworzony właściwie od nowa. Zresztą przed nim stoją jeszcze inne zadania poza odbudową zniszczeń, normal-

ne zadania, jak wymiana budynków wychodzących normalną drogą z użycia, jak związana z ewolucją gospodarczą, socjalną i ludnościową rozbudowa. Dopiero to daje nam w sumie miarę zadań, jakie stanęły przed nami po wojnie w dziedzinie budownictwa, i trudności, jakim musimy zaradzić.

ZAGADNIENIE STRAT A ODBUDOWA

Przystępując do ściślejszych rozważań na temat odbudowy osiedli pamiętać musimy, że gołe liczby strat mają dla tego programu odbudowy jedynie względne znaczenie, i same nie mogą stanowić o tym programie ustalonym zarówno na dłuższy okres, jak też na poszczególne krótsze etapy. Ubytek tych czy innych dóbr gospodarczych nie zawsze jest równoznaczny z ich brakiem i nie zawsze można go uznać za wyczerpujący braki. Odbudowa, jeśli ma być w życiu elementem twórczym, nie może w żadnym razie ograniczać się do odtworzenia stanu poprzedniego, lecz musi zwracać się ku przyszłości i program jej należy układać pod kątem przyszłych potrzeb.

Wiadomo, że już stan nasz przedwojenny w dziedzinie budownictwa miejskiego przede wszystkim mieszkaniowego, był na ziemiach dawnych wysoce niezadawalający i nie odpowiadał potrzebom naszym nawet w tym zakresie, w jakim zarysowały się one w ówczesnym układzie stosunków. Stosowane wówczas środki zaradcze na ogół nie dopisywały. Powszechnym zjawiskiem była nędza mieszkaniowa szerokich rzesz ludności, przede wszystkim pracującej. Przewrót społeczny, jaki przeżywamy, usunięcie krzywdzących różnic społecznych sprawiło, że stan przedwojenny musimy dziś uważać tym bardziej za niedopuszczalny, że potrzeby nasze musimy dziś zakreślać szerzej i że niezależnie od zniszczeń wojennych potrzeby te, wynikające z naszego zacofania, są ogromne. Poza odbudową stoimy przed zagadnieniem rozbudowy oraz gruntownej przebudowy struktury naszego kapitału mieszkaniowego.

Na taką konieczność wpływają również wyniki z wojny przesunięcia geograficzne, które sprawiły, że Państwo nasze znalazło się w odmiennym układzie geograficznym, z innymi zasobami bogactw naturalnych oraz z odmiennym składem ludności. Wpłynęło to na przekształcenie w całości organizmu roli poszczególnych części składowych, poszczególnych ośrodków. Tak np. Wrocław, prawie 700-tysięczne miasto, nie potrzebuje w naszym układzie dojść do takiej wielkości. Połączone w jeden zespół Gdańsk i Gdynia, współpracujące, a nie współzawodniczące ze sobą na morzu, muszą rozbudować się inaczej, niż to miało miejsce przed wojną. Prowincjonalny Olsztyn, dzisiaj stolica województwa, nie poprzestanie zapewne na 30-tu tysiącznej ludności i będzie się musiał odpowiednio rozbudować. Dlatego odbudowa będzie musiała być ściśle związana z przebudową i rozbudową, opartą na wizji przestrzennej przyszłych stosunków.

Ułatwione przez zmiany terytorialne, a wynikające z naszego planu gospodarczego uprzemysłowienie kraju przesunie znaczne masy ludności z pracy na roli do innych zawodów, zgrupowanych głównie w miastach, powodując konieczność ich rozbudowy, a nawet budowy od nowa osiedli typu miejskiego. Okoliczność, że niektóre ośrodki mogą okazać się zbyt rozbudowane w zestawieniu z potrzebami, nie ułatwi tu sytuacji, bo przecież zapas mieszkań, i innych budynków nie jest przesuwalny. Pamiętać jednak musimy, że możliwości lokalizacyjne rozbudowującego się przemysłu w dużej mierze pozwolą rozwiązać ten problem.

Potrzeby wsi w dziedzinie budownictwa wykazują mniejsze na ogół wahania w zestawieniu ze stratami wojennymi, niż potrzeby miejskie. Parcelacja większej własności w części jedynie pociąga za sobą konieczność tworzenia zupełnie nowych gospodarstw. W wielu wypadkach sprowadza się tylko do zwiększenia obszaru starych, mających uprzednio obszar niedostateczny. Tworzenie produkcyjnych spółdzielni rolniczych, rozpoczynające się obecnie, a przewidziane na szereg lat,

nie powinno od razu zwiększyć ilościowo potrzeb budownictwa wiejskiego, lecz wpłynąć jedynie na jego strukturę. Na zwiększenie potrzeb może wpłynąć dążenie do polepszenia gatunkowo zabudowy wsi w porównaniu ze stanem przedwojennym.

Ustalenie wyników w odbudowie miast i wsi w ciągu dzielących nas od wojny trzech czy czterech lat — nasuwa pewne trudności. Nie było bowiem w pierwszych latach powojennych pełnej statystyki ruchu budowlanego. Badania Głównego Urzędu Statystycznego objęły od roku 1946 jedynie większe miasta, rozciągając się na mniejsze dopiero od 1947 roku. Do dziś jednak pozostaje poza ich zasięgiem część budownictwa, wymykająca się w warunkach powojennych spod kontroli inspekcji budowlanych. Pełny obraz mamy jedynie dla tej części budownictwa, które jest prowadzone lub finansowane przez Ministerstwo Odbudowy i które figuruje w państwowych planach inwestycyjnych. Możemy też z jego przebiegu wyciągnąć wnioski co do całości ruchu budowlanego w kraju.

Dane te przedstawiają się dla ważniejszych kategorii budownictwa, jak następuje:

ODBUDOWA WSI

A — Zagrody wiejskie.

	Rok 1945 I kw. 1946 r.	II-IV kwartał 1946 r.	1947	Razem l. ta 1945-1947	Rok 1948 stan na 30. IX. 1948 r.		Razem od początku do 30. IX. 1948 r.	
	o d b u d o w a n o				odbudowano	w toku bud.	odbudowano	w toku bud.
Ogółem	26.942	81.453	66.776	175.171	111.440	12.277	186.611	12.277

Jak widzimy z tablicy A, odbudowa zagród wiejskich osiągnęła razem z rokiem 1948 ok. 200.000 zagród, a więc blisko 40% ustalonych na rok 1945 zniszczeń. Mamy więc do czynienia z wynikiem imponującym z uwagi, że chodzi o okres kilkoletni.

Nie była to zresztą odbudowa, przeprowadzana bezpośrednio przez Państwo. W przeważającej większości wypadków Państwo przyszło tu jedynie z pomocą właścicielom drobnych gospodarstw lub też ludności polskiej, osiadłej na zniszczonych gospodarstwach niemieckich na zachodzie. Pomoc ta, stanowiąca jedynie pewien procent kosztów budowy, była istotną już choćby ze względu na to, że udzielaną przeważnie w dostarczanych na miejsce materiałach budowlanych przeważnie nie do nabycia, szczególnie w okręgach wielkich zniszczeń. Bez bezpośredniej pomocy Państwa odbudowało się niewątpliwie ponad drugie tyle gospodarstw, razem więc zbliżyliśmy się w zdecydowany sposób do ogólnej liczby strat.

Początkowo, w roku 1945, pomoc na odbudowę szła wszędzie tam, gdzie — pierwotnie na ziemiach dawnych — organizował się państwowy aparat odbudowy, interweniując w wypadkach najcięższych. Od wiosny 1946 roku ześrodkowała się ona przede wszystkim na obszarach masowych zniszczeń ziem (kilkadziesiąt powiatów tzw. przyczółkowych), podając tam rękę ludności miejscowej, bezradnej wskutek powszechności i intensywności zniszczeń, oraz poszła za polskim osadnikiem na Ziemię Odzyskane. Na ziemiach tych zwiększona została w latach następnych jej intensywność, nadto objęte zostały masową akcją tereny zniszczeń dywersyjnych z lat powojennych. Następnie prowadzono uzupełniającą akcję na obszarach, już poprzednio pomocą objętych.

Swierdzić należy, że powyższe liczby gospodarstw odbudowanych nie oznaczają, by potrzeby ich w dziedzinie zabudowy były już w pełni zaspokojone. Na tak wielki wysiłek nie było środków. Regułą, zwłaszcza

przy silniejszych zniszczeniach, jest tutaj wykończenie jednego budynku, który na razie zaspokajać musi wszystkie potrzeby gospodarstwa, większość ich jednak stoi przed koniecznością dalszej odbudowy. W każdym razie potrzeby budowlane zaspokojone zostały w stopniu, który umożliwił uruchomienie warsztatu rolnego, usuwając w tej dziedzinie dotkliwą lukę, odbijającą się na całym życiu gospodarczym kraju, i która pozwala obecnie już na stopniowe i planowe usuwanie dalszych braków.

B – Budynki wiejskie obsługujące potrzeby zbiorowe.

	Rok 1945 i I kw.1946 r.	II-IV kwartał 1946 r.	1947	Razem lata 1945-1947	Rok 1948 stan na 30. IX. 1948 r.	Razem od początku do 30. IX. 1948 r.		
	o d b u d o w a n o				odbudowano	w toku bud.	odbudowano	w toku bud.
	i l o ś ć b u d y n k ó w							
Ogółem	2.960	4.403	2 305	9.668	569	1.240	10.237	1.240
W tym budynków szkolnych	2.038	1.925	1.349	5.312	339	783	5.651	783

Brak danych co do strat wsi w budynkach, ujętych w tabeli B obsługujących potrzeby zbiorowe, nie pozwala ustalić stosunku odbudowy do poniesionych strat w tej dziedzinie. W każdym razie przyjąć można, że już rok bieżący zaspokoi pilniejsze potrzeby w tym zakresie, pozwalając na stworzenie szerokiego planu, wiążącego się i tu również z zagadnieniem przebudowy wsi. Posuwa się również naprawa i odbudo-

wa zabudowań większych publicznych majątków rolnych.

Jak więc widzimy, odbudowa wsi staje w roku bieżącym na przełomie, pozostawiając za sobą zaspokajanie najbardziej palących potrzeb powojennych i wchodząc w orbitę całości polityki gospodarczej Państwa na wsi.

ODBUDOWA MIAST

C -- Budynki w miastach.

	Rok 1945 i I kw. 1946 r.		II-IV kwartał 1946 r.		1947 r.		Razem lata 1945-1947		Rok 1948 stan na 30. IX. 1948 r.		Razem od początku do 30. IX. 1948 r.					
	Ilość budynków	kubatura w tys. m³	Ilość budynków	kubatura w tys. m³	Ilość budynków	kubatura w tys. m³	Ilość budynków	kubatura w tys. m³	i l o ś ć b u d y n k ó w							
													ukończ.	w toku bud.	ukończ.	w toku bud.
									b u d y n k i u k o ń c z o n e							
Ogółem	9.658	21.760,0	7.012	17.809,9	5.941	16.280,1	22.611	55.850,0	2.257	3.106	24.868	3.106				
w tym m. in.																
budownictw. mieszkan.	4 821	7.144,9	3.208	6.382,9	4.307	6.489,9	12.336	20.017,7	1.676	1.471	14.012	1.471				
budownictw. szkolne	1.333	3.959,0	1.208	2.849,8	809	4.763,8	3.350	11.572,6	338	704	3.688	704				

Z rokiem 1948 kubatura budynków odbudowanych w miastach osiągnie łącznie około 70 milionów metrów sześciennych, a więc nie przekroczy 13% całości zniszczeń wojennych, oszacowanych w roku 1945. Stosunkiem tym nie należy jednak określać skali zaspokojenia potrzeb, gdyż te formułują się i będą realizowane stosownie do przemian i rozwoju naszego życia społeczno-gospodarczego, co znajdzie wyraz w sześcioletnim planie rozbudowy.

Trudno ściśle ustalić, jak w latach ubiegłych przedstawiał się ruch budowlany, zarówno publiczny, jak

prywatny prowadzony poza działalnością Ministerstwa Odbudowy. Istnieją ośrodki (np. Warszawa, Poznań), gdzie był on bardzo wydatny. Biorąc pod uwagę całe terytorium Polski przyjąć możemy, że ruch nie objęty przez Ministerstwo Odbudowy nie dorówna w sumie wynikom osiągniętym w ramach jego akcji, oraz że w konsekwencji łącząc wyniki, osiągnięte po wojnie przez budownictwo, dochodzą do niespełna 20% zniszczeń wojennych.

To, co dziś pozostaje do wykonania, to kubatura coraz trudniejsza do odbudowy oraz ciągle wzrastają-

ce, podyktowane nowymi potrzebami, budownictwo nowe, prowadzone od fundamentów. Dlatego też musimy sobie jasno zdać z tego sprawę, że lata powojenne, które mamy za sobą, to w dziedzinie odbudowy miast zaledwie okres wstępny i że zamknięcie całości prac w okresie między jednym a dwoma dziesiątkami lat wymagać musi znacznego zwiększenia wysiłku, podwyższenia kierowanych dziś na tę dziedzinę środków finansowych, sił roboczych i technicznych materiałów.

Kierunek odbudowy osiedli miejskich w ramach działalności Ministerstwa Odbudowy ulegał z roku na rok poważnej ewolucji. Rok 1945, a w znacznej mierze jeszcze i rok 1946 były okresem wyrównania w zakresie zabudowy osiedli miejskich najbardziej palących braków, co w wielu wypadkach było koniecznym warunkiem aktywizacji ważnych ośrodków dyspozycji administracyjnej i gospodarczej. Wywoływało to pozorną nierównomierność w zakresie terytorialnego rozmieszczenia środków na odbudowę, ustępującą z biegiem czasu większej równomierności, ujętej w ramy już na dłuższy okres obliczanych planów. Jaskrawym przykładem tego jest udział w poszczególnych latach w całości środków, przeznaczanych na odbudowę Warszawy oraz miast pozostałych. Wyniósł on w przybliżeniu:

	Rok 1945 i I kw. 1946	II-IV kw. 1946 r.	Rok 1947	Rok 1948
Warszawa	65%	40%	26%	24%
Pozostałe miasta	20%	26%	49%	53%

(W II — IV kwartale 1946 r. bardziej wydatny udział w środkach na odbudowę ma wieś).

Dalszym momentem charakterystycznym w rozwoju odbudowy jest szybko wzrastający udział środków na odbudowę Ziem Odzyskanych, gdzie poszły one za polskim osadnikiem, stając się jednym z istotnych czynników, umożliwiających zasiedlenie kraju. Wzrosły one z 6 zaledwie procent w roku 1945 do 30% w 1948 roku. W mniejszym stopniu wzrost ten przejawiał się w dziedzinie odbudowy miast, dochodząc do około 20% w 1948 r. Mniejsze wymagania w tej dziedzinie ludności polskiej pozwalały na prowadzenie tam osadnictwa mimo wielkich zniszczeń. Jaskrawiej natomiast uwydatnia się wzrost ten w dziedzinie odbudowy wsi: na odbudowę zagród wiejskich na Ziemiach Odzyskanych wydano z całości sum, na ten cel przeznaczonych dla całej Polski w roku 1945 3%, a w 1948 r. mniej więcej 50%.

Stopniowe przechodzenie od doraźnego zaradzania najdotkliwszym trudnościom do planowej, długodystansowej akcji spostrzegamy również w tym, jakie rodzaje budownictwa dominowały w akcji poszczególnych lat. Przede wszystkim w pierwszych latach powojennych dużą część kredytów pochłania nie bezpośrednio odbudowa budynków, ale nieuniknione roboty przygotowawcze, jak oczyszczanie terenu czy odbudo-

wa miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej, niezbędnych dla uruchomienia życia osiedli. Procent wydatków na ten cel stopniowo spada.

Drugim charakterystycznym momentem jest zarysowujący się coraz wyraźniej spadek udziału w ogólnym budownictwie odbudowy budynków administracyjno-biurowych a wzrost budownictwa mieszkaniowego. W roku 1945 budownictwo administracyjne stanowiło dwadzieścia kilka procent ogólnej kubatury, w roku 1947 spadło poniżej 15% i ma tendencję do dalszego zmniejszania się. Natomiast budownictwo mieszkaniowe ok. 30% w roku 1945 doszło do ok. 40% w 1947 r. Po zaspokojeniu najpilniejszych doraźnych potrzeb życia zbiorowego budownictwo przechodzi do tworzenia trwałych podstaw.

UWAGI KOŃCOWE

Rok 1948 jest już w zakresie odbudowy miast okresem silnego związania budownictwa z ogólnymi liniami gospodarki krajowej. Jest on rokiem dalszego, wydatnego zwiększenia budownictwa mieszkaniowego i kierowanych na ten cel środków. Rozwój tego budownictwa nie ma jednak charakteru wyłącznie konsumcyjnego. Związany jest on z rozbudową naszych ośrodków produkcyjnych, przede wszystkim przemysłowych, jako konieczny warunek zwiększenia ilości rąk roboczych w przemyśle, a przez to dalszej jego rozbudowy.

Stosowana nadal koncentracja wysiłków uwarunkowana jest obecnie przede wszystkim wymaganiami rozwoju naszej produkcji przemysłowej i związaną z tym koniecznością rozbudowy miast. Przykładem tego jest np. wielka ilość środków, kierowanych na mniej stosunkowo zniszczone przez wojnę śląskie zagłębie przemysłowe. Podobnie jak na wsi, odbudowa miast wiąże się coraz bardziej organicznie z rozbudową i przebudową życia gospodarczego i społecznego kraju, stając się jednym z twórczych jej elementów, staje się sama mniej już odbudową, a coraz bardziej przebudową i rozbudową.

Nie znaczy to bynajmniej, że wysiłek w tej dziedzinie może być zmniejszony. Zmianie ulegnie jedynie jego charakter. Stanowiąc jednak niezbędny i ściśle określony element w rozwoju życia kraju, będzie on musiał nie tylko dotrzymywać mu kroku, ale nieraz wyprzedzać go, odrabiając długoletnie zaległości. Koniecznością też będzie dalsza rozbudowa całego aparatu budowlanego, jego usprawnienie i modernizacja.

Ogłaszajcie się
w „Życiu Gospodarczym“

Uzasadnienie ekonomiczne długoterminowych inwestycji budowlanych

W ramach obrad zjazdu radzieckich architektów i inżynierów budowlanych, który odbył się pomiędzy 20 i 23 października ub. roku w Centralnym Domu Architekta w Moskwie i którego zadaniem było przeanalizowanie problemów polepszenia jakości zabudowy miast Związku Radzieckiego, przeprowadzono również bardzo ciekawą dyskusję nad zasadnością długoterminowych inwestycji na tle zaspakajania bieżących i doraźnych potrzeb budowlanych. Stwierdzono m. in., że wprowadzić zaspokojenie doraźnych potrzeb bytowych w obliczu odbudowy starych miast jest sprawą palącą, to jednak w myśl wskazań Stalina sztuka radzieckiej architektury winna zaspakajać nie tylko potrzeby bytowe człowieka, ale również jego dążenia kulturalne i estetyczne, przy czym budowy i inwestycje będące wyrazem tych dążeń winny być oparte na racjonalnej analizie ekonomicznej. Stwierdzono również, że istniejące usterki i niedociągnięcia w tej dziedzinie są spowodowane rozległością zagadnienia i trudnościami ustalenia stopnia właściwej ważności zagadnień — a więc są niejako wyrazem trudności techniczno-organizacyjnych — co ważniejsze jednak: spowodowane są one w pierwszym stopniu nieumiejętnością wykorzystania w pełni tych ogromnych możliwości twórczych, które daje socjalistyczna gospodarka planowa.

Uwagi te niemal całkowicie, naturalnie w odpowiedniej skali, dadzą się zastosować do warunków polskich. Analizując bowiem szczegółowiej realizowane plany inwestycyjne można stwierdzić, że istniejący natłok potrzeb doraźnych, konieczność ich zaspokojenia oraz konieczność uratowania pozostałych jeszcze dóbr materialnych — stwarza niekorzystną sytuację dla budów o wieloletnim okresie amortyzacyjnym i o pośrednich skutkach gospodarczych.

Najogólniej bowiem klasyfikując można podzielić inwestycje na dwie grupy robót: na „budownictwo pierwszej kolejności” i na „budownictwo dalszej kolejności”. Już w takim wstępnym podziale ma się do czynienia z elementem chierarchizacji, a co za tym idzie nasuwa się konieczność ustalenia pewnych kryteriów pewnych wskaźników technicznych i gospodarczych, które pozwoliłyby nie tylko określić mechaniczną kolejność robót, ale również wzajemne ich powiązanie i wynikającą stąd kolejność ich realizacji. Oznacza to, że doceniając w całej rozciągłości kwestię rozwiązania i zaspokojenia potrzeb bieżących nie można i nie należy pomijać inwestycji dalszej kolejności bezpośrednio — szczególnie w znaczeniu kasowego bilansu — nieopłacalnych.

Jest rzeczą bowiem oczywistą, że rozwój danego obszaru z natury swojej jest zjawiskiem ciągłym. Wprawdzie rozmiar ciągłości tego zjawiska jest uza-

leżniony od procesów gospodarczych — to jednak wpływa, jak wspomniano, na rozmiar i może wpływać na szybkość przebiegu — nie zmienia jednak samej zasady. Wykluczając zatem operowanie skokami inwestycyjnymi — nakazuje się równocześnie harmonijne realizowanie obu rodzajów inwestycji.

Mówiąc o procesach produkcji jako czynnikach wpływających przede wszystkim na procesy inwestycyjne — stwierdza się tym samym, że niemożliwe jest podjęcie zamierzeń inwestycyjnych bez wzięcia pod uwagę wszechstronnych przesłanek gospodarczych i że przesłanki gospodarcze są nieodzownym czynnikiem w pierwszym etapie prawidłowo budowanego planu inwestycyjnego. Przesłanki te albo czynniki gospodarcze obejmują cały wachlarz problemów warunkujących stosunki materialne, stosunki bytowe między ludźmi. Nie usiłując tu klasyfikować ich pod względem ważności zaliczymy do nich niewątpliwie stosunki ilościowe ludności, rodzaj potrzeb i stopień zaspokojenia członków danej wspólnoty, rodzaj zajęć, jakość i wielkość produkcji i usług, środki komunikacyjne, warunki polityczno-ustrojowe itd.

Budując na takich wszechstronnych przesłankach można z dość poważnym przybliżeniem ustalić pewne punkty docelowe pośrednie i bezpośrednie, bazujące etapowe plany gospodarcze i inwestycyjne. Tak pomyślany plan nie będzie rzecz oczywista pozbawiony usterek, a już napewno realizacja odbiegnie w dużej mierze od programu — niemniej jednak będzie zachowana idea przewodnia, będą uzyskane: jasność celów, świadomość działania i możliwość realizowania inwestycji właściwych

W podanych wywodach należy podkreślić jeszcze raz wyraźne etapowanie inwestycji i realizowanie inwestycji właściwych. Jeżeli się mówi o etapowaniu — to powstaje natychmiast zagadnienie rozmiaru tych etapów co do czasu, a w związku z drugim podkreśleniem — właściwe opracowanie rodzaju i zakresu robót.

Dotychczas mamy do czynienia z dwiema wielkościami w tym względzie. Z trzyletnim planem gospodarczym, który ma być właściwym zapoczątkowaniem przebudowy naszego ustroju gospodarczego, i który miał za zadanie zaspokojenie najpilniejszych potrzeb i podniesienie poziomu życia, w naszym więc ujęciu nosił on cechy planu „budownictwa pierwszej kolejności”. Już jednak i w tym planie istnieją inwestycje, o charakterze długoterminowym, inwestycje, których wykonanie ustala zasadnicze kierunki rozwojowe nie tylko poszczególnych obszarów, ale i całego kraju. Taką może najbardziej charakterystyczną, a niewątpliwie

już najbardziej spopularyzowaną akcją jest budowa trasy W—Z w Warszawie.

Trudno może byłoby ją nazwać w formalnym tego słowa znaczeniu inwestycją planową — niewątpliwie jednak na podstawie przytoczonych wyżej przesłanek jest ona inwestycją właściwą. Wymaga to jednak bliższego omówienia. Może bowiem powstać i istnieje zresztą zupełnie słuszne zapytanie, dlaczego realizują się tego rodzaju kosztowne imprezy, podczas gdy brak jest dostatecznej ilości mieszkań, urządzeń użyteczności publicznej, bezpośrednich środków komunikacyjnych, dobrych dróg itd., itd. — słowem istnieje cały szereg braków, których zaspokojenie nosi raczej charakter pierwszej konieczności. Odpowiedź na takie pytanie można znaleźć, jeżeli się przeanalizuje, jakie korzyści gospodarcze przynosi realizacja takich budów. Mówiąc o wartościach gospodarczych (odsuwamy na bok w tej chwili racjonalność i wysokość jednostkowych kosztów tej budowy, rozumiemy natomiast, że w skład tego pojęcia wchodzi cały szereg czynników nawet bezpośrednio niewymiernych i nieuchwytnych, niemniej jednak mających w ostatecznej konsekwencji zupełnie wyraźną zasadność ekonomiczną.

W naszym konkretnym wypadku można dostatecznie jasno sklasyfikować podstawowe oszczędności, które się uzyska. Są nimi: oszczędność czasu na masowych środkach lokomocji takich, jak tramwaje i autobusy, oszczędność czasu na indywidualnych przewozach i jazdach samochodami osobowymi, oszczędność czasu na transporcie i na materiałach pędnych. Już tylko wymienione czynniki dają pośrednią amortyzację poczynionych nakładów w okresie około 10 lat — co jest okresem bardzo krótkim dla tego rodzaju inwestycji. Poza tym istnieją jeszcze i inne, jak wspomniano, mniej uchwytnie kalkulacyjnie uzasadnienia, które jednak mają kapitalne znaczenie dla Państwa i dla rozwoju Warszawy. Do takich czynników należy zaliczyć znaczenie trasy W—Z dla celów tranzytowo-komunikacyjnych ogólnokrajowych, dla uregulowania ruchu lokalnego, dla powiązania Warszawy lewobrzeżnej z Pragą, wreszcie walory historyczno-zabytkowe i estetyczno-architektoniczne. Więcej szczegółów na ten temat znajdzie czytelnik w „Stolicy” z dn. 26 lipca 1947 r. i w innych publikacjach.

Już jednak ten szkicowy przegląd wskazuje na to, jak zawodną może być droga uzasadniania inwestycji tylko potrzebami doraźnymi. Powyższe właśnie wzglę-

dy zadecydowały, że mimo niewątpliwej słuszności i nacisku doraźnych potrzeb bytowych — powzięto decyzję realizowania budowy trasy W—Z już w pierwszym etapie inwestycyjnym.

Inną wielką inwestycją o dalekosiężnych konsekwencjach jest rozważana obecnie budowa szybkiej kolei miejskiej (metra) w Warszawie.

Racjonalne rozwiązanie masowych i szybkich przewozów ma dla każdego wielkiego miasta znaczenie podstawowe. W Warszawie ten problem był rozważany już od dawna. Nie mógł on jednak znaleźć rozwiązania technicznego ani gospodarczego w ramach przedwojennej gospodarki kapitalistycznej. Podobnie było i w Moskwie, gdzie problem budowy metra został dopiero wtedy pozytywnie rozstrzygnięty, kiedy nastąpiła zmiana ustroju i kiedy gospodarka weszła na tory socjalizacji i planowości. Jak ważne jest to zagadnienie, może świadczyć fakt, że rozbudowa kolei podziemnej w Moskwie nie uległa przerwie nawet podczas wojny i dzisiaj kolej ta liczy ponad 40 km linii eksploatowanych. Podobnie i w warunkach polskich, kiedy kryteria socjalistycznej gospodarki planowej pozwalają na realizowanie inwestycji pod kątem uzasadnień ogólnogospodarczych i ogólnospołecznych — zagadnienie szybkiej kolei miejskiej jest aktualne i niewątpliwie powinno być zrealizowane w jednym z najbliższych etapów inwestycyjnych.

O podobnym zasięgu i znaczeniu można wyliczyć cały szereg inwestycji, które są już w budowie albo zostaną rozpoczęte w ramach planu sześcioletniego. Rozbudowa przemysłu, transportu, portów, aktywizacja wybrzeża, a w szczególności Szczecina i basenu odrzańskiego, zamierzona budowa wielkiej huty i całych osiedli i miast — wszystkie te fakty wskazują, że wchodzimy w „budownictwo dalszej kolejności”, w budownictwo, które pociągnie za sobą bardzo poważne konsekwencje i ciągnąć się będzie przez wiele lat.

Projektowanie więc inwestycji w oparciu się tylko na przesłankach zaspokojenia potrzeb doraźnych nie jest już jedynie aktualnym zadaniem budownictwa. Przeciwnie, w dzisiejszych warunkach, kiedy kończy się plan trzyletni — racjonalne przesłanki gospodarcze winny się stać podstawową legitymacją dla przyszłych planów inwestycyjnych. Przy czym racjonalność podporządkowana być winna trzem zasadniczym warunkom: okresowi amortyzacji, współzależności inwestycji oraz warunkowi ciągłości i powiązania inwestycji wykonywanych z projektowanymi.

MICHAŁ KRAJEWSKI

Kierunek socjalizacji budownictwa w Polsce

W ustroju kapitalistycznym ilościowy i jakościowy rozwój produkcji oraz związanej z tą produkcją techniki zależne są całkowicie od kapitalistycznych rynków zbytu. Motorem rozwijającym produkcję jest dążenie klasy kapitalistów

do pomnożenia zysków, do gromadzenia bogactw, do utrzymania władzy politycznej i gospodarczej nad klasą robotniczą, nad masami ludowymi. Dlatego też kierunek polityki produkcyjnej w ustro-

ju kapitalistycznym jest nadzwyczaj ciasny, klasowy, wybitnie merkantylny.

W ustroju demokracji ludowej w sektorze uspołecznionej produkcji sprawa wygląda inaczej. O ilościowym i jakościowym wzroście produkcji decydują potrzeby ogromnej większości społeczeństwa, które bezustannie rozszerzają się i wzrastają w miarę postępu techniki i kultury, tym samym stanowią motor podnoszenia poziomu życiowego mas ludowych, w realizowaniu socjalizmu.

Jeżeli w produkcji kapitalistycznej można wynalazek, ulepszenie czy pomysł kupić po to, aby go zamknąć w kasie i nie psuć przez jego wprowadzenie zysku na wyamortyzowanych, zacofanych maszynach czy instalacjach, to w ustroju socjalistycznym pod żadnym pozorem tego czynić nie wolno. W ustroju kapitalistycznym każdy kapitalista może dowolnie obniżyć lub zahamować produkcję bez żadnej odpowiedzialności, natomiast w ustroju socjalistycznym za to samo jest ciężka odpowiedzialność.

Kapitalista buduje domy dlatego, ażeby je sprzedać, społeczeństwo socjalistyczne buduje domy dlatego, ażeby w nich mieszkać. Kapitalista kalkuluje tak, aby za jak najmniejszą ilość domów wziąć jak największą ilość innych wartości. W ustroju socjalistycznym jest zasada, aby przy możliwie jak najmniejszej stracie energii robotnika wyprodukować jak najwięcej domów.

Kapitalista nie liczy się z ilością zatrudnionych, byleby tylko nie wpływała na obniżenie stopy nadwartości jego produkowania. Społeczeństwo socjalistyczne liczy się z każdą godziną rozchodowanej siły robotniczej i wysokością jej wydajności w znaczeniu jak najbardziej racjonalnego rozchodowania tej siły, gdyż jest ona największym bogactwem społeczeństwa.

Kapitalista ulepsza technikę dla szybszego gromadzenia bogactw, aby tym mocniej i pewniej w jego pojęciu odgrodzić się i uniezależnić od wyzyskiwanych robotników. Krąg jego działań produkcyjnych może się bardzo rozszerzyć lub gwałtownie skurczyć, przy czym wartość jego bogactw nie tracąc na ilości może całkowicie zmienić formę, zależnie od jego widzimisie, bez żadnej odpowiedzialności za kadry związane z produkowaniem. Działalność jego jest dowolna, a w sumie przypadkowa i bezplanowa, bronią prawem prywatnej własności, bez względu na skutki takiego postępowania, przejawiające się wśród kadr robotniczych w postaci ciągłego ich ubożenia, nędzy i dalszego uzależniania.

Społeczeństwo socjalistyczne natomiast produkuje planowo w celu równomiernego, stałego podnoszenia stopy życiowej mas pracujących, osią-

gając to przez bezustanne ulepszanie techniki i form produkowania w celu jak najszybszego przejścia do pełnych form gospodarki socjalistycznej a w następstwie do komunizmu, czyli zrównania pracy fizycznej z umysłową przez wprowadzenie najwyższego poziomu techniki i mechanizacji.

Dlatego jeżeli w naszym budownictwie w Polsce nie jest dotychczas należycie postawiona sprawa podniesienia poziomu technicznego wykonawstwa na wyższy szczebel, jeżeli wydajność robotników jest dotychczas na skutek tego taka sama jak w ustroju sprzed 1939 roku, jeżeli mechanizacja budownictwa jeszcze znajduje się w powiśnięciach, a robotnicy w dalszym ciągu dźwigają miliony ton materiałów na swoich plecach, to jasne jest, że nasze budownictwo nie weszło jeszcze w fazę socjalistycznego produkowania, nie posiada jeszcze kierunku socjalizacji swojego produkowania.

Co to znaczy kierunek socjalizacji wykonawstwa w budownictwie?

Przede wszystkim znaczy to, że budownictwo wykonując swe zadania realizuje społeczne zapotrzebowanie. Zorganizowane w socjalistyczną strukturę organizacyjną budownictwo posiadać będzie szybki aparat administracyjny i projektodawczy, wprowadzi do wykonawstwa formy socjalistycznej produkcji, jak mechanizację i racjonalną organizację na bazie współzawodnictwa pracy. Aparat administracyjny i projektodawczy kierowany przez ludzi wyzbytych wszelkich wad biurokratycznych winien być zdolny w każdej chwili podjąć i przygotować do realizacji stawiane mu zadania produkcyjne. Praca członków partii na wszystkich szczeblach, oddolna kontrola nad produkcją całej klasy robotniczej, wysuwanie na kierownicze stanowiska robotników, a więc ludzi posiadających wszelkie walory bojowości i zdolności mobilizujące — oto gwarancja pokonania przeszkód na drodze do socjalistycznych form wykonawstwa.

Kto to jest przodownik pracy?

Socjalizm tworzą i budują masy ludowe z klasą robotniczą na czele. Wśród klasy robotniczej wysuwają się na pierwsze miejsce przodownicy pracy. Przodownik pracy jest to robotnik lub inny pracownik, który przez udoskonalenie techniki swoich narzędzi pracy i sposobów produkowania świadomie dąży do podniesienia wydajności pracy w celu jak najszybszego zwiększenia ilości bogactw społecznych i narodowych.

Przodownicy pracy są więc pionierami udoskonalania techniki. W jaki sposób należy przystąpić do szerokiego i masowego upowszechnienia ulepszeń, wynalazków i sposobów stosowanych

przez przodowników pracy? W ustroju socjalistycznym jest tylko jeden taki sposób — jest nim socjalistyczne współzawodnictwo w pracy.

Współzawodnictwo w pracy inicjowane przez najlepszych przodowników pracy polega na masowym i powszechnym zastosowaniu i ciągłym ulepszaniu takich sposobów produkcji, które zmniejszając wysiłek mięśni przerzucają ciężar wykonawstwa bądź na maszynę, bądź na inne ulepszone narzędzie pracy, bądź na organizację zespołowego wykonawstwa.

Wścig pracy szeroko i masowo stosowany w krajach kapitalistycznych, dyktowany żądzą jak najszybszego wzbogacenia się kapitalisty, podsycany ciągłą konkurencją i walką między koncernami i trustami jest przekleństwem klasy robotniczej uciskanej w tych krajach. Naukową organizację pracy stosuje się w krajach kapitalistycznych w ten sposób, że nie jest ona postępem w sposobie pracy robotnika przynoszącym mu korzyść, ale na odwrót, jest metodą jeszcze większego wyzysku robotnika i mozolną katuszą, jak np. osławiony sytem Taylora.

Współzawodnictwo pracy w ustroju demokracji ludowej lub w ustroju socjalistycznym jest wyrazem socjalistycznego rozumowania mas ludowych, jest wyrazem świadomego marksistowskiego ustosunkowania się robotników jako gospodarzy i właścicieli środków produkcji w państwie do kwestii użytkowania i gospodarowania tymi środkami.

W ustroju kapitalistycznym żaden robotnik nie jest i nie może być zainteresowany w podniesieniu wydajności swojej pracy. Sprzedając bowiem swoją siłę roboczą kapitaliście wie doskonale, że jest zawsze pokrzywdzony na korzyść kapitalisty. Każdy wysiłek robotnika w celu podniesienia wydajności pomnaża zysk kapitalisty i pogłębia równocześnie wyzysk samego robotnika. Wszystkie bowiem wartości i bogactwa stworzone przez pracę klasy robotniczej stają się w ustroju kapitalistycznym prywatną własnością kapitalistów. Dla tej samej przyczyny robotnik w ustroju kapitalistycznym nie jest zainteresowany w udoskonaleniu narzędzi pracy, maszyny, ani też w podniesieniu jakości produkcji.

W ustroju socjalistycznym, gdzie własność prywatna środków produkcji nie istnieje, gdzie wszystkie wytworzone wartości i bogactwa są własnością całego narodu, całego społeczeństwa, gdzie każda godzina produktywniej pracy pomnaża bogactwo wszystkich członków społeczeństwa, każdy robotnik jest zainteresowany w jak najwyższej wydajności swojej pracy. Każdy robotnik dodając swój wkład pracy do ogólnonarodowego dochodu podnosi i swój własny dochód.

Poza tym w ustroju kapitalistycznym klasa robotnicza jest klasą nie tylko wyzyskiwaną ale i uciskaną. Dlatego też robotnicy ci są odsunięci od możliwości nabywania wykształcenia technicznego i decydowania o rozwoju techniki.

W ustroju socjalistycznym klasa robotnicza jako gospodarz produkcji sama decyduje również o kierunku i poziomie techniki produkcyjnej. I to właśnie decyduje o socjalistycznym ustosunkowaniu się każdego robotnika do swojej pracy.

Głębokie zrozumienie marksizmu-leninizmu i stosowanie go w codziennej pracy prowadzi do konieczności posługiwania się szeroko naukowym światopoglądem. Dlatego współzawodnictwo w pracy jako zdobycz klasy robotniczej w ustroju socjalistycznym, który cechuje naukowe udoskonalenie metod i środków wytwarzania, jest wyższą formą stosowania techniki. Jak współzawodnictwo w pracy w ustroju kapitalistycznym jest niemożliwe, tak w socjalistycznym współzawodnictwie pracy nie może być mowy o podniesieniu wydajności przez wzmożenie wysiłku fizycznego. I jedno, i drugie jest przestępstwem wobec robotnika.

Na każdym uświadomionym robotniku w ustroju demokracji ludowej ciąży obowiązek bezustannego technicznego doskonalenia metod produkcji, celem podniesienia wydajności dla szybszego wykonania planu, a tym samym szybszego podniesienia stopy życiowej mas, szybszego marszu do socjalizmu.

Głupie byłoby rozumowanie, że jeżeli murarz dotychczas wyrabiał przeciętnie 800 cegieł podczas 8 godzin pracy, to należy żądać, aby przy współzawodnictwie w pracy nie ulepszać sposobu murowania wyrobił, powiedzmy, drugie tyle.

Ostatecznie przez dwa, trzy dni mógłby taki wzniołek osiągnąć, ale po tygodniu nadmiernie wyczerpanej pracy musiałby pójść do szpitala.

Jeżeli przeprowadzimy dokładną naukową analizę sposobu murowania, zauważymy, że murarz podczas pracy traci 80% czasu na czynności niefachowe. Gdy dodamy mu do pomocy jednego lub dwóch podreecznych, przekonamy się, że przy lepiej zorganizowanej pracy, a dzięki temu przy zmniejszonym wysiłku fizycznym, zespół taki wzmuruje do 5000 i więcej cegieł, czyli ponad półtora tysiąca na osobę, mając przy tym w zespole tylko jednego wykwalifikowanego robotnika.

Każdy rodzaj pracy posiada taki lub inny techniczny sposób podniesienia wydajności pracy. Świadcza o tym wyniki przodowników pracy różnych dziedzin przemysłu.

I właśnie socjalistyczne współzawodnictwo pracy jako praktyczne, na codzień zastosowanie teorii marksizmu - leninizmu jest tą wyższą for-

mą technicznego opanowania produkcji w społeczeństwie socjalistycznym.

W całej dotychczasowej fachowej i specjalnej literaturze poświęconej technice budownictwa nie napotkamy ani razu słowa współzawodnictwo lub

socjalizm. Wydaje się w kraju masę periodyków technicznych, w których podawane są prześwietne analizy naukowe i elaboraty wiedzy o wysokiej wartości. Nie ma natomiast tam nigdzie najmniejszej chociażby wzmianki o istocie współza-

CZAS

WYKONANIA 80270m³MURU

INDYWIDUALNIE

349

MURARZY

ZESPOŁOWE

349

MURARZY

CZPPB/MR

WYDAJNOŚĆ DZIENNA

ZESPOŁOWO

1605

m³

INDYWIDUALNIE

582

m³

349 MURARZY

CZPPB/MR

ZAŁOGA

POTRZEBNA DO WYKONANIA MURU

INDYWIDUALNIE

80270 m³

MURARZY



ZESPOŁOWE

80270 m³

MURARZY



W CIĄGU 137 DNI

CZPPB/MR

wodnictwa w pracy. Kapitalistyczny styl pracy, wybitnie merkantylny, ciąży na naszym budownictwie. Mieszczański, opancerzony w snobizm i konwencjonalizm światopogląd szczególnie bujnie kwitnie wśród kadr technicznych i inżynierskich w budownictwie. Wielu z naszych towarzyszy nie widzi szczególnie ostrej walki klasowej, jaka toczy się w budownictwie, gdzie byli kapitaliści, przedwojenni przedsiębiorcy usiłują rutyniarstwem i pseudonaukowością zagłuszyć i zalać zryw klasy robotniczej do współzawodnictwa, do ulepszeń, do mechanizacji, do techniki.

Zadaniem przede wszystkim partyjnych towarzyszy jest wzmocnić cały swój wysiłek na odcinku budownictwa w kierunku jego socjalizacji. Jakie kroki winniśmy przede wszystkim powziąć dla realizacji powyższego zadania?

Pierwsze, to szybko przeszkolić pracowników spośród przodowników pracy i obsadzić nimi kluczowe pozycje w budownictwie. Program przeszkolenia winien być zwarty, minimalny, najwyższy kwartalny, podany przez najlepsze siły nie tylko fachowe, ale również ideologiczne. Przeszkolenie takie traktować jako zadanie bojowe.

Drugie, wprowadzić do długofalowego nauczania technicznego począwszy od najniższych szkół rzemieślniczych do politechniki włącznie naukę o formach produkowania socjalistycznego.

Trzecie, jak najszybciej przejść na seryjne typy i projektowanie w celu dostarczenia planów

roboczych przed terminem rozpoczęcia robót.

Czwarte, wprowadzić dla robotników budowlanych zlecenia akordowe, progresję zarobkową oraz znieść instytucję podmajstrzego nadzorcy, a wprowadzić organizację brygad roboczych.

Piąte, koniecznie uaktywnić działalność związku zawodowego w organizowaniu masowego współzawodnictwa pracy.

Takie byłyby pierwsze konieczne kroki, jakie należałoby uwzględnić dla zapoczątkowania socjalizacji budownictwa w Polsce.

W tej chwili współzawodnictwo pracy w budownictwie przy zastosowaniu systemu pracy zespołowej weszło na drogę pełnego rozwoju. Zrozumienie korzyści i entuzjazm świata pracy, z jakim odniósł się do socjalistycznych form współzawodnictwa w budownictwie przełamał opory, przekonał wątpiących.

Ilość współzawodniczących w zjednoczeniach C. Z. P. P. B. w okresie od 1 stycznia do 1 marca 1949 r. objęła pokaźny procent pracowników i tak np. Zjednoczenie Wybrzeże objęło 40% pracowników, Warszawskie 15%, Beton-Stal 10% itp.

Wydajność pracy 25% współzawodniczących osiągnęło od 200—300%, a w niejednym przypadku przekroczono tę cyfrę.

Ilość zespołów osiągnęła w tym samym czasie liczbę 367. Wyniki ich pracy w stosunku do pracy indywidualnej obrazują ilustracje na str. 20 i 21.

Nowoczesne zasady budownictwa przemysłowego

Układ stosunków gospodarczych, społecznych i politycznych, jaki istnieje obecnie w Polsce, stawia nas, budowniczych, wobec zupełnie nowych zadań. To wszystko co wiedzieliśmy i robiliśmy przed przełomem, jeszcze dokonującym się, musi być przestawione i przystosowane do nowych zasad, które z pełną konsekwencją są wprowadzane w życie.

Obecny ustrój społeczny wymaga wyjątkowej troskliwości o zdrowie i dobre warunki bytowania jak najszerzych warstw produkujących rzeczy konieczne do podniesienia stopy życiowej całego narodu. Musimy tak planować, projektować i budować, aby w jak najlepszy sposób zaspokoić warunki życia i pracy mas robotniczych, a więc tworzyć takie fabryki i warsztaty, aby w nich robotnik znalazł jak najlepsze warunki nie tylko dla wydajnej pracy, ale również dla poddźwignięcia go na wyższy szczebel wiedzy ogólnej i zawodowej. W projektowanych i wykonywanych budynkach przemysłowych muszą być przede wszystkim przestrzegane zasady higieny i bezpieczeństwa wszystkich bez wyjątku pracowników zatrudnionych w danym zakładzie, następnie musimy od razu projektować pomieszczenia konieczne do zaspokojenia ich potrzeb społecznych. Wykonanie ich może być rozłożone na okresy, zależnie od planów gospodarczych.

Programy i projekty muszą być jak najbardziej celowe; jest to jedno z najważniejszych zadań: ustalenie programu wymaga skrupulatnego rozważenia celu do jakiego ma służyć dana budowa, badania i studia ekonomiczne muszą wyprzedzać program produkcyjny i techniczny. Do opracowania tych zagadnień muszą być zawezwani najwybitniejsi fachowcy, którzy dokładnie znają procesy produkcyjne; do nich należy ustalenie: rodzaju, wielkości, ciężaru i rozmieszczenia wszelkich maszyn, materiałów, półproduktów, środków transportowych i z nimi związanych wymiarów hal maszynowych i wolnych przestrzeni dla wszelkiego rodzaju wozów. Oni decydują o słowni, sposobie ogrzewania, oświetlenia, klimatyzacji, instalacji siły i rurociągów do przewodzenia wody, gazu, sprężonego powietrza itp.

Architekci i konstruktorzy winni mieć w tych zagadnieniach głos więcej niż doradczy, ale nie powinni narzucać swych koncepcji sprzecznych z zasadami, które zostały ustalone przez użytkowników. Zadaniem bowiem architektów, mimo że bardzo wielkie, są zupełnie innego rodzaju: do nich należy dać zakładowi przemysłowemu kształt i formę zewnętrzną i wewnętrzną. Architekt i statyk mają mimo wszystko to samo zadanie: nadać budowli najbardziej celowy (rzeczowy), ekonomiczny i ładny kształt. Współpraca obu musi być jak najbardziej harmonijna. Tam, gdzie kompozycja płaszczyzn i mas jest zaprojektowana przez architekta, musi inżynier statyk ustalić najlepsze roz-

wiązanie konstrukcyjne. Oba muszą znać bardzo dobrze materiały i elementy konstrukcyjne, aby wybrać te, które w danych warunkach są najodpowiedniejsze i najtańsze (ekonomicznie najbardziej uzasadnione).

Należy tu sprawa unowocześnienia konstrukcji budowlanej w budownictwie przemysłowym. Tak architekt, jak i konstruktor muszą dobrze znać zdobycze najnowszych badań i doświadczeń w dziedzinie materiałów zastępczych (które w wielu wypadkach są lepsze od dawnych, których użycie jest uświęcone tradycją) i prefabrykacji, do której należy przyszłość w budownictwie w ogóle, a szczególnie w przemysłowym. W tych dziedzinach postęp techniczny w ostatnich dziesiątkach lat jest bardzo wielki i wzrasta w postępie geometrycznym.

Przy projektowaniu budynków przemysłowych musimy na pierwszym miejscu stawiać człowieka. Wszystkie pomieszczenia, w których ludzie pracują, muszą odpowiadać warunkom zdrowotnym, koniecznym do utrzymania i rozwoju sił fizycznych i duchowych robotników; odnosi się to w równej mierze do lokali, gdzie odbywa się praca umysłowa, jak i fizyczna.

Zasady projektowania i budowania zakładów przemysłowych i związanych z nimi budynków administracyjnych, użytkowych, społecznych, kulturalnych, a nade wszystko mieszkalnych, muszą być w całym państwie jednakowe. Robotnik pracujący w hucie, kopalni, fabryce tkackiej czy w zakładzie przetwórczym musi mieć jeżeli nie takie same, to w każdym razie podobne warunki pracy, szkolenia, odpoczynku i zabawy.

Dotychczas projektowane i budowane fabryki i warsztaty miały na celu w jak największej mierze wykorzystanie pracy i sił robotnika. Obecnie sprawy te muszą być rozpatrywane z innego punktu widzenia, a mianowicie celem naszym powinno być stworzenie takich warunków, aby praca była zaspokojeniem dążeń twórczych. Musimy z programów i planów naszych zakładów przemysłowych i związanych z nimi osiedli mieszkalnych wraz z budynkami kulturalnymi i społecznymi usunąć to wszystko, co wniosło do budownictwa ubiegłą epoką, kiedy maszyna zepchnęła człowieka na najniższy szczebel w procesie produkcji. Człowiek stał się wtenczas tańszym od najtańszej maszyny. Kapitał został postawiony ponad wszystkie inne wartości. I dlatego też w tym czasie obok największego nagromadzenia bogactwa w rękach niewielu ludzi, była największa niedola i nędza najszerzych warstw narodu.

Wtenczas pracodawca w stosunku do pracownika posługiwał się prawem karnym, natomiast robotnik swoich pretensji mógł dochodzić na niedostępnej dla

niego drodze procesu cywilnego. Jeżeli nawet i prawo było przeciw robotnikowi, to tym więcej organy administracji starały się uczynić z niego niewolnika przywiązanego do warsztatu. Wyzysk polegał nie tylko na możliwie najniższej zapłacie, ale również na budowaniu takich budynków fabrycznych i mieszkalnych, które dawały jak największą rentę przy najmniejszym nakładzie.

O planowaniu przestrzennym zakładów nie będę się rozwodził, ponieważ sprawy te wymagają bardzo gruntownego badania, musimy jednak zwracać sobie sprawę z tego, że wybór miejsca pod budowę zakładów przemysłowych wraz z osiedlami mieszkalnymi wymaga bardzo starannych badań geologicznych, hydrologicznych, terenowych, ekonomicznych, socjalnych itd. Wyniki badań muszą być poddane bardzo krytycznej ocenie jak najlepszych fachowców. Na szczęście nie jesteśmy w tym położeniu, aby budować w wodzie lub na bagnach. W inżynierii nawet i to jest możliwe -- ale jakim kosztem.

Jeżeli chodzi o planowanie zakładów pracy, musimy dążyć do tego, aby to były plany związane nie tylko z terenem zgodnie z programem produkcji, ale przede wszystkim muszą zdążać za rozwojem człowieka i tymi pragnieniami uczuciami, które kierują jego pracami i zamiarami. Musimy tak planować, aby nowe budynki techniczne odpowiadały dążeniom do jak najpełniejszego rozwoju społecznego ludzi, którzy będą w nich pracować i mieszkać. Aby ten cel spełnić, musimy pogłębić nasze badania socjologiczne rozmaitych grup pracowniczych. Konieczne pod tym względem jest zebranie danych statystycznych, odnoszących się do najdrobniejszych potrzeb i objawów życia człowieka.

Musimy też poświęcić uwagę sprawom budownict-

wa mieszkaniowego, związanego z zakładami przemysłowymi. Życie ludzkie w większej części upływa w mieszkaniu, wobec tego wartość mieszkania jest dla człowieka rzeczą dużej wagi.

Jeżeli chodzi nam o wydajność pracy człowieka, musimy dostarczyć mu takiego lokalu mieszkalnego, aby w nim miał przynajmniej minimum wygody. Społeczne znaczenie domu powinno być na pierwszym planie w rozważaniach polityki budowlanej. Postęp, jaki w tej dziedzinie został dokonany, jest ciągle niedostateczny, a w obecnych warunkach gospodarczych i politycznych wymaga zupełnej zmiany. Musimy tu brać pod uwagę wymagania uspołecznionego człowieka. Dotychczasowy postęp w budownictwie mieszkaniowym był tylko o charakterze technicznym i sanitarnym, nie brał zupełnie pod uwagę tego, że mieszkanie musi wpływać na człowieka psychologicznie, musi on tak mieszkać aby, w nim nie tylko spał, odpoczywał i bawił się, ale przede wszystkim, aby czerpał w nim nowe siły fizyczne i moralne do zawodowej pracy i zadań społecznych, jakie mu wyznaczają organy państwowe.

Mieszkanie więc musi być związane nie tylko z miejscem pracy, ale i z tymi urządzeniami, które są konieczne do rozwoju kulturalnego i społecznego nie tylko robotnika, ale i jego rodziny.

Artykuł o budownictwie przemysłowym kończę sprawami mieszkaniowymi. Może wydać się to niezgodne z założeniem, ale tylko pozornie. Na początku postawiliśmy tezę, że wszystko to, co budujemy, ma na celu zaspokojenie potrzeb i wygod człowieka pracy, a najważniejsze w tym zadaniu jest odpowiednie mieszkanie.

Inż. K. W. TYSZKA

Z zagadnień wykonawstwa

Produkcja budowlana związana jest funkcjonalnie z szeregiem procesów przygotowawczych, istotnych dla właściwego jej zorganizowania pod względem technicznym i gospodarczym.

Wstępne czynności poprzedzające inwestycje rozpoczynają się z chwilą powstania samej koncepcji i uznania jej konieczności. W tej fazie opracowuje się uzasadnienie tej konieczności, ustala program i ewentualne szkieletowe założenia. Zaakceptowanie wstępnych założeń i wprowadzenie projektowanej inwestycji do planu postuluje konieczność przygotowania dokumentacji technicznej w czasie warunkowanym terminem wprowadzenia budowanego obiektu do eksploatacji.

Nie leży w zakresie niniejszego artykułu, poświęconego problemom wykonawstwa, szczegółowa analiza czynności poprzedzających bezpośred-

nią produkcję budowlaną, jednak bardzo istotny wpływ właściwego poziomu i terminowego przygotowania dokumentacji technicznej na przebieg realizacji i pomyślne wskaźniki gospodarcze skłaniają do bliższego omówienia tych zagadnień.

Obecny stan na tym odcinku jest nadal niezadawalający. Poważną część inwestycji przemysłowych i budowlanych realizuje się na podstawie niedostatecznych opracowań technicznych i kosztorysowych. Powoduje to bezplanowość w organizacji robót, jałowe wysiłki i opóźnianie terminów, brak koordynacji w dostawach materiałowych, częste przestoje i nieproduktywne przeróbki, a w konsekwencji dodatkowe koszty i szkody dla ogólnej gospodarki państwowej.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z obiektywnych przyczyn tego niepokojącego zjawiska i z ko-

nieczności przesunięcia w fazie tak planowania inwestycji, jak też ich zaprojektowania. Zdajemy sobie również sprawę, że jest to jeden z podstawowych elementów, warunkujących postęp w organizacji wykonawstwa.

Dokumentacja techniczna.

Na tym odcinku mamy do zanotowania poważne wysiłki w kierunku realizacji uchwał Rządu, dotyczących usprawnienia budownictwa. Powołano szereg państwowych centralnych biur projektowych z ich odgałęzieniami terenowymi. Biura te są specjalizowane i dostosowane do obsługi poszczególnych kluczowych gałęzi naszej gospodarki. Koncentracja sił technicznych, właściwe ich ustawienie, wyzyskanie wzajemnych doświadczeń, udostępnienie i upowszechnienie normatywnych założeń przestrzennych i techniczno-oszczędnościowych, wprowadzanie natychmiastowe nowych przepisów i elementów konstrukcyjnych, poza tym umasowienie projektowania typowego — oto bogaty arsenał środków usprawniających i realizujących podstawowe założenia oszczędnościowe w dziedzinie standardów przestrzennych, technicznych i materiałowych. Jednocześnie zmniejsza się na tym odcinku zapotrzebowanie na siły techniczne, co daje realną możliwość podołania pracom w oparciu o rozporządzalne szczupłe kadry. Dotychczasowe opieranie projektowania na indywidualnej pracy architektów lub niewielkich zespołach nie mogło dać dobrego rozwiązania zagadnienia i częstokroć nie zapewniało ani właściwego poziomu opracowań, ani możliwości obsłużenia wzrastających potrzeb.

Należy podkreślić również socjalny aspekt zagadnienia, postulujący wprowadzenie socjalistycznych metod do prac projektowych.

Zadania, które stawiane są przez generalnych inwestorów w dziedzinie przygotowania dokumentacji technicznej, idą w kierunku rozpoczęcia prac w rok, a nawet w 2 lata (dla przemysłu) przed rozpoczęciem prac realizacyjnych w terenie. Daje to możliwość oparcia planów finansowo-gospodarczych przedsiębiorstw budowlanych na rzeczowym spisie inwestycji, co z kolei umożliwia racjonalne opracowanie projektów organizacji robót budowlanych łącznie z terminarzami szczegółowymi i zbiorczymi zaopatrzenia i produkcji.

Projektowanie technologiczne i budowlane składa się z następujących faz:

1. Założenie planowe (zadanie projektowe) zawierające dane o rodzaju i charakterze budownictwa, ewent. produkcji, źródłach zaopatrzenia w produkty użyteczności publicznej (siła, światło, woda), względnie w podstawowe surowce, plan zagospodarowania, terminarze wprowa-

dzenia do eksploatacji, orientacyjny koszt inwestycji.

2. Na podstawie zadania projektowego następują badania terenowe: właściwy wybór i zabezpieczenie terenu budowy.
3. Przy dużych budowach o charakterze przemysłowym planowe założenia dają już podstawy do określenia zatrudnienia i równoległego zaprojektowania osiedli robotniczych i obiektów obsługi komunalnej.
4. W tym stadium winno być zapewnione włączenie obiektu do określonych w czasie rocznych planów i stąd nowy i konieczny postulat — dostatecznie wczesnego ustalenia państwowych planów inwestycyjnych w ich zasadniczym zarysie, umożliwiającym przejęcie dalszej gestii przez państwowe biura projektowe.

Obiekt, dla którego przygotowano projekt techniczny i kosztorys, przy zapewnionej legitymacji finansowej inwestora winien znaleźć się w planie wykonawstwa właściwych terenowo i rzeczowo zjednoczeń państwowych przedsiębiorstw budowlanych w czasie umożliwiającym przygotowanie projektu organizacji budowy.

Staranność przygotowania pod względem technicznym i gospodarczym budowy daje rękojmię ekonomicznego jej wykonania, jest więc jednym z elementów walki o obniżenie kosztów budowy.

Waga problemu jest dostatecznie doceniana i już obecnie biura projektowe rozpoczęły częściowo prace nad dokumentacją techniczną na rok 1950.

Jednocześnie zostały wydane rygorystyczne zarządzenia co do terminów przygotowania dokumentacji bieżącej, przy czym na podstawie skróconej dokumentacji Bank Inwestycyjny będzie finansował budowy jedynie do 1 lipca br.

Nadzór budowlany.

Z chwilą powierzenia robót jako dalszy kolejny problem wykonawstwa budowlanego powstaje zagadnienie wzajemnego stosunku zlecniodawcy do przedsiębiorstwa.

Konieczność oszczędnego gospodarowania niedostatecznymi kadrami technicznymi zmusiła nas do zastosowania radykalnych rozwiązań.

W stadium wprowadzania są zarządzenia upraszczające czynności techniczno-nadzorcze na budowach prowadzonych przez państwowe przedsiębiorstwa budowlane.

Dzięki uspołecznieniu budownictwa i przejęciu przez Państwo kluczowych zadań w dziedzinie bezpośredniej realizacji inwestycji budowlanych, znaleźliśmy się wobec nowego układu stosunków na budowie. Na wszystkich większych robotach miej-

sce prywatnego przedsiębiorcy, reprezentującego przede wszystkim własne interesy, często przeciwstawne interesom publicznego inwestora, zajęło przedsiębiorstwo państwowe, którego założenia statutowe, nadany kierunek pracy, nastawienie robotników i techników gwarantują społeczne podejście do zleconych zadań. Cały dotychczasowy układ wzajemnych stosunków między państwowym inwestorem i przedsiębiorstwem kształtowany był z punktu widzenia jak najpewniejszego zabezpieczenia interesów Państwa i umożliwienia w każdej fazie realizacji wyegzekwowania bez ryzyka wypłaconych przedsiębiorcy kwot. Takie założenia powodowały konieczność funkcjonowania skomplikowanego i kosztownego systemu nadzoru i rozliczeń tak przejściowych, jak i ostatecznych. Wobec niestałych, przypadkowych zadań kierownictwa, rozproszenia inwestycji, jak również wobec zakorzenionej tradycji system nadzoru opierał się przeważnie na pracy doraźnie kontraktowanych, prywatnie pracujących inżynierów i architektów. Odpowiedzialność za właściwe pod względem technicznym i gospodarczym przeprowadzenie budowy ciążyła na kierowniku nadzoru.

Przy przejęciu większości i najpoważniejszych robót przez uspołecznione przedsiębiorstwa powstał paradoks. Pomiedzy państwowego inwestora i państwowe przedsiębiorstwo stawiano przeważnie prywatnie praktykującego technika, odpowiedzialnego wobec inwestora za efekty gospodarcze, w świetle zaś prawa budowlanego za właściwy techniczny stan i wykonanie robót. Jednocześnie szereg uciążliwych czynności, mających na celu zabezpieczenie w każdej fazie budowy interesów publicznych, stało się szkodliwym i kosztownym anachronizmem wobec państwowych wykonawców.

Reformy w tej dziedzinie szły i idą w kierunku uproszczeń proceduralnych, wyeliminowania niepotrzebnego dublowania funkcji kierownika nadzoru (z ramienia inwestora) i kierownika robót (z ramienia przedsiębiorstwa) przez wzmoczenie odpowiedzialności i roli kierownika robót.

Już na początku roku 1947 zniesiono częściowo system przetargów dla przedsiębiorstw państwowych, obecnie przerzucono odpowiedzialność za właściwy poziom technicznego wykonania robót na wykonawcę.

Całkowicie uproszczono system rozrachunków przejściowych. Rozrachunki te sporządzane są na podstawie zestawienia procentowego, opartego na tabeli, stanowiącej obowiązkowy aneks do kosztorysu i zawierającej wartość scalonych elementów budowy.

Sporządzanie i kontrola rachunków przejściowych, będących dotychczas jedną z najbardziej

obciążających i uciążliwych czynności tak wykonawcy, jak i kierownictwa nadzoru, stają się prostym, nieskomplikowanym zestawieniem. Zestawienie i sprawdzenie takiego rachunku nawet na dużych budowach, jak wykazały przeprowadzone badania, jest kwestią kilku godzin. Możliwe nieznaczne odchylenia w ocenie procentowego zawansowania robót automatycznie kompensują się przy następnych rachunkach, odzwierciedlających stale zawansowanie całości robót od początku budowy.

Rachunek ostateczny natomiast jest rachunkiem ścisłym, opartym na obliczeniu czynników uwiarygodnionych na rysunkach wykonawczych, wzgl. roboczych z naniesionymi poprawkami i pochłaniania przy rozliczeniu wypłacone zaliczki z tytułu wystawionych rachunków przejściowych.

Za właściwe wystawienie rachunków jest w pełnej mierze odpowiedzialny wykonawca, co w dalszym stopniu precyzuje stanowisko kierownika robót, jako rzecznika interesu publicznego.

Wobec znacznego uproszczenia czynności i zmniejszenia odpowiedzialności kierownika nadzoru zmienia się jego rola na budowie. Kierownik nadzoru zwany zgodnie z wprowadzonymi instrukcjami w ramach budownictwa naziemnego zwykłego inspektorem nadzoru — staje się funkcjonariuszem zlecniodawcy i pełni swe czynności z urzędu na tylu budowach, aby zapewnione było wykorzystanie jego czasu pracy.

Odmienne kształtuje się układ stosunków na budowach dużych, względnie o specjalnym charakterze, dla których konieczność synchronizacji różnorodnych inwestycji oraz przygotowania obiektów do eksploatacji przewiduje możliwość powołania dyrekcji budowy.

Wreszcie uproszczono dla państwowych przedsiębiorstw czynności odbioru ostatecznego, uwzględniając nowy układ stosunków i dodatkową rolę, jaką na tym odcinku spełniają Bank Inwestycyjny, kontrola własna przedsiębiorstw i pełna współodpowiedzialność wykonawcy za prawidłowe wykonanie i rozliczenie robót.

Wprowadzenie opisanego nowego układu czynności w wykonawstwie daje możliwość zwolnienia i przerzucenia podstawowego trzonu techników i inżynierów do zadań produkcyjnych w charakterze aparatu liniowego.

Te śmiałe zmiany, sięgające głęboko w strukturę wykonawstwa wymagają przeprowadzenia poważnej i systematycznej pracy wychowawczej wśród podstawowych kadr wykonawców. Gwałtowny wzrost państwowych przedsiębiorstw budowlanych nie sprzyjał wytworzeniu zwartego zespołu techników, rozumiejącego zasady i odrębność socjalistycznych metod prac w budownictwie,

i znaczna część aparatu technicznego opiera swe doświadczenie na praktyce i metodach wadliwie zorganizowanych, kapitalistycznych przedsiębiorstw. Winniśmy zwrócić czujną uwagę na pracę i właściwe ustawienie organizacji partyjnej oraz związków zawodowych w przedsiębiorstwach i odważnie sięgać do masy uświadomionych, zdolnych robotników, kształcąc ich i wysuwając na odpowiedzialne stanowiska.

NORMY.

Wszystkie zagadnienia dotychczas poruszone, jak również właściwa organizacja wykonawstwa jest ściśle związana z normami technicznymi i ustalenie ich na trafny dla aktualnego okresu poziomie oraz przejrzyste i szczegółowe rozpracowanie jest jedną z fundamentalnych podstaw postępu w budownictwie.

Prace w dziedzinie ustalenia norm jednostkowego zużycia materiałów i robocizny zostały u nas zapoczątkowane w połowie lutego 1946 r. w ramach Komisji Normatywnej Budownictwa przy Ministerstwie Odbudowy. Dzięki wytrwałej pracy zmontowanego dla tego celu zespołu specjalistów zdołano w okresie 2 i pół lat opracować kosztorysy wzorcowe dla wszystkich typów robót budowlanych i instalacyjnych.

Nowe normy kosztorysowe pomimo pewnych wad i niedokładności umożliwiają właściwe zorganizowanie zasadniczych czynności budowlanych; usprawniają projektowanie i kosztorysowanie, wpływają w sposób istotny na system powierzenia robót i na bezpośrednie wykonanie budowy: są pomocne przy zestawieniach zapotrzebowania materiałowych i siły roboczej oraz określaniu norm dla stawek akordowych.

Należy podkreślić, że termin, w jakim opracowano kosztorysy wzorcowe, jest w świetle doświadczeń innych krajów rekordowo krótki, niemniej jednak wymogi życia zmuszały nas do stwarzania namiastek, zwłaszcza dla potrzeb ustalenia stawek akordowych na budowach.

STAWKI AKORDOWE, WYDAJNOŚĆ PRACY.

Opieranie się na niejednolitych i niedokładnych przedwojennych normach stało się tak nie-realne, że celem znalezienia właściwej podstawy rozliczeniowej dla umasowienia akordów w budownictwie Ministerstwo Odbudowy zmuszone było opracować do umowy zbiorowej na rok 1948 prowizoryczne normy dla kilkuset podstawowych robót, które po uzgodnieniu ze Związkiem Zawodowym Robotników Budowlanych i przedstawicielami przedsiębiorstw weszły jako załącznik do tej umowy. Normy te zdobyły pełne prawo oby-

watelstwa i stały się potężnym katalizatorem przy upowszechnieniu akordowego systemu prac w budownictwie oraz stworzyły właściwe warunki i atmosferę dla poważnego rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy i nadania mu masowego charakteru.

Upowszechnianie akordów w budownictwie i rozwój ruchu współzawodnictwa pracy stoją w prostym stosunku do wzrostu wydajności pracy.

W latach 1945 i 1946 wydajność pracy w budownictwie była znacznie niższą niż przed wojną. Prowadzone dorywcze badania pozwalały oceniać tę wydajność w granicach 60—70% przedwojennej. Składało się na to szereg powodów, jak fizyczne wyczerpanie robotników spowodowane okresem okupacji, trudne warunki bytowe w głównych, zniszczonych ośrodkach ruchu budowlanego, przerzucenie kadr rzemieślniczych przy niedostatecznych kwalifikacjach młodego narobku, duże trudności z zaszczepianiem i upowszechnianiem systemu akordowego.

Szczegółowe badania przeprowadzone w marcu 1948 r. wykazują duży postęp na tym odcinku dla robót roku 1947, których wykonanie w znacznym stopniu oparte zostało na akordach. Udział kosztów robocizny w całkowitym koszcie budowy maleje z około 50% do 38% (brutto), ilość godzin robocizny na 100 m³ budynku mieszkalnego o pełnym wyposażeniu wynosi 1400—1450 godzin. W tym okresie jesteśmy o około 6—8% poniżej przeciętnych przedwojennych norm średnio-europejskich.

Rok 1948 jest rokiem powszechnego wprowadzenia akordów głównie dzięki włączeniu do umowy zbiorowej norm cennika akordowego. Spowodowało to dalszy wzrost wydajności pracy.

Wstępne obliczenia wykazują, iż produkcja na jednego robotnika fizycznie wynosiła

w roku 1947 — 303,0 tys. zł,
w roku 1948 — 507,0 „ „

Uwzględniając realny wzrost zarobków robotniczych w r. 1948 i przeciętną zatrudnienia rocznego w obu latach, zwzwięk wydajności w roku 1948 oceniamy na 10—11%.

Również wstępne obliczenia ilości robocizny na 100 m³ budynku mieszkalnego wykazują postęp, dający zbliżone (aczkolwiek nieco niższe) rezultaty wzrostu wydajności. Przeprowadzone badania pozwalają ocenić tę ilość na około 1320 godz/100 m³.

Możemy stwierdzić fakt generalnego przekroczenia w r. 1948 przedwojennych norm wydajności. Jest to zasługą wzrastającego poziomu uświadomienia robotnika budowlanego i jego czynnej współpracy przy wprowadzaniu współzawodnictwa i nowych metod pracy.

Wydanie cennika akordowego poprzedziło wydanie kosztorysów wzorcowych i opracowanie jego zostało oparte na nieco odmiennych zasadach, uwzględniających częściowo aktualne, zwyczajowe normy stosowane na budowach.

Obecnie zaszła konieczność synchronizacji norm cennika akordowego i kosztorysów wzorcowych. Prowadzone prace w tej dziedzinie pozwolą tak w nowej umowie zbiorowej, jak i w przygotowywanym II rozszerzonym i uzupełnionym wydaniu kosztorysów wzorcowych uwzględnić doświadczenia bardzo pouczającego w tej dziedzinie sezonu 1948 r.

Wykonaliśmy niewątpliwie poważną pracę i prowadzimy dalsze prace nad pogłębieniem zagadnień normatywnych, jednakowoż w niedostatecznym stopniu rozbudowujemy te prace wszcz.

Winniśmy stworzyć szereg stacji terenowych chronometrażowych o charakterze normatywno-badawczym. Prace tych stacji należy oprzeć na doświadczeniach i metodach pracy przodujących robotników, celem jak najszybszego ich upowszechnienia. Stała kontrola i stała nowelizacja norm oparta na racjonalizacji i mechanizacji procesów budowlanych, na walce z nieprodukcyjnymi przestojami, stratami czasu i materiałów staje się dźwignią postępu technicznego, walką o tanią produkcję budowlaną.

Wykonywana praca przy ustaleniu i nowelizacji norm jednostkowego zużycia materiałów i robocizny stanowi właściwie jej pierwszy etap.

Na podstawie tych norm opracowane zostaną scalone normy kosztorysowe oraz wskaźniki zużycia materiałów, robocizny i maszyn budowlanych na jednostkę typowego obiektu.

Prace te pozwalają na uporządkowanie i uproszczenie projektowania wstępnego oraz planowania gospodarczego.

W związku z przewidywanym poważnym zmechanizowaniem procesów budowlanych również pilną sprawą jest rozpracowanie norm pracy maszyn i sprzętu budowlanego.

Omówiliśmy zasadnicze czynniki, mające wpływ na właściwe przygotowanie realizacji budowy. Zapoznaliśmy się ze skomplikowanymi zagadnieniami prac wstępnych, przekonaliśmy się, jak dużo specyficznych trudności ma przemysł wykonawstwa budowlanego, trudny do ujęcia we właściwy rytm ciągłej pracy i powtarzających się procesów, charakteryzujących produkcję fabryczną.

W budownictwie każda prawie większa budowa wymaga nowego podejścia, improwizacji, właściwej oceny koniecznych i optymalnie najkorzystniejszych środków do jej realizacji. Dlatego jest jeszcze w większym stopniu związana z czło-

wiekiem, jego pracą i inwencją. Dopiero przejście do zmechanizowanych procesów montażu, możliwie dużej ilości elementów przygotowywanych fabrycznie poza terenem budowy, zbliży metody pracy budownictwa do metod stosowanych w przemyśle.

PRZEMYSŁ WYKONAWSTWA BUDOWLANEGO.

Organizacja budownictwa, wprowadzenie jednolitych zasad dyspozycyjnych są ściśle związane z układem strukturalnym przedsiębiorstw. Współczesne duże budownictwo sprowadza się nie tylko do wznoszenia obiektów, ale powiązane jest z szeregiem skomplikowanych czynników wtórnych, opartych na działalności warsztatów, wytwórni magazynów, baz zaopatrzenia, transporcie itp.

Właściwe rozłożenie i zaprojektowanie pomocniczego gospodarstwa, racjonalne wyzyskanie stałych baz zaopatrzenia, sprzętu, oszczędna organizacja wykonawstwa, stworzenie kadr budowniczych, związanych na stałe z zakładem pracy jest możliwe w ramach dużego, państwowego przemysłu budowlanego.

Przemysł wykonawstwa budowlanego nie ma u nas jednolitych podstaw organizacyjnych. Ta dziedzina gospodarki narodowej najpóźniej weszła w zasięg prac organizacyjnych, przy czym poszła dość różnymi drogami w różnych resortach.

Do końca roku 1947 mamy jeszcze wyraźną supremację sektora prywatnego, pracującego przeważnie metodami chałupniczymi i nastawionego na wyciąganie możliwie wysokich zysków dla właściciela. W tym okresie metody pracy państwowych przedsiębiorstw niewiele różnią się od metod prywatnych przedsiębiorstw. Bazowane na bardzo licznych rozproszkowanych przedsiębiorstwach poniemieckich zlokalizowanych w przeważającej części na zachodzie kraju prowadziły przeważnie gospodarke opartą na zasadach powiernictwa. Rola ich w realizacji planu w roku 1947 wyraża się cyfrą niespełna 20%. Przeprowadzona reorganizacja i komasacja państwowych przedsiębiorstw w roku 1948 oraz tworzenie nowych resortowych przedsiębiorstw budowlanych, znaczne przekroczenie planów produkcyjnych spowodowały wzrost udziału ich w wykonaniu planu.

Na podstawie wstępnych zestawień oceniamy udział przedsiębiorstw państwowych oraz uspołecznionych (SPB, SBW, przedsiębiorstw samorządowych) w wykonaniu planu 1948 r. na niespełna 60%, wobec preliminowanych 50%.

Ciekawe są cyfry charakteryzujące dynamikę rozwojową państwowych i społecznych przedsiębiorstw budowlanych.

Produkcja w milionach złotych najgłówniej-
szych z nich przedstawia się następująco:

Przedsiębior- stwa	1945 r.	1946 r.	1947 r.	1948 r. 11 m-cy	Wykonanie planu w %
C. Z. PPB.	330	1.800	4.500	16.300	141,5
S. P. B.	1.820	2.040	4.170	7 800	138,0
P. P. R. K.	—	430	1.230	1.900	105,7
S. B. W.	—	70	920	1.850	103,7
C. Z. B. P.	—	—	—	2.360*)	—

*) Nie obejmuje robót specjalizowanych przedsiębiorstw przy centralnych zarządach poszczególnych przemysłów.

Przeciętny stan zatrudnienia w C. Z. PPB wy-
nosi w latach:

1945		1946		1947		1948	
umysł.	fizyczn.	umysł.	fizyczn.	umysł.	fizyczn.	umysł.	fizyczn.
—	szacun- kowo ca. 10 000	1 750	16 500	1 600	16 000	3 060	33 500

Znacznie niższy stan zatrudnienia w roku 1948,
niż wypadłoby z danych produkcyjnych tłuma-
czy się:

- 1) wzrostem jednostkowego kosztu produkcji *),
- 2) poważnym wzrostem przeciętnego zatrudnienia
rocznego, dochodzącego na rok 1948 do 240
dniówek rocznie,
- 3) wzrostem wydajności pracy.

Dalsze poważne zwiększenie zakresu i zatrud-
nienia państwowych przedsiębiorstw zaznacza się
w ostatnich miesiącach ubiegłego roku. Tak na
przykład: w przedsiębiorstwach podległych Mini-
sterstwu Odbudowy w listopadzie 1948 r. było za-
trudnionych:

Przedsiębiorstwo	pracowników		umysł. / fizyczn. %
	umysł.	fizyczn.	
C. Z. PPB.	4 780	56 400	8,6
S. P. B.	2 070	21 380	9,7

Plan na rok 1949 wykazuje dalsze zdecydowa-
ne przesunięcie w rozdziale robót na rzecz pań-
stwowych przedsiębiorstw budowlanych.

Wszystkie roboty o wartości powyżej 10 mil.
złotych wchodzi do planów wykonawstwa pań-
stwowych przedsiębiorstw budowlanych.

*) Wskaźniki kosztów budowy w stosunku do kosztów z r. 1937 przeciętnie kształtują się następująco: (dane komisji kosztów budowy przy I. B. B.)

Kategoria budownictwa	1937	1945	1946	1947	1948
Mieszkaniowe i inne	1	32	70	115	122
Przemysłowe	1	26	56	92	97
Przeciętne	1	30	65	107	113

Cyfry charakteryzujące plan sektora uspołecz-
nionego na rok 1949 wyglądają następująco:

Przedsiębiorstwo	Resortowa przynależność	Plan w mln. zł
C. Z. PPB.	Min. Odbudowy	26.000
C. Z. B. P.	„ P. i H.	20.000
S. P. B.	„ Odbudowy	14.500
C. Z. K. P.	„ Komunik.	9.000
Mostostal	„ P. i H.	5.000
S. B. W.	Samop. Chłopska	6.000
Pozostałe przedsiębiorstwa resortowe		6.000
Razem około		86.000

co stanowi niespełna 70% planu.

Pozostałe mniejsze i rozproszone roboty zosta-
ną wykonane w 75% przez przedsiębiorstwa sa-
morządowe, spółdzielcze (głównie zrzeszone w spół-
dzielniach pracy) i przedsiębiorstwa prywatne
w 25% sposobem gospodarczym.

Stroma krzywa rozwojowa działalności gospo-
darczej przedsiębiorstw państwowych ma również
ujemne strony tak w dziedzinie polityki zatrud-
nienia (zwłaszcza sił technicznych), jak i z po-
wodu trudności na odcinku niedostatecznego do-
inwestowania, koniecznego dla wykonania, a na-
wet przekroczenia zatwierdzonego planu.

Konieczna jest trafna analiza tych zjawisk oraz
czynna opieka i pomoc czynników państwowych
i partyjnych.

Struktura państwowych przedsiębiorstw opar-
ta jest obecnie na trój-, względnie dwustopnio-
wej organizacji.

Dotychczasowe nasze doświadczenia wykazu-
ją, że dla centralnych zarządów, obejmujących
różnorodne i zróżniczkowane zadania oraz wyko-
nujących duże programy budowlane (powyżej
12,0—15,0 mild. zł) najwłaściwszą w obecnej fa-
zie rozwoju jest organizacja trójstopniowa: cen-
tralny zarząd, zjednoczenie, przedsiębiorstwo (od-
dział) specjalizowane o planie robót 200,0—600,0
mild. zł. Dla centralnych zarządów o bardziej jed-
nolitych i zwartych zadaniach i mniejszych pro-
gramach organizacja dwustopniowa wydaje się
bardziej celowa i tańsza: centralny zarząd, przed-
siębiorstwa, przeważnie o zasięgu ogólnokrajo-
wym, specjalizowane. Plan robót tych przedsię-

biorstw jest przeważnie znacznie wyższy niż przy organizacji trójstopniowej.

Organizację jednostopniową, całkowicie zdecentralizowaną winny mieć przedsiębiorstwa samorządowe i spółdzielcze.

Zastanówmy się, jakie korzyści daje nam scentralizowana gospodarka państwowych przedsiębiorstw budowlanych i jakie wytyczne rozwojowe winniśmy przyjąć dla nich.

Scentralizowanie specjalizowanych gałęzi wykonawstwa jest podstawą jednolitej planowej gospodarki, daje możliwość i łatwość ustalania programów rocznych, zapewniających równomierną stałą pracę, opartą na optymalnie korzystnych założeniach normatywnych i gospodarczych. Tworzy podstawę do koncentracji środków materialnych dla realizacji określonych zadań i właściwego ustawienia kadr ludzkich, skrócenia okresu budowy poszczególnych obiektów, zwiększenia tempa robót; daje podstawę do stosowania w sprzyjających warunkach taśmowego systemu prac, związanego ze stałym przechodzeniem specjalizowanych zespołów do nowych jednorodnych zadań. Daje możliwość prowadzenia bieżącej i skutecznej kontroli działalności technicznej i gospodarczej.

Organizacja scentralizowana pozwala na racjonalną budowę i rozwój sieci stałych usługowych zakładów, warsztatów, baz zaopatrzenia, fabryk w miejsce tymczasowych, doraźnie organizowanych dla poszczególnych budów, co wpływa na potaniecie, usprawnienie i podniesienie jakości produkcji.

Gospodarka scentralizowana daje możliwość właściwego i pełnego wykorzystania maszyn i sprzętu budowlanego oraz sprawnego zorganizowania zaopatrzenia materiałowego.

Podkreślone tutaj momenty przy założeniu przejścia w organizacji dużego, kluczowego budownictwa z gospodarki chałupniczej na nowoczesną socjalistyczną, przemawiają za scentralizowaną strukturą wykonawstwa.

Organizacja władz i kierownictwa w wykonawstwie winna odpowiadać podstawowym założeniom gospodarki socjalistycznej:

- 1) utrwalenia zasady jednoosobowej odpowiedzialności kierownictwa liniowego
- 2) respektowania planowości i codziennej troski o wypełnianie i przekraczanie planów odcinkowych
- 3) ścisłego przestrzegania dyscypliny i czystości gospodarki finansowej oraz pilnowania ścisłości i przejrzystości rozliczeń
- 4) dbania o dyscyplinę na odcinku funduszy płac

- 5) prowadzenia stałej walki o obniżenie kosztów budowy
- 6) prowadzenia stałej i wszechstronnej kontroli wykonania i postępu robót oraz wczesnej sygnalizacji odcinków zagrożonych, wykazujących opóźnienie w stosunku do przyjętych terminarzy
- 7) prowadzenia sprawnej i terminowej sprawozdawczości, umożliwiającej wykonanie powyższych założeń.

Na szczeblu zarządów statuty organizacyjne winny być zbudowane na bazie dokładnego podziału funkcji bez nieuzasadnionego ich różniczkowania. Układ taki zapobiega dublowaniu prac, zapobiega zbytecznej wewnętrznej biurokratyzacji i powstawaniu tarć kompetencyjnych, prowadzi do właściwej, oszczędnej gospodarki kadrami.

Zasadzie tej nietworzenia zbytecznej ilości fachowych dyrekcji i wydziałów odpowiada struktura trestów budowlanych w Związku Radzieckim (zasadniczo odpowiadających naszym zjednoczeniom, względnie przedsiębiorstwom).

Dyrekcja trestu składa się: z **zarządzającego trestu**, który odpowiada jednoosobowo za całość techniczno-gospodarczej działalności oraz wykonanie zatwierdzonego planu; **głównego inżyniera**, będącego zastępcą kierownika trestu, odpowiedzialnego za racjonalną organizację robót, masowe stosowanie stachanowskich metod na budowach, stałą kontrolę wykonywania planów odcinkowych i należyte wykorzystanie środków produkcji. Główny inżynier kieruje pracą technicznych oddziałów m. in. w dziedzinie kontroli i analizy dokumentacji technicznej, przygotowania projektów, organizacji robót, kierownictwa prac podległych zakładów dla produkcji pomocniczej, kontroli normowania akordów oraz higieny i bezpieczeństwa pracy; **głównego księgowego** odpowiedzialnego za prawidłową działalność finansową trestu.

Tresty składają się z oddziałów: produkcyjno-technicznego, planowania, buchalterii i zaopatrzenia.

Duże tresty oprócz wymienionych podstawowych oddziałów mają dodatkowe oddziały pracy i płac, kadr i administracyjno-gospodarcze działy o wydzielonej gospodarce i rachunkowości: biuro transportowe, baza sprzętowa, podręczne warsztaty itp.

Centralne zarządy w ZSRR (główniki) pracują zasadniczo na podstawie terytorialnego podziału robót.

ZADANIA PLANU 6-LETNIEGO.

Wnioski końcowe.

Założenia planu 6-letniego stawiają przed budownictwem duże zadania. Wzrost produkcji bu-

dowlanej w roku 1955 ma przewyższyć około 3-krotnie plan budownictwa za rok 1949 przy jednoczesnym założeniu znacznego potanienia kosztów budowy. Na odcinku tylko budownictwa mieszkaniowego ma powstać w okresie 6-letnim 520 tys. nowych izb mieszkalnych poza pracami przy remontach i konserwacji istniejącego funduszu mieszkaniowego. Odpowiednio wielkie zadania stawia wobec wykonawstwa budowlanego komunikacja, żegluga śródlądowa i morska, specjalnie zaś przemysł.

By zadaniom tym podołać, winniśmy ześrodkować wszystkie wysiłki dla stworzenia od podstaw sprawnego aparatu wykonawstwa, zespołowego ideologicznie z przodującą kadrą robotników budowlanych *).

Winniśmy jednocześnie uzyskać całkowite unowocześnienie budownictwa i metod prac, których założenia omówiliśmy powyżej. Spróbujemy zreasumować główne tezy realizacyjne, zgodnie z którymi należy:

- 1) usprawnić i przesunąć w fazie planowania gospodarcze i prace projektodawcze
- 2) ujednolicić kierownictwo i organizację wykonawstwa
- 3) pogłębić i rozbudować prace badawczo-normatywne i kontrolne
- 4) kontynuować prace w zakresie oszczędności przy stosowaniu materiałów deficytowych (zwłaszcza w dziedzinie stali i drewna) i upowszechnienia użycia materiałów zastępczych i miejscowych
- 5) upowszechnić mechanizację procesów budowlanych. Ujednolicić typy sprzętu, wzmocnić produkcję krajową oraz stworzyć bazy remontu i montażu sprzętu wraz z kadrą obsługi. Stworzyć normy typowego zaopatrzenia budowy w sprzęt i normy pracy sprzętu. Doprowadzić mechanizację budownictwa do 0,17

*) Nie chcąc rozszerzać tematu pozostawiam bez omówienia bardzo istotne problemy zaopatrzenia materiałowego i siły roboczej, problemy trudne wobec zarysowujących się potrzeb. Sprawy te, wymagające poważnych decyzji i wielkich inwestycji przemysłowych z jednej strony oraz dużej akcji werbunkowej i szkoleniowej z drugiej, znajdują niewątpliwie swe odbicie w założeniach szczegółowych planu 6-letniego.

KM/rob. w r. 1950 i do 0,30 KM/rob. w roku 1955

- 6) prowadzić masową akcję szkolenia i przeszkalaniania zawodowego, dostosowanego do planów produkcyjnych
- 7) pogłębić racjonalizację procesów budowlanych przez wyzyskanie w pierwszym rzędzie doświadczeń naszych najlepszych przodowników pracy
- 8) upowszechnić współzawodnictwo pracy, zwłaszcza zespołowe
- 9) dążyć do zlikwidowania sezonowości w budownictwie przez techniczne przygotowanie budów do pełnorocznej realizacji i zmianę metod budownictwa w kierunku ich uprzemysłowienia na bazie prefabrykacji
- 10) wreszcie wygrać walkę o czynnik czasu — koncentrację środków i wprowadzenie przyspieszonego systemu wykonywania budów na bazie zespołowo-taśmowego systemu pracy *).

Bez wygranej walki o tanie, zreorganizowane, postępowe wykonawstwo, bez wprowadzenia socjalistycznych metod prac do budownictwa nie możemy się kusić o podołanie wielkim zadaniom, jakie nakłada na nas obowiązek realizacji planu 6-letniego.

Wygrać walkę możemy w oparciu o zorganizowane, uświadomione i przodujące masy robotników budowlanych, w oparciu o wspaniałe doświadczenie i wyczyny naszych najlepszych przodowników i zespołów, bijących wydawałoby się nieosiągalne rekordy przy montażach konstrukcji mostowych, przy stawianiu budynków, przy budowie dróg.

Entuzjazm pracy, umasowienie przodownictwa, nieprzerwana twórcza praca techniczna i organizacyjna stworzą mocny fundament realizacji planu 6-letniego.

*) Tak zwane szybkościowe (skorostnyje) budowy wg danych „Komitetu dla Spraw Budownictwa” wykazują w Związku Radzieckim potaniecie w granicach 4 do 14%. Według tych samych danych produkcja na 1 rob/dzień urosła z 60 rubli do 100 rubli, normy zaś wypełniane były w granicach 160–210%. Wszystkie szybkościowe budowy wykazują znaczne zmniejszenie strat materiałowych oraz obniżenie kosztów ogólnych.

INŻ. MAREK CZERWIŃSKI

Organizacja techniczna kierownictwa robót

ROLA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO W PAŃSTWOWYM PLANIE INWESTYCYJNYM

Przesunięcie granic Rzeczypospolitej na zachód, zmiany w strukturze polityczno-socjalnej kraju, zwycięstwo sił postępowych, stworzyły zupełnie nowy charakter Polski, która z kraju typowo rolniczego przechodzi do rzędu państw przemysłowo-rolniczych.

Przesunięcie to daje możliwości równowagi ekonomicznej, ale równocześnie stawia nasz przemysł wo-

bec bardzo poważnych zagadnień, wśród których na czoło wysuwa się sprawa budownictwa przemysłowego, które musi spełniać swaje zadanie w planie inwestycyjnym przyszłego okresu. Aby nie opóźnić produkcji konieczne jest prawie równoległe ze stałym wzrostem ilości produkowanych i nabywanych maszyn, stawianie co raz to nowych zabudowań — placówek przemysłu.

Budownictwo przemysłowe nie może i nie powinno

zawieść pokładanych w nim nadziei. Dlatego też Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało do życia Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego, które drogą specjalizacji mają spełniać warunki postawione przez Państwowy Plan Inwestycyjny.

Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1949 przewiduje na wydatki w ramach budownictwa przemysłowego sumę 47 miliardów złotych.

Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego wzięły na siebie obowiązek wykonania budów na ogólną sumę 21 miliardów złotych.

Za resztę, tj. 26 miliardów, wykonają pracę inne przedsiębiorstwa: państwowe, spółdzielczo-państwowe, samorządowe czy wreszcie prywatne.

RÓŻNICE MIĘDZY BUDOWNICTWEM PRZEMYSŁOWYM A INNYM

Budownictwo przemysłowe jest ściśle związane z potrzebami ekonomicznymi kraju i wzrost jego nie posiada w zasadzie limitu, albowiem sam przemysł ulega częstym zmianom w związku czy to z postępem czasu, czy to z postępem techniki, czy też ze względu na okoliczności polityczne.

Budownictwo mieszkalne jest uzależnione od wzrostu ludności, którego progresja pozwala na ustalenie pewnej średniej arytmetycznej, w czasach oczywiście pokojowych i w kraju już odbudowanym, względnie nie zniszczonym. W obecnym czasie budownictwo mieszkalne przeżywa również ogromne nasilenie produkcji spowodowane zniszczeniem naszych miast, brakiem ośrodków rolnych odpowiednio zagospodarowanych, jak i osiedli robotniczych.

Zasadniczą różnicą między budownictwem przemysłowym a mieszkalnym będzie po pierwsze cel, następnie techniczne podejście i produkcja wykonawstwa.

W budownictwie przemysłowym będą dominowały budowle o charakterze szkieletowym, żelbetowym, gdzie prefabrykaty będą odgrywały rolę elementów wypełniających i 60—70% całości budowy będzie stanowił stan surowy. Aby spełnić zadanie swe w Państwowym Planie Inwestycyjnym budownictwo przemysłowe musi osiągnąć: szybkość budowania, oszczędność, jakość i celowość wykonania. **Naukowo opracowana i wprowadzana mechanizacja budowy zmieni dotychczasowe tradycyjne metody pracy w budownictwie, budowa stanie się stałą produkcją bez względu na sezony.**

Równolegle do budownictwa przemysłowego należy na pierwszy plan wysunąć budowę osiedli robotniczych, jako przyszłe locum zatrudnionych w przemyśle. Tu budowa powinna być standardowa, z elementów prefabrykowanych, łatwa, prosta i szybka w montażu, odpowiadająca wymogom sanitarno-higienicznym, co przy wysiłkach technicznych obecnej doby i przy dzisiejszym postępie socjalnym jest osiągalne.

TRZY RODZAJE BUDÓW

Ze względu na wielki brak sił technicznych a ogrom prac zamierzonych, głównym wysiłkiem przed przystąpieniem do wykonawstwa powinno być racjonalne i oszczędne zorganizowanie przedsiębiorstw, oddziałów i kierownictw robót.

Dobłą organizacją, możliwie jednolitą, powinniśmy nadrobić te braki techniczne, które dopiero z biegiem czasu dadzą się usunąć. Toteż zaszeregowanie pewnych kategorii budowy pozwoli nam na ustalenie pewnych typów tak pod względem wielkości jak i rozwiązania technicznego. W ten sposób będzie można ustalić proporcjonalność organizacji technicznej, nie wyłączając jednak twórczości indywidualnej przy podejściu do każdego zagadnienia budowl.

Biorąc za kryterium sumę kosztorysu umownego rozróżnimy trzy rodzaje budów i odpowiednie do nich ustosunkowanie techniczno-administracyjne, a mianowicie:

- 1) mała budowa, której suma kosztorysowa umowna wynosi nie więcej, niż 10 milionów zł
- 2) średnia budowa, której suma kosztorysowa umowna wynosi od 10 — 100 milionów zł
- 3) wielka budowa, której suma kosztorysowa umowna wynosi od 100 milionów zł wzwyż.

USTOSUNKOWANIE DO BUDOWY SZCZEGÓLNIE WAŻNEJ W PAŃSTWOWYM PLANIE INWESTYCYJNYM

Przyjmując założenie, że dokumentacja w roku 1949 nie będzie całkowicie zadawalająca, a w najlepszym wypadku będzie szła równolegle z wykonawstwem, trzeba wziąć pod uwagę i te roboty zleczone, które ze względu na ich szczególne znaczenie należy natychmiast rozpocząć, a które nie posiadają dokumentacji ani kosztorysów. W wypadku, gdy jest całkowity brak dokumentacji i kosztorysów, należy przystąpić do robót takich, które mogą być rozpoczęte mimo tych braków i traktować je etapami jako oddzielne całości umowne i w danym okresie nie przeciążać aparatem techniczno-administracyjnym.

Są to roboty:

- 1) przygotowawcze
- 2) fundowanie ciężkie
- 3) roboty ziemne
- 4) roboty pewnych etapów konstrukcyjnych — jako oddzielne całości.

PODZIAŁ BUDOWY

Każda nowa budowa dzieli się na cztery etapy:

- 1) roboty ziemne, gdzie mechanizacja i transport, względnie wykop ręczny muszą z sobą harmonizować
- 2) stan surowy, gdzie mechanizacja i dostawa muszą być z sobą ściśle związane
- 3) roboty instalacyjne, które powinny być przewidywane przez kierownika robót od początku bu-

dowy, nawet gdy w danym wypadku jest jeszcze brak dokumentacji, a później stale koordynowane z robotami budowlanymi

- 4) roboty wykończeniowe, gdzie synchronizacja robót poszczególnych dziedzin i gatunek wykończenia stanowią o dobrze przemyślanej i wykonanej przez kierownika robót budowlanych.

BUDOWA

Przejdziemy teraz do omówienia samej organizacji budowy, jako najbardziej dla nas istotnego zagadnienia.

Z chwilą podpisania umowy, względnie otrzymania zlecenia na przystąpienie do robót od inwestora, przedsiębiorstwo wyznacza kierownictwo robót na daną budowę. Kierownik nadzoru z ramienia zlecniodawcy wprowadza kierownika na plac budowy, przekazując mu kompletny projekt z kosztorysem, jak również rysunki wykonawcze, względnie ustala terminy ich dostarczenia. Kierownik robót przy przejęciu terenów powinien być powiadomiony, czy formalności prawnobudowlane zostały załatwione. Kwestia wytyczenia placu, poziomu lub niweletu jezdni i linii zabudowy, albo określającej położenie przedniej ściany frontowej budynku względem ulicy, sprawa podpisania deklaracji itp. to jest czynności, które dotychczas należały do kierownika nadzoru z ramienia zlecniodawcy, w najbliższej przyszłości najprawdopodobniej przejdą na kierownika robót jako pracownika państwowego, równorzędnie godnego pełnego zaufania jak inwestor. Toteż raczej na tym poziomie będziemy traktować kierownika robót, a w szczególności jako głównego kierownika i koordynatora wszystkich robót, tak instalacyjnych jak i specjalnych, gdyż w rezultacie całkowita odpowiedzialność spada na niego jako przedstawiciela prawnego przedsiębiorstwa i jako kierownika. W ten sposób kierownik robót będzie mógł łatwiej doprowadzić do pełnej harmonizacji wszystkich robót na budowie, gdyż będzie miał prawo bezpośredniej ingerencji we wszystkie sprawy związane z powierzoną mu budową, a które muszą koniecznie iść w parze z harmonogramem robót budowlanych.

Stąd wynika konieczność stworzenia jednolitego schematu organizacyjnego czynności na wielkiej budowie, które to czynności z góry możemy podzielić na trzy główne grupy: **sprawy techniczne, sprawy społeczne, sprawy administracyjno-gospodarcze**, które z kolei podzielimy na sekcje, celem ustalenia czynności każdego zatrudnionego na budowie. Progresja organizacyjna winna być celowa i uzależnia się ją od zasięgu zaplanowanych i postępu wykonywanych robót. Kierownikowi robót powinny podlegać bezpośrednio sprawy techniczne i społeczne, zastępcy zaś jego sprawy administracyjno-gospodarcze. Podział taki stwarza wzajemną kontrolę, ale i zarazem ścisłą

współpracę, co przy dobrej organizacji budowy powinno dać jak najlepsze wyniki.

Jako przykład możemy podać, że sekcja osobowo-socjalna ustanowiona na budowie będzie oprócz swoich normalnych czynności kontrolowała stan i konserwację urządzeń socjalnych, które znajdują się w sekcji gospodarczej. Sekcja współzawodnictwa pracy, jak i narady budowlane będą dbały, aby sekcja zaopatrzenia nie opóźniała zapotrzebowań, a tym samym dostaw, i aby w wypadkach braku materiałów ze względu natury wyższej roboty nie były wstrzymane, lecz aby przystąpiono do takich robót, do jakich sekcja zaopatrzenia posiada, względnie może otrzymać niezbędne materiały. Sekcja sprawozdawczości będzie regularnie i codziennie informowała kierownika robót o wynikach prac, aby ten z kolei mógł korygować czynności wszystkich placówek podległych mu na budowie.

Po zapoznaniu się z dokumentacją i harmonogramami, względnie terminem narzuconym przez zlecniodawcę, kierownik robót sporządza własny harmonogram prac z uwzględnieniem zatrudnienia pracowników umysłowych i fizycznych opierając się ściśle (w porozumieniu z przedsiębiorstwem) na swoich siłach, na siłach personelu, na możliwościach mechanizacji budowy jak i zaopatrzenia. Terminy winny być jak najbardziej realne, bo z nimi — przez ustalenie równoległe harmonogramów: materiałowego, finansowego zatrudnienia, produkcji prefabrykacji i maszyn — jest związane wykonanie planu, od którego odstępować nie wolno. Kierownik robót po sprządzeniu planu robót powinien plan ten rozdzielić stosownie do umownego terminu wykonania na miesiące i podać go do świadomości każdej brygady i każdego robotnika.

Robotnik powinien wiedzieć, co ma dziś zrobić i co jutro będzie wykonywać.

Wprowadza się przez to stabilizację i możliwość odpowiedniego przygotowania miejsca roboczego. Doprowadzenie planu do wiadomości robotnika odbywa się konkretnie przez wydanie robotnikowi, względnie brygadzie zadania roboczego. Zadanie to powinno być ściśle określone — jaką robotę ma wykonać, w jakim terminie, jaka jest norma i jaka zapłata.

Opracowanie generalnego planu budowy: na budynki pomocnicze, na rozmieszczenie materiałów, maszyny i sprzęty, drogi dowozu materiałów na plac budowy, drogi na rozprowadzenie materiałów do miejsca roboczego i pracy maszyn, drogi piesze dla robotników, transport pionowy i poziomy — będzie warunkiem dobrej i celowej organizacji.

Należy skrócić drogi piesze robotników do minimum. W miarę możliwości nie powinny się one przecinać z transportem.

Budynki administracyjno-techniczne, to jest kierownictwa, magazyny, pakamery, pomieszczenia socjalne, jak stołówka, świetlica itp. powinny być o

ile możliwości skomasowane. Robotnik przychodząc na budowę powinien mieć jak najkrótszą drogę do pakarni, magazynu, narzędzi itp. i być widocznym dla oka kierownictwa. Nie powinien być przeciążony zbyt dużym chodzeniem po budowie, nim się dostanie na miejsce robocze.

Pomieszczenie kierownika robót powinno być tak ustawione, aby bezpośrednio ze swojego okna miał zawsze widok na całokształt budowy, a tym samym możliwość całego nadzoru.

Maszyny i sprzęt należy tak rozlokować, aby droga do miejsca roboczego była jak najkrótsza. Rozmieszczenie materiałowe będzie odpowiadało tym samym warunkom, ale zarazem należy przewidzieć zabezpieczenie dla materiałów ulegających zniszczeniu pod wpływem warunków atmosferycznych, a więc szopy przenośne, magazyny podręczne itp. Należy opracować celowość i opłacalność komunikacji pionowej czy poziomej, względnie zastosować jedno i drugie.

Opracowanie szczegółowe generalnego planu budowy ułatwi nam w wysokim stopniu wykonawstwo, stając się produkcją budowy i odpowiadając następującym warunkom: przepisom budowlanym, przepisom bezpieczeństwa pracy i higieny, które winny być ściśle przestrzegane przez kierownictwo. Będą prowadzone dzienniki postępu robót, księgi obmiarów i dzienniki raportów postępu robót, które znajdują ujednolicenie w budownictwie w ogóle na całym obszarze Państwa Polskiego. Podstawą do należytego prowadzonej sprawozdawczości jest sumienne prowadzenie wyżej wymienionych dzienników. Sprawozdawczość i stały nadzór są warunkiem współpracy i stworzenia atmosfery wzajemnego zaufania. Należy mieć czujność na jakość wykonania i gatunkowość użytych materiałów. Toteż częste próby materiałowe będą przysyłane do powołanych do tego instytucji, celem ich zanalizowania. Pod względem technicznym należy stosować się do ogólnych warunków technicznych sztuki budowlanej, a w szczególności nie odstępować od projektów i obliczeń statystycznych.

Od wydajności pracy będzie uzależnione tempo pracy i trzymanie się ściśle harmonogramów. Ten cel jest osiągalny przez zespołowe wprowadzanie współzawodnictwa pracy, które przez dyscyplinę i pomnożenie wydajności przyjdzie z wielką pomocą kierownictwu robót. Do kierownictwa należy szczegółowe opracowanie pracy pod względem technicznym i zaopatrzeniowym, aby wysiłek robotników dawał dodatnie wyniki. Narady budowlane przyjdą i tu również z pomocą kierownictwu, aby wspólnie przy jednym stole podnieść wydajność, dyscyplinę, oszczędność i twórczość. Narady budowlane oprócz efektów produkcyjnych mają efekt społeczno-wychowawczy, gdzie zdolność, godność i ambicja robotnika jako współgospodarza przyczyni się do sprawnego prowadzenia i wykonywania robót na budowie. Szkolenie kadr po-

winno się również odbywać drogą współzawodnictwa, aby zapłacić luki, jakie przy takich wielkich zamierzeniach powstają wśród personelu technicznego.

Przez współzawodnictwo pracy przymysł osiągnął już wielkie rezultaty tak pod względem wydajności, jakości, jak i udoskonaleń.

Tam, gdzie produkcja jest ciągła, rezultaty współzawodnictwa pracy stale wzrastają. Inaczej jednak sprawa ta się przedstawia dotychczas w budownictwie. Trudności, na jakie budownictwo napotyka w współzawodnictwie pracy, są w chwili obecnej bardzo poważne, a składa się na to wiele przyczyn niezależnych nawet od najlepszych chęci. Do najpoważniejszych należą: brak dokumentacji i nieterminowość dostaw.

Aby współzawodnictwo pracy nie miało się z celem muszą być spełnione następujące warunki:

- a) musi być zapewniona ciągłość
- b) nie może być traktowane jako sporadyczne wy-czyny o charakterze sportowym
- c) współzawodnictwu pracy musi towarzyszyć sta-ły, regularny wzrost wydajności, na wszystkich odcinkach i na wszystkich szczeblach budownic-twa
- d) współzawodnictwo pracy powinno być pod wzglę-dem technicznym bardzo szczegółowo opraco-wane.

Ten ruch oddolny, gdy znajduje oparcie w kiero-wnictwie robót, które odpowiednio przygotowuje po-szczególne fragmenty pracy pod względem technicz-nym, daje poważne rezultaty. System murowania ze-społowego należy zaliczyć do najlepszych — jak do-tychczas — przykładów w dziedzinie współzawodnic-twa w budownictwie. Współzawodnictwo pracy mo-że i powinno obejmować wszystkie roboty na budowie od jej fazy początkowej, aż do zakończenia wszyst-kich robót. Ciągłość współzawodnictwa musi być za-gwarantowana przez kierownictwo. Już w generalnym planie budowy należy przewidzieć i odpowiednio przy-gotować poszczególne fragmenty budowy tak, aby od-powiadały warunkom, w jakich ma się rozwijać współ-zawodnictwo pracy, posiadały pełną dokumentację na przeznaczonych fragmentach i miały zapewnioną do-stawę materiałową.

Pomocniczym warunkiem dla osiągnięcia odpowied-nich rezultatów drogą współzawodnictwa pracy jest niewątpliwie dobrze opracowany plan placu budowy, tj. racjonalne rozmieszczenie budynków pomocniczych, maszyn, sprzętu, materiałów budowlanych itp.

Należy zapoznać robotnika z generalnym planem budowy, aby mógł sam wydać sąd o jego celowości i o celowości zamierzeń. Wzmoczenie wydajności nie może się odbyć drogą nadmiernego wysiłku robotnika, ale drogą racjonalnego opracowania zagadnienia pra-cy, harmonizacji ruchów na tych fragmentach budo-wy, które najlepiej nadają się do współzawodnictwa.

W trosce o odpowiednie zwiększenie wydajności powinna towarzyszyć troska o zwiększenie zarobku robotnika, toteż normy winny być bardzo skrupulatnie opracowane i podane do jego wiadomości.

Ogrom zamierzeń inwestycyjnych wymaga ścisłej współpracy robotnika z kierownictwem robót, aby osiągnąć wspólny cel, którym jest wykonanie planu.

Drogą współzawodnictwa pracy w budownictwie przyczynimy się do powiększenia wydajności pracy, dobrobytu robotnika i wykonania planu.

Jakość wykonania będzie uzależniona od starannego opracowania technicznego przez kierownictwo.

Budowa musi się stać produkcją nieprzerwaną i niezależną od sezonu.

Zapoznanie robotnika z zagadnieniem, które stoi przed kierownictwem czyni go współgospodarzem kontrolującym wspólnie zamierzenia i wyniki.

Strona ekonomiczna wykonania jest niewątpliwie bardzo ważnym czynnikiem każdej budowy i dlatego też należy zachować daleko idącą staranność przy wykorzystywaniu materiałów budowlanych i przy zatrudnianiu pracowników.

I tu również współzawodnictwo na polu oszczędnościowym da bardzo poważne rezultaty.

Magazyny powinny być w miejscach wygodnych dla rozproszczenia materiałów na plac budowy, powinny być zabezpieczone od wilgoci, a materiały, które bezpośrednio niszczą już nawet od wilgoci ziemi, powinny być odpowiednio odizolowane. Obrót materiałami, księgowość materiałowa, dochód i rozchód, racjonalna gospodarka materiałowa maszynami i sprzętem, to jeden z warunków ekonomicznego prowadzenia budowy.

STOSUNEK I ORGANIZACJA PRAC PRZEDSIĘBIORSTW BRANŻOWYCH I PODPRZEDSIĘBIORCÓW

Przyjmując, że kierownik robót budowlanych jest głównym kierownikiem na budowie, konieczne jest dla sprawności i koordynacji poszczególnych prac branżowych i specjalnych, aby jemu bezpośrednio podlegały. Toteż przedsiębiorstwa branżowe i robót specjalnych z chwilą wejścia na budowę będą miały na niej swoich przedstawicieli stałych, którym powinno się przydzielić odpowiednie sekcje w schemacie organizacyjnym kierownictwa robót, aby harmonogram przebiegu wszystkich robót był ściśle przestrzegany, dotrzymywany i kontrolowany przez kierownika robót.

W wypadkach ewentualnych nieporozumień, z braku zrozumienia współpracy czy innych, kierownik będzie mógł ingerować u odpowiednich czynników.

Zresztą umowy powinny zawierać powyższą klauzulę jako warunek, gdyż jak z praktyki wiemy, koordynacja robót budowlanych z innymi napotyka przeważnie na duże trudności.

SPRAWOZDAWCZOŚĆ BUDOWLANA

Sekcja sprawozdawczości budowlanej na budowie będzie miała za zadanie, oprócz informowania kierownika o przebiegu poszczególnych robót, prowadzenie staranne dzienników budowli, raportów dziennych, zestawień itp. które będą podstawą do raportów tygodniowych i miesięcznych na szczeblu centralnych zarządów.

Sprawozdawczość jest nie tylko sprawdzianem wyników, ale jest łącznikiem między budową a przedsiębiorstwem, które właśnie na podstawie raportów znajduje środki, mające zaradzić tym czy innym brakom.

Sprawozdawczość powinna nam dać obraz rzeczywisty, abyśmy w ten sposób wiedzieli, ile nam jeszcze zostało do wykonania planu.

Toteż terminowość i skrupulatność w tym względzie będą ściśle przestrzegane. Sprawozdawczość na szczeblu budowy winna być ujednolicona.

RACHUNKOWOŚĆ

Dotychczasowy system składania rachunków przejściowych, jak to wiemy już z praktyki, zabierał ogromną ilość czasu personelowi technicznemu na budowie i z tego też względu terminowe składanie rachunków ogólnie szwankowało. Wprowadzenie uproszczonego systemu składania rachunków, gdzie podstawą do wypłaty będzie procentowa ilość wykonanych robót, rozwiąże w dużej mierze brak personelu.

Księga obmiarów powinna tak być prowadzona, aby mogła stać się podstawowym dokumentem do rozliczeń ilościowych; powinna posiadać rysunki robót zanikających, potwierdzonych tak przez kierownika nadzoru, jak i kierownika robót, odpowiedzialnych za zgodność i rzeczywistość obmiarów. Uproszczenie czynności kolaudacyjnych przez zamknięcie rachunku ostatecznego, który wraz z dokumentacją, dziennikami budowy i księgą obmiarów stanie się podstawą do rozliczenia z budowy ze zleceniodawcą, nie zatrudni zbyt wielu sił technicznych, które będą wyzyskane na nowych budowach.

Ustanowienie paraleli spraw społecznych ze sprawami technicznymi tworzy nowy styl pracy w budownictwie, dając możliwość osiągnięcia najlepszych rezultatów.

ZŁÓŻ DATEK NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Mechanizacja budownictwa — postulatem jego przyszłości

Zadania stawiane przez plan sześcioletni są tak wielkie i tak wszechstronne, że do ich wykonania potrzebny jest nie tylko wytężony wysiłek całego społeczeństwa, ale i zasadnicza przebudowa metod i sposobów pracy.

Jasne jest, że tak wielka praca twórcza, jaką nakreśla plan sześcioletni, przy ograniczonej i nieznacznie tylko powiększającej się liczbie robotników i pracowników, może być wykonana tylko przez znaczne powiększenie potencjału technicznego i udoskonalenie technicznych metod pracy.

Na odcinku budownictwa sprawa ta nabiera pierwszorzędного znaczenia.

Ilość kadr pracowniczych, a w szczególności robotniczych, nie ulegnie prawdopodobnie zasadniczej zmianie — ilość zaś pracy, która ma być wykonana, ilość potrzebnych budowli, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych i przemysłowych będzie ulegała stalej podwyżce w stosunku do ilości dzisiaj wznoszonych.

Tego rodzaju skok można wykonać tylko przez jak najprędsze zastosowanie standaryzacji typów w projektowaniu, prefabrykacji, mechanizacji i racjonalizacji, połączonej z osiągnięciami współzawodnictwa pracy w wykonawstwie.

Na jedno z czołowych zagadnień wysuwa się sprawa mechanizacji budownictwa, sprawa stosowania w budownictwie pracy maszyn zamiast znojnego trudu ludzkiego.

Budownictwo należy do tych dziedzin pracy, w których największą ilość energii pochłaniają roboty związane z przemieszczaniem ogromnych mas materiałów we wszystkich możliwych kierunkach, od wydobycia i wywieżenia mas ziemnych z wykopów fundamentowych począwszy, poprzez przewiezienie składników betonu, a następnie ich przeniesienie jako gotowego betonu, aż do przenoszenia poziomego i pionowego cegieł i materiałów budowlanych dla wzniesienia z nich murów.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że na 1 m³ budynku należy przenieść poziomo i pionowo co najmniej 1 1/2 tony materiałów, to łatwo uzmysłwić sobie wielkość zadanej pracy.

Budownictwo należy dalej do rzędu tych dziedzin pracy, gdzie istnieją duże ilości typowych, standardowych operacji, powtarzanych niezmiennie, a więc nadających się do technicznych opracowań, jak roboty wykończeniowe, malarskie, szereg robót instalacyjnych. Ilość ich powiększa się jeszcze przy budownictwie osiedli i zakładów prowadzonych wg ustalonych z góry szablonów.

Budownictwo w końcu, szczególnie przemysłowe i żelazo-betonowe, należy do rzędu tych robót, w któ-

rych najprostsze elementy konstrukcyjne mają tak wielką wagę, że bez specjalnych urządzeń technicznych wogóle operować nimi nie można.

Te trzy charakterystyczne cechy budownictwa sprawiają, że mechanizacja powinna i musi znaleźć w nim masowe zastosowanie — ona bowiem jednocześnie:

- 1) przyspiesza przez wprowadzenie silnych i sprawnych mechanizmów tempo budowy
- 2) obniża koszty budowy
- 3) zmniejsza ilość pracowników na budowie i podnosi zarazem ich poziom techniczny.

Obliczenia radzieckie podają następujące porównanie kosztów robót zmechanizowanych w stosunku do takich samych robót wykonywanych ręcznie:

- 1) przy wykopywaniu ziemi koparkami --- 67%
- 2) przy hydromechanicznym sposobie wykopywania i przenoszenia ziemi --- 29%
- 3) przy poziomym transporcie materiałów --- 82%
- 4) przy malowaniu --- 23%

Amerykańskie doświadczenia wskazują, że można tak zorganizować pracę w wykopie o objętość: 50.000 m³, iż wykona ją w bardzo krótkim czasie 8 pracowników: 3 operatorów na 1 koparce i 2 spychaczach, 4 szoferów na samowalach i 1 operator na walcu.

Zmniejszenie ilości robotników połączone z podniesieniem ich poziomu technicznego wyszkolenia — to sprawa szczególnego znaczenia technicznego i społeczno-politycznego:

- a) technicznego — gdyż przy ograniczonych kadrach (a będą one coraz bardziej ograniczone wobec rosnącego zapotrzebowania) pozwala zwiększyć tempo i wydajność pracy, co jest postulatem zasadniczym planu sześcioletniego.
- b) społeczno-politycznego — gdyż naszym celem jest podniesienie poziomu życiowego i technicznego jak najszybszym mas pracowniczych.

Oswobodzenie robotnika od ciężkiej wyczerpującej siły i mało wydajnej pracy kopacza, tragarza, koźlarza, waźnicy itp. i przemienienie go na wysoko wykwalifikowanego kierowcę koparki czy spychacza, szofera czy mechanika budowlanego, podniesie kwalifikacje, rozszerzy poziom techniczny i — co zatym idzie — intelektualny i społeczny, zwiększy zarobki robotnika i pomoże mu wznieść się na wyższy szczebel robotnika przemysłowego.

Mimo tych atutów: tempa, rentowności, społecznego i politycznego postępu — mechanizacja natrafia u nas na dziwne przeszkody, bo nie wyłącznie na przeszkody techniczne, — które niestety istnieją, jak brak sprzętu czy jego zły stan — ale na przeszkody ukryte

w ludziach, w ludziach, którzy wielkie zadanie chcą mierzyć miarką małego, prywatnego przedsiębiorstwa budowlanego.

Na pierwszy ogień wysuwają oni oczywiście kwestię „rentowności” i dowodzą, że „robotnik w Polsce jest taki tani, iż nie warto stosować maszyn”, albo że „maszyny są takie drogie, iż taniej jest pracować ręcznie”.

Obydwa twierdzenia są zaściankowe, wąskie, obydwie nie liczą się z niczym poza swym, bardzo wąskim podwórkiem, — i dlatego też są antyspołeczne i niezgodne z nakazem chwili, z nakazem tempa pracy.

Wąskie i zaściankowe — bo nie liczące się z ogromnym, ogólnopanstwowym zapotrzebowaniem na ludzi.

Antyspołeczne — gdyż spychają robotnika na najniższą płaszczyznę średniowiecznego kopacza, koźlarza czy tragarza i starają się jak najbardziej wyzyskać jego bezsensownie nużący tryb pracy za jak najniższą cenę, zamiast dążyć do podniesienia kwalifikacji i poziomu technicznego robotnika, a więc do podniesienia jego poziomu życiowego i społecznego.

Niezgodne z nakazem tempa pracy — bo z jednej strony tego rodzaju postępowanie skupia niepotrzebnie dużo robotników przy pracy, a z drugiej strony nie liczy się z zagadnieniem możliwego przyspieszenia budowy.

Rentowność mechanizacji jest rzeczą niezaprzeczalną przy jej właściwym przeprowadzeniu. Brak jej jest

wyraźnym wskaźnikiem, że prace sprzętem są prowadzone niewłaściwie, że nie wykorzystuje się wszystkich jego możliwości lub że niewłaściwie organizuje się jego pracę.

Mogą być jednak i takie wypadki, że koszt mechanizacji jest duży, ale wtedy trzeba go porównać z efektem końcowym. Miara bowiem rentowności i intensywnej mechanizacji będzie przyspieszone oddanie w eksploatację zakładu przemysłowego, domu mieszkalnego czy mostu.

Oczywiście, że sama mechanizacja musi być przeprowadzana dobrze i z rozmysłem. Postawienie wielkich koparek dla ładowania fur chłopskich — to nie mechanizacja, lecz zwyczajne chłopskie fury. Postawienie betoniarki tak, że między nią a transporterem ludzie przepychają beton — to nie mechanizacja, lecz ręczne podawanie betonu.

Wchodząc w okres planu sześcioletniego musimy uznać, że przejście budownictwa na tory pracy mechanicznej jest sprawą zasadniczą — jest warunkiem wykonania planu nie tylko w budownictwie, ale planu jako całości.

Przypomnijmy sobie zdanie Stalina z r. 1931:

„Myśleć, że można obejść się bez mechanizacji przy naszym tempie pracy i skali wytwórczości — to znaczy mieć nadzieję, że można łyżką wyczerpać wodę z morza”.

INŻ. WŁADYSŁAW SKOCZEK

Problemy mechanizacji budownictwa

Rozwój budownictwa powojennego

Pierwszy okres w naszym budownictwie powojennym miał, z natury rzeczy, charakter remontu budynków uszkodzonych, lecz ocalałych od całkowitego zniszczenia.

Przy robotach remontowych zastosowanie mechanizacji robót budowlanych może mieć zakres bardzo ograniczony i z tego względu w pierwszym po wojnie okresie problem mechanizacji budownictwa nie miał poważniejszego znaczenia.

Z chwilą jednak uporania się z wykonaniem najpilniejszych remontów powstało zagadnienie nowego budownictwa, zapoczątkowanego w pierwszym roku (1947) planu 3-letniego, a powojenny rozwój tego budownictwa otrzymał bardzo szybkie tempo.

Rok 1949, ostatni w planie 3-letnim, ma już rozpocząć budowę nowych zakładów pracy i nowych osiedli mieszkalnych w ogromnej skali w stosunku do naszej praktyki z lat ubiegłych.

Ilość osób zatrudnionych w budownictwie wzrosła znacznie w stosunku do okresu przedwojennego, jednakże obniżyły się przeciętnie fachowe kwalifikacje pracowników. Przy dalszym powiększaniu stanu za-

trudnienia w budownictwie trzeba będzie poświęcić wiele uwagi i czasu na podniesienie fachowych kwalifikacji, co będzie hamować dalsze powiększanie ilości pracowników budowlanych.

Natomiast w okresie planu 6-letniego obrotu w budownictwie mają wzrastać bardzo szybko i pod koniec tego planu mają być z górą 3-krotnie większe od obrotów roku 1948.

Przyjmując, że stan zatrudnienia w budownictwie w tymże okresie nie da się powiększyć wiele ponad 50% stanu obecnego, dochodzimy do wniosku, że obrót budowlany na jednego pracownika budowlanego musi poważnie wzrosnąć.

Znaczenie mechanizacji w budownictwie, konieczność jej szerokiego zastosowania.

Wzrost ten da się częściowo osiągnąć przez zwiększenie wydajności pracy drogą współzawodnictwa pracy i przez racjonalną organizację wykonawstwa.

Te czynniki natury organizacyjnej nie umożliwią jednak całkowitego wyrównania wzrostu obrotów budowlanych, przypadających na jednego robotnika i przy odpowiednich przeliczeniach cyfrowych otrzymujemy w dalszym ciągu bardzo poważny deficyt ilo-

ści pracowników budowlanych, potrzebnych do wykonania przewidywanych w budownictwie obrotów.

Wyrownanie wymienionego deficytu możliwe jest jedynie przez szerokie zastosowanie mechanizacji robot budowlanych.

Założeniem mechanizacji budów jest przyspieszenie tempa robot oraz zmniejszenie ilości siły ludzkiej, zatrudnionej na budowie.

Jako skutek zastosowania mechanizacji robotów występują ponadto:

- a) zwiększenie wydajności jednostkowej pracowników zatrudnionych przy tych robotach w związku z wyznaczaniem tempa pracy przez ruch maszyn z jednoczesnym zaoszczędzeniem ich sił,
- b) pozytywne efekty ekonomiczne, wyrażające się w zmniejszeniu kosztów własnych przedsiębiorstwa wykonującego budowę, w zmniejszeniu ogólnych kosztów budowy, w przyspieszeniu oddania budowy do eksploatacji.

Mechanizację robotów budowlanych osiągamy obecnie przez zastosowanie maszyn do robot ziemnych i fundamentowych (wykopy, przemieszczanie mas ziemnych, zagęszczanie gruntów), do rozbijania i usuwania przeszkód terenowych i murów, do wytwarzania betonów i zapraw murarskich, farb malarskich, szpachłówek i kitów, do transportu na budowę i na samym placu budowy w poziomie i w pionie wszelkiego rodzaju materiałów budowlanych, do robot drogowych, do cięcia i kształtowania belek, rur, prętów, blach oraz przez zastosowanie narzędzi zmechanizowanych do robot ciesielskich, stolarskich, okuciowych, posadzkarskich, blacharskich, ślusarskich, malarskich.

Obserwując rozwój budownictwa za granicą — szczególnie w krajach przodujących gospodarczo jak Związek Radziecki i inne — stwierdzamy wszędzie szerokie zastosowanie mechanizacji budownictwa i wielkie osiągnięcia na tej drodze, zapoczątkowane jeszcze na szereg lat przed wojną, a mające ogromny rozwój i znaczenie w okresie wojny i przy odbudowie powojennej.

Za współczynniki charakteryzujące skalę mechanizacji w budownictwie przyjmuje się stosunek wartości sprzętu budowlanego do kosztu robot, które mają być tym sprzętem wykonane, oraz stosunek mocy zainwestowanej w sprzęcie mechanicznym obliczonej w koniach mechanicznych (KM) do ilości pracowników budowlanych.

Pierwszy z tych współczynników w krajach przodujących na polu mechanizacji budownictwa waha się przeciętnie około 10%, drugi współczynnik wynosi około 0,3—0,35. U nas w roku 1948 odpowiednie wartości współczynników wynosiły 4% i 0,05 przyjmując pełne oszacowanie wartości sprzętu zdolnego do użytku.

Należy jednak zaznaczyć, że posiadany przez nas sprzęt nie był dotychczas wykorzystany ani w całości, ani też we właściwy sposób, ponieważ nasz personel budowlany nie jest jeszcze należycie przygotowany do stosowania mechanizacji, jak również i nie cały nasz sprzęt jest przystosowany do pracy w zespołach celowo dobranych do zadań mechanizacji, lecz stanowi często dość luźne zgromadzenie jednostek. Praktyczna więc jego wartość dla celów mechanizacji robotów budowlanych nie stanowi więcej niż połowę wartości teoretycznej. Wyprowadzone więc wyżej współczynniki mechanizacji należy dla celów porównawczych zmniejszyć dwukrotnie.

Jeżeli ponadto uprzytomnimy sobie, że nasze zaniedbania w zakresie wszelkiego rodzaju inwestycji budowlanych w kraju są bardzo znaczne i że konieczność szybkiego wyrównania tych zaniedbań wymagać będzie dużego natężenia budownictwa przez dłuższy okres czasu, to wówczas widoczne staje się jakie znaczenie ma wprowadzanie u nas mechanizacji budownictwa.

W wyposażenie budownictwa w sprzęt zmechanizowany

Po zakończeniu działań wojennych pozostało na ziemiach polskich wiele sprzętu budowlanego niemieckiego. Sprzęt ten w większości porzucony na polach, częściowo rozbity lub uszkodzony wskutek działań wojennych, następnie — jeszcze przed należytym zabezpieczeniem i przewiezieniem go do odpowiednich magazynów — ogołocony z części bardziej wartościowych w większości swej przedstawiał bądź wartość wraku, bądź też wymagał poważnego remontu renowacyjnego.

Odbudowa sprzętu niemieckiego

Ze względu na wielką ilość typów tego sprzętu i kompletny brak do niego części wymiennych, a także z powodu na brak u nas w kraju odpowiednich specjalistów, odbudowa wymienionego sprzętu napotykała i napotyka jeszcze nadal na znaczne trudności. Dlatego też jeszcze dotychczas nie uruchomiono wielu jednostek sprzętu niemieckiego.

W okresie 1946—1947 otrzymaliśmy z demobilu armii zachodnich pewną ilość sprzętu ciężkiego, użytkowanego w związku z działaniami wojennymi. Prócz tego z darów UNRRA nadeszła również do kraju pewna ilość sprzętu budowlanego mechanicznego.

Nasz przedwojenny przemysł budowlany prywatny był bardzo słabo wyposażony w sprzęt budowlany zmechanizowany. Jedynie wielkie firmy budowlane, specjalizujące się w robotach typu inżynierskiego, posiadały odpowiedni sprzęt, lecz bardzo różnego pochodzenia. Zresztą, działania wojenne poczyniły i tutaj znaczne spustoszenia.

Należy jeszcze raz zaznaczyć, że cały ten wymieniony wyżej sprzęt pochodzenia niemieckiego, demobilowego, pounrowskiego i krajowych firm przedwojennych, ze względu na przypadkowe jego zgromadze-

nie nie przedstawiał dla praktycznego użytku pełnej swej wartości. Dotychczasowy stan rzeczy pozwalał wykorzystać wymieniony sprzęt nie więcej jak w połowie jego teoretycznej wartości. W ogólnym oszacowaniu przyjmuje się teoretyczną wartość zmechanizowanego sprzętu budowlanego w Polsce w wysokości około trzech miliardów złotych. Praktyczna wartość tego sprzętu nie przekracza zapewne obecnie kwoty półtora miliarda złotych.

Na rok 1949 wartość robót budowlanych, nadających się do przebudowania przy zastosowaniu sprzętu zmechanizowanego, określa się na sumę ca 65 miliardów złotych. Przyjmując wartość sprzętu pracującego obecnie na 1.5 miliarda złotych otrzymaliśmy współczynnik zmechanizowania robót w roku 1949 = 2,3%, a więc bardzo niski.

Konieczność zwiększenia ilości sprzętu zmechanizowanego

Konieczne staje się więc powiększenie ilości zmechanizowanego sprzętu budowlanego oraz jego racjonalne i celowe uporządkowanie i wykorzystanie. Jest to jeden z podstawowych problemów mechanizacji budownictwa.

Powiększenie ilości sprzętu może być osiągnięte przez zakończenie opłacanej odbudowy sprzętu znajdującego się w kraju, a niezrealizowanego do pracy w obecnym stanie, przez zorganizowanie produkcji krajowej sprzętu budowlanego oraz przez import sprzętu zagranicznego.

O ile zagadnienie dalszej odbudowy i remontów sprzętu może być uważane zasadniczo za rozwiązane, przy pomocy zorganizowania odpowiednich warsztatów, przez poszczególne przedsiębiorstwa budowlane oraz ich centrały sprzętu budowlanego, to sprawa zorganizowania produkcji krajowej może być traktowana jedynie w planie długofalowym.

Import zagraniczny

Bieżące potrzeby budownictwa na rok 1949 i na okres następnej 6-letki 1950—1955 będą musiały być pokryte w większości przez import zagraniczny.

W umowach handlowych, zawieranych przez Rząd Polski z państwami zagranicznymi w r. 1948, przewidziane są poważne kwoty na sprzęt budowlany.

Największa transakcja tego typu przewidziana została w umowie kredytowej inwestycyjnej ze Związkiem Radzieckim i przewiduje dostawy kredytowe do 1956 roku.

Na rok 1949 dostawy importowe sprzętu (zaczęte już w końcu 1948 r.) przewidywane są na sumę ca 4 miliardów zł. W poważnej części sprzęt z tych dostaw może być wprowadzony do wykonawstwa budowlanego już w roku 1949.

Produkcja krajowa

W planie dostaw importowych uwzględnia się, że pewne kategorie sprzętu może dostarczyć w stosun-

kowo niedługim okresie nasz przemysł krajowy, są to: betonarki, mieszkarki zapraw, dźwigi budowlane, kufary, walce drogowe, wózki i tory kolejek wąskotorowych, przyczepy transportowe, stoły wibracyjne itp.

Te kategorie sprzętu budowlanego przeznacza się dla produkcji krajowej.

W sumie wartości sprzęt, który może u nas posłużyć do mechanizacji robót w r. 1949, jest w stanie powiększyć współczynnik mechanizacji do 4,5% licząc w stosunku do całkowitego programu robót budowlanych, a w odniesieniu do robót, nadających się do mechanizacji nawet do 7%. Gdyby ten sprzęt mógł być w całości racjonalnie wykorzystany w budownictwie, to sprawa mechanizacji budowlanej posunęła by się u nas b. znacznie naprzód.

Umiejętne rozwiązanie mechanizacji musi opierać się na uwolnieniu czynników: prawidłowym zorganizowaniu gospodarki sprzętem oraz właściwym wykorzystaniu maszyn budowlanych przy organizacji wykonawstwa robót budowlanych. Uoyawa te zagadnienia stanowią podstawowe problemy mechanizacji budownictwa.

Założenia racjonalnej gospodarki sprzętem

Pierwsze z nich — racjonalne zorganizowanie gospodarki sprzętem — opiera się na zasadzie, że każde przedsiębiorstwo budowlane winno być wyposażone w sprzęt własny. Pozwala to bowiem:

- a) operować planowanie robót na własnej dyspozycji niezależnej od koniunktury zewnętrznej
- b) łatwiej zaprowadzić niezbędną dyscyplinę własnych załóg obsługi sprzętu
- c) wykorzystać na swój rachunek efekty, osiągnięte drogą racjonalnej gospodarki sprzętem na budowach.

Z drugiej strony należy wziąć pod uwagę, że w warunkach pracy przedsiębiorstwa państwowego, przy rygorystycznej kontroli finansowej, prowadzonej przez bank kredytujący, nie istnieje możliwość zaopatrywania się w sprzęt, który by nie był dostatecznie wykorzystany. Zapobiega temu m. in. automatyczność odpisów amortyzacyjnych, nakazana przez przepisy skarbowe.

Można przyjąć, iż im większe jest przedsiębiorstwo budowlane, to tym łatwiej i racjonalniej może wykorzystać własny sprzęt.

Sprzęt interwencyjny

W każdym przedsiębiorstwie nawet b. dużym, zajdzie konieczność okresowego wyrównywania swoich zapotrzebowań szczytowych na sprzęt budowlany w drodze wykorzystania sprzętu interwencyjnego obcego, otrzymanego na warunkach dzierżawy.

Spotkamy się również z innym zjawiskiem. Sprzęt nabyty na własność przez przedsiębiorstwo budowlane może po pewnym okresie pracy okazać się zbęd-

nym i przedsiębiorstwo dążyć będzie do wyzbycia się go, nie chcąc oczywiście tracić na sprzedaży przy wszelkich tzw. transakcjach okazyjnych.

Rezerwuarem wyrównawczym winny być w tych wypadkach centrale sprzętu, które ze względu na swój charakter mogą mieć sprzęt, tak jak każe przedsiębiorstwo budowlane, przeznaczone do eksploatacji i wówczas sprzęt ten podlega automatycznej amortyzacji. Centrala sprzętu może mieć również sprzęt zaliczony jako towar i wówczas już taki sprzęt amortyzacji automatycznej nie podlega.

Rozprowadzanie sprzętu

Zaopatrywanie przedsiębiorstw budowlanych w sprzęt zarówno z importu, jak też i z produkcji krajowej wymaga jednolitej dyspozycji i scentralizowania obsługi technicznej w zakresie planowania dostaw, rozprowadzania sprzętu, jak również dostarczania potrzebnego wyposażenia sprzętu w odpowiednie części zamienne i osprzęt oraz instrukcje racjonalnego użytkowania sprzętu.

Organizacja remontów zapobiegawczych

Znaczne koszty i trudności związane z nabyciem sprzętu mechanicznego wymagają dużej dbałości o ten sprzęt przy jego eksploatacji. Konieczność zaś zabezpieczenia budownictwu nie zakłóconej ciągłości pracy sprzętu na budowie wymaga takiej zapobiegawczej organizacji remontów, aby okresowe przeglądy sprzętu i drobne remonty mogły być wykonywane w czasie przerw w pracy, przewidzianych w normalnym planie prowadzenia robót budowlanych, i w miejscu pracy sprzętu.

Dla tego celu winny być zorganizowane ruchome brygady warsztatowe przy warsztatach przystosowanych do wykonywania remontów sprzętu.

Remonty drobne i średnie sprzętu nie wymagają bardziej skomplikowanego wyposażenia warsztatu i z tego względu takie remonty mogą być przeprowadzane przez warsztaty tych przedsiębiorstw budowlanych, do których sprzęt należy.

Remonty kapitalne

Remonty kapitalne, związane z wymianą bądź odbudową silników oraz poważniejszych części konstrukcyjnych i zamiennych, wymagające od warsztatów dużych fachowych kwalifikacji i dobrej znajomości danego typu sprzętu, winny być z reguły dokonywane w odpowiednio wyposażonych warsztatach na bazach centrali sprzętu budowlanego.

Składowanie sprzętu

Wiele uwagi należy poświęcić również i na składowanie sprzętu. Tak często spotykane pozostawienie sprzętu mechanicznego na wolnym powietrzu bez należytego zabezpieczenia i zakonserwowania przed szkodliwością wpływów czynników zewnętrznych, w szczególności czynników atmosferycznych, nie powinno być tolerowane.

Przedsiębiorstwa, posiadające do swej dyspozycji sprzęt budowlany zarówno własny jak i wdzierżawiony, winny mieć odpowiednio urządzone magazyny i składowiska oraz przeinstruowany personel dozoru-jący.

Organizacja centrali sprzętu budowlanego

Prowadzenie racjonalnej obsługi sprzętowej przedsiębiorstw budowlanych i budow winno uwzględniać:

1. dostarczanie sprzętu przedsiębiorstwom budowlanym na własność lub w drodze najmu
2. zorganizowanie należycie wyposażonych warsztatów, zdolnych do wykonania wszelkich opłacalnych remontów oraz dokonywania wymaganych przeglądów okresowych sprzętu
3. zorganizowanie magazynów przygotowanych do przechowania sprzętu nie zatrudnionego oraz magazynów wyposażonych w odpowiednie części zamienne, osprzęt i materiały pędne
4. zorganizowanie szkolenia teoretycznego i praktycznego załóg obsługi sprzętu.

Ze względu na specyficzne warunki, w których zmuszeni jesteśmy korzystać ze sprzętu różnego pochodzenia, sprzętu najrozmaitszych typów, przy braku do wielu z nich potrzebnych części zamiennych, zachodzi konieczność specjalizacji warsztatów i załóg warsztatowych w zakresie produkcyjnym i w odniesieniu do pewnych typów sprzętu. Nie do pomyślenia jest dzisiaj wyposażenie jakiegokolwiek jednego, nawet największego warsztatu do uniwersalnego wykonywania wszelkich robót z jakimi się spotykamy przy naprawie sprzętu.

Żadne, nawet b. duże przedsiębiorstwo budowlane, doskonale wyposażone w sprzęt, nie może sobie pozwolić na tak uniwersalne wyposażenie warsztatu.

Natomiast centrala sprzętu, mająca całą sieć oddziałów z warsztatami i składnicami części zamiennych, obsługującymi liczne przedsiębiorstwa budowlane, jest zdolna do pokonania tych trudności i zorganizowania w poszczególnych swych warsztatach potrzebnych działów specjalnych, które dopiero łącznie przy jednolitej centralnej dyspozycji warsztatowej mogą tworzyć całość uniwersalną. Należy również mieć na względzie, że nasilenie robót remontowych w warsztacie sprzętowym nie zawsze będzie równomierne, że zajdzie konieczność wypełnienia tych luk przez odpowiednią wymianę sprzętu między warsztatami sprzętowymi oraz przez zorganizowaną produkcję części zamiennych czy prostszych jednostek sprzętowych, jak taczki, wózki, dźwigi budowlane itp. Ten system zorganizowania pracy umożliwi oczywiście, najtańsze wykonywanie robót.

Szkolenie obsługi (operatorów) sprzętu

Szkolenie obsługi (operatorów—maszynistów) sprzętu mechanicznego winno objąć zasadniczo cały personel, pracujący tym sprzętem. Odpowiednie przeliczenia dla budownictwa krajowego dają liczbę 10.000

operatorów potrzebną na początek 6-letniego planu i 20.000 operatorów na koniec tego okresu.

Wydaje się słuszne zorganizowanie w tym celu specjalnych centralnych ośrodków szkoleniowych, wyposażonych w odpowiednie pomieszczenia internatowe oraz warsztaty pokazowe i obuczonych na krótkookresowe szkolenie w operowaniu sprzętem przez kandydatów, mających już pewne przygotowanie bądź oswojenie z pracą jednostek mechanicznych, bądź z zawodem budowlanym.

Szkolenie winno obejmować serię kursów krótkookresowych.

Szkolenie personelu już obeznanego ze sprzętem mogłoby obejmować okresy 2—3-tygodniowe, szkolenie personelu nowego — okresy 3—4-tygodniowe z tym, że szkolenie zasadniczo obejmowałoby jeden typ sprzętu, po czym uczeń byłby kierowany na praktykę na budowę, gdzie pracowałby pod nadzorem na sprzęcie, z którym zapoznał się na kursie. Po otrzymaniu pozytywnej opinii z tej praktyki otrzymałby prawo samodzielnego prowadzenia tego typu maszyny.

Serie kursów winne przewidywać szkolenie stopniowe na coraz trudniejszych i bardziej skomplikowanych typach maszyn, co da się tym łatwiej osiągnąć, że każdy kurs poprzedni i odbyta praktyka stanowi przygotowanie do kursu następnego — trudniejszego.

Ten system szkolenia umożliwi równocześnie konieczną eliminację jednostek mniej zdolnych, które ewentualnie kończą swe wyszkolenie na jednym z łatwiejszych typów maszyn i do dalszego szkolenia się nie kwalifikują.

Założenie racjonalnego użytkowania sprzętu na budowach

Umiejętność racjonalnego wykorzystania i posługiwania się sprzętem na budowach należy do całokształtu organizacji wykonawstwa budowlanego; stanowi nierozłączną część techniki budowlanej i składową czynnik dyspozycyjny w rękach kierownika budowy — technika budowlanego.

Oczywiście technik budowlany może korzystać w zakresie doradczym z pomocy mechanika - sprzętowca, lecz nie może przełożyć na niego odpowiedzialność za mechanizację budowy, ponieważ za cały porządek na budowie, a zatem i za pracę maszyn przy procesie budowlanym, odpowiedzialny jest technik budowlany.

Oplacalność użytkowania sprzętu

Przy praktycznym zastosowaniu mechanizacji robót decydującym będzie dla kierownictwa budowy, poza sprawą terminu wykonania roboty, możliwość uzyskania oszczędności na kosztach własnych. Wprowadzenie na budowę maszyn, które nie dałyby bezpośrednich korzyści dla kierownictwa budowy, spotyka się z tej strony ze zrozumiałym sprzeciwem, narzucenie zaś maszyn wbrew woli kierownika budowy spowodowa-

wałoby zdjęcie z niego odpowiedzialności za powodzenie imprezy.

Projektowanie mechanizacji budów

Celowość i zakres zastosowania mechanizacji robót na budowie musi być każdorazowo za wczasu uzasadniona przez sporządzenie projektu organizacji placu budowy, ponieważ projekt mechanizacji robót jest fragmentem ogólnego projektu zagospodarowania budowy.

Projekt organizacji placu budowy musi szczegółowo uwzględnić użytkowanie maszyn, środków transportu wewnętrznego oraz magazynów materiałowych, przeznaczonych do obsługi tych maszyn.

Projekt mechanizacji robót winien uzasadnić rachunkiem spodziewane efekty jej zastosowania. Musi być przestrzegana zasada, że dyspozycja sprowadzenia maszyn na budowę może być powzięta dopiero po sporządzeniu i akceptowaniu projektu mechanizacji.

Jasne jest, że przy prowadzeniu racjonalnej mechanizacji budowy nie można tolerować na budowie maszyn i urządzeń, które by nie dawały korzystnych, efektów ekonomicznych, a po stwierdzeniu niecelowości tego rodzaju urządzeń, winny być one wyłączone z procesu produkcyjnego budowy.

W obecnym stanie rzeczy jest koniecznością natychmiastowe przystąpienie przez przedsiębiorstwa budowlane do organizowania wymienionej akcji w zakresie wprowadzenia racjonalnej mechanizacji robót budowlanych tak, aby nowy sezon budowlany 1949 roku i spodziewany znaczny napływ sprzętu budowlanego z importu zagranicznego nie zastał kierownictw przedsiębiorstw i budów — zupełnie nieprzygotowanych do tej akcji.

Kontrola pracy sprzętu

Do funkcji obciążających kierowników budów należy kontrola pracy sprzętu na budowie — odpowiedzialność za sprzęt sprowadzony na budowę, w szczególności:

1. dyspozycja w zakresie pracy maszyn i obsługi sprzętowej
2. kontrola pracy maszyn i prowadzenie dziennika czynności przez obsługę maszyn
3. przechowywanie i kontrola zużycia materiałów pędnych przeznaczonych dla maszyn
4. przechowywanie maszyn i sprzętu na terenie budowy lub w magazynie przedsiębiorstwa
5. konserwacja maszyn i sprzętu na budowie lub w magazynie przez dopilnowanie racjonalnego wykonania niezbędnych czynności technicznych, jak czyszczenie, smarowanie, napełnianie i spuszczenie wody z chłodnicy, dokręcanie rozluźnionych śrub, wymiana świec itd. oraz dopilnowanie wykonania przez warsztaty wszelkich niezbędnych napraw
6. przeprowadzanie rozrachunków za pracę przydzielonego sprzętu (czynsze za sprzęt dzierża-

wiony, odpowiednie odpisy buchalteryjne przy pracy sprzętu własnego).

Kontrola efektów ekonomicznych stosowania sprzętu

Do zakresu funkcji dyrektorów technicznych przedsiębiorstw, względnie ich zastępców, wyznaczonych na stanowiska kierowników mechanizacji w przedsiębiorstwach, winny należeć:

1. nadzór nad wprowadzeniem mechanizacji robót na budowach w przedsiębiorstwie
2. ocena projektów mechanizacji
3. ocena skutków ekonomicznych stosowanej mechanizacji
4. dysponowanie sprzętem w ramach przedsiębiorstwa
5. decyzje w zakresie zaopatrzenia w sprzęt przedsiębiorstwa i budowli bądź drogą nabycia na własność, bądź drogą najmu
6. interwencje w zakresie koniecznym w celu zabezpieczenia sprzętu potrzebnego dla budowli
7. wyznaczanie kandydatów spośród podległego personelu, zatrudnionego w przedsiębiorstwie przy mechanizacji, na kursy przeszkoleniowe
8. prowadzenie sprawozdawczości z osiągnięć dokonanych w zakresie mechanizacji.

Organizacja szkolenia kierowniczego personelu budowlanego

Należy niezwłocznie rozpocząć akcję przeszkolenia kierowniczego personelu budowlanego: dyrektorów technicznych przedsiębiorstw i kierowników budowli w zakresie praktycznego prowadzenia mechanizacji robót i racjonalnego użytkowania sprzętu na budowach.

Kurs taki winien uwzględniać wszystkie elementy mechanizacji robót budowlanych włącznie z prowadzeniem gospodarki sprzętowej i przygotowaniem kiero-

wników budowli do samodzielnej akcji mechanizacyjnej w terenie.

Odpowiednie obliczenia wykazują konieczność przeszkolenia w skali krajowej na początek okresu 6-letniego — 1.500 osób, a pod koniec tego okresu — 3.000 osób.

Perspektywy szybkiego zmechanizowania budownictwa

Ze względu na pilność zadań omówione problemy mechanizacji budownictwa muszą być rozwiązywane obecnie w trybie mobilizacyjnym. Odpowiednie decyzje winny zapadać centralnie i muszą być podjęte równocześnie na wszystkich szczeblach organizacyjnych.

Należy opracować systemy zastosowania współzawodnictwa we wprowadzaniu mechanizacji, jak też i w umiejętności osiągania realnych korzyści dla budowli. Należy zainteresować finansowo personel zatrudniony przy mechanizacji budowli oraz przy gospodarce sprzętem.

Równocześnie należy rozwiązywać zagadnienie mechanizacji budownictwa na długiej fali. Planowanie produkcji krajowej sprzętu winno opierać się na typach wypróbowanych. Metody mechanizacji budowli winny dać rozwiązanie najcelowsze, techniczne i finansowo, i możliwie zbliżyć wykonawstwo budowlane do produkcji fabrycznej, zapewniając mu całoroczną ciągłość pracy. Kadry techników budowlanych — mechanizatorów oraz kadry mechaników sprzętowych, zatrudnionych w budownictwie, winny być szkolone planowo w odpowiednich uczelniach wszelkich typów: wyższych, średnich i niższych.

Przyjmując, że okres 6-letni 1950—1955 ma być pierwszym pełnym planem w rozbudowie naszego kraju — należy w ciągu tego okresu przygotować również rozwiązanie całokształtów problemów mechanizacji budownictwa.

Inż. H. RZEPECKI

Prefabrykacja i nowe materiały w budownictwie

Już w początkach roku przystąpiono do zorganizowania produkcji nowych materiałów budowlanych i zorganizowania zakładów prefabrykacji.

Zadanie to powierzone zostało Zakładom Prefabrykacji Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych przy Ministerstwie Odbudowy — kontynuatorom części prac Centralnego Zarządu Wytwórci Materiałów Budowlanych, który już w roku 1947 rozpoczął prace nad wybudowaniem nowych zakładów.

Prefabrykacja, tzn. przeniesienie w granicach celowości wykonawstwa budowlanego z placu budowy do zakładów wytwórczych w jak najszerszej skali — daje następujące korzyści:

a) Przy wykonywaniu elementów budowlanych

w zakładach należycie uzbrojonych i zorganizowanych — praca ludzka zostaje w dużej mierze zastąpiona pracą maszyn, nadto robotnik pracuje w znacznie lepszych warunkach niż na placu budowy. W ten sposób da się w wielu wypadkach zastąpić wykwalifikowanego, rutynowanego rzemieślnika przyuczonego robotnikiem, obsługującym maszynę — co usunie przyszły deficyt w kadrach wykwalifikowanych rzemieślników. Poza tym skutek zastosowania maszyn zmniejsza się ogólna ilość roboczych godzin pracy.

b) Przez przeniesienie pracy z placu budowy do zakładu i przygotowanie elementów budowlanych w zakładzie, który będzie czynny przez

cały rok, niezależnie od warunków atmosferycznych — w tej części wykonawstwa budowlanego odpada sezonowość pracy.

- c) Dla robotników zatrudnionych w zakładach prefabrykacji, a tym samym przeniesionych z placu budowy — stworzone zostają **lepsze warunki pracy**.
- d) Przez zastąpienie pracy rąk ludzkich maszynami zmniejszy się ilość zatrudnionych i obniżą się koszty budowy przy jednoczesnym polepszeniu jakości elementów budowlanych, wykonanych masowo w zakładach.
- e) **Czas budowy** może być znacznie skrócony przez zastosowanie gotowych elementów, tj. zmniejszony o okres wykonania ich na budowie.

Uwzględniając powyższe niewatpliwe zalety prefabrykacji Ministerstwo Odbudowy zleciło tę pracę Zakładom Prefabrykacji Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych, które przystąpiły do uruchomienia pierwszej serii zakładów. Będą to:

1. **Cztery fabryki lekkich betonów**, produkujące elementy ściennie i płyt. Elementy ściennie zastępują ca 20 szt. cegieł każdy — roczna sumaryczna produkcja zastąpi produkcję 500 mil. sztuk cegieł.

Należy tu podkreślić, że koszt produkcji materiału zastępującego 1000 szt. cegieł wynosić będzie około 4—4,5 tys. zł.

Dużą zaletą tego produktu jest jego lekkość, waga bowiem wynosi zaledwie 0,6—0,9 t/m³ — równoważnik cegły pełnej, tzn. ca 700 szt. cegieł waży około 2,5—2,6 t — przy zastosowaniu tego materiału obniżają się zatem koszty transportu oraz koszty robocizny i materiałów wiążących.

Projektuje się umieszczenie po jednej fabryce: w Warszawie, na Śląsku, na Wybrzeżu i w jednym ze środkowych województw w rejonie, gdzie przewidywane jest największe nasilenie budownictwa oraz gdzie odczuwa się najbardziej brak zakładów ceramicznych.

2. **Trzy fabryki betonów sprężonych lub strunowych** o sumarycznej produkcji 36.000 m³ betonów konstrukcyjnych; dadzą one oszczędność w zużyciu stali, cementu i kruszywa 45—70%.

Zakłady te będą produkować elementy budowlane prefabrykowane, jak: stropy, nadproża, elementy nośne itd. oraz słupy energetyczne i podkłady kolejowe.

Produkcja betonów strunowych jest jednym z najnowszych osiągnięć nauki i wiedzy inżynierskiej. Jak najszerze zastosowanie tego rodzaju betonów do różnych typów budownictwa i robót inżynierskich ma wielką przyszłość. Stosowanie

przemysłowe tych betonów na szerszą skalę nastąpiło w okresie po roku 1939.

3. **Cztery fabryki zapraw i betonów** o rocznej sumarycznej produkcji ca 320.000 m³, co pozwoli na usunięcie z placu budowy a przeniesienie do zakładu przygotowania betonów i zapraw oraz uzyskanie ich gwarantowanej jakości przy znacznej oszczędności materiałów. Przez dowożenie na budowę gotowych zapraw i betonów unika się konieczności budowy magazynów do przechowywania cementu i wapna, kopania dołów na wapno, wykonywania lasowania wapna ręcznie i mieszania zapraw. A poza tym zniknie zmora warszawskich mieszkań: podziurawione tynki, które powstają przez złe wylasowanie wapna.

4. **Dwie żwirownie mechaniczne** o rocznej sumarycznej produkcji ca 200.000 m³ żwiru należytej jakości (granulowany i przepłukany), który zostanie zużyty do produkcji betonów sprężonych i betonów konstrukcyjnych. Żwir ów da możliwość otrzymania betonów należytej, gwarantowanej jakości przy jednoczesnej oszczędności cementu.

5. **Kombinat drzewny** do produkcji elementów zasadniczych, jak: otwory okienne, drzwiowe, stolarka budowlana — według nowoczesnych metod i przy najekonomicznym zużyciu drewna w następującym składzie:

- a) stolarnia mechaniczna z tartakiem do produkcji otworów okiennych i drzwiowych, szaf ściennych, półek itd. w ilości 120—150.000 m² rocznie przy 8 godzinnym dniu pracy.
- b) celem wykorzystania wiórów, trocin i innych odpadów drzewnych zostanie wzbudowana fabryka płyt izolacyjnych i płyt drzewnych, oparta na najbardziej nowoczesnych metodach produkcji. Pozwoli to wykorzystać z wielkim pożytkiem odpadki — obecnie w najlepszym razie zużywane na opał — przy produkcji innych pożytecznych materiałów.
- c) fabryka prefabrykowanych podłóg oszczędnościowych, sklejonych, o twardej górnej warstwie, oparta na wykorzystaniu dla dolnej warstwy ubocznych materiałów ze stolarni i tartaku (listwy, króciaki). Przy podłogach tych uzyskuje się oszczędność twardego drewna do 80%.

W wytwórni produkuje się deski, w których górna warstwa ułożona jest z deszczulek z twardego drewna z należyte dobranym deseniem, co stwarza przy znacznej oszczędności materiału i uproszczeniu w budowie — bardzo estetyczną całość i całkowicie zastępuje obecną klepkę.

- d) fabryka belek i ram konstrukcyjnych drewnianych klejowo-gwoździowanych, oparta na wy-

korzystaniu w dużym procencie ubocznego produktu tartaku — krótkich desek (króciaków).

Tego rodzaju kombinat drzewny pozwala w takim zespole zakładów prawie zupełnie wykorzystać całą ilość drzewa, podczas kiedy obecne wykorzystanie drewna na materiały główne wynosiło do 70%.

6. Trzy fabryki domków prefabrykowanych składanych ze szkieletu z drzewa lub żelbetu wypełnionego płytami trzcinowymi lub wiórowymi — o rocznej zdolności produkcyjnej 1000 domków każda.

Stosowanie tych domków o typie zależnym od wymagań zużycia drzewa na szkielet — jest bardzo oszczędne.

Zmontowanie w terminie takiego domku, przygotowanego w fabryce, nie wymaga prawie całkowicie pracy wykwalifikowanych robotników i trwa bardzo krótko.

7. Trzy fabryki płyt trzcinowych budowlanych dla ocienienia ścian zewnętrznych lub dla wykonania ścian działowych — o wydajności ca 300.000 m² rocznie każda.

Surowcem do produkcji takich płyt jest dojrziała trzcina, obficie porastająca wody naszych jezior, stawów i rzek, obecnie uważana raczej za szkodliwy chwast.

Koszenie trzciny wpłynie raczej korzystnie na gospodarkę wodną i rybna. Przy zbiorze trzciny znajdzie uboczny zarobek ludność wiejska i rybacy.

Trzcina jako surowiec budowlany posiada zatem bardzo wiele zalet.

8. Jedna fabryka posadzek systemu „Golvetten“ o wydajności 150—200.000 m² rocznie posadзки z płytek typu linoleum.

9. Betoniarńia w Warszawie do produkcji elementów prefabrykowanych, jak: zbrojenia, stopnie, strony, nadproża i inne elementy budowlane, której brak da się odczuć w najbliższym już czasie.

Po uruchomieniu tych fabryk produkcja materiałów budowlanych osiągnie cyfrę 7—8 mld. zł.

Ponadto w dalszych latach planu 6-letniego przewiduje się zwiększenie ilości fabryk betonów sprężonych, fabryk zapraw i betonów, żwirowni itd. oraz budowę fabryki wysokowartościowych gipsów i zakładów, produkujących prefabrykowane elementy gipsowe, jak: suche tynki, elementy stropowe, elementy ścienne itd.

Żużel posiada składniki zawierające „uśpione“ własności cementu, które to składniki odpowiednio „wzbudzone“ przez dodanie minimalnego procentu wapna, cementu i po przemienieniu na szybkobieżnych kołotokach — w rezultacie wytwarza-

ją masę betonową, przy czym uzyskuje się znaczne oszczędności cementu.

W roku 1948 prefabrykacja zaczęła stawiać w Polsce pierwsze kroki.

W roku 1949 przewiduje się przystąpienie do masowej produkcji stropów prefabrykowanych w ilości ca 700.000 m², co stanowić będzie 20—25% całej ilości stropów do wykonania w roku 1949, oraz rozpocznie się próbną produkcją betonów lekkich i betonów strunowych; nadto produkcja granulowanego żwiru pozwoli otrzymać żwir dla własnych betoniarni i robót konstrukcyjnych.

Budowa wszystkich wyżej podanych fabryk jest już w trakcie realizacji.

Życie narzuci niewątpliwie cały szereg dalszych nowych materiałów i rozszerzy zakres pracy prefabrykacji.

Socjalistyczne masowe budownictwo stawiając przed inżynierami zadanie prefabrykacji nasywa konieczność jak najszybszego rozwiązania całego szeregu zagadnień, mających na celu przyspieszenie budowy i wprowadzenie najlepszych celowych metod, stwarzając jednocześnie dla tych pomysłów niebываłe szerokie możliwości przez masowość budownictwa i skoncentrowanie dyspozycji w jednym ośrodku.

Toteż należy przewidywać, że w Polsce ludowej jak nigdzie dotąd przygotowanie fabryczne elementów znajdzie bardzo szerokie zastosowanie ku pożytkowi mas pracujących.

Zadanie jest nowe i trudne — wymaga wyższej pracy i zespolenia całości zagadnień w jednym ośrodku, lecz wyniki i korzyści z tego płynące będą niewątpliwie pozytywne.

Należy uprzedzić sobie, że okres furmanki, taczki, łonaty, piły ręcznej i hebla — jako jedynych maszyn na budowlu — minął bezpowrotnie, aczkolwiek w pewnych wypadkach jest to może nawet sposób tańszy.

Jednakże takie zalety, jak tempo wykonania, podniesienie jakości produkcji, zmniejszenie okresu trwania budowy przy jednoczesnym potaniu kosztów, a wreszcie brak wykwalifikowanych sił rzemieślniczych, — wszystko to przekreśla wszelkie metody pracy nie oparte na modernizacji, uprzemysłowieniu produkcji oraz na prefabrykacji.

Chłopsko-rzemieślnicze budownictwo zostanie zastąpione uprzemysłowionym zakładem prefabrykacji i wykonawstwem budownictwa w oparciu o zaprzężone do pracy setki tysięcy i miliony K. M. — nowoczesnych maszyn.

Racjonalne rozmieszczenie rezerw materiałów budowlanych

Wśród czynników, odpowiedzialnych za wykonanie Państwowego Planu Inwestycyjnego w budownictwie, toczy się od pewnego czasu dyskusja nad tym, czy preliminowany w planie sześcioletnim szybki wzrost nakładów na budownictwo przemysłowe, administracyjne i mieszkaniowe ma zapewnione warunki zrealizowania.

Rozważa się przede wszystkim trzy czynniki — czy dzisiejszy nasz stan zatrudnienia, ilość fachowego personelu technicznego i produkcja materiałów budowlanych gwarantują stworzenie odpowiednich ludzkich i materiałowych baz dla rozwoju budownictwa. Czynniki czwarty, finansowy, jest pomijany, jako element zagwarantowany przez nasz obecny system gospodarczy.

Pozostawiając na uboczu sprawę przygotowania szerokich kadr fachowców, techników i inżynierów, oraz wykształcenia szerokich rzesz wykwalifikowanych robotników — zajmijmy się tu sprawą artykułów budowlanych grupy mineralnej.

Przesunięcie granic Polski do Odrzy i Nysy dało nam między innymi poważne zwiększenie potencjału produkcji artykułów mineralnych. Wytwórczość w tej dziedzinie w roku 1948 przekroczyła w wielu artykułach o masowym zużyciu, jak cement, wapno, dachówka i szkło, produkcję przedwojenną. Zapewniło to — spontaniczemu ruchowi odbudowy w pierwszym okresie powojennym — wystarczającą ilość materiałów. Należy jednak pamiętać, że wielkie znaczenie miała tu nie tylko produkcja, ale również remanenty powojenne i poważna ilość materiałów uzyskiwana z robiórek obiektów zniszczonych — nie nadających się do odbudowy.

Już w drugim roku planu trzyletniego nastąpiły niepokojące objawy. W pewnych okresach roku odczuwało się trudności w uzyskiwaniu zamawianych ilości cementu, wapna, papy i cegły. Były to jednak raczej wypadki sporadyczne i zdarzały się w okresie największego nasilenia sezonu budowlanego. Pomimo to symptomy te wzbudziły pewne zaniepokojenie i spowodowały dociekanie, czy opóźnienia dostaw były wynikiem niedostatecznej produkcji, czy też innych przyczyn, łatwiejszych w przyszłości do usunięcia, jak okresowy brak wagonów, ograniczona zdolność załadunkowa fabryk, zbyt późne składanie zamówień itp.

Wnikliwa obserwacja pracy aparatu produkcyjnego i dystrybucyjnego dała możliwość stwierdzenia, że istotnego deficytu w materiałach budowlanych dotychczas nie było. Przemysł jednak

nie zawsze mógł w pełnym sezonie nadażyć za zamówieniami ze względu na niemożność zsynchronizowania pracy zakładów produkujących materiały budowlane z terminami dostaw wygodnymi dla ruchu budowlanego.

Sezonowość w sprzedaży artykułów budowlanych — mineralnych jest najbardziej jaskrawa. Obrót mat. bud. w miesiącach letnich jest wielokrotnie wyższy niż w miesiącach zimowych. Ta nierównomierność sezonów budowlanych i wynikające stąd różne nasilenia zapotrzebowań w martwych okresach zimowych i normalnych letnio-jesiennych, a równocześnie konieczność równomiernego rozłożenia pracy na zakładach produkujących na cały rok stwarza potrzebę magazynowania zapasów przygotowanych w okresach martwych dla budownictwa.

Zamagazynowanie powstałych w ten sposób zapasów z „nadprodukcji sezonowej“ wymaga zarówno pojemnych magazynów fabrycznych, jak i dobrze rozbudowanych i odpowiednio długich bocznic kolejowych, gdyż inaczej powstaną trudności i ograniczone możliwości wysyłkowe w tzw. pełnym sezonie budowlanym.

Każdy zajmujący się dostawą mat. bud. wie, że mają one pewne specyficzne właściwości, wyróżniające je od innych artykułów. Są ciężkie i stosunkowo tanie, a to powoduje, że koszty załadunku, transportu i wyładunku w stosunku do wartości towaru są bardzo wysokie. Koszty te dla mat. bud. oraz innych artykułów kształtują się następująco:

Artykuły hutnicze	— 1%
„ metalowe	— 2%
„ skórzane	— 4%
„ chemiczne	— 5%
„ włókiennicze	— 5%
„ przemysłu konser.	— 6%
„ elektrotechniczne	— 7%
Artykuły mineralne — ogółem	— 15%
w tym: cement	— 10%
„ „ wapno	— 14%
„ „ surowce mineralne	— 27%
„ „ ceramika	— 26%
„ „ szkło	— 4%
„ „ papa	— 6%

Z zestawienia tego wynika, w jakiej mierze następuje podrożenie towaru, jeżeli magazyny są niewłaściwie rozłokowane i jeżeli stosuje się dostawy z przeładunkiem. Pomimo to sezonowość budownictwa z jednej strony, a faktyczna ograniczona pojemność magazynów fabrycznych z drugiej — stwarza dość często konieczność przewo-

żenia towaru do magazynów pomocniczych, nie zawsze idealnie położonych, w stosunku do zakładów produkujących i do odbiorców.

Zarysowują się trzy tendencje, trzy poglądy, usiłujące rozwiązać zagadnienie sezonowości zapotrzebowania na materiały budowlane i prawidłowości dostaw niezależnie od wahań popytu:

1. tworzenie zapasów tylko w zakładach produkcyjnych,
2. tworzenie zapasów na każdej budowie w okresie zmniejszonego nasilenia ruchu budowlanego,
3. tworzenie baz interwencyjnych na składnicach Centrali Handlowej Materiałów Budowlanych.

Wszystkie założenia mają swe dodatnie i ujemne strony:

1. Tworzenie zapasów na składach fabrycznych gwarantuje najniższe koszty przewozu, gdyż towar od razu z fabryki idzie do miejsca przeznaczenia. Nie pozwala to jednak na zapewnienie terminowych dostaw w pełnym sezonie budowlanym, gdyż możliwości wysyłkowe i transportowe zakładów są ograniczone bocznicami i taborem kolejowym. Powstaną również zastrzeżenia ze strony finansowej, ponieważ utrzymywanie dużych remanentów na fabrykach przedłuża znacznie cykl produkcyjny.
2. Wprowadzenie towaru na budowę z góry na cały okres robót byłoby słuszne z punktu widzenia rozładowania, sezonowości produkcji i najniższych kosztów transportu, ale blokuje środki finansowe inwestorów i stwarza konieczność nieproduktywnych wydatków na przygotowanie magazynów na budowach, tym większych, im większe są budowle.
3. Tworzenie rezerw interwencyjnych w C.H.M.B. jako instytucji dystrybucyjnej wydaje się najbardziej uzasadnione i nie może budzić zastrzeżeń ze strony organów finansujących, lecz wymaga dużych nakładów inwestycyjnych na budowę magazynów, a poza tym podraża towar ze względu na konieczność dodatkowego transportu i przeładunku.

Odpowiedź na pytanie, który z wyżej wymienionych 3 systemów jest najlepszy, będzie względna i różna, zależnie od stosunku produkcji do zapotrzebowania.

Dopóki produkcja będzie mogła nadążyć za wzrastającym zapotrzebowaniem, jedynie słuszną zasadą będzie magazynowanie towaru na składach fabrycznych i wysyłanie go bezpośrednio na miejsce budowy. Składnice C. H. M. B. spełniać będą tylko rolę składów detalicznych, a więc gromadzić będą takie zapasy, jakie są potrzebne dla zaspokojenia miejscowych potrzeb, w każdym wy-

padku w ilościach mniejszych niż ładunki pełnowagowe.

W roku 1948 nastąpiły już pewne odchylenia od powyższej zasady. Zwiększenie zapotrzebowania w miesiącach letnich zmusiło C. H. M. B. do takiego ustawienia dostaw, aby zaspokoić wszystkich odbiorców niezależnie od zdolności i możliwości wysyłkowych zakładów produkujących. Trzeba było w okresie martwym, gdy inwestorzy niechętnie odbierają towar, kierować dostawy na własne składy, składnice sektora spółdzielczego a nawet prywatnego tak, aby nie hamować produkcji zwałami towaru na fabrykach. C. H. M. B. osiągnęła w tej kampanii niemałe sukcesy.

Gdy przemysł szklarski zaczynał się dusić od nagromadzonych zapasów i magazyny nie mogły pomieścić bieżącej produkcji, C. H. M. B. wzięła na siebie obowiązek przerzucenia na swe składnice „małochodliwych“ remanentów. Szkło to było rozprowadzane przez przeciąg całego roku i obciążało mocno cykl obrotowy Centrali Handlowej, ale pozwoliło przemysłowi na kontynuowanie równomiernej produkcji.

Gdy nastąpiła sezonowa nadprodukcja papy i wydawało się, że trzeba ograniczyć pracę w wytwórniach, C. H. M. B. przezornie przerzuciła zapasy fabryczne na swe magazyny, a to pozwoliło przemysłowi na dalszą pracę. Jak słuszne było to pociągnięcie wskazuje fakt, że w ciągu paru miesięcy cały zapas został wyprzedany. W rezultacie okazało się, że bieżąca produkcja jest nie wystarczająca i C. U. P. przystąpił do przywrócenia reglamentacji.

Celem dopomożenia utrzymania wapienników w ciągłym ruchu i zabezpieczenia dostaw wapna na budowle — nawet najwcześniejszą wiosną — zastosowano dołowanie wapna w sezonie martwym i akcję tę szeroko rozpropagowano.

Gdy w okresie zimowym — okresie zmniejszonego popytu i zmniejszonych wysyłek silosy cementowni zostały przeładowane i nie były w stanie pomieścić bieżącej produkcji, C. H. M. B. skierowała wszystkie wysiłki na przerzucenie cementu do odbiorców tranzytowych, zmobilizowała rezerwy magazynowe zarówno własne, jak i od-sprzedawców i w ten sposób zlikwidowała nadprodukcję sezonową, a przemysł cementowy uchroniła od grożących mu przestojów.

Wszystkie te interwencyjne pociągnięcia pomogły przemysłowi do 100% wykorzystywania zdolności produkcyjnej wszystkich zakładów w tzw. martwym sezonie, a inwestorom zapewniły terminową i dostateczną dostawę materiałów budowlanych w pełnym sezonie budowlanym.

W roku 1949, a jeszcze silniej w latach planu sześcioletniego, wystąpią nowe zagadnienia pro-

dukcyjno-dystrybucyjne. Zapotrzebowanie będzie wzrastać równomiernie z postępem realizacji planu inwestycyjnego, produkcja może być i będzie niewątpliwie zwiększona, magazyny fabryczne natomiast w rozmiarach dzisiejszych nie będą w stanie pomieścić remanentów powstałych z produkcji zimowej, bocznic i tabor kolejowy nie będą mogły sprostać zadaniu w pełnym sezonie. Trzeba będzie zalecać dostawę mat. bud. bezpośrednio na budowę na długo przed jej zaczęciem, a niezależnie od tego magazynowanie na składach interwencyjnych C. H. M. B. w szerszym niż dotychczas zakresie, gdyż dokładne zsynchronizowanie wysyłek z potrzebami budownictwa w pełnym sezonie nie będzie możliwe. Nie jest to wyjście najlepsze i zadanie nie jest łatwe, bo trudno nakłaniać inwestora do finansowania niepotrzebnych mu chwilowo zapasów, tym bardziej że wczesne zaopatrzenie jest uwarunkowane wcześniejszym otrzymywaniem kredytu otwieranego na podstawie dokumentacji technicznej, która jeszcze przez dłuższy czas nie będzie na czas przygotowywana.

Niezależnie od możliwości zredukowania niezdrowego pogłębiania się sezonowości w zamówieniach drogą wcześniejszego rozpoczynania sezonu budowlanego, trzeba będzie rozszerzać istniejące i utworzyć nowe bazy materiałowe. Powstaje zasadnicze pytanie, czy rozbudowywać je u producenta, czy też u dystrybutorów, tzn. w C. H. M. B. i spółdzielczości. Koniecznym będzie niewątpliwie iść równolegle po jednej i drugiej linii. Należy powiększać i rozbudowywać magazyny fabryczne w tych wypadkach, gdy artykuł nie nadaje się do kilkakrotnego przeładunku, a wytrzymuje dłuższe magazynowanie. Trzeba rozbudować do właściwych granic i tworzyć nowe składnice C. H. M. B. i spółdzielczości zwłaszcza tam, gdzie narasta ruch budowlany i jest wielu drobnych odbiorców, którym nie odpowiadają dostawy wagonowe.

C. H. M. B. posiada obecnie składnice w następujących miejscowościach:

Białystok	Jelenia Góra	Piotrków
Bedzin	Katowice	Poznań
Bielsko	Kielce	Radom
Bvdgoszcz	Kraków	Rzeszów
Bytom	Lublin	Sandomierz
Czestochowa	Łódź	Szczecin
Dąbrowa Górna	Nidzica	Szczytno
Elbląg	Oliwa	Warszawa
Gdańsk	Olsztyn	Wrocław
Gdynia	Opole	

W okresie planu sześcioletniego przewiduje C. H. M. B. utworzenie następujących nowych składnic:

Biała Podl.	Kutno	Rawicz
Chełm	Legnica	Sanok

Chojnice	Łęborg	Siedlce
Ciechanów	Łomża	Sieradz
Garwolin	Łowicz	Ślupsk
Gdańsk	Nisko	Starogard
Głogów	Nowy Sącz	Suwałki
Gorzów	Nowy Targ	Szczecinek
Grudziądz	Nysa	Tarnów
Ilawa	Ostrów	Tczew
Inowrocław	Ostrów Maz.	Toruń
Jelenia Góra	Piła	Wałbrzych
Kalisz	Pisz	Wieluń
Kętrzyn	Płock	Włocławek
Kłodzko	Przemyśl	Zamość
Kołobrzeg	Raciborz	Zielona Góra
Koszalin	Radomsko	Żagań

C. H. M. B. korzysta w całej rozciągłości ze współpracy aparatu spółdzielczego, podległego C. R. S. „Samopomoc Chłopska“, który zaopatruje ośrodki powiatowe i gminne, a przede wszystkim rynek wiejski.

W roku 1948 sprzedaż na składnicach C.H.M.B. stanowiła w sumie około 4 miliardy zł, a remanenty wynosiły przeciętnie około 1 miliarda zł. Cykl obrotowy więc w przeliczeniu na przeciętny zapas wyniósł 90 dni i jest wskaźnikiem stosunkowo wysokim.

Obrót składnic w roku 1949 zaplanowano w wysokości 5 milr. zł przy przeciętnym remanencie około 800 miln. zł. Cykl obrotowy ulega znacznemu przyspieszeniu i wynosić ma około 60 dni.

Cykl obrotowy na szczeblu zbytu w r. 1948 wynosił około 50 dni, ponieważ obrót biur sprzedaży C. H. M. B. wyniósł około 14 milr., a przeciętne remanenty fabryczne kształtowały się na poziomie 2 milr.

Dla dokładniejszej oceny wielkości cyklu obrotowego podajemy cykl rzeczywisty C. H. M. B. na szczeblu zbytu w r. 1948 i w planie na rok 1949, a oprócz tego odpowiednie cyfry statystyki przedwojennej z roku 1938.

W podstawowych branżach przemysłu mineralnego cyfry kształtowały się następująco:

	W dniach		
	1938	1948	1949
Grupa cementu	30	13	15
„ wapna	60	23	20
„ sur. min.	120	74	40
„ papy i izolacji	—	19	15
„ ceramiki	90	161	120
„ kamionki	90	296	180
„ fajansu	30	92	90
„ szkła	90	33	40
Ogółem	—	50	50

Powyższe cyfry dowdzą, że w niektórych artykułach osiągnęliśmy po wojnie bardzo szybkie tempo obrotu, w innych zaś przemysł nasz i handel obciążony jest bardzo wysokimi remanentami. Szybsze od przedwojennego tempo obrotu ce-

mentem, wapnem, surowcami mineralnymi i szkłem wskazuje na wielki głód towarowy na te artykuły w okresie powojennym i na gospodarowanie bez rezerw.

Wolniejszy od przedwojennego wskaźnik obrotu w ceramice, kamionce i fajansie spowodowany jest nie tyle nadprodukcją, ile tym, że na zakładach pozostały duże ilości remanentów zdekompletowanych i wadliwych pochodzenia niemieckiego. Mogą one być zlikwidowane tylko stopniowo..

W ceramice występuje znów inne zagadnienie. Mamy wiele zakładów bez bocznicy kolejowych, które nie są w stanie wywozić regularnie swej produkcji. Najlepszym wyjściem dla tych

zakładów i umożliwieniem utrzymania ich przy życiu jest zorganizowanie wywożenia cegły własnymi środkami transportowymi przez odbiorców. Ze względu na deficyt zarysowujący się w cegle w najbliższych latach, utrzymanie produkcji wszystkich, nawet najsłabiej wyposażonych technicznie zakładów jest konieczne.

Pomimo wielkiej różnorodności przeszkód C. H. M. B. dąży do zsynchronizowania produkcji z konsumpcją, do zsynchronizowania dostaw z potrzebami ruchu budowlanego i takiej gospodarki remanentowej oraz takiego rozmieszczenia rezerw materiałowych, ażeby gwarantowały najtańszą, najsprawniejszą i terminową obsługę budownictwa.

BOGDAN NEUMANN

Dystrybucja artykułów budowlanych pochodzenia mineralnego

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych jest jednym z głównych dostawców materiałów stosowanych w budownictwie, a dostawcą dominującym na rynku w zakresie artykułów budowlanych pochodzenia mineralnego. C. H. M. B. posiada prawo wyłączności na sprzedaż artykułów budowlanych, produkowanych przez Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego. Centrala dysponuje w 100% ogólnokrajową produkcją cementu, całą produkcją państwowych hut szkła, pań-

stwowych zakładów fajansu i kamionki, przeważającą częścią produkcji państwowych zakładów ceramicznych, kamieniołomów, wapienników, fabryk papy i materiałów izolacyjnych.

Produkcję ogólnokrajową zasadniczych artykułów wszystkich sektorów w roku 1948 wg danych szacunkowych w porównaniu do produkcji roku 1938 wg „Małego Rocznika Statystycznego” — przedstawia poniższa tabela:

Artykuł	Jednostka miary	Produkcja 1938 r.	Na jednego mieszkańca	Produkcja 1948 r.	Na jednego mieszkańca
Cement	kg	1.700.000.000	47,2	1.850.000.000	77,1
Wapno*)	kg	770.000.000	21,4	850.000.000	35,4
Papa	m2			30.000.000	1,2
Cegła*)	szt.	1.850.000.000	51,4	1.000.000.000	41,6
Dałchówka*)	„	45 000 000	1,2	60.000 000	2,5
Kafle*)	„	23.000.000	0,6	8.000.000	0,3
Fajans sanit. . . .	kg	2.000 000	0,05	2.000 000	0,08
Klinkier bud.*) . .	szt.	21.000 000	0,6	14.000 000	0,6
Kamionka	kg	14.000.000	0,4	10.000.000	0,4
Szkło	m2	5.000.000	0,1	12.000.000	0,5

*) Wobec braku statystyki w r. 1938 podano cyfry z r. 1937.

Czytajcie i rozpowszechniajcie

„ŻYCIE GOSPODARCZE”

Z podanych wyżej ilości na rok 1948 C. H. M. B. dysponowała i rozprowadziła:

Artykuł	Jednostka miary	Z b y t	W przelicz. na wagony	% produkcji ogólnokrajowej
Cement	kg	1.550.000.000	100.000	86
Wapno	kg	680.000.000	45.000	80
Papa	m2	28.000.000	8.000	93
Cegła	szt.	350.000.000	90.000	35
Dachówka	„	35.000.000	10.500	58
Kafle	„	2.500.000	1.000	31
Wyr. szamot.	kg	22.000.000	2.000	100
Fajans	kg	2.000.000	500	50
Klinkier budowl.	szt.	14.000 000	2.000	100
Kamionka	kg	8.000.000	2.000	80
Szkło	m2	10.500.000	5.000	95
			razem 266.000	

Porównanie produkcji ub. roku z produkcją przedwojenną wykazuje, że nastąpiły wielkie przesunięcia w zużyciu podstawowych budowlanych materiałów mineralnych. Wzrosła wybitnie konsumpcja cementu, wzrosła w dwójnasób konsumpcja szkła, podniosła się produkcja dachówki, podniosło się zużycie wapna. Spadła natomiast poważnie produkcja cegły, spadła kilkakrotnie produkcja kafli, obniżyła się produkcja fajansu i kamionki. Statystyka powyższa ma niewątpliwie swe głębokie uzasadnienie. Najważniejsze przyczyny są dwie:

Pierwsza to zmiany techniczne w budownictwie, które przykładowo prowadzą do wzrostu zużycia cementu wobec coraz powszechniejszego stosowania konstrukcji żelbetonowych, do spadku zużycia kafli wskutek wypierania pieców kaflowych przez centralne ogrzewanie. Dalej np. do wzrostu znaczenia wapna hydrat w stosunku do wapna palonego wobec rozszerzania się ruchu budowlanego na okres zimowy itp.

Druga przyczyna to zniszczenia wojenne i co za tym idzie przeważające znaczenie w pierwszym powojennym okresie odbudowy obiektów częściowo zniszczonych i generalnych remontów. Prowadzi to rzecz jasna do mniejszego zużycia cegły i wapna, a do większego zużycia materiałów wykończeniowych, materiałów dekarских a zwłaszcza szkła.

Zasadniczym zadaniem C. H. M. B. jest zaplanowanie i przeprowadzenie dystrybucji materiałów budowlanych mineralnych w ten sposób, aby każdy inwestor i każdy prowadzący budowę otrzymał potrzebny mu towar we właściwym czasie i miejscu.

Drugim zadaniem Centrali jest ustalenie na podstawie analizy rynku wielkości zapotrzebowania na materiały mineralne w skali ogólnokrajowej i w prze-

kroju odbiorców rynku tzw. kontyngentowanego i rynku wolnego.

Trzecim poważnym zagadnieniem stojącym przed Centralą jest skoordynowane dostaw krajowych i eksportowych w ten sposób, aby wykorzystać do maksimum możliwości produkcyjne.

Ostatnim wreszcie z głównych celów C. H. M. B. jest nastawienie produkcji pod kątem asortymentów i jakości.

Nie ulega wątpliwości, że ustalenie trafnych cyfr przypuszczalnego zapotrzebowania na materiały budowlane jest rzeczą wysoce trudną. W epoce ciągłej ewolucji oraz przemian społecznych i ekonomicznych, które obecnie przeżywamy, każde planowanie jest trudne. Trudności powiększają się niezwykle w handlu w stosunku do planowania przemysłowego, gdzie wszystkie elementy są łatwiejsze do uchwycenia. Handel w istocie rzeczy jest trudniejszy do przewidywania. A już specjalnie ciężko jest przewidywać popyt na materiały budowlane, jakkolwiek plan inwestycyjny określa pewne ramy co do przypuszczalnych cyfr zużycia tych materiałów.

Przed aparatem analizującym rynek materiałów budowlanych stoją trzy mobilne metody określenia przypuszczalnego zapotrzebowania.

PIERWSZA METODA

Wychodząc z sum preliminarzowych na inwestycyjny plan budownictwa — wyliczyć na podstawie norm technicznych zużycie materiałów w typowym standardowym budynku, ile materiału trzeba będzie na wykonanie planu inwestycyjnego.

System obliczeń jest następujący: podstawą kalkulacji są normy zużycia materiałowego na 1 m³ budynku. Jeżeli na zabudowanie 1 m³ trzeba X ton ce-

mentu, Y szt. cegły i Z innych materiałów, co łącznie stanowi pewną wartość W, i jeżeli wartość ta w stosunku do kosztów łącznych budowy 1 m³ (materiały, robocizna i generalia) stanowi np. 20%, to za sumę P planu inwestycyjnego można zbudować pewną ilość m³ budynku, a z kolei 20% tej sumy stanowić będą wydatki na materiały mineralne.

W ten sposób możemy dojść do ilości każdego materiału, jaki zakupiony będzie z kredytów planu inwestycyjnego, przy założeniu, że przeciętny typ budynku zbliżony będzie do standardowego.

Otrzymane w ten sposób rezultaty są nieoczekiwane. Cyfry prawdopodobnego zużycia nie stoją w żadnej proporcji z produkcją i zużyciem lat ubiegłych. Jest rzeczą oczywistą, że proporcje zużycia poszczególnych artykułów w budynku standardowym nie mogą odpowiadać wszystkim częściom inwestycyjnego planu budownictwa. Niewątpliwie są tu, obok wspomnianych wyżej dwóch momentów to jest zmian technicznych w budownictwie i wpływu zniszczeń wojennych na charakter odbudowy, jeszcze i inne czynniki, jak np. kwestia używania na wielką skalę cegły rozbiórkowej itp., co siłą rzeczy obniża popyt na tego rodzaju artykuły.

DRUGA METODA

Innym sposobem uchwycenia zapotrzebowania na materiały budowlane mineralne jest oparcie się na statystyce dotychczasowej sprzedaży, przyjmując jako korektę pewien współczynnik rozwoju gospodarczego. Dane uzyskane na tej podstawie byłyby niewątpliwie wartościowe, gdybyśmy dysponowali statystyką kilkuletnią i gdybyśmy planowali w okresie ustabilizowanym pod względem form gospodarczych.

Ewolucja gospodarcza, zmiany organizacyjne w przemyśle i handlu, zmiany form i metod planowania i sprawozdawczości w ostatnim trzyleciu — nie pozwalają na razie na uznanie materiału statystycznego za pełnowartościowy. Po kilku latach będzie to z pewnością materiał bardzo cenny — obecnie jest mało pomocny.

Dodatkowym momentem obniżającym wartość statystyki — jako materiału pozwalającego wysnuć pewne wnioski na przyszłość — jest ewolucja naszych planów inwestycyjnych, które idą od odbudowy w pierwszych latach przede wszystkim transportu i komunikacji, do odbudowy przemysłu i do budownictwa administracyjnego i mieszkaniowego. W innym zaś przekroju od budownictwa spontanicznego do coraz bardziej przeważającego w ogólnej budowie udziału budownictwa z kredytów planu inwestycyjnego. Ewolucja ta ma swój wielki wpływ na zmianę charakteru zapotrzebowania i na zmianę w układzie grup odbiorców z roku na rok.

TRZECIA METODA

Jest oparcie się w szacunku popytu na zapotrzebowaniach składanych przez odbiorców sektora państwo-

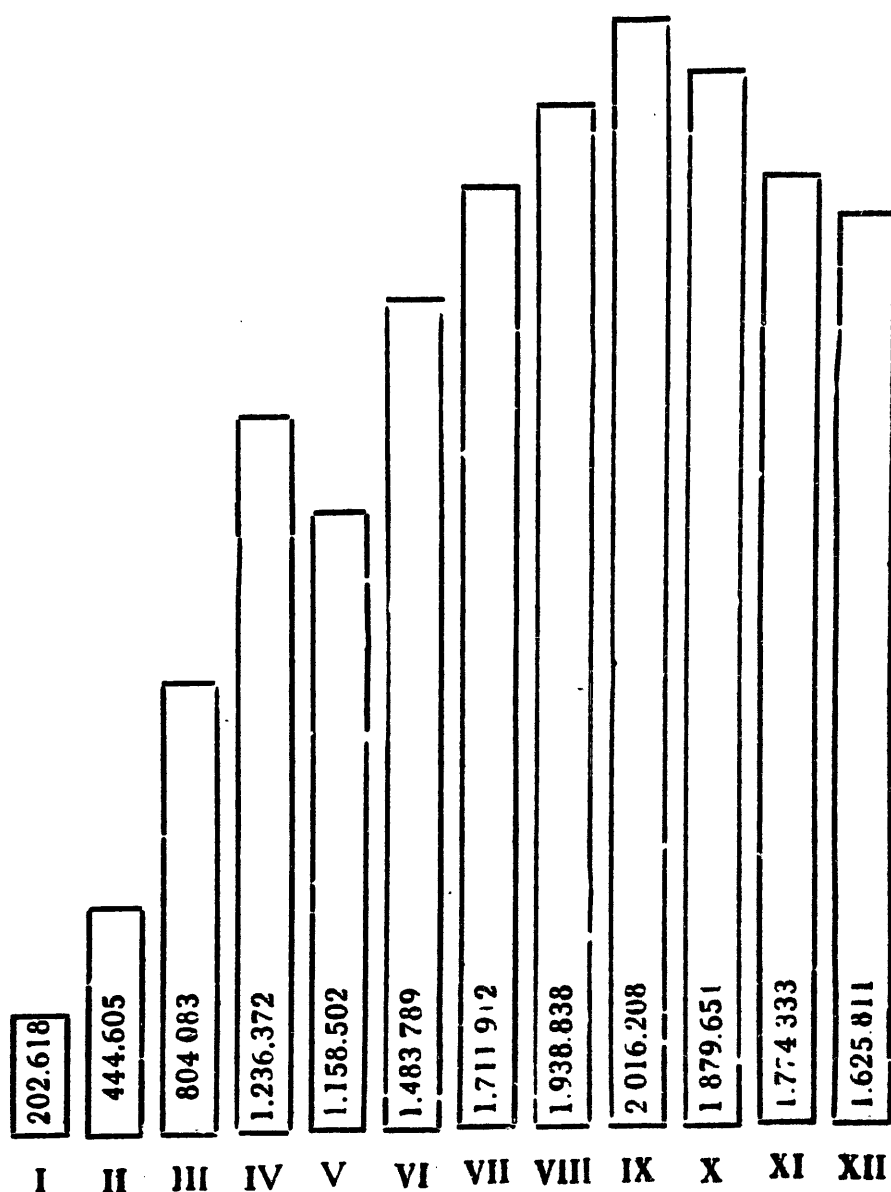
wego i spółdzielczego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wypracowało szczegółową procedurę składania zapotrzebowań w ramach tzw. planów zaopatrzenia.

C. H. M. B. na tych właśnie materiałach bazować winna swe plany. I tu właśnie zjawiają się zasadnicze wątpliwości co do wartości tego materiału.

Zapotrzebowania budowane są przeważnie na wyrost i suma ich przekracza znacznie możliwości produkcyjne naszego przemysłu. Dalej zapotrzebowania są nie tylko wyolbrzymione, ale nieraz dublowane ze względu na istnienie kilku pionów opracowujących zapotrzebowania: kilku pionów prowadzących dalszą dystrybucję. Zapotrzebowania nie są też opracowane w czasie i przestrzeni, tzn. że prawie żadne przedsiębiorstwo czy instytucja państwowa, samorządowa lub spółdzielcza nie określa terminu dostaw ani też rejonu dostaw.

Byłoby to wszystko do przezwyciężenia, gdyby nie fakt, że odbiorcy wstrzymują się przeważnie z zamówieniami przez pierwsze miesiące roku, a następnie z rozpoczęciem sezonu budowlanego wytwarzają prawdziwy run na jednostki C. H. M. B. Ten atak na Centralę trwa przez miesiące letnie i jesienne, po czym z ukończeniem sezonu popyt się urywa i zapotrzebowanie spada do minimum aż do następnego sezonu.

Niżej podajemy obroty C. H. M. B. w r. 1948 wg miesięcy w tys. zł, które obrazują skalę sezonowości w handlu mat. budowlanymi.



Nie ulega wątpliwości, że ten system zamawiania towarów w momencie, gdy one powinny już być na budowie, prowadzi do perturbacji na rynku materiałów

budowlanych i do niemożności wykonania wszystkich dostaw w jednym okresie. Już nie mówiąc o niemożności gromadzenia zbyt wysokich zapasów na zakładach, zdolności wysyłkowe są ograniczone, a transport nie jest w stanie dać pełną ilość wagonów w sezonie letnim i jesiennym.

Produkcja i zbyt artykułów budowlanych podlegały i podlegają nadal poważnym wahaniom sezonowym, ale to, co obserwujemy obecnie na naszym rynku, doprowadzić może do bardzo poważnych zaburzeń w dostawach, aż do przestojów na robotach włącznie. Wszyscy inwestorzy oddadzą sami sobie wielką usługę, jeżeli wcześniej opracują plan zaopatrzenia z określeniem terminu i miejsca dostawy dla każdej pozycji. Tylko takie opracowanie zapotrzebowania przez każdego większego odbiorcę pozwoli głównemu dostawcy, jakim jest C. H. M. B. zapewnić wszystkim inwestorom zaopatrzenie materiałowe w odpowiednim czasie.

Największe wysiłki aparatu handlowego i transportu nie pomogą, jeżeli wszystkie zamówienia koncentrować się będą w jednym okresie. C. H. M. B. nie posiada wielkich magazynów, którymi mogłaby się posługiwać jako bazami interwencyjnymi. Składnice Centrali służyć mogą jedynie na sezonowe rozładowanie nadmiernych remanentów fabrycznych. Należy przytem pamiętać, że Centralny Zarząd Przemysłu Mineralnego nie jest w stanie magazynować większej ilości niż jednomiesięcznej produkcji.

Producenci materiałów mineralnych dążą naturalnie do jak najelastyczniejszego dostosowania wielkości produkcji do sezonu budowlanego, ale są pewne granice techniczne, socjalne i finansowe, które nie pozwalają na zbyt wysokie podnoszenie produkcji w sezonie letnim i na zbyt wielkie kurczenie produkcji w okresie zimowym.

Zakłady Przemysłu Min. czynią wszelkie wysiłki, aby produkcję utrzymać na jak najwyższym poziomie w sezonie martwym, nie mogą jednak przekraczać dopuszczalnych norm zapasów na składach fabrycznych. Szereg przyczyn ogranicza możliwość produkowania na zapas w sezonie martwym w budownictwie.

Podajemy przykładowo:

1. miesiące zimowe nie sprzyjają produkcji szeregu artykułów, jak np. ceramika i wapno
2. wiele artykułów nie znosi dłuższego magazynowania, jak np. cement
3. materiały budowlane nie znoszą przeładunku ze względu na nieodporność na wstrząsy i ze względu na wysoki tonaż w stosunku do ich wartości
4. możliwości wysyłkowe są w wielu zakładach ograniczone.

Analiza zapotrzebowania na rok 1949 wskazuje, że ilości podane przez inwestorów są niewątpliwie wyolbrzymione. Pomimo tego zarysowuje się w niektórych artykułach możliwość deficytu, a przede wszystkim w cemencie, cegle, falansie i okładzinach, kamieniu, kruszywach, papie i materiałach izolacyjnych.

Po doświadczeniu lat ubiegłych, gdy złożone zapotrzebowania przepowiadały poważne deficyty, a później wyniki sprzedaży rozwiewały te obawy, sądzymy, że sytuacja w roku 1949 nie będzie tak groźna, jak to się wydaje w tej chwili.

Niemniej jednak ze względu na poważne zwiększenie inwestycyjnego planu budownictwa przypuszczamy, że w pewnych okresach może wystąpić poważny brak cementu, papy i cegły.

Ewentualne deficyty we wspomnianych artykułach złagodzić się da być może przez ograniczenie stosowania cementu tam, gdzie się go da zastąpić innymi materiałami, a więc przede wszystkim na wsi przez zastąpienie cegły nowej przez cegłę rozbiórkową i cegłę piaskowo-wapienną w budynkach gospodarczych, przez zastąpienie papy innymi materiałami dekarскими, a przede wszystkim przez dachówkę ceramiczną itp.

Wszystkie te środki uważamy tylko za pomocnicze. Zasadnicze jest rozładowanie gromadzenia się większości zamówień w jednym okresie. A to da się zrealizować tylko w tym wypadku, jeżeli inwestorzy zamawiać będą towar równomiernie przez cały rok.

Dlatego deficyt, który się zarysowuje nie oznacza wcale, że produkcja nasza jest nie wystarczająca, oznacza tylko, że produkcja, dystrybucja i transport nie mogą przekraczać pewnych granic, jakie zakreślają im bazy techniczne, komunikacyjne, magazynowe i finansowe, tzn. że deficyt może być tylko okresowy i terenowy, a to, czy on nastąpi, zależy w większej mierze od odbiorców niż od dostawców.

Jak poważnie traktuje swe obowiązki i zadania C. H. M. B., dowodzi fakt, że pomimo zmian organizacyjnych, jakie przechodził przemysł i handel artykułami mineralnymi w roku 1948, nie zaszły żadne poważniejsze zaburzenia na rynku artykułów mineralnych i nie było poważniejszych wypadków przestojów w budownictwie z powodu niedostarczenia na czas towarów.

Wierzymy, że o ile wszyscy odbiorcy zaplanują trafnie i ściśle swe zapotrzebowania, jeżeli rozpracują je w czasie i przestrzeni, da się i w tym roku uniknąć jakichkolwiek trudności w dostawach towaru dla budownictwa.

A pamiętać trzeba, że jest to jeden z warunków pomyślnego wykonania i przekroczenia zakreślonych zadań w państwowym planie inwestycyjnym na rok 1949.

Prace naukowe instytutu badawczego budownictwa w 1948 r.

Kiedy trzy pierwsze lata powojenne minęły w budownictwie polskim pod znakiem usuwania najważniejszych skutków wojny, odgruzowania miast i remontu ocalałych budynków — rok 1948 zamyka okres robót wstępnych i jest pierwszym powojennym rokiem nowego budownictwa mieszkaniowego, socjalnego, administracyjnego i przemysłowego. Zmiana ta znalazła swój wyraz w kształtowaniu się prac naukowo-badawczych. Po wojnie należało wprawdzie zorganizować ośrodki naukowe, zmobilizować wykładowców, których szeregi wojna znacznie przetrzebiła, i odbudować zniszczone instytuty. Praca naukowo-badawcza miała raczej charakter zaspakajania bieżących potrzeb odradzającego się budownictwa.

Pierwsze lata powojenne stanowiły zarazem okres poszukiwania nowych form organizacyjnych i technicznych budownictwa polskiego w jego nowych warunkach politycznych i socjalnych, a nawet geograficznych. (Przesunięcie granic na zachód zmieniło charakter zabudowy naszych osiedli). Dysponujemy obecnie innymi materiałami niż przed wojną. Jednych mamy nadmiar, a innych niedobór. Istniejący u nas brak rąk do pracy czyni aktualnym zagadnienie mechanizacji budownictwa i walki z sezonowością. Konieczność obniżenia kosztów budowy powoduje poszukiwania za nowymi formami organizacji budowy, standaryzacji prefabrykacji oraz wykorzystania materiałów odpadkowych.

Przez skryształizowanie się tych zagadnień stanęło przed nauką polską zadanie znalezienia odpowiedzi na tkwiące w nich niejasności i ułatwiło ustalenie tematyki prac naukowo-badawczych na najbliższe lata. Okazała się nagłą potrzeba rozpoczęcia tych prac już w najbliższym czasie i w dużej skali. Zdano już sobie sprawę z tego, że każdy milion wydany na te prace powróci uwielokrotniony do Skarbu Państwa przez oszczędności uzyskane w kosztach budowy. Konkretnie zrozumienie to znalazło swój wyraz w popieraniu przez Rząd rozwoju nauki, piśmiennictwa technicznego i w rozbudowie instytutów badawczych, powołanych do naukowej obsługi rozwijającego się przemysłu. Między innymi zarządzenie Ministrów Odbudowy, Przemysłu i Handlu, Komunikacji oraz Obrony Narodowej z 31. V. 1948 r. rozszerza znacznie dotychczasowy zakres działalności Instytutu Badawczego Budownictwa w Warszawie (zwanego w skrócie IBB), centralnej instytucji badawczej dla potrzeb budownictwa wszystkich resortów.

Dotychczasowa działalność tego Instytutu, który powstał w roku 1945 dosłownie z niczego, polegała głównie na wykonywaniu badań, zleconych przez budujące urzędy lub przedsiębiorstwa. Obecnie Instytut

otrzymał mandat prowadzenia wszelkich prac naukowo-badawczych odradzającego się budownictwa, a więc także samodzielnego inicjowania wszelkich prac naukowych w zakresie zagadnień technologiczno-materiałowych dla budownictwa i budowy dróg, w zakresie konstrukcji budowlanych i nawierzchni drogowych oraz organizacji i wykonania tych budowli. Prace te mają nie tylko zaspakajać bieżące potrzeby budownictwa, ale również mają sięgać daleko w przyszłość i w oparciu o plany inwestycyjne Rządu mają wskazywać budownictwu nowe drogi rozwoju.

Oczywiście, że ograniczone środki materialne, jakimi Instytut nasz dysponuje, a przede wszystkim niedobór kwalifikowanych sił naukowych spośród inżynierów i techników, których brak daje się odczuwać we wszystkich dziedzinach budownictwa, stwarzają poważne ograniczenia możliwości rozwojowych Instytutu i jego prac oraz powodują konieczność pilnego przestrzegania hierarchii potrzeb w układaniu kolejności badań i doświadczeń. Z tego względu poza wykonywaniem bieżących zleceń najpilniejsze są te prace naukowe, które dają korzyści gospodarcze, lub na najbliższą przyszłość. Niemniej jednak celem Instytutu jest stałe rozszerzanie przede wszystkim prac naukowych długofalowych, przerzuca więc powoli badania bieżące i niektóre zagadnienia specjalne na inne laboratoria terenowe: przy wyższych szkołach technicznych, zakładach przemysłowych itp.

Prowadzone obecnie w IBB badania bieżące i długofalowe podzielić można na następujące grupy:

1. Zróżniczkowanie stosowania materiałów budowlanych w zależności od ich własności i przeznaczenia, czyli powiązanie funkcjonalne cech fizycznych materiałów ze stawianymi im wymaganiami. Badania w tej dziedzinie mają więc na celu harmonizowanie metod produkcji z potrzebami rynku.

2. Wprowadzenie nowych materiałów budowlanych w miejsce tradycyjnych, w szczególności przez zastosowanie materiałów do izolacji cieplnej i dźwiękowej, do wyposażenia wnętrza i do instalacji.

3. Wynalezienie nowych konstrukcji, przede wszystkim w miejsce deficytowej dziś stali i drewna (beton sprężony, oszczędnościowe konstrukcje drewniane, badanie gruntów i nowe metody fundamentowania).

4. Szersze wykorzystanie miejscowych materiałów odpadkowych oraz propagowanie materiałów wymagających przy produkcji, przewozie i montażu jak najmniej węgla i materiałów pędnych. Należą tu badania nad wykorzystaniem gruzu ceglanego, żużla wielkopiecowego i kotłowego, odpadków drewna, trzciny, słó-

tny — itp., a w zakresie oszczędności węgla wyrób cementu hutniczego, stosowanie budowli glinobitych, konstrukcji z kamienia itp.

5. Badania nad polepszeniem warunków zdrowotnych w budynkach mieszkalnych, jak zagadnienia oświetlenia, ogrzewania, wietrzenia, walka z grzybem domowym, usuwanie wilgoci itp.

6. Zmniejszenie kosztów przewozu w budownictwie przez zmniejszenie ciężaru materiałów masowych (np. cegła dziurawka zamiast cegły pełnej) i stosowanie materiałów miejscowych.

7. Przeniesienie jak największej ilości robocizny z budowy do fabryk i wykonywanie jak największej ilości elementów budowlanych standardowych seryjnie. Stwierdzono, że w Polsce opłaca się tylko prefabrykacja częściowa, jak np. seryjna stolarka, instalacje, elementy stropowe i wiązania dachowe. W ścianach chodzi o zastąpienie cegły większymi elementami z ceramiki lub lekkich betonów.

8. Mechanizacja przewozu materiałów budowlanych i montażu na budowie przy zmniejszeniu ilości robocizny. Chodzi o zbadanie w jakich warunkach opłaca się ta mechanizacja technicznie i gospodarczo, jakie rodzaje maszyn ma wyrabiać nasz przemysł i jak należy wykorzystywać je na budowie.

9. Walka z sezonowością w budownictwie, która ma na celu przedłużenie czasu pracy na budowie, zatrudnienie w zimie jak największej ilości pracowników, a stąd zmniejszenie kosztów ogólnych przedsięwzięć budowlanych, równomierne wykorzystanie w ciągu roku sił technicznych i maszyn budowlanych oraz bardziej jednostajne pobieranie materiałów z ich wytwórni.

10. Powiększenie bezpieczeństwa pracy na budowie i polepszenie warunków zdrowotnych przy wykonywaniu tych prac, a szczególnie w zakresie konstrukcji rusztowań, polepszenie narzędzi pracy, urządzeń zmniejszających wysiłek fizyczny itp.

11. Lepsze przygotowanie dokumentacji budowy oraz usprawnienie jej organizacji i wykonania przez należyte zaplanowanie urządzeń na placu budowy, transportów poziomych i pionowych, opracowanie harmonogramów itp.

12. Badanie nad zmniejszeniem kosztów ogólnych w budownictwie w zakresie usprawnienia organizacji przedsięwzięć budowlanych, przez zmniejszenie kosztów administracji, równomierne wyzyskanie przedsięwzięć w ciągu roku (roboty zimowe), podwyższenie kwalifikacji personelu kierowniczego, uproszczenie biurowości i kontroli itp.

13. Wprowadzenie na budowie metod pracy, zmniejszających ilość robocizny, a podwyższających zarazem poziom techniczny wykonawstwa, np. przez pracę zespołową w murarstwie, przez zastosowanie specjalnych typów rusztowań, wprowadzenie akordów i współzawodnictwa pracy itp.

14. Zorganizowanie budownictwa doświadczalnego celem sprawdzenia celowości opracowanych ulepszeń. Będą to więc albo wznoszone specjalne budynki o maksymalnym zastosowaniu badanych elementów, albo też będzie to wykonywanie w wybranych do tego celu tradycyjnych budowlanych poszczególnych fragmentów eksperymentalnych.

Działalność Instytutu rozwija się w dwóch kierunkach: pierwszy, to prace przy pomocy stałego personelu Instytutu, zatrudnionego bądź to przez cały dzień, bądź też częściowo, na skutek równoległej pracy naukowej w szkołach technicznych; drugi kierunek, to praca w komisjach naukowych, których obecnie czynnych jest 15, tak że mniej więcej każdemu referatowi, czyli każdej specjalności odpowiada dana komisja.

Komisje naukowe składają się z wybitnych przedstawicieli nauki i przemysłu i mają na celu planować prace naukowe z danej dziedziny i być organem doradczym Instytutu w reprezentowanym przez komisję zakresie specjalności. Działalność ich nie ogranicza się jednak tylko do strony doradczej, podejmują one bowiem samodzielne prace naukowe, które wykonywują członkowie komisji lub też osoby zaproszone spoza niej. Są to tzw. „prace zlecone”, specjalnie honorowane. Oczywiście, często się zdarza, że przy wykonywaniu tych prac autor posługuje się współpracą laboratoriów Instytutu. Niektóre prace zlecone przydzielają się także placówkom doświadczalnym poza Instytutem. Pewne ośrodki wyspecjalizowały się nawet w określonych zagadnieniach, np. Stacja Doświadczalna Przemysłu Mineralnego i Budownictwa Akademii Górniczej w zakresie geologii stosowanej i badań nad surowcami mineralnymi, laboratoria przemysłu węglowego i hutniczego na Śląsku w badaniu smół i żużla wielkopiecowego, Zakład Żelbetnictwa Politechniki Gdańskiej opracowuje zagadnienie betonów organicznych i stosowania trzciny w budownictwie itp.

Komisje naukowe posiadają swe własne budżety pochodzące z dotacji zainteresowanych ministerstw lub centralnych zarządów i mają prawo do specjalnych zleceń angażować na określony czas stałych pracowników naukowych poza normalnym etatem, objętym budżetem zwyczajnym IBB. Niektóre komisje podzieliły się na podkomisje, aby można było zagadnienia specjalne opracowywać w mniejszym gronie specjalistów.

Przy końcu roku 1948 pracowały następujące komisje:

1. **Kamienna** z podkomisją laboratoryjną, kamienia komunikacyjnego i budowlanego oraz produkcyjną.

2. **Wapienna** z podkomisją laboratoryjną, produkcyjną, wapna budowlanego i planowania.

3. **Ceramiczna** z podkomisją badania zagadnień przy wypale, badania procesów suszenia i prac laboratoryjnych.

4. **Drzewna** z podkomisją oszczędności drewna w budownictwie.

5. **Bitumiczna** z podkomisją laboratoryjną, produkcji i użytkowania dla celów drogowych i użytkowych.

6. **Izolacyjna** z podkomisją laboratoryjną, izolacji przeciwwilgociowych i termicznych, akustyczną oraz przepisów i instrukcji.

7. **Smółowa.**

8. **Żuźłowa** z podkomisją produkcji i eksploatacji, cementu i spoiw, kolejowo-drogową i budowlaną.

9. **Gruzowa** z podkomisją laboratoryjną, konstrukcyjną, kalkulacji, drogowo-wodną i ekonomiczną.

10. **Unowocześnienia** z podkomisją budownictwa doświadczalnego, nowych materiałów i konstrukcji, stropową, izolacyjną i robót zimowych.

11. **Nawierzchni drogowych** z podkomisjami nawierzchni: cementowej, bitumicznej, z kostki kamiennej, gruntowej, klinkierowej i nieulepszanej.

12. **Lotniskowa.**

13. **Mechanizacji robót budowlanych i drogowych.**

14. **Organizacji i wykonania budowy.**

15. **Badania kosztów budowy.**

Komisje te w połączeniu z laboratoriami i pracowniami Instytutu prowadziły w r. 1948 ożywioną działalność naukową, którą można podzielić na trzy wielkie grupy: zagadnienia materiałowe, budowlane i drogowe.

Prace naukowo-badawcze w dziale technologiczno-materiałowym obejmują następujące ważniejsze zagadnienia:

1. Jeśli chodzi o kamień prowadzono badania nad kruszywem smółowanym w skali fabrycznej i przy wykonywaniu próbnych odcinków nawierzchni oraz nad opracowaniem szczegółowej mapy Polski z rozmieszczeniem materiałów kamiennych, piasków i żwirów wraz z podaniem ich własności fizycznych, mechanicznych i chemicznych.

2. W zakresie wapna należy wymienić: badania wapna sucho gaszonego i hydraulicznego oraz wyrobu mączek wapiennych do celów przemysłowych i technicznych, użytkowanie wapna pokarbidowego, badanie zapraw wapiennych z dodatkiem cementu i gipsu, metody badań chemicznych wapna.

3. Badanie żuźła wielkopiecowego celem ustalenia właściwego użytkowania go w budownictwie, budowie dróg i kolei oraz w rolnictwie obejmuje zagadnienia związane z produkcją żuźła lekkiego na hutach (granulacja), dla wyrobu cementu, budownictwa oraz sprawy związane z eksploatacją hałd na tłuczeń do betonu, drogowy i kolejowy. Należą tu dalej następujące tematy prac: metody wyrobu sztucznego puneksu, produkcja cegły wapienno-żuźłowej, wyrób bloków budowlanych z żuźlobetonu, zastosowanie mielonego żuźła granulowanego do zapraw i betonów (tzw. żuźła o wzbudzonej wytrzymałości), elementy żuźło-gipso-

we i żuźło-trocinowe, mączka żuźłowa dla celów rolniczych, żuźel jako podsadzka do kopalń itp.

4. **Ceramika** wnosi następujące zagadnienia badawcze: znormalizowanie wypału w piecu kręgowym przy obniżeniu zużycia paliwa, szybkie prowadzenie ognia celem zwiększenia wydajności pieców, udoskonalenie metod suszenia surówki, ustalenie typów maszyn ceramicznych dla produkcji przez przemysł metalowy, przejście na produkcję ceramiki cienkościenną oraz rozszerzenie zakresu stosowania ceramiki w budownictwie do budowy ścian, stropów i dachów.

W tej dziedzinie badania rozwoju ceramiki idą w porozumieniu z innymi działami Instytutu, pracującymi nad wprowadzaniem do budownictwa innych materiałów do budowy ścian, mogących zastąpić cegłę, która z powodu olbrzymiego zniszczenia tego przemysłu przez wojnę pozostanie w Polsce jeszcze przez szereg lat materiałem deficytowym. Poza tym budowa cegielni wymaga stosunkowo znacznie większych kapitałów inwestycyjnych, aniżeli zorganizowanie produkcji innych materiałów zastępczych.

5. W zakresie drewna bada się przede wszystkim sposoby jego oszczędnego stosowania przez zastosowanie nowych konstrukcji ścian, stropów i dachów, oszczędnościowych podłóg i stolarki, przez walkę z grzybem domowym, użycie impregnatów przeciwogniowych, stosowanie nowoczesnych połączeń na gwoździe, śruby i kleje, znormalizowane rusztowania i deskowania do betonu itp.

6. W najnowszym laboratorium badania gruntów przeprowadza się analizy próbek gruntów celem ustalenia metod fundamentowania budowli. Laboratorium to posiada pracownię badań fizycznych, chemicznych, mechanicznych i referat wierceń. Poza licznymi ekspertyzami wykonano tam prace naukowo-badawcze w zakresie kapilarności gruntów, ich wytrzymałości oraz metod ulepszania nawierzchni gruntowych.

W stadium organizacji są prace naukowe w zakresie badania izolacji przeciwwilgociowej (papy, lepiki, środki wodoszczelne) oraz izolacji akustycznej i cieplnej.

Dział budownictwa wykazuje największą tematykę zagadnień. Przedmiotem prac są tu z ważniejszych następujące problemy:

1. Zastosowanie nowych elementów do budowy fundamentów, ścian, stropów i dachów, jak bloki i pustaki z gruzu, żuźlobetonu, betonu pianowego, betonu organicznego (z trocin, wiórów drzewnych, trzciny itp.). Szczególnie ważne jest to zagadnienie dla budownictwa wiejskiego, aby dostarczyć na odbudowę zniszczonych wojną wsi taniego i ogniotrwałego materiału budowlanego, możliwie z surowców miejscowych, bez używania dalekich przewozów.

2. Oszczędnościowe konstrukcje nośne ścian, stropów i dachów z drewna i betonu, szczególnie w postaci elementów prefabrykowanych z użyciem betonu sprężonego. Celem popularyzacji tego zagadnienia i uży-

skania nowych pomysłów zorganizował Instytut powszechny konkurs na elementy prefabrykowane. Konkurs ten dał cały szereg interesujących pomysłów, które będą przedmiotem badań w IBB.

3. W zakresie instalacji badanie ogrzewania sufitowego przez promieniowanie, sztucznego osuszania budynków i użycia zespołów instalacyjnych prefabrykowanych.

4. Opracowywanie wytycznych do projektu organizacji i wykonania budowy, projektu urządzenia placu budowy, transportu poziomego i pionowego oraz innych rodzajów mechanizacji budowy, stosowanie harmonogramów, jednolitych druków na budowie itp.

5. Badanie wszelkich zjawisk technicznych i organizacyjnych na budowach, a w szczególności wydajności pracy ludzi i maszyn, przy pomocy pomiarów chronometrażowych; w tym celu tworzenie lotnych grup i stałych stacji chronometrażowych na budowach.

6. Udzielanie porad państwowym biuram projektów i państwowym oraz spółdzielczym przedsiębiorstwom i organizacjom budującym w zakresie racjonalnego stosowania materiałów i konstrukcji, szczególnie materiałów nowych, dotychczas nie używanych. Między innymi na podstawie obszernych badań Instytutu zostały opracowane metody zastosowania gruzu ceglanego i żużla wielkopieczowego. Po sprawdzeniu tych badań w domach doświadczalnych stosuje się obecnie masowo elementy gruzobetonowe do budowy wszystkich wielkich osiedli robotniczych w Warszawie. Podobna współpraca Instytutu z przemysłem górnośląskim dotyczy stosowania żużla wielkopieczowego do budowy osiedli górniczych.

7. Organizowanie doświadczalnego wykonywania nowych konstrukcji budowlanych i prowadzenie obserwacji, jak się je wykonywa oraz jak się te konstrukcje zachowują podczas użytkowania budynku. Jako przykład wymienimy tu badanie 14 rodzajów stropów żelbetowych prefabrykowanych, każdy o powierzchni 150 m², ponadto osobne odcinki na obciążenie do granicy złamania. W wyniku tych badań zostanie zorganizowana masowa produkcja najlepszych typów stropów dla budownictwa robotniczego.

8. Budowa domów doświadczalnych o całkowicie nowych koncepcjach w zakresie zaplanowania i wykonania. W celu lepszej obserwacji domy te budowane są jako zwarte osiedla doświadczalne. Pierwsze z nich złożone z 6 domków jednorodzinnych wykonano z elementów gruzobetonowych na Polu Mokotowskim w Warszawie. Oprócz badania jak zachowują się elementy gruzobetonowe pod względem statycznym, czynione są tam również badania przewodności cieplnej, wilgoci itp. W 1949 roku rozpocznie się budowa drugiego większego osiedla „Ksawerów” o powierzchni około 6 ha na południowym krańcu Warszawy.

9. Podniesienie wydajności pracy na budowie przez zastosowanie nowych narzędzi i nowych metod wykonawstwa. Obecnie ukończył już Instytut organizację

zaw. murarki zespołowej albo trójkowej, która przez kilkakrotne podniesienie wydajności pracy murarza (ponad 5000 cegieł dziennie — murarz i 2 pomocników), spowoduje za kilka lat przy powszechnym zastosowaniu tej metody na budowach zaoszczędzenie co najmniej 10.000 murarzy. Podobną racjonalizację pracy przygotowuje Instytut w zakresie wykonywania wypraw wewnętrznych.

10. Badania nad zniesieniem sezonowości w budownictwie i przeniesieniem jak największej ilości robót na okres zimowy; pomimo podrożenia niektórych robót budowlanych, wykonywanych w zimie o 5 do 20%, zmniejszenie sezonowości da wielokrotnie większe korzyści gospodarcze, jak większa wydajność przedsiębiorstw budowlanych, zmniejszenie kosztów ogólnych w budownictwie, lepsze wyzyskanie fachowców itp.

W końcu należy zaznaczyć, że Instytut współpracuje z Laboratorium Akustyki na Politechnice Gdańskiej, które bada zagadnienia z zakresu akustyki materiałów dźwiękochłonnych i walki z hałasem.

W zakresie budowy dróg prowadzi się następujące prace badawcze:

1. ulepszenie produkcji i stosowanie lepiszczy bitumicznych, badanie maczek mineralnych i grysów bitumicznych oraz stosowanie odpadkowych materiałów ka miennych,

2. ustalenie nowych typów nawierzchni drogowych, dostosowanych do warunków polskich ze szczególnym uwzględnieniem szorstkości,

3. stabilizacja gruntów dla nawierzchni dróg gruntowych, badanie maszyn drogowych,

4. organizacja badań wpływu ruchu na nawierzchnie drogowe i startowe,

5. badanie racjonalnego oświetlenia dróg, ulic i lotnisk,

6. bezpieczeństwo ruchu na drogach,

7. zastosowanie gruzu ceglanego i tłuczni z żużla wielkopieczowego.

Wymieniając prace naukowe Instytutu należy zaznaczyć, że są one publikowane drukiem przez Dział Wydawnictw IBB, który wydał po wojnie już około 40 książek z zakresu budownictwa i budowy dróg i kilkadziesiąt cennych prac naukowych. Co miesiąc wychodzi też Biuletyn IBB, informujący o bieżących pracach Instytutu.

Ważną rolę w popularyzacji wiedzy badawczej pełnią też liczne kursy i odczyty, pokazy filmowe itp., organizowane przez IBB w zakresie prowadzonych przez siebie prac.

Nakreślony powyżej wykaz prac Instytutu Badawczego Budownictwa w r. 1949 stanowi bez mała największą jego pojemność tematyczną przy dzisiejszym personelu i nie może być dalej wydawnie rozbudowany z powodu ciasnoty pomieszczenia, w jakim obecnie znajdują się laboratoria i pracownie Instytutu w bu-

dynku przy ul. Narbutta 26 w Warszawie. Dlatego stała się paląca potrzeba wzniesienia nowego gmachu, którego też budowę rozpoczęto latem 1948 r. Projektowany budynek stanie na Polu Mokotowskim w pobliżu Politechniki. Jego objętość wyniesie około 100.000 m³. Obecnie buduje się halę maszyn wytrzymałościowych,

DR JULIUSZ GORYŃSKI

Standardy budowlane

Zadaniem każdej inwestycji budowlanej jest pełnienie określonych funkcji produkcyjnych lub usługowych. Tak np. funkcją hali fabrycznej jest umożliwienie prowadzenia produkcji przemysłowej, a funkcją budynku szkolnego — umożliwienie nauczania.

Zależnie od rodzaju pełnionej funkcji efekt użytkowy inwestycji budowlanych może być wyrażony w rozmaitych jednostkach miarowych. W wymienionych przykładach jednostka efektu produkcyjnego hali fabrycznej może być wyrażona w tonach osiągniętej w tej hali rocznej produkcji — jednostką zaś efektu usługowego budynku szkolnego może być ilość dzieci pobierających w nim naukę.

Nakład pieniężny, materiałowy i robocizny, zużyty na dokonanie inwestycji, znajduje swój wyraz w rozmiarach budowli, jej cechach technicznych i wyposażeniu.

Wielkość nakładu inwestycyjnego, potrzebnego dla osiągnięcia określonego efektu produkcyjnego lub usługowego może być różna, zależnie od poziomu wymagań i zróżnicowania potrzeb. Zilustruję to na przykładzie szkoły: podstawowy efekt użytkowy polegający na pobieraniu nauki przez 50 dzieci może być osiągnięty w izbie lekcyjnej o powierzchni 50 m², jeżeli zadowolimy się tym, że każde dziecko posiadać będzie swoje wygodne miejsce w ławce szkolnej, że tablica znajdzie się w dostatecznym odstępnie od pierwszej ławki, by pozwolić na swobodne poruszanie się nauczyciela, a wysokość izby w połączeniu z odpowiednią wentylacją zapewni dostateczne warunki klimatyzacyjne. Natomiast przy dalszym zróżnicowaniu potrzeb, np. wysunięcie żądania, aby każde dziecko poza miejscem w ławce szkolnej posiadało jeszcze własną szafkę oraz aby była w izbie bez przestawiania ławek wolna przestrzeń, umożliwiającą prowadzenie zajęć ruchowych — wówczas potrzebna powierzchnia wzrośnie do rozmiarów 80 m² i więcej.

Podobne jest z wyposażeniem budynków. Posłużę się w dalszym ciągu tym samym przykładem: 50 dzieci może pobierać naukę w izbie lekcyjnej o białych ścianach, piecu żelaznym i oknach pojedynczych. Jeżeli zaś postawimy dodatkowe żądanie, aby ściany były zmywalne, aby woźny nie przeszkadzał w nauce przez opiekowanie się piecem i aby nie wiało od okien, to znajdzie potrzeba wyposażenia izby w kosztowne

a w r. 1949 ma być oddany do użytku budynek chemii i badań technologicznych. Całkowite ukończenie gmachu IBB przewidziane jest na r. 1952. Przy pełnym wykorzystaniu nowego gmachu pomieści on do 800 pracowników.

olejne malowanie ścian, ogrzewanie centralne i precyzyjne podwójne okna.

Notujemy więc dla naszych dalszych rozważań, że poziom zaspokojenia potrzeb w zakresie obudowanej przestrzeni i wyposażenia budynków — a tym samym nakład inwestycyjny, potrzebny dla zrealizowania inwestycji o danym efekcie użytkowym — nie posiada z góry określonej wielkości, lecz może być wybierany w granicach o dużej rozpiętości.

Poziom ten nazywamy standardem budowlanym.

Dla liczbowego wyrażania standardów posługujemy się przeważnie wskaźnikami, rozróżniając wskaźniki przestrzenne i wskaźniki nakładu.

Podstawowe wskaźniki przestrzenne otrzymujemy, dzieląc rozmiary budynku przez ilość jednostek efektu użytkowego. Tak obliczony wskaźnik podaje ilość jednostek przestrzennych przypadających na jednostkę użytkową lub użytkującą. W cytowanej już 50-metrowej izbie lekcyjnej wskaźnik przestrzenny wyniesie 50 m²/50 dzieci, czyli 1 m² na dziecko. Natomiast dla izby 80-metrowej wskaźnik wzrośnie do 80/50 = 1,6 m² na dziecko. Mówimy wtedy, że w tym drugim przypadku standard wzrósł o 60%, gdyż powierzchnia przypadająca w izbie na jedno dziecko wynosi 1,6 m², a nie 1 m², jak w przykładzie pierwszym.

Podstawowe wskaźniki nakładu (pieniężnego, materiałowego lub robocizny) obliczamy analogicznie, dzieląc całość nakładu przez ilość jednostek efektu. W ten sposób otrzymujemy wysokość nakładu, który musi być zainwestowany celem zaspokojenia potrzeb jednostki użytkującej lub użytkowej. Jeżeli np. koszt wybudowania wspomnianej izby lekcyjnej wynosi 1,5 miln. zł, to koszt przypadający na jedno dziecko pobierające naukę wyniesie 1.500.000/50 = 30.000 zł.

Mając w ten sposób ustalone pojęcie standardu budowlanego powrócimy do zagadnienia rozpiętości granic, pomiędzy którymi może być dokonany wybór standardu. Rzecz jasna, że dolna granica standardu nie może być dowolnie obniżana, gdyż wyznaczają ją dosyć jednoznacznie minimalne wymagania użytkowe, rozmiary elementów użytkujących, postulaty higieny i bezpieczeństwa oraz inne warunki ograniczające. Stwierdzamy więc, że standard minimalny określają minimalne wymagania funkcyjne i biologiczne. Wybór standardu poniżej tak wyznaczonej granicy jest nie-

depuszczalny, gdyż inwestycja zatraça wtedy swoje cechy użytkowe i powinna być zaniechana.

Przykład: budowa izby lekcyjnej o wielkości 20 m², przeznaczonej dla 50 dzieci oznaczałaby w istocie nie oszczędność, lecz marnotrawienie nakładu inwestycyjnego. Po wybudowaniu bowiem tej izby okazałoby się, że nie pomieści ona nawet niezbędnej ilości ławek, nie mówiąc już o przejściach pomiędzy ławkami, miejscu dla nauczyciela i fatalnych warunkach klimatyzacyjnych, wynikających ze stłoczenia takiej ilości osób w małym pomieszczeniu.

Czy istnieje natomiast granica górna, wyznaczająca standard maksymalny? Pytanie wydaje się nieuzasadnione, gdyż zróżnicowanie potrzeb może być w teorii posunięte do dowolnych rozmiarów. W rzeczywistości jednak dojdziemy przy podnoszeniu standardu do punktu zwrotnego, kiedy dalsze zwiększanie obudowanej przestrzeni i podwyższanie stopnia wyposażenia zacznie obniżać wartość użytkową inwestycji. Ten punkt zwrotny nie jest jednak wyznaczony w sposób równie jednoznaczny jak granica dolna, gdyż krzywa zaspokojenia potrzeb użytkowych będzie miała charakter paraboli, zbliżającej się łagodnie do przebiegu poziomego. Będziemy raczej operować pojęciem standardu optymalnego, określającym ten poziom zaspokojenia potrzeb, w którym wysokość nakładu inwestycyjnego znajduje się w gospodarczo najlepiej uzasadnionym stosunku do zamierzonego efektu użytkowego. Określenie standardu optymalnego musi być oczywiście wynikiem wnikliwych studiów i obliczeń.

Ustalamy więc, że dla wyboru standardu dysponujemy rozpiętością pomiędzy standardami: minimalnym i optymalnym. Kryteriów dla dokonania wyboru dostarcza nam plan gospodarczy. Znając wyznaczone

w planie ekonomiczne możliwości realizacyjne w postaci limitów finansowych, materiałowych, zatrudnienia i innych oraz zadane cele produkcyjne i usługowe, wybieramy taki standard, na jaki nas stać w danym okresie planowania i nazywamy go standardem normalnym. Rzecz jasna, że jeżeli przy takim postępowaniu okaże się, iż obliczony standard znajduje się poniżej poziomu minimalnego, to bądź poddamy rewizji przyznane w danej dziedzinie limity realizacyjne, bądź też — w wypadku niemożliwości ich zrewidowania — sprowadzimy nakazy użytkowe do realnych rozmiarów opartych o standard minimalny. Na odwrót przy metodzie planowania, biorąc za podstawę efekty użytkowe i swobodny wybór standardu jako wyrazu woli planującego, metoda standardów pozwoli nam na określenie wysokości limitów realizacyjnych.

Sześcioletni plan rozbudowy gospodarczej stawia nam tak ogromne zadania inwestycyjne, że prawdopodobnie w wielu dziedzinach — szczególnie w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego — wybrane standardy niewiele będą mogły odbiegać od poziomu minimalnego. W okresie budowy fundamentów pod socjalizm na pierwsze miejsce wysuwa się postulat równości i powszechności zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Tym większe znaczenie przypada bezbłędnemu określeniu poziomu minimalnego.

Trafny wybór standardów normalnych dla planu sześcioletniego musi nas zabezpieczyć przed podejmowaniem inwestycji gospodarczo nieuzasadnionych. A inwestycjami takimi są zarówno inwestycje nie czyniące zadość wymaganiom standardów minimalnych, jak też przekraczające poziom normalny, a przez to skupiające nadmierną ilość środków realizacyjnych na niekorzyść innych zadań planowych.

Inż. ROMUALD PIENKOWSKI

Państwowe biura projektowe

Powstanie centralnych biur projektowych jest wydarzeniem ważnym, świadczy bowiem o objęciu dziedziny projektodawczej architektury i budownictwa zasadami gospodarki planowej.

Biura te stają się zorganizowanym aparatem państwowym, współdziałającym z zamierzeniami Państwowego Planu Inwestycyjnego i przeznaczone są do obsłużenia jego potrzeb.

Organizacja biur projektowych powoduje przebudowę dotychczasowych form organizacyjnych pracy technicznej w dziedzinie projektowania i wytacza nowe tory do wzmożenia i uwielokrotnienia wysiłków na drodze odbudowy gospodarczej Państwa.

Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych (C. B. P. A. i B.) zostało powołane do życia zarządzeniem Ministra Odbudowy z dnia

18 września 1948 roku w wyniku uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 9 kwietnia 1948 roku.

Zadania Biura ustaliła w ogólnych założeniach wspomniana uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. W zakres jego prac wchodzi projektowanie budowli państwowych i samorządowych, budowli i urządzeń użyteczności publicznej oraz budowli aparatu dystrybucyjnego.

Jednocześnie uchwała poleciła, niezależnie od C. B. P. A. i B., stworzenie odrębnych biur projektowych dla obsługi specyficznych zadań Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Obrony Narodowej, Komunikacji i Żeglugi oraz Poczty i Telegrafów. Dla opracowywania budownictwa mieszkaniowego powołane zostało Biuro Projektów Zakładu Osiedli Robotniczych (Z. O. R.).

Zarządzenie Ministerstwa Odbudowy o powstaniu biur określało ściśle zakres działania Biura w sposób następujący:

Przedmiotem działania Biura jest:

1. opracowywanie całkowitej dokumentacji technicznej, potrzebnej do wykonywania budynków państwowych, samorządowych i społecznych z wyjątkiem:
 - a) budynków wznoszonych na cele komunikacyjne, żeglugi, pocztowo-komunikacyjne, służby bezpieczeństwa publicznego, nie przeznaczonych dla celów mieszkalnych lub administracyjnych,
 - b) budynków przemysłowych i wojskowych,
2. opracowywanie budynków typowych,
3. wykonywanie nadzoru autorskiego nad robotami w zakresie sporządzanych przez siebie projektów,
4. sporządzania technicznych opracowań do miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego,
5. opracowywanie projektów urządzeń użyteczności publicznej (kanalizacji, wodociągów itp.),
6. wykonywanie wszelkich innych prac technicznych, związanych z powyższymi zadaniami.

Pierwszoplanowym zatem zadaniem Biura jest sporządzanie tzw. dokumentacji technicznej, tj. kompletu opracowań projektowych, obliczeniowych i kosztorysowych, niezbędnych dla przeprowadzenia budowy.

Specjalnego podkreślenia wymaga sprawa ustalenia programów budowlanych, tj. kształtowania właściwego zamówienia na wykonanie projektu.

Zamówienie to ma obecnie charakter zamówienia społecznego w przeciwieństwie do indywidualnego zamówienia architektonicznego w warunkach minionych.

Do niedawna program budowy był wyrazem indywidualnych i często nie zestrojonych z interesem ogółu potrzeb osoby, instytucji lub resortu państwowego. Odbiorcą programu, a również jego współtwórcą na zlecenie inwestora był architekt pracujący samodzielnie, nie wciągnięty w orbitę potrzeb społecznych, nie poinformowany o zamierzeniach planu państwowego. W związku z tym nie mógł on mieć krytycznego ustosunkowania się do indywidualnych poczynań.

Na drodze lojalnego wypełnienia życzeń zleciodawcy i współdziałania w jego wysiłkach architekt wielokrotnie stawał w sytuacji kolidującej z sensem projektowania w znaczeniu urbanistycznym czy architektonicznym, a zajęcie wówczas właściwej pozycji było w przeważającej mierze zależne od jego wartości osobistych, wyrobienia społecznego lub umiejętności odróżniania wa-

gi potrzeb indywidualnych i wagi potrzeb społecznych.

W związku z takimi warunkami pracy projektodawczej i panującymi w tej dziedzinie przyzwyczajeniami szczególnie ważna jest kontrola zamierzeń budowlanych już w fazie programowania. Kontrola ta jest konieczna z punktu widzenia ogólnej polityki budowlano-gospodarczej Państwa, a jednym z jej ważniejszych zadań jest niedopuszczenie do przerostów, do których skłonność objawiają zarówno inwestorzy, jak i niektórzy architekci.

W stosunku do indywidualnej pracy architektów organizacja C. B. P. A. i B. daje niezaprzeczone merytoryczne i społeczne korzyści. Stworzenie C. B. P. A. i B. oznacza objęcie społecznymi metodami produkcji oraz unowocześnienie działu pracy dotychczas wykonywanej sposobem chałupniczym. Daje to konkretnie te zalety, które wynikają z zespołowości pracy, z udziałem różnorodnych fachowców, z możliwości łatwego i bezpośredniego porozumienia się współdziałających przy opracowywaniu jednego zagadnienia we wszystkich fazach wykonywanej pracy. Pozwala na ustalenie kierunku zasadniczej koncepcji bez zbędnego i nieekonomicznego błądzenia, na wykorzystanie doświadczeń już poprzednio osiągniętych oraz zdobycie, utrwalenie i rozpowszechnienie doświadczeń osiągniętych przy opracowywaniu danego zagadnienia.

W tym miejscu należy szczególnie podkreślić, że dopiero zespołowa praca, której terenem jest biuro projektowe, może spowodować należyty rozwój literatury technicznej, może stworzyć atmosferę gromadzenia i utrwalania doświadczeń, w przeciwieństwie do dotychczasowych wysiłków i indywidualnych poszukiwań, rozpylonych w wielu pracowniach chałupniczych. Wysiłki te, nie ujęte we wspólny nurt, nie dają właściwych rezultatów i powodują marnotrawstwo energii.

W ostatecznym rezultacie organizacja pracy zespołowej w C. B. P. A. i B. stwarza możliwości:

1. potania produkcji projektów i wykonawstwa drogą wykorzystania doświadczeń szeregu specjalistów,
2. podniesienia wartości projektów przez oparcie ich o współdziałanie i o szersze studia.

Specyfika twórczej pracy w dziedzinie architektury, która jest jednym z zasadniczych i najbardziej widocznych elementów kultury, wymaga jednak osoby głównego autora - twórcy i koordynatora pracy zespołu specjalistów i współpracowników.

Jako odpowiednik tej specyfiki tworzy się w organizacji C. B. P. A. i B. szereg pracowni, warsztatów twórczych, znajdujących się pod jed-

nolitym kierownictwem i noszących wyraźne piętno autora.

Założenia organizacyjne tak zaplanowanej akcji wymagają, aby obok konkretnych prac, związanych z zamówieniami płynącymi z Państwowego Planu Inwestycyjnego, były prowadzone równolegle prace badawczo-naukowe w postaci studiów nad poszczególnymi zagadnieniami i tematami, wchodzącymi w zakres produkcji, analogicznie jak prowadzone są prace laboratoryjne w zakładach przemysłowych.

W ogólnej organizacji C. B. P. A. i B. studia te powinny być prowadzone jakby na marginesie zasadniczych konkretnych prac, niemniej jednak nabiorą one znaczenia z uwagi na doniosłość spodziewanych korzyści w postaci gromadzenia doświadczeń, wprowadzenie normalizacji i możliwości opracowania zagadnień wielokrotnie powtarzających się jako typowych oraz z uwagi na ułatwienie pracy i oszczędność czasu.

To zagadnienie ekonomiczne nabiera pierwszorzędного znaczenia wobec małej ilości specjalistów w Polsce.

Należy przewidywać większe skupienie studiów w Warszawie niż w oddziałach. Spowodowane to będzie większym skupieniem pracowników w Warszawie i lepszymi warunkami doboru specjalistów. Nie wyklucza to jednak rozwoju akcji prac badawczych zwłaszcza w silniejszych oddziałach, z warunkiem zestrojenia wysiłków dla uniknięcia ewent. dublowania tych samych zagadnień, a ze zwróceniem natomiast uwagi na zagadnienia szczególnie ważne dla danego ośrodka regionalnego.

Po zakończeniu pierwszego kwartału istnienia Biura nie może się ono oczywiście pochwalić jeszcze wielkimi sukcesami w dziedzinie produkcyjnej. Dotychczasowe główne osiągnięcia dotyczą organizacji. Jest ona bezwzględnie podstawowym i najważniejszym warunkiem skuteczności pracy.

Brak doświadczenia na naszym terenie w prowadzeniu akcji zespołowej pracy architektonicznej w dużych rozmiarach, konieczność pionierskiego rozstrzygania zarówno podstawowych, jak i drobniejszych trudności, konieczność studiowania organizacji podobnych biur na terenie ZSRR — stanowiły główne trudności. Niektóre podstawowe zagadnienia, jak na przykład zgranie wydajności pracy z wynagrodzeniem, spowodowały konieczność wypracowania norm technicznych, będących wyrazem zasady uzależnienia wielkości wynagrodzenia od wydajności pracy.

Oprócz oddziału głównego w Warszawie stworzono 14 oddziałów w miastach wojewódzkich. Oddziały te przystąpiły już do konkretnej pracy. Do czasu jednak, kiedy będzie możliwe usamo-

dzielniczenie oddziałów we właściwych granicach, duży zakres czynności obciąża centralę, która prowadzi równocześnie pracę instruktorską.

Oddział Główny obejmuje następujące działy: 1. Dział Architektury, 2. Dział Urbanistyki, 3. Dział Zakładu Użyteczności Publicznej, 4. Dział Obiektów Zabytkowych, 5. Dział Szybkiej Kolei Miejskiej, 6. Dział Wiejski.

Ilość pracowni stale wzrasta. W tej chwili jest ich już 24. Obejmują one szeroki wachlarz aktualnych zagadnień budowlanych, związanych z zamierzeniami Planu Inwestycyjnego na rok bieżący i na rok 1950.

W pracowniach panuje atmosfera pełnego zrozumienia celowości zespolenia wysiłków architektów i inżynierów dotychczas pracujących indywidualnie. Równolegle montowaną jest praca działu studiów i zakładane są zręby centralnej biblioteki Biura oraz wyposażenia poszczególnych pracowników w bibliografię, stanowiącą niezbędną i podstawową pomoc naukowo-techniczną pracy.

Poważnym brakiem i trudnością w organizacji Biura jest sprawa lokalu. Przebudowa chałupniczej formy pracy na zespołową jest możliwa w pełni dopiero w oparciu akcji o odpowiednie warunki lokalowe.

Obecnie prace C. B. P. A. i B. prowadzone są w kilkunastu pracowniach rozsianych w różnych punktach miasta, nieraz w znacznej od siebie odległości, co bardzo utrudnia utrzymanie należytej więzi organizacyjnej i realizowanie zasady zespołowej pracy.

Sprawa lokalu wymaga rozwiązania szybkiego i radykalnego. Do czasu realizacji zamierzeń Ministerstwa Odbudowy, ulokowania Centralnego Biura Projektów w skrzydle projektowanego gmachu przy ul. Królewskiej, trudności obecne będą musiały być pokonywane, niewątpliwie jednak ze stratą dla sprawności organizacyjnej i wyników.

Pomimo że C. B. P. A. i B. zakończyło dopiero 1 kwartał swego istnienia, objęło już swą pracą poważną część dokumentacji technicznej P.P.I. cz. 21 na rok 1949 i prowadzi te prace w przyspieszonym tempie z uwagi na wymagania sezonu budowlanego.

Przy opracowywaniu projektów zasady pracy zespołowej wyrażają się przede wszystkim zwróceniem uwagi na fazę szkiców, co jest zagadnieniem niezmiernie ważnym, gdyż wczesne ustalenie kierunku założenia w oparciu o doświadczenie i wiedzę zespołu wpływa w znacznym stopniu na przyspieszenie tempa pracy.

Należy się spodziewać, że już najbliższe miesiące pozwolą na pokazanie rezultatów pracy C. B. P. A. i B. i ujawnienie korzyści, jakie daje praca zespołowa, stanowiąca podstawę organizacyjną biur projektowych.

Cztery lata pracy państwowych przedsiębiorstw budowlanych

Dobiega końca czwarty sezon budowlany po wyzwoleniu, czwarty sezon młodego wykonawstwa państwowego, w którym Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane podległe Ministerstwu Odbudowy odgrywają przodującą rolę. Rzeczą ciekawą i pouczającą jest prześledzenie ich rozwoju od państwowego organu administracyjno-gospodarczego do potężnego instrumentu realizacji poważnej części państwowych planów inwestycyjnych.

W maju 1945 r. utworzony został przy Ministerstwie Odbudowy w Warszawie na prawach departamentu Centralny Zarząd Zrzeszeń Przedsiębiorstw Budowlanych, który w nadzwyczaj trudnych warunkach przystępuje do zleconego mu zorganizowania państwowego wykonawstwa na bazie majątkowej poniemieckich i opuszczonych przedsiębiorstw budowlanych.

Wkrótce powstają kolejno terenowe zrzeszenia przedsiębiorstw budowlanych w Katowicach, Łodzi, Bydgoszczy, Gdańsku, Krakowie i Wrocławiu, w sierpniu w Szczecinie, a we wrześniu w Poznaniu. Liczba zabezpieczonych i przejętych przez zrzeszenia przedsiębiorstw wynosi 1600, z tego czynnych lub ponownie uruchomionych jest 540, a po komasacji już w listopadzie 385.

Znaczne rozmiary i ogromne rozproszenie zabezpieczonego majątku zdeorganizowanych przedsiębiorstw, obowiązek zarządzania wszystkimi przejętymi obiektami bez względu na ich żywotność, a wreszcie ciągle spory kompetencyjne z agendami innych resortów co do prawa przejęcia i zarządzania spowodowały, że w roku 1945 nie wykonawstwo budowlane lecz funkcje administracyjne zdecydowanie przeważały w działalności Centralnego Zarządu ZPB i podległych mu zrzeszeń.

Do słabego rozwoju wykonawstwa przyczyniał się także brak środków finansowych, taboru transportowego, ludzie na odpowiednim poziomie fachowym i moralnym, najogólniej biorąc powszechny chaos powojenny.

Na rynku budowlanym zdecydowanie panowały przedsiębiorstwa prywatne, znaczną żywotność wykazywały spółdzielcze; przedsiębiorstwa państwowe stawały ociężałe pierwsze kroki wlokąc jak kulę u nogi rozbitą, zdeorganizowaną masę majątkową.

Znaczenie nadzorowanych przez CZZPB przedsiębiorstw budowlanych pomniejszał fakt tworzenia przez inne resorty własnych jednostek budowlanych, które jako nie obciążone balastem obowiązków administracyjnych miały start znacznie lepszy.

Zrzeszone przedsiębiorstwa przebudowały w r. 1945 około 0,3 miliarda złotych, otrzymując roboty w prze-

targach, do których stawały na równych warunkach z przedsiębiorstwami prywatnymi i spółdzielczymi, a także z przedsiębiorstwami przy poszczególnych ministerstwach.

Na robotach poniesiono straty. Do rachunkowego deficytu w wysokości 8 milionów złotych doszło około 60 milionów nieściągalnych, jak się później okazało, należności. Sztuczna nadwyżka bilansowa powstała głównie ze sprzedaży remanentów, która wobec dużej wyżki cen materiałów budowlanych w r. 1946 była właściwie naruszeniem substancji majątkowej.

Rok 1946 przynosi pewien postęp organizacyjny w kierunku właściwego wykonawstwa przez eliminowanie z działalności przedsiębiorstw państwowych funkcji czysto administracyjnych lub nie związanych bezpośrednio z wykonawstwem. W marcu minister odbudowy powołał komisarza do spraw przemysłu budowlanego i komisarza do spraw sprzętu budowlanego, w lipcu zaś zarządził przekazanie przez zrzeszenia pierwszemu z nich wytwórni materiałów i elementów budowlanych, drugiemu zaś nadmiaru sprzętu posiadanego przez przedsiębiorstwa oraz obowiązku dalszej zbiórki i remontu. Funkcje zabezpieczania majątków poniemieckich i opuszczonych przejęły wtedy urzędy likwidacyjne.

Utworzenie w ramach Ministerstwa Odbudowy dwóch odrębnych i niezależnych od CZZPB instytucji: sprzętowej i wytwórczej okazało się na dłuższą metę nie do utrzymania, przejściowo jednak przyniosło doraźne korzyści, umożliwiając przedsiębiorstwom budowlanym okrzepnięcie organizacyjne.

W roku 1946 przejęto około 250 dalszych przedsiębiorstw. Liczba czynnych przedsiębiorstw wskutek komasacji stopniowo spadała, tak że z 385 w styczniu pozostało w grudniu tegoż roku jeszcze tylko 285.

Stan zatrudnienia wynosił w kwietniu 14.000 pracowników (1.690 umysłowych), w czerwcu 15.000 (1.700), w listopadzie 19.500 (1.820). Wskazuje to wyraźnie na bardzo spóźnione rozpoczęcie robót.

Kwota zleceń osiągnęła około 2,5 miliarda złotych, z czego przebudowano około 2 miliardy złotych.

Sytuacja ogólna na rynku budowlanym była bardzo ciężka z powodu znacznej wyżki cen materiałów budowlanych i płac. Zwyżek tych nie można było z braku odpowiednich przepisów przerzucić na zlecniodawców.

Brak kapitału obrotowego odczuwały zrzeszone przedsiębiorstwa jeszcze w większym stopniu, gdyż wyczerpały się remanenty, których używanie i sprzedaż umożliwiała częściowe finansowanie robót w roku 1945. Zbyt małe, około 20% zaliczki nie dozwalały na oszczędne i celowe organizowanie robót, zwłaszcza wo-

bec konieczności płacenia gotówką za materiały. — Uciążliwa procedura i opóźnienia w wypłacaniu rachunków przejściowych i kolaudacyjnych przyprawiły przedsiębiorstwa o dalsze straty.

Obok trudności finansowych występowały dalsze trudności spowodowane niestarannym i niekompletnym przygotowaniem projektów i rysunków roboczych, a także ustaleniem przez zlecniodawców nieprawdopodobnych terminów ukończenia robót.

P. P. B. opłacały w owym czasie podatek obrotowy wyższy o 1% od przedsiębiorstw spółdzielczych. Daninę Narodową zapłacało wiele z nich nie z zysków, lecz z pożyczek bankowych lub zaliczek na roboty. Wymienione przyczyny spowodowały łącznie straty i zaległości z tytułu podatków i ubezpieczeń społecznych, które wedle szacunkowych jeszcze obliczeń doszły na przełomie 1946 i 1947 r. do około 200 milionów złotych.

Pod koniec 1946 r. następuje ze strony Ministerstwa Odbudowy szereg zasadniczych pociągnięć, które stały się wstępem do radykalnej poprawy stosunków wewnętrznych w P. P. B., a także do znacznej poprawy zewnętrznych warunków ich działalności.

We wrześniu tymczasowe zarządzenie ministra odbudowy ustaliło zakres działania Centralnego Zarządu Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych (który zmienił poprzednią nazwę), zlecając mu zorganizowanie państwowych i pozostających pod zarządem państwowym przedsiębiorstw budowlanych w zjednoczenia okręgowe i zarządzanie tymi przedsiębiorstwami za pośrednictwem owych zjednoczeń.

Był to już poważny krok ku komercjalizacji.

W listopadzie mianował minister odbudowy w miejsce jednoosobowej nową, trójosobową dyrekcję. Nowa dyrekcja po zbadaniu całokształtu gospodarki P. P. B. rozpoczęła systematyczną i wszechstronną akcję w kierunku jej uzdrowienia, poczynając od reorganizacji biur CZPPB, którą zakończono w kwietniu 1947 r.

Starania CZPPB o wyeliminowanie funkcji nie związanych z wykonawstwem doprowadziły do powołania pełnomocnika ministra odbudowy do spraw uprządkowania majątku przedsiębiorstw, którego zadaniem było zewidencjonowanie majątku, ocena jego przydatności dla agend podległych Ministerstwu Odbudowy i likwidacja nieżywotnych przedsiębiorstw i obiektów.

W połowie 1947 r. CZPPB i PPB zostały wreszcie formalnie skomercjalizowane przez wydanie zarządzeń ministra odbudowy o utworzeniu CZPPB i 10 nadzorowanych przez CZPPB przedsiębiorstw: 8 zjednoczeń terenowych i 2 przedsiębiorstw wydzielonych. Są to działające do chwili obecnej zjednoczenia P. P. B. Warszawskie, Wybrzeża, Pomorskie, Poznańskie, Łódzkie, Śląsko-Dąbrowskie, Dolnośląskie i Krakowskie oraz P. P. B. „Beton-Stal” i P. P. B. „Hydrotrest”.

Przedsiębiorstwa rzeszone w dotychczasowych okręgowych zjednoczeniach utraciły osobowość prawną i przekształcone zostały w oddziały wymienionych dziesięciu skomercjalizowanych przedsiębiorstw.

W listopadzie liczbę oddziałów ustalono na 77 wobec 285 przedsiębiorstw z końca 1946 r. Zakończono w ten sposób akcję komasacji zachowanych we własnym zarządzie obiektów majątkowych, mającą na celu utworzenie dostatecznie dużych i sprawnych jednostek.

W ciągu całego roku 1947 czyniono nieustanne wysiłki o lepsze warunki pracy dla P. P. B., które mimo to kształtowały się nadal podobnie, jak w roku ubiegłym.

W zakresie zlecania robót przełamano w połowie 1947 r. zasadę przetargowości, co należy uważać za pierwszy krok ku planowemu wykonawstwu.

Jednak system bezprzetargowego powierzania robót P. P. B. wykazywał jeszcze poważne braki i niedociągnięcia, jak zbyt niskie kosztorysy urzędowe i generalia, zlecanie robót małoatrakcyjnych lub drobnych, fatalne przygotowanie zleceń pod względem technicznym itd.

Uchwała Komitetu Ekonomicznego z dnia 21. X. 47 r. w sprawie sposobu rozliczeń za usługi między państwowymi przedsiębiorstwami budowlanymi a innymi przedsiębiorstwami państwowymi ustaliła zasadę 50% zaliczkowania robót. Zasada ta jednak zaczęła być w pełni stosowana dopiero w roku 1948. Ożywione zostały stosunki kredytowe z bankami. Użytko obniżkę podatku obrotowego do 3%.

Dzięki inicjatywie CZPPB utworzono w maju 1947 roku Komisję Porozumiewawczą Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych podległych różnym resortom ministerialnym. Działalność tej Komisji złagodziła formy walki konkurencyjnej między przedsiębiorstwami państwowymi i doprowadziła do ujednolicenia wielu dziedzin pracy tych przedsiębiorstw (system płac, premiowanie, dodatki reprezentacyjne, generalia, bezprzetargowe powierzanie robót, regulowanie należności za dostawy i roboty, planowanie zleceń itd.).

Korzystne wyniki pracy Komisji Porozumiewawczej uzasadniły dążenie reprezentowanych w niej przedsiębiorstw do nadania jej oficjalnego charakteru. Na początku r. 1948 minister odbudowy powołał na zasadzie uchwały KERM Centralną Komisję Koordynacyjną P. P. B. oraz podległe jej komisje terenowe.

Mimo jednak wykazanej wyżej pewnej poprawy w zewnętrznych warunkach działalności P. P. B., osiągnięcia P. P. B. z tego okresu należy przypisać przede wszystkim daleko idącej reorganizacji i usprawnieniu szeregu dziedzin ich pracy.

W II połowie 1947 r. wprowadzono jednolitą, umożliwiającą ogólne kierownictwo sprawozdawczość z postępu robót, zorganizowano dość sprawną kontrolę z ramienia CZPPB oraz kontrolę wewnętrzną w poszczególnych przedsiębiorstwach, zapoczątkowano orga-

nizację inspekcji technicznej, wprowadzono częściowo centralne zaopatrywanie (uzyskiwanie przydziałów, zawieranie umów generalnych, dyspozycja, zakupy interwencyjne), ujednolicono księgowość, usunięto w dużym stopniu zaległości w księgowaniu i sporządzaniu bilansów za lata 1945 — 1946 itd.

Kontakt i współpraca między CZPPB i nadzorowanymi przedsiębiorstwami oraz między ich centralami i oddziałami stawały się coraz ściślejsze.

Manifestacją jednolitości i więzi organizacyjnej P. P. B. stał się zjazd w Szklarskiej Porębie w październiku 1947 r. Na zjeździe przedyskutowano zasadnicze zagadnienia, dotyczące działalności P. P. B., wytyczono drogi dalszego rozwoju, a z zagadnień specjalnych wysunięto na czoło sprawę usprawnienia księgowości jako najbardziej zaniedbanego odcinka pracy.

Na tymże zjeździe rzucono po raz pierwszy hasło współzawodnictwa pracy w P. P. B. Zimą 1947/48 r. zaczęły się narady nad jego organizacją. W naradach tych wzięli udział przodujący robotnicy. Na tym zjeździe również ustalono i przyjęto tak znany już dziś i ceniony emblemat literatury P. P. B. na tle kielni i rozdano uczestnikom zjazdu pierwsze znaczki „P. P. B.” noszone dziś z usprawiedliwioną dumą przez tysiące stałych pracowników, a wśród nich przez przodowników pracy.

W roku 1947 P. P. B. zatrudniały w styczniu 10 000 pracowników, w czerwcu 14.000, w październiku 19.500. A zatem i trzeci sezon nie był wykorzystany. Łagodna zima pozwoliła utrzymać prawie pełny stan zatrudnienia: ponad 18.000 pracowników. Stosunek liczb pracowników fizycznych do umysłowych poprawił się w ciągu roku z 15 na 10%.

W r. 1947 P. P. B. zlecono robót ogółem na sumę 7,46 miliarda zł, z czego na zlecenia bezprzetargowe, otrzymane wyłącznie w II półroczu, przypada 42%. Ze zleceń tych P. P. B. przebudowały w roku 1947 — 4,44 miliarda zł.

Przy obliczeniu wykonania planu pod względem rzeczowym należałoby uwzględnić podwyżkę płac i wyżkę cen materiałów budowlanych. Mimo jednak braku dostatecznie dokładnych danych można stwierdzić dość duży wzrost ogólnego wykonawstwa w stosunku do roku 1946.

W przeciwieństwie do pomyślnego rozwoju wykonawstwa sytuacja finansowa P. P. B. w roku 1947 pogorszyła się jeszcze. Należności wątpliwe wynosiły ponad 200 milionów, należności realne 300 milionów. W wyniku strat i zalegania z wypłatą przez zleceniodawców, P. P. B. zadłużyły się na sumę około 900 milionów zł.

W czwarty sezon budowlany 1948 roku P. P. B. wchodziły z ustalonym przez Ministerstwo Odbudowy planem wykonawstwa, wartości 13 miliardów zł. Mieśliśmy poważne obawy, czy zdołamy z roku na rok bli-

sko trzykrotnie zwiększyć nasze wykonawstwo. Rzeczywistość przeszła jednak oczekiwania.

Początek 1948 r. charakteryzuje rozszerzenie zakresu działania C. Z. P. P. B. przez włączenie w ramy P. P. B. od 1 stycznia nowoutworzonej Centrali Sprzętu P. P. B., która przejęła majątek i agendy zlikwidowanego komisarza do spraw sprzętu budowlanego, oraz od 1 kwietnia 30% zakładów należących do ulegającego likwidacji i przekazaniu Ministerstwu Przemysłu i Handlu — Centralnego Zarządu Wytwórni Materiałów Budowlanych. Przejęte betoniarne, wytwórnie materiałów nowych (eternit, płyty wibrobetonowe itp.), stolarnie i kopalnie gipsu zostały zorganizowane w nowe przedsiębiorstwo: Zakłady Prefabrykacji P. P. B.

Zniknął zatem wprowadzony w połowie 1946 r. rozdział przedsiębiorstw budowlanych, wytwórnie i organizacji sprzętowej podległych Ministerstwu Odbudowy. Nastąpiła koncentracja środków wykonania wielkiego planu.

Bieżące finansowanie robót zostało zapewnione całkowicie przez 50%-zaliczkowanie robót, które w roku bieżącym funkcjonowało już bez zarzutu.

Zapoczątkowane w ubiegłym roku bezprzetargowe powierzanie robót w roku bieżącym zaczęło stopniowo wypierać system przetargowy nieuzasadniony całkowicie w zastosowaniu do przedsiębiorstw państwowych i sprzeczny z zasadami planowej gospodarki socjalistycznej.

Udział zleceń bezprzetargowych w ogólnej sumie zleceń wynosił w okresie styczeń—luty 54%, w okresie maj—czerwiec już 75%, w końcu zaś roku 80%. Należy zaznaczyć, że przeciętnie biorąc P. P. B. otrzymały w r. 1948 bezprzetargowo większe roboty niż z przetargu, podczas gdy w roku ubiegłym walczyć musiały z tendencją powierzania im bez przetargu robót małych i nieatrakcyjnych.

System bezprzetargowy nie osłabił jednak zdolności konkurencyjnej P. P. B. Świadczą o tym wyniki ich udziału w przetargach, w których uzyskują one około 50% pierwszych lub drugich miejsc.

Obok tych zasadniczych korzystnych zmian w warunkach pracy i traktowania P. P. B. jako instrumentu państwowego wykonawstwa występują nadal w ciągu całego roku trudności wynikające z niedostatecznie opracowanej dokumentacji technicznej lub nawet niekiedy całkowitego jej braku, przewlekłej procedury realizowania rachunków, zbyt szczupłych kredytów na inwestycje własne, nierozwiązania sprawy własnych środków obrotowych, występującego na rynku braku szeregu materiałów budowlanych, zwłaszcza instalacyjnych itd.

Mimo jednak rozlicznych trudności w roku 1948 nastąpił gwałtowny rozwój wykonawstwa P. P. B. Jeśli wspomniane wyżej zmiany w systemie powierzania i finansowania robót, noszące w sobie jeszcze wiele cech tymczasowości, umożliwiły stosunkowo gładki

stard, to zwycięstwo należy przypisać głównie sprawności organizacyjnej i wyłożonemu wysiłkowi ogółu robotników, pracowników umysłowych i kierownictwa P. P. B.

Do półrocza mimo najpierw dwukrotnego, a później przeszło dwukrotnego wzrostu tempa robót w stosunku do 1947 roku z niepokojem śledziliśmy krzywą faktycznego postępu technicznego, biegnącą stale nieco pod krzywą planu.

Już jednak w końcu października P. P. B. przekroczyły plan roczny 5 listopada br., włączając się w ogólnokrajowy wyścig pracy zapoczątkowany przez górników kopalni Zabrze-Wschód P. P. B. zobowiązały się do przekroczenia (wg wartości pieniężnej) planu rocznego na dzień 8 grudnia o 10%.

Faktycznie na dzień ten P. P. B. wykonały 125.6% rocznego planu, przerabiając 16,3 miliarda zł, do końca zaś roku 143%, przerabiając 18,6 miliarda zł. Braki w dokumentacji, trudności sprowadzenia do wspólnych mianowników bardzo różnorodnej, zindywidualizowanej produkcji budowlanej w niedostatecznej jeszcze sprawozdawczości technicznej powodują, że nie można ustalić dokładnie wykonania planu pod względem rzeczowym. Wg szacunkowych jednak obliczeń, uwzględniających zwyżkę kosztów budowy, wykonawstwo realne w P. P. B. w roku 1948 wzrosło w stosunku do wykonawstwa r. 1947 około trzy i półkrotnie, a plan realny został wykonany z poważną nadwyżką.

W ciągu roku zwiększała się szybko armia pracownicza. W miesiącach zimowych otrzymała się na poziomie największego nasilenia sezonu roku ubiegłego: z około 20 000 (1.700 umysłowych) we wrześniu urosła do 56.500 (w tym 4.200 pracowników umysłowych) i utrzymała się w listopadzie i grudniu na tym samym poziomie.

Liczba oddziałów P. P. B. rozsianych na terenie całego kraju wzrosła w ciągu 1948 roku z 77 do 98.

Z górą trzykrotnemu wzrostowi wykonawstwa towarzyszy zatem tylko dwu i półkrotny wzrost zatrudnienia oraz zwiększenie tylko o 1/4 ilości jednostek wykonawczych.

Nieznane są jeszcze wyniki gospodarcze roku 1948. Wedle przybliżonych obliczeń należy liczyć się nawet z pewnymi niewielkimi stratami ze względu na niskie ceny kosztorysów urzędowych, pewien wzrost cen i płac, mało przejrysty system finansowania, a także pewne zaniedbywanie w wyścigu o wyniki techniczne walki o obniżenie kosztów, walki, która winna stać się jednym z głównych zadań P. P. B. w roku bieżącym.

W roku 1948 zaczęła się przeobrażać społeczna treść Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych. Stopniowo rósł aktywny, świadomy udział robotników w kształtowaniu wyników i warunków pracy.

Przygotowane organizacyjnie zimą i wiosną na wspólnych naradach robotników i kierownictwa współzawodnictwo zaczęło od maja 1948 r. stopniowo obej-

mować najpierw przedsiębiorstwa na terenie Warszawy: Zjednoczenie Warszawskie i „Beton-Stal”, po tym wszystkie P. P. B. w całym kraju. Odmienne warunki pracy w budownictwie spowodowały, że w akcji współzawodnictwa nie dorównuje ono jeszcze przemysłowi, ale dogania go teraz wielkimi krokami. W samej Warszawie we współzawodnictwie w P. P. B. bierze już udział ponad 1000 robotników.

Zwoływanie narad wytwórczych na budowach i w oddziałach P. P. B. nabrało w październiku i listopadzie br. masowego już charakteru. Plan wszystkich P. P. B., plan własnego przedsiębiorstwa i jego oddziału i wreszcie najbliższy wyobraźni plan robót na budowie zbliżyły się ku wykonawcom, ku masie robotniczej.

Na kilkudziesięciu naradach zapadły uchwały o podjęciu zobowiązań przedkongresowych o przekroczeniu planu i wykonaniu robót szczególnie pilnych, jak przekopanie tunelu trasy W—Z w Warszawie, wykończeniu domów dla przedowników pracy z kredytów Rady Państwa we Wrocławiu itd.

Wśród robotników rozpowszechnia się aktywne wynalazcze, postępowe podejście do pracy. Zyskują zapalonych zwolenników nowe zespołowe metody pracy. Ponad 100 zespołów murarskich P. P. B. osiąga wyniki powyżej 200% normy, zważając namacalnymi wynikami uprzedzenia nie tylko kolegów murarzy, nawykłych do indywidualnej pracy, ale i wielu niedowierzających techników i inżynierów.

W II połowie roku doczekała się wreszcie organizacyjnego ujęcia akcja socjalna, traktowana dotąd marginesowo, przysłonięta zagadnieniami technicznymi i administracyjnymi.

Rozwój tej akcji jest również wielkim zadaniem roku bieżącego. Wspaniały rozwój P. P. B., który jest jednym z przykładów wyższości socjalistycznej gospodarki planowej nawet w jej nie wykształconych jeszcze całkowicie formach nad gospodarką kapitalistyczną, budzi uzasadniony optymizm na przyszłość.

W roku 1949 P. P. B. mają podwoić swoje wykonawstwo do sumy 26 miliardów złotych. Utrzymanie dotychczasowego wielkiego tempa pracy nie będzie jednak wystarczające do wykonania planu. Rozwój dalszy nie nastąpi automatycznie. Wykonanie nowego wielkiego planu wymagać będzie nie tylko usprawnienia dotychczasowych metod pracy, usunięcia błędów i niedociągnięć organizacyjnych, lecz także wprowadzenia nowych potężnych czynników technicznych, a więc przede wszystkim istotnego zwiększenia zakresu mechanizacji robót, szerokiego zastosowania elementów prefabrykowanych, nowoczesnych metod pracy. Wykonanie planu w wielkim stopniu także zależeć będzie od dynamicznych czynników społecznych pozwalających na wykorzystanie w największym stopniu twórczej inicjatywy każdego świadomego robotnika i pracownika technicznego i administracyjnego, a mia-

nowicie od rozszerzenia ruchu współzawodnictwa, od dalszego upowszechnienia i pogłębienia narad wytwórczych, jak również od zajęcia czynnej podstawy przez kierownictwo wobec potrzeb i trosk robotników, którzy ofiarną pracą i współudziałem w kierowaniu gospodarką przedsiębiorstw państwowych zdobyli sobie do tego pełne prawo.

Niedawny listopadowy (1948) zjazd w Warszawie

H. BUCZYŃSKA

Akcja socjalna w państwowych przedsiębiorstwach budowlanych

Przemysł o stałych miejscach pracy ma już trzyletnią praktykę w prowadzeniu akcji socjalnej, toteż może się dziś poszczycić znacznymi osiągnięciami w dziedzinie opieki materialnej, kulturalnej i zdrowotnej, roztaczanej nad robotnikiem i jego rodziną. Warunki prowadzenia akcji w tym przemyśle nie nastroczają większych trudności. Ma się tu do czynienia z dużymi zwykle zakładami pracy, stałym robotnikiem, który pracuje w jednej fabryce często przez całe swoje życie i jest z nią związany uczuciowo.

Praca w przemyśle budowlanym ma charakter wręcz odmienny. Miejscem pracy około 80% zatrudnionych jest budowa. Budowy są niejednokrotnie małe, zatrudniające po kilku lub kilkunastu pracowników i trwające zaledwie kilka tygodni. Praca jest dotychczas jeszcze sezonowa i w związku z tym ruch osobowy bardzo znaczny. Robotnik budowlany nie czuje się związany z przedsiębiorstwem, ma wrażenie prowizorycznego zajęcia, dorywczości.

Jednym ze środków przywiązania robotnika do zakładu pracy, stworzenia atmosfery sprzyjającej do powstania pewnego rodzaju „patriotyzmu”, powinna się stać szeroko zakrojona opieka socjalna. Jednak właśnie ten specyficzny charakter pracy w przemyśle budowlanym nasuwa ogromne trudności w prowadzeniu akcji socjalnej.

Jakkolwiek C. Z. P. P. B. oparł się na doświadczeniach i praktyce przemysłu, to jednak był zmuszony do skorygowania form akcji socjalnej tam stosowanej i dostosowania ich do warunków budownictwa.

Akcja socjalna w Państwowych Przedsiębiorstwach Budowlanych została zapoczątkowana dopiero w drugiej połowie 1948 r. Nie znaczy to, że do połowy 1948 roku robotnicy zatrudnieni w P. P. B. nie otrzymywali wcale świadczeń socjalnych, ale nie była to akcja prowadzona planowo. Świadczenia socjalne, z jakich mogli korzystać pracownicy P. P. B. do czasu planowego zajęcia się akcją socjalną, wypływały w ogromnej części z obowiązku nałożonego na pracodawcę w układzie zbiorowym pracy dla budownictwa. Układ zbiorowy przewiduje konieczność prowadzenia stołówek w zakładach, zatrudniających ponad 50 pracowników.

kierownictw wszystkich P. P. B., na którym poddano wielostronnej analizie i krytyce dotychczasową działalność P. P. B., wniósł do świadomości jego uczestników przekonanie, że nieodzownym warunkiem wykonania wielkiego planu robót na rok 1949 jest dalszy zdecydowany krok ku planowej gospodarce, ku socjalistycznym, nowoczesnym metodom pracy w Państwowych Przedsiębiorstwach Budowlanych.

W stołówkach tych wydaje się obiady za zwrotem kosztów artykułów żywnościowych, koszty administracyjne stołówki pokrywa pracodawca. Na każdej budowie musi być uruchomiony punkt sanitarny, zaopatrzony w leki i środki opatrunkowe i obsługiwany przez wykwalifikowaną sanitariuszkę. Wreszcie pracodawca jest obowiązany przeznaczyć przy zakładach pracy, zatrudniających ponad 100 pracowników, lokal na świetlicę i zaopatrzyć ją przynajmniej w konieczny sprzęt i czasopisma.

Wymienione wyżej świadczenia tzw. umowne, bo wypływające z umowy zbiorowej, nie wyczerpują oczywiście wszystkich świadczeń pracodawcy, ponoszonych w związku z zatrudnianiem robotników (poza przewidzianym wynagrodzeniem za pracę). Podam tu choćby przykładowo świadczenia takie, jak wpłata na rzecz związku zawodowego 0.5% od funduszu płac jako ekwiwalent zamiast zwalniania pracowników do wykonywania prac społecznych, obowiązek dostarczania na każdej budowie czystej wody i kubków do picia i wydawania ciężko pracującym po pół litra mleka dziennie, wypłata rodzinie 3-miesięcznych poborów w razie śmierci pracownika, spowodowanej nieszczęśliwym wypadkiem przy pracy itd.

Z chwilą utworzenia funduszu akcji socjalnej centralny zarząd postanowił, że pewne świadczenia umowne, mianowicie: stołówki, świetlice i punkty sanitarne będą finansowane z tego funduszu, natomiast wszelkie inne świadczenia, wypływające z układu zbiorowego, będą nadal finansowane z sum obrotowych zakładów pracy.

Na formę akcji socjalnej składała się zatem świadczenia umowne i w olbrzymiej większości świadczenia dobrowolne pracodawcy. Do tych świadczeń należy zaliczyć opiekę nad matką i dzieckiem, która szczególnie wymaga dostosowania do warunków pracy w budownictwie. Dotychczas jeszcze Państwowe Przedsiębiorstwa Budowlane zatrudniały minimalny procent kobiet i to w większości w jednostkach administracyjnych. Na budowach kobiety pracują prawie wyłącznie w kuchni, w ambulatorium i ewentualnie jako sprzątaczkę przy wykończeniu budowy. W zakresie żłobków

i przedszkoli wykorzystuje się urządzenia instytucji obcych, jak zarządu miejskiego, RTPD, przemysłu, zwracając całkowity koszt pobytu dzieci w żłobkach i przedszkolach.

Prowadzimy natomiast własne stacje opieki z dożywianiem, jako urządzenia nie związane ściśle z miejscem pracy i zatrudnianiem kobiet. W obecnej chwili, ze względu na niemożność przełamania trudności lokalowych, wydaje się dzieciom po ½ litra mleka dziennie i odżywki lub co miesiąc przygotowuje się paczki żywnościowe. W stacjach opieki zarówno dziecko, jak i kobieta w ciąży winny otrzymać pomoc lekarską, matkom winny być udzielane porady co do sposobu wychowywania dzieci, odżywiania i zachowania wymogów higieny.

Porady lekarskie dla młodych matek są sprawą bardzo dużej wagi, zwłaszcza jeżeli chodzi o żony robotników, które nie miały zazwyczaj możliwości zapoznania się ze sprawą racjonalnego wychowywania dzieci. Toteż, by nie pominąć tak ważnej sprawy, kierujemy matki do miejskich stacji opieki po porady lekarskie. W roku bieżącym założymy jednak właściwe stacje opieki po jednej w każdym mieście, gdzie raz na tydzień każde dziecko naszego pracownika zostanie zbadane, a matka poinformowana co do sposobu odżywiania i wychowywania dziecka.

W roku ubiegłym prowadziliśmy kilka punktów kolonijnych. Na rok bieżący przewidujemy otwarcie kilkunastu punktów kolonii letnich, by przynajmniej 50% dzieci naszych pracowników w wieku szkolnym mogło przebywać przez cztery tygodnie na własnych koloniach. Poza tym będziemy zwracać rodzicom pieniądze za kolonie obce, jak np.: harcerskie, Z. M. P., szkolne. Kolonie letnie poza podniesieniem stanu zdrowia dziecka mają jeszcze duże znaczenie wychowawcze, toteż zwrócimy szczególną uwagę na właściwe poprowadzenie tej akcji.

Dzieci słabe, zagrożone gruźlicą wysyłamy do Prewentorium Ubezpieczalni Społecznej w Rabce. Stan zdrowotny dzieci naszych pracowników, szczególnie zamieszkałych w dużych ośrodkach miejskich i fabrycznych przedstawia wiele do życzenia. Stosunkowo znaczny procent dzieci jest zagrożonych gruźlicą, względnie już chorych na gruźlicę. Ubezpieczalnia Społeczna nie jest w możności przydzielić dostatecznej ilości miejsc w swoich prewentoriach. Konieczne jest zatem otwarcie własnego prewentorium. Zjednoczenie w Katowicach wyszukało wolny dom w Wiśle, gdzie otworzy się prewentorium przynajmniej na 100 miejsc. W ciągu roku będzie mogło przejść kurację 800 dzieci na 6-tygodniowych turnusach. Potrzeby nasze są jednak o wiele większe, gdyż przebadanie dzieci w samym tylko Zjednoczeniu w Katowicach wykazało, że 2 000 dzieci wymaga leczenia prewentoryjnego. Będzie zatem trzeba otworzyć jeszcze 2—3 prewentoria.

Okolo 4.000 zatrudnionych skorzystało z wczasów. Nie jest to cyfra wysoka w stosunku do ogólnej ilości pracowników. Robotnicy i pracownicy budowlani nie mają w zasadzie urlopu w lecie, gdyż niemożliwe jest jego wykorzystanie w okresie największego nasilenia robót budowlanych. Z tego względu jedynym prawie okresem do wykorzystania wczasów jest zima i ewentualnie wczesna wiosna. Z wczasów zatem korzysta w olbrzymiej większości personel stały przedsiębiorstw budowlanych. Zwiększenie procentu wykorzystania wczasów przez robotników natrafia w budownictwie na szczególne trudności wskutek niezlikwidowania jeszcze sezonowości pracy, pominawszy już sprawę krótkich, bo tylko 8-dniowych urlopów robotniczych.

W ramach akcji socjalnej były urządzone niedzielne wycieczki krajoznawcze i wycieczki na Wystawę Ziemi Odzyskanych, dokąd zostali wysłani przodownicy pracy, przy czym pełne koszty pokryto z funduszu akcji socjalnej.

Wszyscy pracownicy P. P. B. w wypadkach, gdy ich normalne pobory nie mogły wystarczyć na nie przewidziane wydatki w związku z chorobą, korzystali z zapomóg losowych.

Rozwiązanie sprawy świetlic najlepiej przedstawić na przykładzie Zjednoczenia Poznańskiego. Zjednoczenie to wybudowało duży barak, w którym jest sala mieszcząca ponad 400 osób, czytelnia, pokój dla mniejszych zebrań, szatnie. Świetlica ta służy dla wszystkich pracowników P. P. B. mieszkających w Poznaniu na zebrania partyjne, odczyty, imprezy artystyczne itp. Zjednoczenie przeznaczyło w baraku jeden pokój na prowizoryczną świetlicę dziecięcą. Na zebrania, odczyty mogą przychodzić matki z dziećmi i pozostawiać je w pokoju, gdzie są przygotowane dla nich różne gry i organizowane zabawy.

Zjednoczenie Poznańskie wykazało ogromną pomysłowość w dążeniu do rozwoju akcji kulturalno-oświatowej. Urządziło mianowicie tzw. przez robotników „latającą świetlicę”. Jest to samochód ciężarowy z dobrotą drewnianą budą, z ławkami w środku, zradiofonizowany. W czasie pracy samochód zajeżdża na budowę, zakłada się megafony i nadaje się muzykę z płyt, komunikaty dyrekcji, pogadanki. Robotnicy bardzo lubią tę „latającą świetlicę” — lepiej się im pracuje przy muzyce. Samochodem tym przewozi się również zespoły świetlicowe na imprezy artystyczne.

W Warszawie na takich budowach, jak budowa Domu Zjednoczonej Partii, Domu Słowa Polskiego, Sejmu, — w dużym baraku mieści się kuchnia i stółówka, która po południu spełnia rolę świetlicy. Świetlica budowy Domu Słowa Polskiego cieszy się dużym powodzeniem. Posiada radio z adapterem, stół pingpongowy, gry. Na każdej z wymienionych budowli jest ambulatorium, obsługiwane przez sanitariuszkę, szatnia, gdzie każdy robotnik ma swoją szafkę, zamykaną na kluczyk. Po skończonej pracy robotnik może umyć

się w umywalni i przebrać w czystą odzież, zostawiając robocze ubranie w szatni. Trasa W—Z ma nawet własne kąpielisko, zainstalowane w wypalonym domu u zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i pl. Zamkowego. Pod kilkunastoma prysznicami wszyscy robotnicy mogą się wykapać. Pracownicy zatrudnieni na budowach nie posiadających kąpielisk otrzymują bezpłatnie bilety do łaźni miejskich.

Na dużych i długotrwałych budowach sprawa urządzeń socjalnych nie przedstawia trudności. Przewiduje się tam od razu urządzenia socjalne w ramach koniecznych zabudowań placu.

W wielkich ośrodkach budowlanych niektóre z form akcji socjalnej poprowadzimy centralnie. Tak na przykład scentralizowanie akcji sanitarnej będzie się przedstawiać następująco: na budowie będą tylko apteczki, natomiast w centralnym punkcie ośrodka budowlanego zostanie otwarte ambulatorium, mające za zadanie dać racjonalną pomoc przy nieszczęśliwych wypadkach i prowadzić akcję leczniczą w szerszym zakresie, niż byłoby to ze względu na olbrzymie koszty normalnie możliwe na każdej budowie. Na terenie Warszawy zrobiliśmy już w tym kierunku duży krok naprzód. Zakupujemy obecnie sprzęt, a mianowicie

Mgr STEFAN MIZERA

Drogi powojennej polityki mieszkaniowej

Celem polityki mieszkaniowej jest stwarzanie warunków, prowadzących do optymalnego zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych ludności danego osiedla, regionu czy całego kraju. Polityka mieszkaniowa jest integralnym elementem ogólnej polityki osiedleńczej, sukcesy tej pierwszej wiążą z zamierzeniem drugiej. Świadome kierowanie procesami osiedlania umożliwia formowanie racjonalnego układu stosunków w dziedzinie społeczno-gospodarczej. Wynika z tego doniosłość zadań polityki mieszkaniowej; jej kierunki są z reguły odzwierciedleniem panujących w danym okresie tendencji społeczno-politycznych.

Przedmiotem zainteresowania polityki mieszkaniowej jest, z grubsza biorąc, dążenie do uzyskania możliwie najlepszej relacji między liczbą ludności, osiedli a wielkością stojącej do jej dyspozycji przestrzeni mieszkalnej i racjonalny rozkład tej przestrzeni stosownie do struktury demograficznej. Stosunki ilościowe i jakościowe w dziedzinie mieszkaniowej mają odpowiadać potrzebom ludzkim, wynikającym z przesłanek socjalnych, higienicznych, ekonomicznych itd.

W tradycyjnym ujęciu polityka mieszkaniowa zajmuje się zasadniczo stosunkami mieszkaniowymi jedynie w osiedlach miejskich; mieszkanie na wsi jest z reguły jednocześnie warsztatem produkcji i z tego powodu ciężar zagadnienia potrzeb mieszkaniowych ludności wiejskiej leży

wicie urządzenie dwóch gabinetów dentystycznych, wewnętrznego, pediatrycznego, ginekologiczno-chirurgicznego. Z ambulatorium będą korzystać pracownicy i członkowie ich rodzin. Leczenie zębów będzie się odbywać za zwrotem kosztów zużytych lekarstw, czyli że opłata będzie minimalna. Gabinet pediatryczny będzie spełniać częściowo zadania stacji opieki nad matką i dzieckiem,

Szczególne trudności, jakie istnieją do pokonania przy prowadzeniu akcji socjalnej na małych, rozrzuconych i krótkotrwałych budowach, rozwiążemy jedynie przez otwieranie instytucji socjalnych przy stałych miejscach pracy jakimi są oddziały P. P. B. Urządzenia takie jak świetlica, stołówka będą obsługiwać pracowników ze wszystkich budowli, prowadzonych przez dany oddział.

Na koszty prowadzenia akcji socjalnej mamy — poczynając od stycznia 1949 r. — 5% od funduszu plac. Jest to suma pokaźna i racjonalne jej wykorzystanie przyniesie poważne efekty w dążeniu do podniesienia bytu człowieka pracy.

Pamiętamy dobrze, że każda złotówka przeznaczona na akcję socjalną, liczy się podwójnie.

w orbicie zainteresowań ogólnej polityki rolnej i osiedleńczej.

Na rozwój i treść osiedli miejskich składały się liczne nawarstwienia historyczne, które kształtowały ich oblicze i znaczenie. Ostrość zagadnienia mieszkaniowego wypłynęła dopiero w wyniku gwałtownych procesów urbanizacyjnych, spowodowanych rewolucją przemysłową ubiegłego wieku. Industrializacja pociągnęła za sobą brak równowagi między liczbą ludności, zatrudnianej w nowopowstających fabrykach, a ilością istniejącej w dawnych lub nowych osiedlach przestrzeni mieszkalnej. Migracja ludności, wynikająca z bodźców industrializacyjnych, poczęła tworzyć obok przyrostu naturalnego krańcowe granice popytu na mieszkania. Upowszechniające się zjawisko niedoboru mieszkaniowego i przeludnienia stało się sygnałem alarmowym, nakazującym zastanowić się nad środkami usunięcia poważnego niebezpieczeństwa, zagrażającego egzystencji ludności miejskiej, a w szczególności jej najliczniejszej klasie — proletariatu miejskiemu. Groźne zjawisko głodu mieszkaniowego jako wyniku historycznych zaniedbań zaciążyło w poważnym stopniu na kształtowaniu się rozwoju stosunków społecznych ubiegłych dziesięcioleci. Dysproporcja między przyrostem ludności w osiedlach miejskich a ilością budowanej kubatury mieszkalnej staje się źródłem krzywdy społecznej, o której

usunięcie czy przynajmniej złagodzenie bynajmniej władza państwowa nie dbała. W kapitalistycznych formacjach gospodarczych zagadnienie mieszkaniowe jest jedynie marginesowym, komplementarnym przedmiotem zainteresowań czynników publicznych, rynek mieszkaniowy tworzy natomiast tak zwana dzisiaj inicjatywa prywatna, której obcy jest aspekt socjalny budownictwa mieszkaniowego. Sporadyczne zjawiska tworzenia tzw. budownictwa patronalnego (przyfabryczne osiedla) nie są bynajmniej świadectwem opieki nad masą robotniczą, lecz mają na celu przywiązanie jej niewolnicze do warsztatów pracy.

W spadku po zaborcach Polska przejęła osiedla miejskie, w których układ stosunków mieszkaniowych nazwać by należało katastrofalnym.

Zaniedbania zaborców oraz zniszczenia wojenne w miastach stworzyły dla większej części ludności miejskiej w Polsce warunki mieszkaniowe, których nie można inaczej określić jak „klęska społeczna”. Cyfry przeludnienia mieszkań w ogóle, a w szczególności mieszkań małoizbowych, dawały przekrój egzystencji setek tysięcy ludzi, rozpoczynających swój start w niepodległym kraju.

O ile w Polsce w okresie dwudziestu lat między wojnami sytuacja na tym odcinku uległa poprawie?

Badając tą sprawę *sine ira et studio* należy stwierdzić, że przedsiębrane w tym okresie środki, jakkolwiek nie pozbawione nieraz akcentów socjalnych (ustawa o ochronie lokatorów, budownictwo mieszkań społecznie najpotrzebniejszych) nie przyniosły w ostatecznym rezultacie istotnych i powszechnych zmian w ogólnej sytuacji mieszkaniowej. Rozwój ruchu budowlanego w Polsce przedwrześniowej opierał się na kapitalistycznych przesłankach indywidualnego zysku, w wyniku czego mieszkanie traktowane było jako dobro ekonomiczne, towar na rynku, sprzedawany najczęściej dającemu. Działalność interwencyjna Państwa, ujawniona w alimentowaniu ruchu budowlanego poprzez zastrzyki finansowe (Państwowy Fundusz Budowlany), nie wyrażała tendencji społecznego zaspakajania potrzeb, lecz miała na celu raczej wąskie momenty gospodarcze (drenaż rynku pieniężnego, nakręcanie koniunktury w okresach depresji gospodarczej). W okresie międzywojennym poprawa warunków mieszkaniowych zarysowała się jedynie wśród warstw ekonomicznie silnych, które mogły ponieść koszt budowy nowych mieszkań w ramach swoich indywidualnych budżetów.

Rozbudowa miast, oparta o odpowiednie ustawodawstwo, nie usiłowała w tym okresie gospodarki liberalnej deklarować wagi akcentu socjalnego położenia mieszkaniowego klasy pracowniczej,

nie mogącej z powodu niskich zarobków korzystać z drogich mieszkań w nowym budownictwie i skazanej przez to na gnieźdzenie się w starych, niehigienicznych domach, zbudowanych w ubiegłych dziesiątkach lat. Zarówno struktura mieszkaniowa nowego funduszu budowlanego (wielkość mieszkań w zależności od ilości izb), jak i stopień zaludnienia mieszkań starego funduszu wykazała dobitnie, że w sytuacji życiowej warstwy robotniczej nie ujawniały się zmiany na lepsze. Powierzchniowa obserwacja warunków zamieszkania i przeprowadzone ankiety w tej dziedzinie wykazywały niezwykle niski standard mieszkaniowy przeważającej części ludności miejskiej w Polsce.

Charakterystyczne było zepchnięcie warstwy pracowniczej w miastach do dzielnic peryerycznych, pozbawionych przeważnie komunalnych urządzeń użyteczności publicznej (wodociągi, kanalizacja, elektryczność, gaz). Wskaźnik zaludnienia mieszkań miał z reguły tendencję wzrastającą od śródmieścia do przedmieść, odwrotnie zaś kształtowała się struktura wielkości mieszkań (wieloizbowość) i ich ceny rynkowej.

Czynsz najmu nowych mieszkań kształtował się na bazie wolnej gry popytu i podaży, nie podlegając żadnym ograniczeniom ze strony władzy państwowej. Stosowane natomiast przez tę władzę środki pobudzenia ruchu budowlanego nie warunkowały przeważnie udzielania pomocy finansowej (pożyczki i ulgi podatkowe) od spełnienia określonych postulatów racjonalnej polityki mieszkaniowej.

Zgłaszane z inicjatywy społecznej żądania reformy polityki mieszkaniowej, zmierzające do pozbawienia budownictwa cech działalności inwestycyjnej o czystym typie kapitalistycznym, nie pociągnęły za sobą zdecydowanych posunięć, mogących ze względu na ich skalę usprawiedliwić szczerą intencję w tej dziedzinie. Czyż efekt niepełnych 19 tysięcy izb, uzyskanych przez Towarzystwo Osiedli Robotniczych w okresie od roku 1934—1939 może być świadectwem zrozumienia konieczności zmiany poglądów na charakter i organizację budownictwa mieszkaniowego w Polsce? Ta ilość izb, przeznaczonych dla robotników i pracowników umysłowych, nie stanowiła nawet 5% ogólnego przyrostu kubatury mieszkalnej zbudowanej w tym okresie czasu, i nie może być z tego powodu traktowana jako wyraz nowych tendencji czynników publicznych w polityce mieszkaniowej.

Polskie Towarzystwo Reformy Mieszkaniowej do ostatnich dni okresu przedwrześniowego wzywało rząd do realizacji wypracowanych przez nie też, wskazujących środki, których Państwo win-

no użyć dla zrewolucjonizowania stosunków mieszkaniowych w kraju. Tezy P. T. R. M. tworzyły obszerny katalog zasad polityki mieszkaniowej, mającej na oku przede wszystkim troskę o człowieka pracy i pragnącej wyprowadzić go ze suteryn, bieda-domów, z zatęchłych podwórek-studni kapitalistycznej zabudowy miast.

Okres okupacji hitlerowskiej i ponowne, tym razem o wiele większe uszczuplenie substancji miast w wyniku działań wojennych z lat 1939—1945, stworzyły nowy punkt wyjścia dla walki o dach nad głową ludności miejskiej w Polsce. Ten nowy punkt wyjścia, charakteryzujący się rzadko spotykaną w historii miast w ogóle utratą siedzib mieszkalnych przez setki tysięcy ludzi, pogłębił trudności uregulowania przejętej z okresu poprzedniego „kwestii mieszkaniowej”, z drugiej jednak strony zbiegł się on z momentem przeobrażenia ustroju społeczno-gospodarczego kraju, który w swej rewolucyjnej postawie z istoty swej dąży do usuwania sprzeczności, tak ostro zarysowujących się w ustroju liberalno-kapitalistycznym. Unormowanie problemu mieszkaniowego weszło do programu społeczno-politycznego ustroju demokracji ludowej jako zadanie, ciążyące na barkach Państwa. W związku z przejściem z systemu gospodarki liberalnej na system gospodarki planowej, został jej nurtem objęty również od-cinek mieszkaniowy, dzięki czemu **obsługa potrzeb mieszkaniowych ludności miejskiej mogła nabrać cech planowej działalności publicznej**, za którą Państwo ponosi odpowiedzialność.

Zagadnienie mieszkaniowe rozpada się zasadniczo na dwa działy, to jest na:

- a) **gospodarkę mieszkaniem istniejącymi,**
- b) **tworzenie mieszkań nowych, czyli ich budowę.**

Oba te działy były po odzyskaniu niepodległości przedmiotem ingerencji państwowej, której wyraz znajduje się bądź w odnośnych aktach ustawodawczych, bądź w dokonanych posunięciach gospodarczych.

Przegląd i systematyka źródeł prawnych w dziedzinie ustawodawstwa mieszkaniowego jako wykładnika tendencji i koncepcji społeczno-politycznych pozwala na najlepsze uchwycenie normatywnych przesłanek powojennych dróg polityki mieszkaniowej tak w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej, jak również w organizacji budownictwa mieszkaniowego.

A. GOSPODARKA MIESZKANIOWA.

Jej głównym zadaniem jest regulowanie sposobu zajmowania pomieszczeń mieszkalnych i sprawiedliwy rozdział przestrzeni mieszkalnej odpowiednio do ilości mieszkańców i ich stanu rodzinnego. Ten rozdział przestrzeni mieszkalnej

i sposób jej używania ustawodawca poddał kontroli publicznej. Początkowo zasięg ingerencji władzy publicznej w tej dziedzinie uregulowany został dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 7 września 1944 r.: „**O komisjach mieszkaniowych**”, który zastąpiony został następnie dekretem z 21 grudnia 1945 r. „**O publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu**”, dotychczas obowiązującym.

W świetle tych aktów prawnych ujawnia się tendencja ustawodawcy dopasowania do istniejących stosunków sytuacji mieszkaniowej ludności miejskiej w poszczególnych ośrodkach. Przydział pomieszczeń mieszkalnych aktem publicznoprawnym zastępuje swobodne umowy najmu lokali w miejscowościach, na które rozciągnięto publiczną gospodarkę lokalami. Na władze samorządu terytorialnego (miejskiego) nałożony został obowiązek sprawiedliwego zaspokajania potrzeb mieszkaniowych ludności w granicach dysponowanych przez nie lokalnych zapasów mieszkaniowych.

Ustawodawstwo lokalowe dążąc do zagwarantowania mieszkania przede wszystkim ludności pracującej i dla obrony jej interesów sięgnęło nawet do nadzwyczajnych środków, np. w postaci przejściowego ustanowienia nadzwyczajnej komisji mieszkaniowych (dekret z 8 sierpnia 1946 r.), które miały usunąć nadużycia i przerosty w zajmowaniu przestrzeni mieszkalnej.

Jest zrozumiałe, że polityka kwaterunkowa oparta o reglamentację publiczną nie może mieć nieograniczonego wpływu na sytuację mieszkaniową ludności, gdyż dysponowany przez lokalne władze instrument w postaci ustanowienia maksymalnych norm zaludnienia winien być stosowany rozsądnie i zgodnie z minimalnymi potrzebami ludności w okresie pokojowym.

Uchwalone dotychczas przez rady narodowe lokalne normy zaludnienia mieszkań, poddanych publicznej kontroli, budzą nieraz, niestety, poważne zastrzeżenia z punktu widzenia ich realności i racjonalności. Zagadnienie to nie zostało dotychczas poddane bardziej szczegółowej analizie, jakkolwiek zasługuje ono na to całkowicie ze względu na bezpośredni wpływ na kształtowanie się sytuacji mieszkaniowej mieszkańców w poszczególnych ośrodkach kraju. Trzeba wziąć pod uwagę, że przeciętna zaludnienia mieszkań w Polsce po wojnie uległa porpawie z 2,02 na 1,7 na izbę, a to na skutek zmniejszenia się ilości mieszkańców miast (z 8,8 mio na 7,5 mio) i absolutnego wzrostu liczby mieszkań z powodu inkorporowania urbanistycznie zasobnych Ziem Odzyskanych. Tej poprawie sytuacji w skali ogólnokrajowej nie odpowiada natomiast sytuacja w poszczególnych

osiedlach, z których nie mała liczba — w tym szczególnie miasta największe — jest ogniskami ostrego niedoboru mieszkaniowego. W tych właśnie ośrodkach postulat prowadzenia racjonalnej polityki kwaterunkowej w oparciu o odnośne przepisy prawne musi być szczególnie obserwowany.

Prawo do mieszkania jest realnym uprawnieniem wtedy, gdy jednocześnie cena najmu mieszkania kształtuje się odpowiednio do zarobków lokatorów. Z tego założenia wychodząc poddano zapas mieszkań ocalałych po wojnie reglamentacji czynszowej, ustalającej poziom komornego według stanu z dnia 1 września 1939 r. Utrzymanie ceny najmu mieszkań na poziomie przedwojennym miało zresztą nie tylko zasadnicze znaczenie dla stabilizacji rynku mieszkaniowego, lecz pozwoliło również przeprowadzić odpowiednią ewolucję w polityce płac. Z drugiej strony jednak z powodu coraz większego rozwierania się nożyc między stopą dochodowości domów mieszkalnych a kosztami ich utrzymania zarysowała się wyraźna tendencja przyspieszonej dekapitalizacji masy majątkowej budownictwa mieszkaniowego. By choćby w części zapobiec zmniejszeniu się tą drogą zapasu mieszkań, konieczne było zainicjowanie planowej reformy komornego, której pierwszym krokiem był dekret o najmie lokali z 28 lipca 1948 r.

Rola i funkcja tego aktu prawnego była już przedmiotem analitycznych rozważań na łamach prasy gospodarczej. Tu wypada nadmienić, że jakkolwiek dekret ten nie rozwiązuje w sposób dostateczny i powszechny zagadnienia równowagi dochodów z domów mieszkalnych i wydatków z tytułu administracji i eksploatacji, to jednak przez powołanie Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, mającego na celu finansowanie remontów kapitalnych domów mieszkalnych, zapoczątkowuje planową akcję regeneracji majątku mieszkaniowego w Polsce. Już uruchomienie doraźnej dotacji Rady Państwa w r. 1948 w wysokości 2 miliardów złotych pozwoliło przywrócić dziesiątkom tysięcy mieszkań pełną ich zdolność użytkową, coroczne zaś subwencjonowanie akcji remontów kapitalnych dotacjami z F. G. M. pozwoli uratować poważny odsetek kubatury mieszkalnej od zniszczenia i zapewni poprawę warunków mieszkalnych lokatorów, użytkujących mieszkania tak podniszczone niejednokrotnie, że zagrażają one bezpieczeństwu życia bądź zdrowiu. Reforma komornego będzie w dalszych etapach pogłębianą, tworząc system norm prawnych, regulujących gospodarkę mieszkaniową w myśl założeń socjalistycznej gospodarki planowej.

Na charakter rynku mieszkaniowego w Polsce wpływa decydująco również struktura miejskiej własności mieszkaniowej. W wyniku inkorporacji Ziemi Odzyskanych i perturbacji wojennych przeszło połowa budynków mieszkalnych należy do ręki publicznej.

Ten układ stosunków własnościowych w budownictwie mieszkaniowym, obok innych elementów, przesądza rozwój przyszłej polityki mieszkaniowej. Skoro bowiem bezpośrednia dyspozycja przeważającej części przestrzeni mieszkalnej znajduje się w rękach Państwa czy samorządu terytorialnego, istnieje gwarancja, że gospodarka mieszkaniowa prowadzona będzie zgodnie z interesem publicznym, tj. bez akcentu spekulacyjnego i z pominięciem momentów wyzysku.

W dalszym rozwoju wypadków wydaje się być pożądane i celowe, aby normy prawne, różnicujące dziś stosunki mieszkaniowe w zależności od daty powstania budynków, były ujednolicone i określały sytuację mieszkaniową lokatorów jednorodnie bez względu na umiejscowienie mieszkania w domach „starych” czy „nowych”. Realizacja tego postulatu będzie wymagała z jednej strony poważnego obniżenia kosztów budowy, z drugiej zaś — ustalenia wysokości komornego na poziomie, odpowiadającym rzeczywistym kosztom eksploatacji i odpowiednio skalkulowanej stopie amortyzacji majątku mieszkaniowego. Wypracowanie racjonalnych zasad gospodarki mieszkaniowej łączy się w ustroju demokracji ludowej z ogólnym nurtem przebudowy całokształtu podstaw życia gospodarczego.

B. TWORZENIE MIESZKAŃ

(realizacja budownictwa mieszkaniowego).

Dla prawidłowego rozwoju życia gospodarczego, a w okresie powojennym dla jednoczesnego odrodzenia zniszczonych ośrodków miejskich, należało stworzyć warunki dla powstania ruchu budowlanego, który by wyrównał ubytek kapitału budowlanego i zaspokoił w miarę możliwości narastające wciąż potrzeby mieszkaniowe. W pierwszym okresie po wojnie w obliczu totalnej odbudowy całego systemu gospodarczego nie było łatwe wydzielenie z dochodu narodowego odsetka niezbędnego dla uruchomienia szerokiej akcji inwestycyjnej budownictwa mieszkaniowego.

Przeobrażenia ustrojowe i wstąpienie na tory gospodarki planowej pociągnęły za sobą konieczność opracowania od nowa podstaw organizacji budownictwa mieszkaniowego. Procesy organizacyjne w okresie ubiegłych kilku lat narastały zwolna, należało bowiem brać pod uwagę istniejący układ stosunków własnościowych i ogrom zniszczeń wojennych. Zorganizowane zostały przede wszystkim podstawy prawne dla rekonstrukcji

budownictwa, nadającego się do odbudowy (dekret z 26. 10. 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków). Zachowując zasadniczo dawne uprawnienia i pierwszeństwo właścicieli budynków do ich odbudowy, ustawodawca umożliwił jednocześnie uzyskanie kubatury mieszkalnej drogą naprawy budynków uszkodzonych tym wszystkim czynnikom, które były w stanie tę odbudowę przeprowadzić, niezależnie od tytułu własności naprawianych budynków.

Począwszy od r. 1946 formowanie ruchu budowlanego staje się elementem ogólnej polityki inwestycyjnej Państwa. W ramach Planu Odbudowy Gospodarczej, będącego podstawą działalności gospodarczej na lata 1947—1949, budownictwo mieszkaniowe uzyskuje takie miejsce pilności inwestycyjnej, jakie wyznacza priorytet rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej. Obrazowo wyraził to min. H. Minc, oświadczając na posiedzeniu K. R. N. we wrześniu 1946 roku, że w końcu trzylatki będziemy już syści i dobrze ubrani, ale mieszkać — ogólnie biorąc — będziemy jeszcze kiepsko.

Zadanie organizacji powojennego budownictwa mieszkaniowego złożone zostało w rękach Min. Odbudowy, które miało stworzyć taką strukturę budownictwa, by odpowiadała ona założeniom nowego ustroju społeczno-politycznego. W miarę precyzowania się treści tego ustroju działalność inwestycyjno-mieszkaniowa przesuwiała się coraz to bardziej na tory publicznego ruchu budowlanego, którego wielkość określały coroczne plany inwestycyjne. Gwarantując bezpieczeństwo lokaty kapitałowej w budownictwie osób prywatnych, czego wyrazem była ustawa o poieraniu budownictwa z 3. 7. 1947 r. i ustawa o ulgach inwestycyjnych z 2. 6. 1947 r., Państwo tworzyło konsekwentnie nowy aparat inwestycyjny, mający zadanie zsynchronizowania przede wszystkim rozwoju placówek gospodarczych z przygotowaniem nowej bazy mieszkaniowej. Lata 1946—1948 są okresem przewycięzania rozlicznych trudności na odcinku formułowania wielkości i programu budownictwa mieszkaniowego. Ograniczone środki pieniężne oraz limitujące granice ruchu budowlanego zapasy kadr ludzkich i materiałów budowlanych określają zdolność produkcji kubatury mieszkalnej.

MGR HENRYK SWIDZIŃSKI

Perspektywy rozwojowe budownictwa osiedli mieszkaniowych i ich problematyka

Budownictwo osiedli mieszkaniowych jest to nowa forma masowego budownictwa mieszkaniowego, skoncentrowanego w ramach osiedla, a obejmującego swym zasięgiem nie tylko budowę mieszkań, ale również in-

Ubiegły okres charakteryzuje się rozproszeniem inicjatywy publicznej w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Poszczególne ramiona aparatu państwowego w sposób odcinkowy i nie skoordynowany realizowały najkonieczniejsze programy budowlano-mieszkaniowe, rozwiązując każde na swój sposób trudności w uzyskaniu brakującej ilości mieszkań.

Uporczywie podejmowane wysiłki zespolenia rozlicznych ogniw dyspozycji inwestycyjnej doprowadziły w 1948 r. do powołania Zakładu Osiedli Robotniczych (dekret z 26 kwietnia 1948 r.), którego rola i zadania mają w okresie końcowym Planu Odbudowy Gospodarczej i w obliczu 6-letniego Planu Rozbudowy podstawowe znaczenie dla dalszego kształtowania się sytuacji mieszkaniowej w kraju.

Zakład Osiedli Robotniczych wyposażony w szerokie prerogatywy ustawowe i możliwości finansowe oraz uzbrojony w odpowiedni oręż programu socjalistycznego budownictwa mieszkaniowego rozpoczął bitwę, która Polska Ludowa musi wygrać w interesie szerokiej rzeszy pracowniczej, a mianowicie bitwę o dostarczenie tej rzeszy dachu nad głową, mieszkania godnego człowieka pracy. Z. O. R. ma wzbogacić kraj siecią wzorowo zaplanowanych i zagospodarowanych nowych osiedli mieszkaniowych, współuczestniczyć w odbudowie i przebudowie zniszczonych miast z Warszawy na czele, przygotować długookresowy plan ostatecznego rozwiązania „kwestii mieszkaniowej” w Polsce.

Dotychczasowe rezultaty działalności inwestycyjnej w zakresie budownictwa mieszkaniowego, wzrastająca prężność ruchu budowlanego oraz planowane zamierzenia budzą nadzieję osiągnięcia radykalnej poprawy sytuacji mieszkaniowej w kraju.

Kierunek powojennej polityki mieszkaniowej — generalnie biorąc — został słusznie obrany i wymagać będzie nadal tylko pogłębienia i usprawnienia metod realizacyjnych.

Musimy w każdym razie przekroczyć przedwoienną wielkość ruchu inwestycyjno-mieszkaniowego, rewolucyjnie przekształcić założenia programowe w budownictwie mieszkaniowym i doprowadzić do właściwego rozmieszczenia — przede wszystkim stosownie do rozwoju przemysłu — ośrodków inwestowania.

westycje w zakresie urządzeń użyteczności publicznej i urządzeń socjalnych, stanowiących naturalne uzupełnienie osiedla mieszkaniowego.

Przyczyny, które złożyły się na rozwój tego budow-

nictwa, miały wielorakie pochodzenie. Bezpośrednie przyczyny to przede wszystkim:

1. Deficyt mieszkaniowy powstały na skutek zniszczeń wojennych, przerastający swą wielkością możliwość reprodukcji na drodze akcji remontów i odbudowy.
2. Konieczność poprawy sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej, celem likwidacji skutków ustroju kapitalistycznego.
3. Konieczność zharmonizowania budownictwa mieszkaniowego z inwestycjami produkcyjnymi, jako warunek pozyskania dla nowych zakładów załogi produkcyjnej, a tym samym jako warunek wykonania narodowych planów gospodarczych.
4. Konieczność poprawy niewłaściwej lokalizacji budownictwa mieszkaniowego, jako wynik przejścia na drogę planowania przestrzennego.
5. Konieczność osiągnięcia maksimum efektów gospodarczych przy minimum nakładów (zasada gospodarczości jako rezultat gospodarki planowej).

W odróżnieniu od dotychczasowej tradycyjnej postaci budownictwa mieszkaniowego — budownictwo osiedlowe charakteryzuje się:

- a) skupieniem pod względem lokalizacji,
- b) standaryzacją i normalizacją w zakresie form realizacyjnych,
- c) możliwością mechanizacji w zakresie metod wykonania.

Cechy te zapewniają tej formie budownictwa duże możliwości rozwojowe, gdyż gwarantują najbardziej oszczędne wyzyskanie zarówno środków finansowych, materiałowych jak i czynnika pracy.

Masowy charakter tego budownictwa pozwala na szerokie zastosowanie najnowszych metod technicznych, wprowadzenie w użycie nowych materiałów zastępczych oraz stosowanie najbardziej oszczędnych form projektowania (np. projekty typowe).

Tradycyjne budownictwo mieszkaniowe charakteryzowało się wielką przypadkowością, rozproszeniem i zindywidualizowaniem. Skoncentrowanie rozproszonych indywidualnych wysiłków budowlanych stworzyło rozległą bazę do usprawnienia budownictwa mieszkaniowego, do obniżenia jego kosztów jednostkowych, jak również umożliwiło racjonalne planowanie i zachowanie wpływu na właściwy kierunek rozwojowy tego budownictwa.

Znaczenie budownictwa osiedlowego nabiera specjalnej wagi w skonfrontowaniu z zadaniami, jakie ma realizować w ramach narodowych planów gospodarczych.

Wielki rozwój przemysłu, przebudowa struktury gospodarczej kraju, konieczność rozładowania prze-ludnienia wsi i skierowania nadwyżki ludności wiejskiej do miast, do nowych zakładów pracy, nakładają

na budownictwo mieszkaniowe typu osiedlowego zadania, od których wykonania będzie uzależnione spełnienie zadań określonych narodowymi planami gospodarczymi.

Budownictwo mieszkaniowe według systematyki socjalistycznej ekonomii reprezentuje produkcję dla celów trwałej konsumpcji.

Jednakże od wielkości tej produkcji konsumpcyjnej uzależnione są procesy produkcyjne przemysłu i ich dalszy rozwój, albowiem zapewnienie usług mieszkaniowych dla robotników w nowych zakładach pracy, zapewnienie mieszkań dla załóg inwestycyjnych, których zadaniem będzie budowa tych nowych zakładów produkcji, będzie warunkować wykonanie planów produkcyjnych. Tym samym, mieszkaniowe budownictwo osiedlowe ma na celu zaspokojenie konsumpcji, warunkującej procesy produkcyjne innych dziedzin gospodarki narodowej.

Budownictwo osiedli mieszkaniowych powinno nie tylko zapewniać odpowiednią kubaturę mieszkaniową dla potrzeb rozbudowującego się przemysłu, ale musi być ściśle skoordynowane w czasie z inwestycjami przemysłowymi i powinno wyprzedzać te inwestycje, aby zaoszczędzić budowy czasowych baraków dla załóg inwestycyjnych.

W związku z tym łączy się zagadnienie skoordynowanego planowania inwestycji osiedlowych w ścisłym powiązaniu z przewidywaną wielkością i lokalizacją inwestycji przemysłowych. Tylko właściwe powiązanie tych inwestycji może zapewnić sprawne i najbardziej oszczędne wykorzystanie nakładów inwestycyjnych. Decyzja budowy nowego zakładu produkcyjnego po określeniu lokalizacji, jego wielkości i zatrudnienia powinna być bezpośrednim impulsem do przygotowania inwestycyjnego budownictwa osiedla mieszkaniowego. Wielkość przewidywanego zatrudnienia zakładu jest wartością wyjściową dla oceny zapotrzebowanej kubatury mieszkaniowej, przeliczonej na głowę, przy uwzględnieniu poprawki rodzinnej i poprawki na ludność usługową, zgodne z obowiązującymi standardami przestrzennymi i użytkowymi. Wielkość kubatury mieszkaniowej stanowić będzie z kolei podstawę dla określenia zapotrzebowanej kubatury socjalnej oraz dla ustalenia potrzeb inwestycyjnych w zakresie użyteczności publicznej.

Skomasowanie indywidualnych wysiłków budownictwa mieszkaniowego w ramach budownictwa osiedlowego wymagało sprężystej organizacji, scentralizowania dyspozycji, zastąpienia wielu indywidualnych inwestorów-użytkowników jednym generalnym inwestorem powołanym z ramienia Państwa.

Takim generalnym dysponentem i inwestorem z ramienia Państwa jest Zakład Osiedli Robotniczych.

Zakład Osiedli Robotniczych jest już w Planie Inwestycyjnym na rok 1949 jedynym inwestorem dla

budownictwa mieszkaniowego. Nie oznacza to jeszcze, że indywidualni inwestorzy zostaną zupełnie wyeliminowani z budownictwa mieszkaniowego, ale cała działalność w zakresie tego budownictwa zostaje podporządkowana Zakładowi Osiedli Robotniczych. Ma to ogromny wpływ na kształtowanie się polityki budowlanej w zakresie budownictwa mieszkaniowego.

Zakład Osiedli Robotniczych przeprowadza wybór, które z potrzeb zgłoszonych przez użytkowników, a przyjętych do planu będzie mógł zaspokoić bezpośrednio — w ramach budownictwa osiedlowego — a które z tych potrzeb będzie mógł pozostawić do realizacji na drodze budownictwa nie osiedlowego.

W stosunku do budownictwa nie osiedlowego, a w pewnych wypadkach nawet w stosunku do budownictwa typu osiedlowego (np. osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej) Zakład Osiedli Robotniczych przelewa swe prawa na bezpośredniego użytkownika, względnie reprezentanta interesów użytkowników, zachowuje jedynie w swej dyspozycji prawo nadzoru i kontroli co do stosowania obowiązujących dla budownictwa mieszkaniowego przepisów.

Skoncentrowanie całego budownictwa mieszkaniowego w ramach Z. O. R. ma wpłynąć na właściwe kształtowanie się tego budownictwa zgodnie z interesem gospodarki narodowej. Dotychczasowe budownictwo zindywidualizowane prowadziło częstokroć do szkodliwych przerostów, spowodowanych omijaniem przez poszczególnych inwestorów przepisów o normach i standardach i marnotrawstwem materiałów budowlanych.

Pomimo jednak przewidywanego wielkiego rozwoju budownictwa typu osiedlowego i pomimo jego widocznej technicznej i ekonomicznej przewagi nad rozproszonym nieosiedlowym, budownictwo nieosiedlowe nie będzie mogło być całkowicie wyeliminowane. Ten rodzaj budownictwa będzie musiał istnieć nadal w swej dotychczasowej rozproszonej postaci jako forma reprodukcyjnego budownictwa mieszkaniowego.

Zagadnienie reprodukcji wiąże się ściśle z procesami normalnej amortyzacji budynków. Zadanie wymiany zużytych obiektów mieszkalnych, których okres amortyzacyjny minął, na nowe — tylko w wyjątkowych wypadkach (np. na skutek zmian w planach zagospodarowania przestrzennego) będzie mogło być spełnione na drodze budownictwa osiedlowego. W zasadzie jednak zadanie reprodukcji będzie mogło być realizowane jedynie na drodze rozproszonego budownictwa nieosiedlowego.

W związku z przewidywanym w planie 6-letnim wielkim rozwojem budownictwa osiedli mieszkaniowych wysuwa się cały szereg zagadnień, co do techniki i organizacji planowania, które muszą znaleźć rozwiązanie. Do takich zagadnień należy zagadnienie właściwego zaplanowania i wyposażenia nowobudowa-

nych osiedli mieszkaniowych w urządzenia użyteczności publicznej i urządzenia socjalne.

Nowobudowane osiedla muszą uzyskać w stosunku do kubatury mieszkaniowej odpowiednią, zgodną ze standardami osiedlowymi, kubaturę dla potrzeb szkolnictwa, służby zdrowia, kultury itp. oraz odpowiednią obsługę w zakresie urządzeń użyteczności publicznej. Wymienione potrzeby wiążą się w całość potrzeb osiedla i muszą podlegać równomiernemu nasyceniu, w stosunku proporcjonalnym do wzrostu kubatury mieszkaniowej.

Planowanie budownictwa mieszkaniowego podlega bezpośrednio Zakładowi Osiedli Robotniczych, natomiast planowanie budownictwa socjalnego jest podporządkowane w dużym zakresie właściwym Ministerstwu i jedynie koordynacja tych zamierzeń z punktu widzenia polityki budowlanej jest skoncentrowana w dyspozycji Ministerstwa Odbudowy. W związku z tym nasuwa się szereg zastrzeżeń i obaw, czy potrzeby nowych osiedli w ramach takiej techniki znajdą właściwe rozwiązanie.

Nowe osiedla robotnicze mają symbolizować nową Polskę Ludową i muszą być wolne od błędów budownictwa kapitalistycznego.

W okresie kapitalistycznej rewolucji przemysłowej w połowie XIX w., a u nas na przełomie XIX i XX wieku budownictwo mieszkań dla robotników było warunkiem sine qua non uruchomienia warsztatów pracy, ale kapitalizm nie dbał o warunki egzystencji robotnika, chodziło mu tylko o tanią siłę roboczą. Konsekwencją tego były słynne „slumsy”, których odpowiedniki znajdujemy u nas do dziś dnia w każdym ośrodku przemysłowym.

Obecnie w dobie socjalistycznej rewolucji przemysłowej, w przededniu realizacji planu 6-letniego, który jako naczelne zadanie wwsuwa budowę i rozbudowę w zakresie wszystkich dziedzin produkcji, nie możemy dopuścić do tych samych błędów.

Nowe osiedla robotnicze powinny być wyposażone w inwestycje socjalne i użyteczności publicznej zgodnie ze standardami osiedlowymi. Potrzeby osiedlowe w zakresie budownictwa socjalnego i użyteczności publicznej wbiegają w przyszłość. W momencie planowania osiedla mieszkaniowego potrzeby te są w stanie potencjalnym, istnieją jedynie w czasie. Nie reprezentują one więc tej intensywności co do potrzeby już istniejące. Jednakże ocena hierarchiczna na podstawie stanu statycznego byłaby błędna, gdyż momentem porównawczym powinna być intensywność tych potrzeb, przeniesiona w czasie t. j. intensywność, jaką będą reprezentować po wybudowaniu osiedli. A więc zadania, jakie spełnić mają nowe osiedla, stanowią ten moment porównawczy. W hierarchii potrzeb zadania te stoją na równi z inwestycjami produkcyjnymi i jako takie muszą być traktowane nie tylko w zakresie realizacji budownictwa mieszkaniowego, ale również

i w zakresie tych rozwojów budownictwa, które stanowią naturalne uzupełnienie potrzeb osiedla, a mianowicie w zakresie inwestycji socjalnych i urządzeń użyteczności publicznej.

W związku z tym inwestycje tego typu powinny wejść całkowicie w zakres gestii jednostki planującej osiedle. Taką jednostką jest Zakład Osiedli Robotniczych.

Następnym zagadnieniem, które wysuwa się jako problem przyszłości, jest kwestia budownictwa mieszkaniowego typu reprodukcyjnego. Ponieważ forma tego budownictwa z natury rzeczy będzie rozproszona i nie da się zrealizować w ramach osiedlowych, wydaje się, że konieczne będzie jego wydzielenie z zakresu budownictwa Zakładu Osiedli Robotniczych. W chwili obecnej forma tego budownictwa jest w większości wypadków związanych z akcją odbudowy i remontów. W stosunku do tej formy budownictwa Zakład Osiedli Robotniczych jest co prawda również inwestorem naczelnym, głównym i bezpośrednim, ale ma możliwość cesji swoich praw na bezpośredniego użytkownika z zachowaniem prawa nadzoru.

Na dalszą metę jest to metoda trudna do utrzymania, gdyż zachodzi niebezpieczeństwo, że inwestycje tego typu będą miały tendencję do „wyciekania” z nadzoru Zakł. Osiedli Rob.

Uchwycenie i właściwa kontrola wielkiej ilości rozproszonych obiektów nastroczać będzie wiele trudności, a pozostawienie swobodnej dyspozycji indywidualnym użytkownikom może doprowadzić do tych sa-

mych przerostów, jakie spowodowały konieczność powołania jednego dysponenta dla całego budownictwa mieszkaniowego.

Przejęcie tych zadań przez Z. O. R. miało zapobiec indywidualnej polityce budowlanej użytkowników i skierować na właściwe tory całość budownictwa mieszkaniowego. Jednakże wobec wysuniętych zastrzeżeń oraz wobec odmiennego zasadniczego zadania Zakładu Osiedli Robotniczych, mającego przede wszystkim realizować budownictwo osiedlowe, nasuwa się konieczność znalezienia właściwego „opiekuna” dla wymienionej formy budownictwa mieszkaniowego.

Potrzeby mieszkaniowe realizowane przez Zakład Osiedli Robotniczych wiążą się ściśle z dynamiką rozwojową gospodarki narodowej, natomiast potrzeby mieszkaniowe, które powstają na skutek procesów amortyzacyjnych są wyrazem statyki.

Na tle omówionych zagadnień jedyną właściwą drogą budownictwa mieszkaniowego reprezentującego potrzeby dynamiczne powinna być forma budownictwa osiedlowego. Natomiast potrzeby statyczne powinny znaleźć swój wyraz w formie rozproszonego budownictwa reprodukcyjnego.

Budownictwo osiedlowe powinno stać się bazą wyjściową dla realizacji 6-letniego planu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, gwarantując poprawę sytuacji mieszkaniowej mas pracujących i zapewniając racjonalne zagospodarowanie przestrzenne Polski.

MGR JERZY CEGIELSKI

W sprawie statystyki mieszkaniowej

Potrzeba i znaczenie sprawnej obsługi statystycznej dla gospodarki planowej akcentuje się szczególnie na odcinku naszej gospodarki mieszkaniowej. Wpływa to ze znaczenia jakie musimy przypisać zagadnieniom mieszkaniowym dla całokształtu życia gospodarczego i zadań jakie w tej dziedzinie stają przed nami, zadań których wykonanie wymagać będzie długotrwałej, konsekwentnej, planowej akcji. Rozwinięcie takiej akcji wymaga gruntownego poznania istniejącego stanu gospodarki mieszkaniowej i istniejącego funduszu mieszkaniowego, już choćby z uwagi na charakter długowieczności i długotrwałości okresu „konsumowania” tego funduszu, obsługującego z reguły potrzeby szeregu pokoleń.

Zmiany ilościowe i jakościowe, szczególnie strukturalne w stanie funduszu mieszkaniowego miast następują na ogół powoli, ponieważ coroczna produkcja nowych mieszkań stanowi z reguły drobną tylko część ogólnego funduszu i — z nielicznymi wyjątkami — nie jest w stanie w dłuższym nierzaz czasie zmienić w sposób zasadniczy istniejącego obrazu.

Ogólny problem mieszkaniowy kraju wyraża się między innymi szeregiem złożonych stosunków ilościowych np. w wielkiej rozpiętości poziomu zaspokojonych potrzeb mieszkaniowych jednostki rodziny czy grupy społecznej. Charakteryzuje go ponadto znaczne zróżniczkowanie terytorialne w swym złożonym aspekcie ilościowym, jakościowym i strukturalnym. Stopień w jakim stan ten odbiega od stanu postulowanego w gospodarce uspołecznionej, zakładającej osiągnięcie powszechnej demokratyzacji stosunków mieszkaniowych, ciążyć będzie nad ogólną polityką mieszkaniową i wyznaczać musi lokalnym programom budowlanym odmienność rozwiązań, odmienność ich struktury i skali.

Reasumując — określenie właściwego przekroju polityki mieszkaniowej w gospodarce planowej zależy musi od gruntownego poznania stanu istniejącego kwestii mieszkaniowej. Środkiem poznania tego stanu muszą być odpowiednie badania statystyczne. Potrzebą ich istnienia, uzasadnia się ogólnie doniosłość sta-

tystyki dla planowej gospodarki mieszkaniowej w skali ogólnopństwowej i lokalnej - samorządowej.

Blizsze uzasadnienie wartości, potrzeby i zakresu pełnowartościowej obsługi statystycznej w dziedzinie mieszkaniowej wymaga sprecyzowania, przynajmniej pokrótce celów, którym może służyć jako baza orientacyjna i narzędzie planowej gospodarki.

Stwierdzenie znacznego zróżnicowania stosunku ilościowego istniejącego funduszu mieszkaniowego do ilości mieszkańców w poszczególnych miastach czy obszarach (stosunek liczby osób do liczby izb, bądź też do zamieszkiwanej powierzchni mieszkaniowej) stwarza możliwości lepszego wykorzystania tego funduszu w miejscowościach niedoludnionych. Wskazuje to na powiązanie polityki mieszkaniowej z polityką osiedleńczą.

Ta sama sytuacja stwarza potencjalne wytyczne w zakresie lokalizacji przemysłu; z niej również wypływać mogą, bądź muszą przesłanki dla polityki budowlanej i ogólnoinwestycyjnej.

Z racji bardziej ogólnej natury wspomnianych kwestii odpowiadający im zakres statystyki posiada również bardziej ogólny charakter i ogranicza się zazwyczaj do ustalenia ogólnej liczby ludności danego ośrodka i liczby izb, liczby rodzin (czy gospodarstw domowych) i struktury wielkościowej (izbowej) mieszkań.

Realizacja jednego z podstawowych założeń planowej gospodarki mieszkaniowej — przekształcenie istniejącego wadliwego stanu kwestii mieszkaniowej musi się dokonać poprzez poznanie jej istoty, zakresu i struktury, elementów jakościowych i ilościowych; wad, niedomogów i braków, odczuwanych w tej mierze w stosunku do stanu pożądanego.

Opierając się na dość wyraźnie zarysowujących się wytycznych programowych (m. in. na wytycznych, zawartych w dekreście o publicznej gospodarce lokalami) możemy przyjąć, że postulowaną dla najbliższych lat normą izbową zaudnienia mieszkań, na poziomie której wyrównywać się będzie stan zaudnienia mieszkań istniejących i nowowznoszonych, będzie norma 2 osoby na izbę (i normy najbardziej do niej zbliżone) przy jednoczesnej realizacji postulatów możliwego pełnego usamodzielnienia mieszkaniowego poszczególnych rodzin (gospodarstw domowych) t. j. likwidacji sublokatorstwa (wielorodzinności mieszkań).

W konsekwencji postulatów demokratyzacji stosunków mieszkaniowych w drodze m. innymi kształtowania na równym poziomie liczbowych stosunków izb w mieszkaniach do liczby zamieszkujących je osób rodzina (gospodarstwo domowe), ściślej zaś — struktura demograficzna danego ośrodka miejskiego (dążyć nawet jego poszczególnych części) będzie odtąd w zasadzie fundamentem, na którym wspierać się będzie planowa gospodarka mieszkaniowa w zakresie kształtowania struktury mieszkań, t. j. ustalania poszcze-

gólnych typów mieszkań i ich wzajemnych stosunków ilościowych

Ustalenie przeto składu i wzajemnych stosunków ilościowych podstawowych komórek społecznych danego ośrodka: rodziny, czy gospodarstwa domowego stanowić będzie naczelnym postulat, wysuwany przez politykę mieszkaniową pod adresem statystyki*). Dane takie, rzecz prosta, muszą być uzupełnione statystyką społeczno-zawodową ludności. Struktura społeczno-zawodowa stanowić bowiem będzie w niektórych przypadkach kryterium różniczkowania warunków mieszkaniowych (np. większe potrzeby mieszkaniowe górników, pracowników nauki, wolnych zawodów itp).

Ustalenie struktury demograficznej ludności — w zasadzie wystarczające dla określenia struktury mieszkań nowowznoszonych, niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb przyrostu ludności (naturalnego i urbanizacyjnego) — będzie stanowić jedynie jeden z licznych fragmentów zakresu statystyki, niezbędnego z punktu widzenia potrzeb przekształcenia istniejących stosunków mieszkaniowych w miastach, obejmujących więc ludność, zamieszkującą w danym czasie mieszkarnia istniejące.

W rezultacie statystycznych badań mieszkaniowych konstatuje się zwykle: stan pewnej liczby izb, mieszkań bądź powierzchni mieszkalnej w stosunku do danej liczby osób bądź najmniejszych zespołów tych osób (rodzin, gospodarstw domowych), stan rozmieszczenia ludności z uwzględnieniem wielkości rodzin (gosp. dom.) w stosunku do wielkości zajmowanych przez nie mieszkań, ujawniający znaczne rozpiętości w ich zagęszczeniu, fakty wspólnego zamieszkiwania kilku różnych, najczęściej obcych sobie rodzin, w jednym mieszkaniu, bądź nawet w jednej izbie.

Ustalenia te zestawia się zwykle ze stanem postulowanym, wyprowadzonym przy założeniu pożądanego bądź dopuszczalnych norm i stosunków. Praktyczne więc znaczenie statystycznych badań polegać tutaj może na tworzeniu materiału dla reformistycznych programów w zakresie nowych budów dla uzupełnienia braków i w zakresie przekształceń strukturalnych, tj. przebudowy mieszkań typów zbędnych na mieszkania typów brakujących (częściowej przebudowy mieszkań najmniejszych na większe od nich i częściowej przebudowy mieszkań dużych na mniejsze) oraz informacji w zakresie możliwości i potrzeb w zakresie kwaterunkowym.

Trzeba jednak podkreślić, że dla celów dyspozycji mieszkaniem w ramach publicznej gospodarki lokalami i kontroli najmu, niezbędny jest bardziej specjalny i szczegółowy zakres statystyki mieszkaniowej, wymagający dokładnego zindywidualizowania przestrzennego obiektów badania, ściślej inwentaryzacji

*) Nie zmienia istoty rzeczy, że potrzeba takiej statystyki może się uzasadniać celami pozamieszkaniowymi.

i stałego rejestru zachodzących zmian. W związku z tym wylania się potrzeba kasyfikacji mieszkań według rodzaju dyspozycji nimi dla oddzielenia mieszkań, objętych publiczną gospodarką, od mieszkań z niej wyłączonej na podstawie specjalnych przepisów (dekret o rozbiórkach i naprawie budynków zniszczonych podczas wojny, dekret o popieraniu budownictwa, o najmie lokali i in.).

Wyłączenie tych mieszkań — w których stosunki założeń kształtują się przeciętnie lepiej, niż w mieszkaniach niewyłączonych — będzie m. in. konieczne dla stworzenia właściwego obrazu nieodborów i potrzeb, wynikających z przeludnienia mieszkań objętych gospodarką publiczną.

W rezultacie statystycznych badań mieszkaniowych konstatuje się również braki w wyposażeniu mieszkań w instalacje i pomieszczenia gospodarczo-sanitarne: wodę, kanaly, światło, gaz, ciepło, łazienki, przepompownie, urządzenia ogrzewnicze, wentylacyjne; ujemne cechy mieszkań, wynikające z rodzaju, jakości i użytkowania budynków, sposobu zabudowy itp.

W ścisłym związku ze statystyką jakościową mieszkań pozostaje statystyka budynkowa. Ustalenie stanu budynków na podstawie danych co do rodzaju materiału budynku, pokrycia, wieku budynku itp. jest podstawą kalkulacji regeneracyjnego zapotrzebowania mieszkaniowego budynków i mieszkań. Potrzeba takiej statystyki posiada szczególne znaczenie dla gospodarki planowej, która kryterium takiego zapotrzebowania opierać musi nie na danych wynikających z rejestracji procesów samorzutnego wypadania obiektów z użytkowania wskutek np. samozawałania się, ale na podstawie urzędowego określenia granic „życia” tych obiektów, po którego upływie następuje wycofanie ich z „obrotu”, bądź np. już z czynną, gdyż wskutek złego stanu sanitarnego mieszkań powstaje groźba dla zdrowia mieszkańców daleko przed tym, nim powstaje groźba w katastrofie technicznej.

Wiele naszych miast — w szczególności znakomita większość miast Ziemi Dawnych, posiadała i posiada dotychczas znaczne obszary, pokryte nienadającymi się na siedziby ludzkie ruherami, których życie — przedłużone w bezładzie społecznej gospodarki liberalistyczno - kapitalistycznej kosztem zdrowia i życia społeczeństwa — winno się było skończyć przed upływem okresu naturalnej wytrzymałości technicznej, bądź też przed losowym (w tym względzie) wyrokiem kataklizmów dziejowych, znoszących je z powierzchni ziemi.

Wspomniane więc dane jakościowe, dotyczące budynków, pogłębią jeszcze bardziej różnice w ocenie potrzeb mieszkaniowych poszczególnych miast, wynikających jedynie z porównawczego zestawienia istniejącego stanu ilościowego mieszkań tych miast.

W rezultacie badań statystycznych ustalić można pewien stan zagadnienia mieszkaniowego, a poprzez

zestawienie kolejnych stanów w czasie — jego rozwój. W długotrwałym ujęciu zagadnienia konsekwentne badania statystyczne na odcinku mieszkaniowym nieodzowne będą dla wykrywania i ustalania dynamiki rozwojowej i kierunków rozwojowych miast.

Statystyka mieszkaniowa, poza znaczeniem dla szerszych lub barziej specjalnych badań naukowych o charakterze społecznym lub gospodarczym będzie nieodzownym czynnikiem przy szacunku wartości obiektów dla celów ogólnych bądź specjalnych, jak: szacunek wartości funduszu mieszkaniowego w ogólnej masie majątku narodowego, szacunek ubezpieczeniowy, szacunek dla celów nabycia w drodze kupna, zamiany, wywłaszczenia itp. Ponad to statystyka mieszkaniowa, poprzez tworzenie obiektywnego obrazu ogółu potrzeb mieszkaniowych, będzie fundamentem podstaw kalkulacyjnych przy wypracowywaniu dla dziedziny mieszkaniowej (w uzgodnieniu z obrazem potrzeb innych dziedzin gospodarki narodowej) planów inwestycyjnych, planów przebudowy i rozbudowy miast z uwzględnieniem czynnika czasu, przestrzeni i rozmiarów środków materialnych.

Wymienieniem szeregu celów i zadań, których realizacja w dużym bądź dominującym stopniu zależy od sprawnej, pełnowartościowej obsługi statystycznej w dziedzinie mieszkaniowej, nie starając się bynajmniej o wyczerpanie tych celów i zadań, a tym samym innych rodzajów i zakresu statystyki mieszkaniowej i budowlanej, np. systematycznej i pełnej statystyki ruchu budowlanego, bieżącej statystyki efektów produkcyjnych itp. — podkreśliłem, sądzę, dostatecznie jej bezsprzeczną doniosłość.

Narzuca się z kolei pytanie, czy w zakresie statystyki mieszkaniowej rozporządzamy materiałem, nasświetlającym w stopniu dostatecznym stan istniejący kwestii mieszkaniowej w Polsce oraz czy jej dotychczasowa treść i zakres byłyby w stanie zaspokoić nasze wymagania?

Odnosnie pierwszego pytania otrzymujemy odpowiedź negatywną: odczuwamy powszechnie dotkliwy brak materiałów statystycznych. Przeprowadzony dotychczas spis ogólny i spisy lokalne (przez zarządy niektórych większych miast) dostarczają w tej mierze zaledwie fragmentarycznych ogólnie - orientacyjnych danych, które — z racji pochodzenia z okresu trwających jeszcze znacznych ruchów migracyjnych ludności i zapoczątkowanego procesu szybkiej często odbudowy zniszczeń wojennych, bądź też w braku współrzędnych danych uzupełniających — nie mogą być spożytkowane dla celów polityki mieszkaniowej. Olbrzymia większość miast nie posiada nawet takich materiałów. Miasta nasze nie wiele wiedząc o sobie — nie są w stanie dostarczyć informacji o swoich indywidualnych potrzebach lokalnych, wskutek czego brak jest materiału niezbędnego dla decyzji centralnych, podejmowanych w konsekwencji nieraz „po omacku”,

raczej intuicyjnie, niż w oparciu na realnych przesłankach.

Odpowiedź na drugie pytanie wypada również negatywnie. Mówiąc: „dotychczasowa” treść i zakres statystyki mieszkaniowej — miałem w szczególności na myśli stan z okresu międzywojennego, jako daleko bogatszy w stosunku do powojennego stanu statystyki. Mimo tego jest on niedostateczny. Jako rezultat podejścia raczej teoretyczno - naukowego do zagadnień mieszkaniowych, okrojonego i wypaczonego znacznie przez chaotyczną gospodarkę liberalistyczno - kapitalistyczną, nierozumiejącą i nie doceniającą kwestii mieszkaniowej, charakteryzuje się naogół przerozniętymi na jednych odcinkach, niedorozwojem na drugich i nie może być wzorem dla świadomej swych celów i konkretnych, konsekwentnych zadań uspołecznionej planowej gospodarki mieszkaniowej.

Nie posiadamy jeszcze wykrystalizowanego ostatecznego poglądu, a tymbardziej ostatecznych decyzji co do postulowanej pełnej treści, zakresu i organizacji statystyki mieszkaniowej w Kraju. Znajdujemy

się jednak w „przededniu” częściowego rozstrzygnięcia tego zagadnienia w ramach projektowanego spisu powszechnego na rok 1950. Należy przeto dokładnie przemyśleć zagadnienie i zbadać zawczasu, aby postulaty polityki mieszkaniowej — w zakresie zebrania przez spis niezbędnych z jej punktu widzenia danych — zostały w pełni uwzględnione.

Niezależnie od sprawy częstotliwości przeprowadzania powszechnych spisów krajowych należy dążyć do zorganizowania na właściwym poziomie bądź usprawnienia istniejącej statystyki samorządowej według powszechnie jednolitej treści i systemu, przynajmniej w zakresie minimalnie obowiązującym.

Co się tyczy treści i systemu — możemy i powinniśmy w tej dziedzinie czerpać obficie z bogatych doświadczeń i wzorów Związku Radzieckiego, w której gospodarki, została szeroko rozbudowana i postawiona na wysokim poziomie.*)

*) Vide: B. Domosławski. Statystyka mieszkaniowa w Związku Radzieckim. Dom Osiedle Mieszkanie Nr 10-22 r. 1948.

STANISŁAW ZAKRZEWSKI

Akcja remontów kapitalnych

Nieodzownym uzupełnieniem akcji inwestycyjnej w zakresie odbudowy zniszczonych na skutek wojny domów mieszkalnych oraz nowego budownictwa mieszkaniowego jest akcja remontu kapitalnego budynków mieszkalnych, budynków „żywych”, przeważnie gęsto zaludnionych, od lat pozbawionych napraw konserwacyjnych i okresowych remontów.

Dwa są podejścia do sprawy remontu: od strony człowieka i od strony budynku.

Postępujące naszczenie „dachu nad głową” pogarsza warunki mieszkaniowe pod względem wygody, a najczęściej również i pod względem zdrowotnym, wytwarzając w mieszkańcach poczucie opuszczenia i zaniedbania.

Budynek pozbawiony dobrej konserwacji i okresowych remontów naszczeje w proporcji geometrycznej i staje się niezdalny do użytku na długo przed upływem jego wieku technicznego.

Musimy pamiętać, że 80% „żywych” budynków mieszkaniowych w miastach i osiedlach typu miejskiego nie podlegało poważniejszym remontom co najmniej od lat 10. Toteż zdarzają się już wypadki konieczności usuwania mieszkańców ze względu na ich bezpieczeństwo z domów nie naruszonych w czasie wojny, które jednak wskutek zaniedbania remontu części konstrukcyjnych, przeważnie dachów, stają się bezpowrotnie niezdalne do użytku.

Musimy również pamiętać, że do niedawna zupełnie uregulowana, a od czasu ukazania się dekretu o najmie lokali częściowo tylko poprawiona sprawa zdeprecjonowanych czynszów mieszkaniowych, decy-

duje o strukturalnej deficytowości większości domów mieszkalnych. Wynikiem tego nieodpowiednia eksploatacja budynków, szczególnie zaś zamieszkałych przez lokatorów ekonomicznie słabszych lub złośliwie uchylających się od świadczeń na koszty eksploatacji. Niechęć ze strony właścicieli-kamieniczników, myślących tylko o zysku, słaba dotychczas organizacja zarządu domami porzuconymi i opuszczonymi, prowadzona przez związki samorządowe, którym zarząd tych domów został powierzony — oto dodatkowe czynniki uposiedzenia tej dziedziny gospodarki.

Jednak w wyniku realizacji postanowień dekretu z dnia 28. VII. 1948 r. o najmie lokali, w szczególności zaś dzięki powołaniu do życia przez dekret Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, sprawa najpilniejszych remontów kapitalnych powinna znaleźć w najbliższym czasie pozytywne rozwiązanie.

Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej gromadzi się z części podwyższonych czynszów, płaconych przez silniejsze ekonomicznie grupy najemców lokali mieszkalnych, oraz ze specjalnych obciążeń wpłatami na F. G. M. lokali użytkowych. Komuacja finansowych zasobów F. G. M. jest stała, a więc stały będzie również postęp robót remontowych, jakie z dotacji funduszy będą przeprowadzane.

U progu nowego sezonu budowlanego, w danym wypadku sezonu „remontowego”, szczęśliwie zapoczątkowanego zresztą w końcu ubiegłego roku 2-miliardową dotacją Rady Państwa na poprawę warunków mieszkaniowych w dzielnicach robotniczych, stoi do dyspozycji właścicieli nieruchomości mieszkalnych

kwota ca. 1,5 milarda złotych na remonty kapitalne. Kwota powyższa ma być przerobiona w ciągu I. półrocz. br. z tym, że na drugą połowę roku zostaną uruchomione kwoty dalsze z zasobów, jakie wtym czasie nagromadza się na rachunkach F. G. M.

F. G. M. nie udziela pożyczek, nie obciąża hipotek, nie wyróżnia właścicieli — tylko ratuje domy najgęściej zaludnione przez świat pracy i najbardziej tego ratunku potrzebujące!

Dotacje funduszu na remont kapitalny nie tylko może, ale powinna uzyskać każda nieruchomości posiadająca „żywe”, tj. zaludnione budynki.

Muszą być jednak stosowane, szczególnie w początkach akcji remontów kapitalnych, bardzo ściśle kryteria typowania budynków co do kolejności remontów. Jest to samo przez się zrozumiałe, że ani wielkość środków finansowych, jakie mogą być od razu na ten cel przeznaczone, ani też możliwości wykonawcze nie są całkowicie współmierne z potrzebami remontów zaniedbanych od szeregu lat. Tym bardziej rozważnie muszą być wyzyskane zarówno z punktu widzenia socjalnego, jak i techniczno-gospodarczego już znajdujące się w dyspozycji kwoty.

Niewątpliwie z punktu widzenia socjalnego w nawiązaniu do przeprowadzonej przy pomocy funduszu Rady Państwa i jesiennej akcji remontów doraźnych — muszą być podjęte przede wszystkim remonty budynków o dużej kubaturze, zamieszkałych przez robotników i pracowników. Skupiska takich budynków mamy w dzielnicach przy fabrycznych Warszawy, Łodzi, Katowic i innych ośrodków przemysłowych. Bardzo często w domach tego typu drobniejsze remonty były podejmowane wysiłkiem lokatorów lub administracji, lecz dla braku środków finansowych nie zostały wykonane. Inicjatywę tego rodzaju należy szczególnie poprzeć dotacją F. G. M., przyznając ją w pierwszej kolejności tam, gdzie zsumowanie własnego wysiłku mieszkańców i administracji domów, pomocy finansowej F. G. M. oraz pomocy technicznej związku samorządowego gwarantuje w całej pełni pomyślny wynik akcji poprawy warunków mieszkaniowych.

Względy techniczne zalecałyby przyznawanie pierwszeństwa przy kwalifikowaniu do remontu kapitalnego budynkom o dużym procencie zużycia, uszkodzenia lub zniszczenia podstawowych elementów konstrukcyjnych, szczególne zaś tych elementów, których zużycie przyczynia się do dalszej ruiny całego budynku. Wydaje się, że najważniejszym hasłem dla akcji remontów kapitalnych w roku 1949 byłoby: „Remontujemy dachy”, albowiem nie tak nie przyspiesza procesu niszczenia budynku, jak uszkodzony dach. Z drugiej strony nie tak nie pogarsza zdrowotnych warunków zamieszkania, jak nie funkcjonujące albo uszkodzone urządzenia wodociągowe, kanalizacyjne, studnie, ścieki i zbiorniki nieczystości. Na naprawy tych urządzeń

w pierwszej kolejności również należy położyć szczególny nacisk.

Ustalenie ścisłej definicji remontu kapitalnego specjalnie na użytek najważniejszego rozgospodarowania zasobów Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej jest bardzo trudne. Łatwiej byłoby — unikając pozytywnych sformułowań — powiedzieć, na co nie należy rozpraszać dotacji — zwłaszcza w stadium początkowej działalności F. G. M.

A więc przede wszystkim na remonty domów małych. Wyraźną granicę ustala tutaj dekret o najmiej lokali wyłączając od świadczeń na fundusz, a co za tym idzie również od dobrodziejstw korzystania z powyższego funduszu, lokale mieszkalne w domach o 8, a w niektórych przypadkach o 10 izbach mieszkalnych.

Dalej remonty wewnętrzne mieszkań, t. zn. odnawianie „kosmetyka”, też nie mogą być brane pod uwagę.

Z największą ostrożnością należy udzielać dotacji na remonty kapitalne, których wartość nie przekracza 1% wartości technicznej budynku remontowanego.

O ile koszt remontu w domu murowanym obraca się w granicach około 50 zł na m², można z góry założyć, że chodzi tu o remont drobny, którego przeprowadzenie w większości wypadków nie przekraczałoby możliwości finansowych administracji i mieszkańców domu.

Granica górna dotacji z F. G. M. — to 20% wartości technicznej, czyli ca. 1200 zł na m². Przekroczenie tej granicy wskazuje, że wchodzi tu w grę raczej sprawa odbudowy lub gruntownych przeróbek budynku. Tutaj nasuwałaby się konieczność, o ile budynek jest zamieszkały, łączenie funduszy inwestycyjnych z funduszami remontowymi, na zasadach specjalnie ustalonych.

Powyższych parę uwag co do bieżącej polityki w zakresie remontów kapitalnych ma się rozumieć nie wyczerpuje bardzo obszernego zakresu tego zagadnienia, ściśle wiążącego się z zagadnieniem samowystarczalności finansowej gospodarki domów mieszkalnych. Fundusz gospodarki mieszkaniowej w obecnym stadium wysuwa się na pierwszą linię walki z dekapitalizacją budynków mieszkalnych. Można wierzyć, że przy połączonych wysiłkach związków samorządowych, mających największy udział w decydowaniu o lokalnej dystrybucji funduszy, oraz administracji i komitetów domowych — już w bieżącym roku uda się uzyskać wyremontowany „dach nad głową” dla mieszkańców około 100.000 izb.

**Oszczędność
dźwignią
Odbudowy Kraju**

Spółdzielczość mieszkaniowa w odbudowie

Spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe, realizowane przez spółdzielnie mieszkaniowe, mieszkaniowo-budowlane i administracyjno-mieszkaniowe (SAM) do 1 lipca ubiegłego roku nie było zorganizowane i ujęte w ścisłe ramy, a działalność jego nie była włączona ściśle w ramy P. P. B.

Z dniem 1 lipca 1948 r. została powołana Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych, zrzeszająca wszelkie spółdzielnie mieszkaniowe na terenie Rzeczypospolitej. Poza tym Centrala obejmuje swoim zasięgiem patronalnym SPB i spółdzielcze przedsiębiorstwa budowlane, te ostatnie najczęściej o zasięgu powiatowym.

Celem Centrali — zgodnie z jej statutem — jest krzewienie spółdzielczości dla dostarczania mieszkań warstwom pracującym.

Do tego celu Centrala dąży przez:

1. inicjowanie, organizowanie, rozwijanie i popieranie w ramach gospodarki planowej społecznego budownictwa mieszkaniowego
2. inicjowanie i prowadzenie prac badawczych, architektonicznych i technicznych
3. inicjowanie i organizowanie administracji osiedli mieszkaniowych
4. zapewnienie zrzeszonym spółdzielniom prawidłowego kierownictwa i pomocy w ich działalności
5. instruowanie spółdzielni oraz czuwanie w drodze rewizji nad ich działalnością.

Centrala Spółdzielni Mieszkaniowych obejmowała w dniu 15 lutego 1949 r. 470 spółdzielni mieszkaniowych, z czego 128 typu użytkowników, 211 budowlano-mieszkaniowych i 131 administracyjno-mieszkaniowych. Te ostatnie prowadziły w zasadzie głównie działalność remontową, nie wznosząc nowych budynków.

Dzięki akcji budowlanej 332 czynnych w roku 1948 spółdzielni mieszkaniowych powiększyło stan izb, którymi rozporządza spółdzielczość mieszkaniowa, z 48 tys. na 60 tys., tzn. o ca 12 tys. izb, na ogólną sumę wybudowanych w tym roku około 50 tys. izb. Uzyskano w r. 1948 w spółdzielniach ca 200 tysięcy m² powierzchni lokali mieszkalnych.

W liczbach ogólnych spółdzielnie użytkowników wybudowały w roku ubiegłym 6 tys. izb o powierzchni ca 100 tys. m², spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane 2,5 tys. o pow. 45 tys. m², spółdzielnie administracyjno-mieszkaniowe 3,5 tys. o pow. 55 tys. m².

Osiągnięcie tych rezultatów wymagało zainwestowania około 4 miliardów zł z tym, że kredyt przewidziany w planie inwestycyjnym w r. 1948 wynosił 1 miliard zł.

Trzeba zwrócić uwagę na to, iż tendencją Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych w roku ubiegłym było obniżenie przez spółdzielczość mieszkaniową kosztów budowlanych. Osiągnięcie jak najtańszego, ale nie tandetnie wyprodukowanego metra sześciennego budynku możliwe było tylko dzięki niskim kosztom projektu, nadzoru, budowy i wyposażenia mieszkań.

Zwracano baczną uwagę na najoszczędniejsze wykańczanie mieszkań, co nie zawsze było stosowane przez innych inwestorów. Mieszkaniowe budownictwo spółdzielcze w całej rozciągłości uwzględniało standardy i normy budowlane, ustalone przez Min. Odbudowy. Przy tych osiągnięciach budowlanych stan zagęszczenia w mieszkaniach spółdzielni mieszkaniowych na przestrzeni ostatniego roku nie uległ zmianie i tak średnio przypada tutaj na 1 izbę 1,6 osoby: w mieszkaniowych (użytkowników) 1,4, w mieszkaniowo-budowlanych 1,6, w administracyjno-mieszkaniowych 1,7 osoby.

Warunki mieszkaniowe w spółdzielniach mieszkaniowych na przestrzeni ostatniego roku dają się scharakteryzować w następujących 2 zestawieniach:

Ilość m² pow. mieszk. przypadająca na mieszkańca w spółdzielniach w dniu 31. XII. 48 r.

Ogółem	10,9
w mieszkaniowych	11,9
w budowl.-mieszk.	10,8
w admin.-mieszk.	9,0

Powierzchnia (średnio) m² na jedną izbę mieszkalną:

Ogółem	16,9
mieszkaniowe	16,6
mieszk.-budowl.	18,8
admin.-mieszk.	15,9

W roku 1949 przewidziano w Państwowym Planie Inwestycyjnym 1.085 mil. zł na spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe, z głównym przeznaczeniem tych sum dla spółdzielni mieszkaniowych (użytkowników), które wnoszą tylko 10% własnych wkładów budowlanych. Z sumy wymienionej 670 mil. zł przeznaczonych jest na budownictwo w Warszawie.

Centrala kreśląc swe zadania na przyszłość brała pod uwagę dążenie, aby w budownictwie mieszkaniowym roku 1949 w daleko mniejszym stopniu było reprezentowane budownictwo prywatne typu kapitalistycznego, czerpiące zyski z dostarczania mieszkań na potrzeby cudze.

Celem spółdzielni mieszkaniowych jest, aby budownictwo mieszkaniowe w Polsce w najbliż-

szej przyszłości po wyeliminowaniu budownictwa prywatno-kapitalistycznego, stało się wyłącznie budownictwem społecznym. To znaczy, aby dawało osiedla o zbiorowych urządzeniach usług gospodarczych, socjalnych i kulturalnych.

Tu leżą również zadania Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych. I tak więc inicjatywy prywatnej w budownictwie mieszkaniowym nie zamierzamy tamować, tylko rozwinąć ją w odpowiednio słusznych dla naszego ustroju postępu społecznego formach. Dlatego z inicjatywy prywatnej powinny być budowane mieszkania nie dla wyzysku drugich, nie mieszkania czynszowe, ale mieszkania własne. Zasadą budownictwa indywidualnego będzie użytkowanie go tylko przez właściciela.

Centrala stawia za cel gospodarczy, który powinien przyświecać budownictwu indywidualnemu, wyzyskanie pozaplanowych środków finansowych i środków wykonawczych, tj. materiałów budowlanych i siły roboczej. Musimy zdawać sobie sprawę, że te właśnie środki wykonawcze limitują rozmiary budownictwa przewidzianego w planie inwestycyjnym.

Dlatego też budownictwo indywidualne musi być tak organizowane, żeby minimalne ilości środków finansowych, materiałowych i ludzkich, przewidziane jako interwencyjne dla budownictwa indywidualnego w odpowiednich planach, przyczyniły się do pobudzenia i pociągnięcia za

sobą możliwie jak największego potencjału tych środków pozostających poza planem.

Interwencyjne środki finansowe powinny być przewidziane w planie sfinansowania inwestycji, środki materiałowe w planie zaopatrzenia, siły robocze w planie zatrudnienia.

Organizacja indywidualnego budownictwa mieszkaniowego musi przewidywać w znacznym stopniu finansowanie własne i musi być oparta na dodatkowym wkładzie pracy przyszłych właścicieli przy budowie mieszkań. Jest rzeczą jasną, że ze względu na oszczędność w kosztach budowy, jak również korzyści społeczno-wychowawcze i gospodarcze, wskazane jest budować osiedla, a nie pojedyncze domki. Wychodzimy z założenia, że istnieją już warunki ekonomiczne, które umożliwią światu pracy — dla którego przede wszystkim powinny być w r. 1949 te osiedla organizowane — korzystanie z dobrodziejstw spółdzielczych osiedli domków indywidualno-własnościowych, a Pństwu przyniosą dalsze dziesiątki tysięcy izb mieszkalnych.

Te zamierzenia nie wyczerpują na najbliższą przyszłość planu działania Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych, której podstawowym obowiązkiem jest czuwanie nad administrowaniem i eksploatacją mieszkań i organizowanie życia społecznego w istniejących już osiedlach spółdzielni mieszkaniowych.

Mgr BOGDAN OSTROMEŃSKI

Zagadnienia planowania przestrzeganego na tle odbudowy

Sens planowania przestrzennego zarysowuje się może najwyraźniej i występuje w całej pełni na tle procesów odbudowy wielkich zniszczeń powojennych. Dlatego to w krajach dotkniętych klęską wojenną, w krajach o dużej ilości zniszczonych miast, urządzeń komunikacyjnych i obszarów wiejskich — sprawa odbudowy nie da się wprost pomyśleć bez bardzo zaawansowanej i głęboko pojętej pracy planistycznej — bez przemysłanych i wystudiowanych planów przestrzennych.

W dekrete z dnia 2. 4. 1946 r. mówi się już nie o planach zabudowania, lecz o zagospodarowaniu przestrzennym. Bo pojęcie planowego zagospodarowania przestrzennego nie pokrywa się z planem zabudowania poszczególnych osiedli. Pojęcie to wyczerpuje całość zagadnienia planowego lokowania wszelkich przejawów życia w przestrzeni — a nie tylko tych, które występują w granicach osiedli.

Dlatego też sprawa stosunku planowania przestrzennego do zagadnień odbudowy występuje najwyraźniej na obszarach mających ogólnokrajowe znaczenie gospodarcze. Jasne jest, że np. odbudo-

wa portów morskich w państwie o nowych granicach, nowym ustroju, nowych warunkach politycznych — to nie tylko sprawa uruchomienia tych portów, najspieszniejszego podjęcia przez nich ich funkcji — ale i kolosalny problem przystosowania do narastających, zupełnie odmiennych zadań.

Szczecin i Gdańsk — to teraz już całkowicie nowe zagadnienie — zagadnienie, które musi być rozważane łącznie, tak jak Gdynia i Gdańsk, jak sprawa wszystkich elementów wybrzeża morskiego. Również problemy takie, jak np. stosunek Śląska Górnego i Dolnego, nowych okręgów przemysłowych — to wybitnie kwestie wymagające gruntownych opracowań przestrzennych w skali i zakresie nie tylko danego ośrodka czy nawet regionu — ale w skali potrzeb i rozwiązań całego kraju.

To samo powiedzieć można o zagospodarowywaniu obszarów wielkich zniszczeń na terenie wsi. Odbudowa przecież tych wsi zniszczonych — to nie tylko postawienie takich samych chałup w tych samych miejscach. **To rozwiązanie skomplikowanych zagadnień wsi o nowym obliczu spo-**

łecznym, wsi po reformie rolnej, wsi zmierzającej do społecznej formy gospodarowania. Ale na to wszystko trzeba mieć nie tylko rozwiązania w postaci odpowiednich typów budownictwa, norm, standardów, na to trzeba mieć koncepcje planowania całych tych obszarów w sposób gruntownie rozpracowany.

Jeżeli rozważamy zagadnienia odbudowy wielkich zniszczeń w miastach — to od razu widoczny się staje fakt, że odbudowa w tych wypadkach — to jednocześnie przebudowa. Nie ma bowiem i nie może być możliwości odbudowy w sensie dosłownym, to znaczy powrotu do identycznych układów, odtworzenia tylko stanu uprzedniego — nie może być o tym mowy tym bardziej w miastach takich, jak np. Warszawa — które wyrastały prawie bez korektur urbanistycznych.

Odnosi się to zresztą nie tylko do osiedli miejskich — ale i do zniszczonych szlaków komunikacyjnych, ośrodków przemysłu, portów itp. Odbudowa w sensie odtworzenia dokładnego rzeczywistości istniejącej przed okresem zniszczeń może mieć zastosowanie chyba tylko w odniesieniu do pewnych fragmentów, dzielnic czy bloków. Ale nie można odbudowywać większych ośrodków życia bez korektur, bez daleko sięgających przemian. I tutaj występuje znów moment planowania przestrzennego. Dopiero bowiem planowanie wprowadza właściwe z punktu widzenia nowych stosunków korektywy, chroniąc jednocześnie i ocalając to, co powinno zostać z przeszłości. Tylko dzięki śmiałym koncepcjom przestrzennym możliwe było rozpoczęcie odbudowy Warszawy — jako Warszawy, jako tego samego miasta, zachowującego swój charakter dziejowy, z jednoczesnym przystosowaniem go do nowych warunków życia społecznego, do innego, wyższego typu ustroju społecznego, z jednoczesnym wprowadzeniem poprawek urbanistycznych i architektonicznych. Warszawa nie będzie nowym miastem wyrosłym na pustyni gruzów, ale i nie będzie nie przystosowaną do przemian, jakie przeżywa kraj, stolicą Polski dwudziestolecia czy miastem dziewiętnastowiecznym. A te właśnie wielkie i trudne zadania wobec przyszłości w dziedzinie odbudowy stolicy spełnić może tylko planowanie przestrzenne.

Planowanie przestrzenne występujące na tle zagadnień odbudowy zniszczonych miast to nie tylko sprawy urbanistyki, kształtowanie układów ściśle miejskich, rozwiązywanie poszczególnych kwartałów, komunikacji i elementów architektury. Planowanie przestrzenne w dziedzinie odbudowy miast zniszczonych to postawienie potężnych koncepcyj w skali nie tylko danego ośrodka miejskiego, ale całego regionu a nawet i kraju. Elementy przyszłej, rodzącej się Warszawy, takie jak

np. Trasa W—Z wynikają z ujęć w skali krajowej i bez tych ujęć są zupełnie nie do pomyślenia. Trasa W—Z, aby mogła zostać zrealizowana jako element ściśle miejski — jako arteria przebiegająca poprzez ruiny, tworząca nową oś w śródmieściu — musiała wpierw znaleźć swój wyraz jako część arterii regionu i kraju. Jest ona na odcinku warszawskim rozwiązaniem jednego z ogólnokrajowych zagadnień komunikacji kołowej Wschód — Zachód. Oczywiście, bez przybliżonego przynajmniej rozwiązania tego zagadnienia najpierw w skali krajowej, a potem regionalnej, bez określenia roli i znaczenia tej arterii na odcinku warszawskim z punktu widzenia układu sieci całego kraju — budowanie takiej trasy nie miałoby sensu. I jeżeli dziś zachwycać się możemy pięknem wyłaniającej się z ruin strzały „wuzetu“, jeżeli dziś prace na tym odcinku odbudowy Warszawy to nie tylko prace rekonstrukcyjne, ale i prace przebudowy, zawdzięczamy to faktom, że odbudowę stolicy rozpoczęto od studiów i postawienia opracowanej w bardzo krótkim czasie koncepcji zrodzonej w pracowniach planistów.

To samo zresztą da się odnieść do mniejszych elementów odbudowy na terenie Warszawy, nie tylko do jej zagadnień komunikacyjnych układu sieci ulicznej. Rozwiązywanie problemu mieszkaniowego, dzielnic mieszkalnych, również nie jest do pomyślenia bez prac planistycznych powiązanych z planowaniem regionalnym i krajowym. Obydwa te wyższe szczeble planowania — oprócz ściśle miejscowego — tak silnie występują na przykładzie Warszawy, ze względu na jej stołeczny charakter. Tu każde zagadnienie niemal zahaacza o sprawy ważne z punktu widzenia planowania krajowego. Usytuowanie, charakter mieszkalnych dzielnic — to wynik określenia Warszawy jako ośrodka specjalnego charakteru. Sprawa typu dzielnic mieszkalnych Warszawy wynika z rozważań nad przyszłą strukturą jej ludności, jej życia gospodarczego, roli politycznej itp. Dlatego to osiedla robotnicze na Młynowie, Muranowie — to nie są przypadkowe, dowolnie wybrane elementy, dowolnie, bez uzasadnienia, wynikające z rozwiązań regionalnych i krajowych — opracowywane fragmenty odbudowy.

O ile chodzi o zagadnienia planowania przestrzennego na tle odbudowy, można zwrócić uwagę na kilka objawów występujących np. w tendencjach rozwojowych powojennej Warszawy — charakteryzujących rolę planowania przestrzennego w odbudowie miasta. Przez sam fakt zniszczenia został już z góry wytyczony szereg zmian. Do zmian tego typu — z których jednocześnie płynąć mogą konsekwencje dla przyszłej struktury miasta, znajdujące swój wyraz w rozwiązaniach

plastycznych — należą np.: **przekształcenie układu Warszawa — okręg podwarszawski w Warszawski Zespół Miejski**, następnie rozluźnienie zabudowy miasta, częściową likwidacja typu zabudowy koszarowej, wreszcie ujednolicenie zagęszczenia w poszczególnych typach mieszkań, stwarzające dogodniejszą niż przedwojenna, podstawę dla przyszłej poprawy warunków.

Warto przytoczyć tu jeszcze parę słów dotyczących poruszonych przez nas zagadnień, z książki prof. Tołwińskiego pt. „Urbanistyka“:

„Kształtowanie miasta w dobie dzisiejszej wiąże się coraz bardziej ściśle z zagospodarowaniem i ukształtowaniem całego kraju i poszczególnych jego regionów. Funkcje poszczególnego miasta i osiedla stają się coraz bardziej określone, jego rola społeczna, gospodarcza i kulturalna czynią je żywą komórką wielkiego organizmu całego kraju. Nowy ustrój społeczny i gospodarczy Polski wyznacza mu podobnie jak w innych krajach świata właściwe miejsce i zakres pracy materialnej i kulturalnej dla dobra ogółu.

W tym ujęciu kształtowanie miasta winno się dziś oprzeć na wszechstronnie opracowywanych zasadach i wytycznych planu krajowego i planów regionalnych w ich ramach i zarysach gospodarczych, społecznych i przestrzennych”.

Należy rozprawić się jeszcze z jednym problemem: wydaje się czasami, że pewna żywiołowość odbudowy, występująca na obszarach zniszczeń — może być zjawiskiem kolidującym z pracą planisty, pracą częstokroć wymagającą poważniejszych studiów i opracowań perspektywicznych. Stąd

Inż. WIKTOR RICHERT

Planowe zagospodarowanie wsi

Zagadnienie zagospodarowania obszarów rolnych i zabudowania wsi zyskuje z dniem każdym na popularności. Wystarczy przerzucić prasę codzienną i periodyczną. Problem wiejski zyskał szczególnie na wyrazistości i żywości od czasu lipcowego i sierpniowego Plenum K. C. P. P. R. Plan sześćioletni stawia postulat podniesienia produkcji rolnej o 35—45%. Akcja „H” dąży do wydatnego podniesienia hodowli. Likwiduje się resztki odłogów. Mechanizuje się uprawę. Podnosi się warunki zdrowotne i życia kulturalnego wsi, ożywia życie społeczne i polityczne. Odbudowuje się wsie stare, buduje nowe. Wszystkie te poczynania, jako też zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, nie byłyby możliwe do realizacji bez planów zagospodarowania przestrzennego. Artykuł niniejszy ma za zadanie przedstawić w skrócie generalne założenia, zasady i dorobek władz planowania w dziedzinie zagospodarowania wsi i obszarów rolnych.

Planowanie przestrzenne obszarów wiejskich odbywa się w trzech zasadniczych skalach: krajowej, regionalnej i miejscowej.

gwałtowne — zwykle nieuzasadnione zarzuty, że planowanie przestrzenne opóźnia odbudowę, że niestawianie żadnych granic tej żywiołowości w znacznym stopniu przyspieszyłoby ogólną odbudowę kraju. Że jest to pogląd najzupełniej błędny nie trzeba na to zbyt wielu argumentów. Dziś jest już bowiem rzeczą powszechnie znaną i zrozumiałą nawet dla laików, że odbudowa prowadzona chaotycznie, bez koncepcji zasadniczej, bez założeń i doświadczeń planowania wielkich przestrzeni — doprowadziłaby w rezultacie do takich konfliktów między poszczególnymi elementami odbudowy — iż przekreśliłoby to wszelki ekonomiczny sens i cel pracy.

Prace planistyczne nie opóźniają procesu odbudowy. Oczywiście, planiści muszą się liczyć z tym, że zadaniem ich jest wyprzedzanie tych procesów, muszą zwracać uwagę na obszary szczególnej aktywizacji gospodarczej. O ile jednak czynniki te będą uwzględniane, o ile prace planistów będą oparte o właściwe metody planowania i o zasadę ścisłego powiązania planów przestrzennych z okresowymi planami gospodarczymi Państwa — wówczas planowanie spełni swą rolę.

Planowanie przestrzenne w żadnym wypadku z istoty swej nie jest czynnikiem hamującym odbudowę — przeciwnie, uaktywnia ją, kształtuje regularny, prawidłowy bieg procesów odbudowy, normalizuje te procesy i wiąże je z rytmem gospodarczego postępu całego kraju.

SKALA KRAJOWA.

Generalizując — możemy zestawić dla tej skali następujące główne zagadnienia:

1. Rejonizacja rolnictwa
 2. Sprecyzowanie i lokalizacja potrzeb rolnictwa w stosunku do przemysłu (i nawzajem)
 3. Sprecyzowanie i lokalizacja potrzeb rolnictwa w stosunku do usług (i nawzajem)
 4. Ustalenie optymalnej struktury osiedleńczej
 5. Ustalenie norm wyposażenia w urządzenia społeczno-gospodarcze i kulturalne
 6. Ustalenie zasad kształtowania osiedli wiejskich
 7. Opracowanie wzorów urządzeń technicznych, sanitarnych itp. (wodociągi, zadrzewienia ochronne itd.)
 8. Opracowanie wzorów budownictwa
 9. Ustalenie zasad zagospodarowania krajobrazu.
- Zagadnienia demograficzne, socjalne itp. opuszczam.

Każde z wyżej wyliczonych zagadnień stanowi temat dla obszernego artykułu. Tu podamy tylko krótką ich charakterystykę.

1. Przez rejonizację rolnictwa należy rozumieć ustalenie dla każdego obszaru najwłaściwszych ze-

społów upraw i hodowli, tj. typów gospodarstw najbardziej rentujących i najwłaściwszych z punktu widzenia całości gospodarki planowej. Decydującymi tu elementami są: gleba, klimat, położenie w stosunku do miast, przemysłu i dróg.

2. Rozwój współczesnego rolnictwa jest silnie uzależniony od dostarczenia przez przemysł podstawowych środków produkcji (maszyny, nawozy, traktory) oraz od rozbudowy i właściwego rozmieszczenia przemysłu przetwarzającego produkcję rolną. Plan krajowy daje lokalizację dla wielkich zakładów przemysłowych i wytyczne dla lokalizacji przemysłu drobnego, rozproszonego.

3-4. Przemysł i czynności usługowe związane są z miastami. Plan sieci miast z wyznaczeniem roli i zasięgu działania każdego z nich stanowi ważny element planu krajowego: silnie wiążący się z problematyką obszarów wiejskich jako z jednej strony obsługiwanych przez miasta i przemysł, z drugiej zaś strony — żywiących je.

5. Planowanie miast ma stare tradycje i doświadczenie, które wypracowało zasady struktury osiedli miejskich i normy wyposażenia technicznego i społecznego, natomiast planowanie obszarów wiejskich w szerokim zakresie stanowi raczej zagadnienie nowe; nowe są także warunki życia i możliwości rozwojowe wsi. Konieczne więc było wypracowanie zarówno techniki pracy jak i zasad kształtowania nowej wsi.

Postawiona została zasada organicznej struktury wsi i planowego wyposażenia jej w urządzenia wspólnej użyteczności, zarówno gospodarcze, jak i społeczne. Trzeba więc było ustalić normy i standardy wyposażenia dążąc do pełnej obsługi w granicach, regulowanych przewidywanym poziomem dochodu społecznego.

6. Zasady kształtowania osiedli wiejskich przeszły w ostatnich dziesiątkach lat wielką ewolucję. Przy parcelacji majątków oraz komasacji w okresie międzywojennym dążono do rozrzucaenia dawnych, zbyt ciasno zabudowanych wsi przez tworzenie tzw. kolonii. Układ taki dawał wprawdzie znaczne udogodnienia w gospodarce indywidualnej, równocześnie jednak obniżał poziom współżycia społecznego i kulturalnego oraz utrudniał inwestycje publiczne.

Powojenne plany wsi przedstawiają osiedla zwarte, o szerokości działki budowlanej (zagrody) od 35—60 m, z wyodrębnionymi terenami użyteczności publicznej. Wieś tworzy jednolitą całość, logicznie wkomponowaną w teren i związaną z warsztatem rolnym.

7. Zwartość wsi nowoczesnej ma na celu zarówno ułatwienie uspołecznienia życia na wsi, jak i podniesienie stopy życiowej mieszkańców przez takie inwestycje, jak urządzenie dróg, założenie

wodociągu, elektryfikacja itd. oraz unowocześnienie gospodarki rolnej w drodze mechanizacji, zastosowania traktorów itd.

Wieś zwarta przez zmniejszenie odległości między domami obniża koszty urządzenia dróg, skracając długości przewodów przy elektryfikacji i zakładaniu wodociągów; pozwala przeto na realizację inwestycji, niemożliwych do przeprowadzenia we wsi rozrzuconej.

Wieś zwarta zbliża się w pewnym stopniu do warunków miejskich, niemniej jednak pozostają one o tyle odmienne, że zachodzi konieczność opracowania zasad, wzorów i typów urządzeń technicznych, dostosowanych do potrzeb i warunków wiejskich (np. wodociągi), a następnie odpowiedniego nastawienia przemysłu.

Poza tym wszystkim pola uprawne wsi zwartej są zupełnie wolne od zabudowań na wielkich przestrzeniach, co pozwala na ich mechaniczną uprawę.

8. Jeszcze pilniejsze i ważniejsze było opracowanie wzorów budowlanych zarówno dla budynków mieszkalnych i gospodarczych, jak i dla budowli i urządzeń użyteczności publicznej.

Ze względu na ogromną ilość zagród, koniecznych do budowy i odbudowy po wojnie, oszczędność choćby najmniejsza na każdym budynku uwielokrotnia się i daje w sumie znaczne kapitały. Wiele oszczędza się na właściwym stosowaniu materiałów budowlanych. Wyniszczenie przez wojnę lasów zmusiło do szukania nowych materiałów, równie łatwych do stosowania i zdrowych jak drewno.

Równocześnie dąży się do podniesienia poziomu życia wsi. Opracowano więc szczegółowo szereg typów budynków, dostosowanych do różnych warunków i wypróbowano różnorodne materiały budowlane, co pozwoliło na obniżenie kosztów budowy, zastosowanie elementów typowych i znormalizowanych oraz polepszenie warunków mieszkaniowych.

Podobnie szczegółowe przemyslenie i opracowanie typowych planów szkół, domów ludowych, mleczarni, spółdzielni itd. pozwoliło na potanieenie budownictwa urządzeń użyteczności publicznej z równoczesnym podniesieniem wartości użytkowej i estetycznej tych budynków, szczególnie jeśli się weźmie pod uwagę stosunkowo niski dotychczas poziom techniczny budownictwa wiejskiego.

9. Zagadnieniem nowym jest „zagospodarowanie krajobrazu“. Pod pojęciem tym rozumiemy dążenie do przywrócenia przyrodzie równowagi biologicznej i klimatycznej, zachwianej przez rabunkową i bezplanową gospodarkę liberalistyczną, w szczególności przez wycięcie lasów.

Środkami podstawowymi zagospodarowania krajobrazu są dolesienia i zadrzewienia śródpolne, przede wszystkim w formie tzw. „pasów wiatrochronnych“, dających równocześnie schronienie ptakom i drobnym zwierzętom oraz zatrzymujących nasiona chwastów itp.

Opracowaniem zasad uprawy krajobrazu i koordynacją działalności w tej dziedzinie zajmuje się międzyministerialna Komisja Zalesień i Zadrzewień przy G. U. P. P.

Zagadnień innych, choćby tak ważnych jak demograficzne, nie będę tu rozważał.

SKALA REGIONALNA.

Generalne (krajowe) opracowanie wyżej wymienionych zagadnień stanowi ramy i wytyczne dla prac poszczególnych regionalnych dyrekcji planowania przestrzennego. Dyrekcje opracowują analogiczne zagadnienia na swoim obszarze w skali większej, dokładniejszej i dostosowują rozwiązania do warunków lokalnych.

Prace regionalne w dziedzinie planowania obszarów wiejskich doprowadzane są do postaci planów zagospodarowania przestrzennego gmin, ujmujących zagadnienia: rejonizacji upraw i hodowli, potrzebnych dolesień, regulacji dróg, ustalenia funkcji poszczególnych osiedli i wyposażenia ich w urządzenia użyteczności publicznej (a więc sieć szkolną, domów społecznych, urządzeń gospodarczych itd.), projektowane granice gromad i inne, w zależności od potrzeb lokalnych.

Plany te służą za podstawę do wytycznych dla prac przebudowy ustroju rolnego.

Rozwiązanie i uzgodnienie z zainteresowanymi urzędami i instytucjami powyższych zagadnień ma doniosłe znaczenie dla inwestowania. Każda bowiem inwestycja, zarówno publiczna, jak i prywatna, zostaje w sposób właściwy zlokalizowana w dostosowaniu do obszaru obsługiwanego oraz do innych inwestycji, wcześniej lub później realizowanych, dla których zawczasu rezerwuje się tereny.

Olbrzymie też znaczenie dla dalszej gospodarki planowej ma ustalenie racjonalnej sieci gminnej — tj. wsi (miasteczek) gminnych i przebiegu granic. Gmina zbiorowa traktowana jest bowiem jako jednostka („cegielka“) w planowaniu obszarów wiejskich, a racjonalny układ tych gmin odgrywa doniosłą rolę w ożywieniu i ułatwieniu życia wsi.

SKALA MIEJSCOWA.

Większość miejscowych planów zagospodarowania wsi zostało wykonanych w związku z przebudową ustroju rolnego (w szczególności przy regulacji Ziemi Odzyskanych) przez władze ziemskie, w porozumieniu i stosownie do wytycznych władz planowania przestrzennego.

Przy planowaniu obszarów wiejskich opierano się dotychczas na zasadzie tzw. trójstopniowej więzi społecznej, która przewiduje trzy zasadnicze rodzaje osiedli:

- a) przysiółek,
- b) wieś gromadzką,
- c) wieś gminną.

Układ taki miał za zadanie stworzyć z jednej strony właściwe warunki dla rozwoju życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego, z drugiej zaś strony — dogodne warunki zarówno dla indywidualnej gospodarki, jak i dla nadbudówki spółdzielczej.

Przysiółek obejmuje kilkanaście do kilkudziesięciu zagród i stanowi jednostkę dostatecznie dużą dla utrzymania elementarnych urządzeń użyteczności publicznej, jak np. przedszkole, remiza wspólnych narzędzi rolniczych, oraz dla współdziałania sąsiedzkiego. Dopuszczalna odległość od zagrody do warsztatu rolnego nie powinna przekraczać 1,5 km.

Pod nazwą wsi gromadzkiej rozumie się albo większą wieś, albo też szereg przysiółków ze wspólnym ośrodkiem, skupiającym urządzenia użyteczności publ. Teoretyczny promień zasięgu wynosi 3 km. (Odległości te są ustalone w dostosowaniu do ruchu pieszego).

Wieś (miasteczko) gminna różni się od gromadzkiej wielkością, rolą społeczno-gospodarczą oraz większym wyposażeniem w urządzenie użyt. publ., obsługujące całą gminę.

Układ taki pozwala na właściwą hierarchię inwestycji, zarówno gospodarczych jak i posiadających charakter społeczny, kulturalny i polityczny.

SOCJALIZACJA WSI.

Decyzja stopniowego i dobrowolnego uspołecznienia gospodarki na wsi wprowadza wiele nowego w planowanie obszarów wiejskich.

Mechanizacja uprawy pozwala na stosowanie większych odległości od osiedla do pól, a tym samym na powiększenie osiedli elementarnych, czyli na zaniechanie rozrzuconych przysiółków.

Wieś ulega dalszemu skupieniu na skutek zmniejszenia działek przyzagrodowych, a poza tym trzy główne elementy wsi: ośrodek pracy, ośrodek kulturalno-wypoczynkowy i ośrodek mieszkaniowy ulegają wyraźniejszemu wykrystalizowaniu.

Podnosi się stopień wyposażenia w urządzenia społeczne i kulturalne, uzasadniony wzrostem dobrobytu i zwiększeniem ilości wolnego od pracy czasu w gospodarce uspołecznionej.

Rola planowania gospodarczego i przestrzennego bardzo się potęguje, a równocześnie — ułatwia i to zarówno w skali lokalnej, jak i regio-

nalnej oraz krajowej. Za przykład może posłużyć problem rejonizacji upraw, realizacji pasów wiatrochronnych itp.

Powstaje pytanie: jaka jest przydatność dotychczasowego dorobku w dziedzinie planowania przestrzennego obszarów wiejskich?

Niektóre działy dotychczasowych opracowań zarówno normatywnych, jak i technicznych wymagają rewizji, jak np. normy i sieci urządzeń użyteczności publ. Inne zaś — dalszych, szczególniejszych opracowań, np. optymalne wielkości spółdzielni produkcyjnych oraz wzajemny układ elementów wsi (gospod., społeczno-wypoczynk., mieszkaniowy). Znakomita jednak większość dokonanej pracy nie tylko zachowuje pełnię wartości, lecz stanowi ponadto ułatwienie i konieczną podstawę dla dalszej gospodarki uspołecznionej.

Zasada dobrowolności w akcji socjalizacji wsi wymaga od władz planowania „pogotowia” na całym obszarze kraju, tzn. gotowości do udzielenia

wytycznych dla lokalizacji inwestycji, to zaś jest równoznaczne z koniecznością przyspieszenia prac planistycznych.

Zasada ta wymaga także popularyzacji podstawowych wiadomości z dziedziny gospodarki planowej oraz ożywienia działalności miejscowych urzędów planowania przestrzennego, którymi są — zgodnie z dekretem o planowym zagospodarowaniu przestrzennym kraju z dnia 2 kwietnia 1946 r. — wydziały powiatowe, a więc organa wykonawcze powiatowych rad narodowych.

Dotychczasowa działalność władz planowania przestrzennego przygotowała w dużym stopniu teren dla uspołdzielczenia wsi przez dążenie do ich skupienia, przez rezerwowanie terenów na cele publiczne, opracowanie racjonalnej sieci inwestycyjnej, a także przez prace podstawowe w skali krajowej.

MGR STEFAN SZYMAŃSKI

Finansowanie budownictwa

Finansowanie budownictwa — zwłaszcza mieszkaniowego — przez Bank Gospodarstwa Krajowego sięga okresu przedwojennego. Rzecz oczywista, że przed wojną działalność kredytowo-budowlana Banku Gospodarstwa Krajowego miała z przyczyn ustrojowo-politycznych zupełnie inny charakter, inne nastawienie niż obecnie. Celem tej działalności było przede wszystkim popieranie budownictwa prywatnego. Szła ona w dwóch kierunkach: finansowania budowy domów dochodowych oraz finansowania budownictwa willowego.

Budownictwo mające na celu dostarczenie mieszkań społecznie najpotrzebniejszych, a mianowicie mieszkań robotniczych, prowadzone w ramach akcji Towarzystwa Osiedli Robotniczych, było traktowane w okresie przedwojennym raczej drugoplanowo; odbywało się niejako na marginesie ogólnej akcji finansowania ruchu budowlanego.

W panującym przed wojną systemie finansowania budownictwa, punktem ciężkości zadań banku jako instytucji finansującej była sprawa bezpieczeństwa udzielonych kredytów, natomiast mniejsze znaczenie przywiązywano do badania ich celowości, jak również do kontroli właściwego zużycia kredytów.

Taki stan rzeczy trwał z małymi zmianami aż do wybuchu wojny w roku 1939.

Po zakończeniu wojny w 1939—1945 r. na pierwszy plan wysunęło się zagadnienie odbudowy olbrzymich zniszczeń wojennych. Pierwsza dotacja państwowa na ten cel w wysokości 200 milionów złotych została uruchomiona za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Uruchomienie tej dotacji miało na celu

finansowe poparcie akcji odbudowy domów uszkodzonych w czasie wojny. Chodziło tu o możliwie szybkie odbudowanie domów nadających się do remontu, co przyczyniłoby się do złagodzenia tak dotkliwego po wojnie głodu mieszkaniowego.

Zaznaczyć przy tym należy, że w tym pierwszym powojennym okresie odbudowy, jakim był rok 1945, system finansowania budownictwa przez Bank Gospodarstwa Krajowego mało się na ogół różnił od przedwojennego. Tłumaczy się to po prostu tym, że system przedwojenny stanowił gotowy wzór, który przystosowano tylko do nowych warunków życia po wojnie.

Zasadniczy zwrot w dziedzinie finansowania budownictwa dokonał się dopiero w roku 1946, przy czym wiąże się to z włączeniem tej kategorii inwestycji w ramy gospodarki planowej.

Lata 1946—1948 mają, jeśli chodzi o akcję finansowania budownictwa, cechy okresu wybitnie przejściowego. Okres ten charakteryzuje stopniowe realizowanie gospodarki planowej, jak również realizowanie postulatów społecznych w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego.

Akcja popierania budownictwa prywatnego w omawianym okresie redukuje się do rozmiarów dość skromnych, przy czym budownictwo to ma charakter niemal wyłącznie remontowy. Stopniowo następuje przestawienie akcji kredytowej z budownictwa prywatnego na budownictwo społeczne i państwowe z tym, że na plan pierwszy wysuwa się akcja budownictwa pracowniczego.

Lata 1946—1948 poświęcono przede wszystkim odbudowie, są to lata intensywnego wyrównywania szkód, poczynionych na odcinku budownictwa przez wojnę i okupację. Jeśli chodzi natomiast o budownictwo nowe, to nie odgrywa ono w tym okresie poważniejszej roli. Czas ten poświęcono przede wszystkim studiom i przygotowaniom do rozpoczęcia wielkiej akcji budowy nowych domów i osiedli, przewidzianej w latach następnych.

W związku ze stopniowym wprowadzaniem na odcinku budownictwa gospodarki planowej, następuje w omawianym okresie stopniowe przesuwanie się punktu ciężkości zainteresowań banku jako instytucji finansującej ze sprawy bezpieczeństwa udzielonego kredytu na kwestię kontroli jego zużycia, pod kątem widzenia zgodności z planem. Zaznaczyć jednak należy, że finansowanie budownictwa sektora państwowego odbywa się wciąż jeszcze w dużej części przy pomocy oprocentowanych kredytów zwrotnych, a nie przy pomocy bezzwrotnych dotacji.

Plan inwestycyjny na rok 1949 jest dalszym etapem na drodze do urzeczywistnienia zasad gospodarki planowej. Wyraźnie staje się na tle planu 1949 r. przyspieszanie tempa przemian, zmierzających ku socjalizmowi. Te przyczyny oraz inne, które omówimy niżej, zdecydowały o tym, że rok 1949 stanowi pod wieloma względami początek nowego okresu w dziedzinie finansowania budownictwa. Przede wszystkim zmieni się charakter budownictwa, z odbudowy przejdzie na nowe budownictwo. Obecnie okres intensywnego obudowy szkód wojennych można uważać za zamknięty. Nie znaczy to oczywiście bynajmniej, że wszystkie zniszczenia spowodowane przez wojnę i okupację zostały odbudowane, tym nie mniej należy przyjąć, że olbrzymia większość obiektów nadających się do odbudowy została odremontowana, a przynajmniej zabezpieczona. Rok 1949 rozpoczyna zatem okres planowania i finansowania na większą skalę nowego budownictwa.

Dalszy postęp w kierunku realizowania zasad gospodarki planowej przejawia się w roku 1949 objęciem w planie środków własnych inwestorów, przeznaczonych na cele budowlane, jak również znacznym zaostrzeniem dyscypliny finansowej.

Doniosłą również zmianą w stosunku do lat ubiegłych jest podporządkowanie całego budownictwa mieszkaniowego, finansowanego w ramach planu inwestycyjnego, Zakładowi Osiedli Robotniczych.

Na odcinku finansowania budownictwa sektora państwowego plan na rok 1949 przestaje się posługiwać kredytami bankowymi (zwrotnymi i oprocentowanymi) przechodząc w większości wypadków na finansowanie przy pomocy środków bezzwrotnych.

Rok 1949 stanowi również ważny etap w dziedzinie finansowania państwowych i spółdzielczych przed-

siębiorstw budowlanych, będących tak ważnym czynnikiem realizacji planu na odcinku budownictwa.

Z dniem 1 stycznia 1949 r. zniesiony został dotychczasowy system finansowania tych przedsiębiorstw przy pomocy zaliczek, pobieranych od inwestorów w ramach uruchomionych dla nich kredytów inwestycyjnych, natomiast umożliwione zostało wspomnianym przedsiębiorstwom korzystanie z kredytów krótkoterminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego na zasilenie ich funduszy obrotowych.

Przechodząc do przedstawienia aktualnego systemu finansowania i kontroli inwestycji budowlanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego należy rozpocząć od zapoznania się z podziałem udzielanych obecnie przez bank kredytów budowlanych.

Zamiast poprzednich kredytów bankowych (zwrotnych), skarbowych (zasadniczo bezzwrotnych) oraz środków własnych inwestorów, w planie inwestycyjnym na rok 1949 przewidziane są: środki bezzwrotne (objęte budżetem Państwa), środki zwrotne (przeznaczone zasadniczo dla spółdzielni, samorządów i osób oraz przedsiębiorstw prywatnych) i środki nie limitowane (środki własne inwestorów).

Zadania Banku Gospodarstwa Krajowego (a w przyszłości Banku Inwestycyjnego) na odcinku finansowania inwestycji obejmują następujące czynności:

- a) koncentrowanie środków finansowych bezzwrotnych i zwrotnych, objętych Planem Inwestycyjnym
- b) akumulowanie przewidzianych w Planie nie limitowanych środków własnych inwestorów
- c) uruchamianie kredytów inwestycyjnych bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem banków współdziałających
- d) finansowanie i kontrolowanie inwestycji w ramach kredytów, uruchomionych bezpośrednio
- e) refinansowanie banków współdziałających
- f) sprawowanie nadzoru i kontroli nad działalnością banków współdziałających
- g) sporządzanie zestawień statystycznych, sprawozdań i analiz z technicznego i finansowego wykonania Planu
- h) sporządzanie dla Ministerstwa Skarbu kwartalnych wniosków na przydział środków finansowych, potrzebnych do wykonania Planu.

Ustalono, że prawo rozporządzania środkami finansowymi w ramach kredytów inwestycyjnych przysługuje inwestorowi.

Kredyty uruchamiane są przez Bank Inwestycyjny lub banki współdziałające zasadniczo do dyspozycji bezpośredniego inwestora na podstawie wniosków inwestycyjnych, opatrzonych klauzulą wykonalności.

W wypadkach, gdy wnioski inwestycyjne za zgodą C. U. P. nie były sporządzane, kredyty są uruchamiane na podstawie spisu tytułów inwestycyjnych, opatrzonych również klauzulą wykonalności. Opatrzone klauzulą wykonalności wnioski, względnie spisy tytu-

łów właściwe władze centralne przesyłają następnie bankowi.

Po sprawdzeniu zgodności przedłożonych wniosków z Planem Inwestycyjnym Bank Gospodarstwa Krajowego (Bank Inwestycyjny) przekazuje sprawdzone wnioski według zakresu działania własnym oddziałom lub centralom banków współdziałających. Z kolei bank finansujący przesyła inwestorowi, w celu uruchomienia kredytu, zawiadomienie odrębnie dla każdego rodzaju środków.

Kredyty uruchamiane są w oddziałach Banku Gospodarstwa Krajowego (Banku Inwestycyjnego) lub jednego z banków współdziałających, terytorialnie właściwych dla danego inwestora, z tym jednak, że oddział banku, który kredyt uruchomił, może zlecić dokonywanie wypłat oddziałowi innego banku, położonemu bliżej inwestora.

Wszystkie kredyty ze środków zwrotnych podlegają zabezpieczeniu w formie skryptu dłużnego, natomiast kredyty ze środków bezzwrotnych podlegają zabezpieczeniu tylko w tych wypadkach, gdy finansowany obiekt stanowi własność spółdzielczą, społeczną albo prywatną.

Inwestorzy obowiązani są stosować się ściśle do rzeczowych i finansowych nakazów Planu. Wszelkie środki, przeznaczone na realizację Planu Inwestycyjnego (bezzwrotne, zwrotne i nie limitowane), winny być lokowane w bankach finansujących inwestycje i wydatkowane pod ich kontrolą. Jedyny wyjątek od tej zasady stanowią inwestorzy dokonyujący inwestycji wyłącznie z nie limitowanych środków własnych, w wysokości nie przekraczającej w danym roku 5 milionów złotych, którzy mogą być zwolnieni z obowiązku wpłaty do banku środków przeznaczonych na inwestycje.

Środki własne inwestorów (nie limitowane) koncentruje Bank Gospodarstwa Krajowego (Bank Inwestycyjny) bądź bezpośrednio, bądź za pośrednictwem banków współdziałających, przy czym inwestor dokonuje wpłat w tym banku, który uruchomił mu kredyt ze środków nie limitowanych własnych.

Wypłaty z nie limitowanych środków własnych na rzecz poszczególnych inwestorów dokonywane są wyłącznie w granicach wpłat tych inwestorów.

Uruchomienie wypłat środków zwrotnych, bezzwrotnych, względnie nie limitowanych następuje po przedłożeniu przez inwestora oddziałowi banku finansującego wymaganej dla danej inwestycji dokumentacji prawnej i technicznej, uprzednio zaakceptowanej przez agendy terenowe II instancji Ministerstwa Odbudowy, oraz po przeprowadzeniu przez bank kontroli wstępnej.

Dla inwestycji zatwierdzonych wstępnie przez wojewódzkie rady narodowe, tj. objętych planem nowo rozpoczynanych inwestycji administracji rządowej i samorządowej, których zakończenie przewidziane jest w ciągu roku, a koszt nie przekracza 5 milionów

złotych (bądź też 10 milionów złotych, jeśli chodzi o inwestycje rozpoczęte w latach poprzednich) — agendy terenowe II instancji Ministerstwa Odbudowy obowiązane są dołączyć do akceptowanej dokumentacji prawnej i technicznej wnioski inwestycyjne, zaopatrzone klauzulą wykonalności, nadaną przez biura regionalne Centralnego Urzędu Planowania.

Jako podstawę do rozpoczęcia finansowania otrzymuje bank pełną dokumentację prawną i techniczną. Jednakże w okresie do dnia 1 lipca 1949 r. bank finansować będzie w razie potrzeby inwestycje również na podstawie dokumentacji niepełnej, składającej się z:

- a) dokumentacji prawnej
- b) legitymacji finansowej
- c) programu użytkowego i technicznego
- d) przybliżonego kosztorysu.

Stwierdzone usterki w materiale dokumentacyjnym będzie bank komunikować właściwym organom Ministerstwa Odbudowy celem ich usunięcia.

Wypłaty z kredytów inwestycyjnych dokonywane są w miarę postępu robót przy pomocy tzw. „zleceń przelewu”.

Banki finansujące są obowiązane do sprawowania kontroli inwestycji w zakresie finansowym i technicznym.

W szczególności bank kontrolować będzie:

- a) prawidłowość umowy inwestora z wykonawcą pod względem zgodności z instrukcjami i wzorami, wydanymi w tym zakresie przez Ministerstwo Odbudowy
- b) przebieg wykonania inwestycji (zarówno zleconych, jak i wykonywanych sposobem gospodarczym) pod względem zgodności przebiegu finansowania z postępowaniem technicznym
- c) wykonane już inwestycje i rozliczenie za wykonawstwo.

W tym celu upoważnieni przedstawiciele banku finansującego inwestycje mają prawo w każdym czasie przeprowadzać badania finansowo-gospodarcze i techniczne odnośnie do przygotowywania i wykonywania inwestycji oraz mają prawo wglądu do wszelkich materiałów, mających związek z działalnością inwestycyjną danego inwestora.

Bank będzie ponadto otrzymywać od inwestorów pełny, miesięczny materiał sprawozdawczy według uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 1 czerwca 1948 r. o sprawozdawczości inwestycyjnej.

O ujemnych wynikach kontroli bank zawiadamia inwestora i wykonawcę, a w miarę potrzeby — nawet władzę wyższą oraz żąda usunięcia uchybień.

Zaznaczyć jednak trzeba, że kontrola przeprowadzana przez bank w niczym nie zmniejsza odpowiedzialności inwestora i jego władz nadzorczych za wykonanie nadzoru w zakresie przeprowadzonej inwestycji.

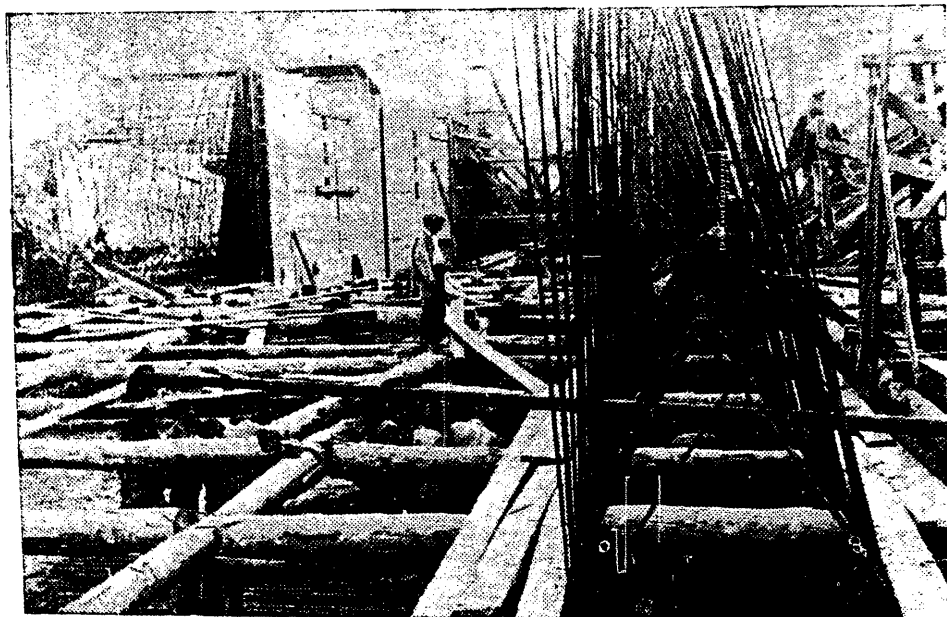
Z zagadnień budownictwa wodnego w zakresie transportu, przemysłu i rolnictwa

O zniszczeniach spowodowanych ostatnią wojną w dziedzinach podanych w tytule, napisano już bardzo wiele i niemal każdy z nas wie, jaką ruinę przedstawiały nasze porty, ile zawalonych mostów paraliżowało nie tylko transport drogowy i kolejowy, ale też i wodny, który nawet tą znikomą ilość barek i holowników, jaka uratowała się z pożogi wojennej, nie mógł swobodnie wykonywać swych zadań, z powodu leżących w nurcie wraków, mostów i potopionych barek. Wiemy wreszcie, że tysiące hektarów urodzajnych Żuław Gdańskich czy Szczecińskich, z powodu wysadzenia wałów i stacji pomp, zalane wodą — przez wiele lat nie spełniało swej żywicielskiej roli dla największych naszych portów Gdańska i Szczecina.

W tym ogromie dzieła odbudowy, jaki został już dokonany i dokonuje się w dalszym ciągu — w ramach 3-letniego planu, nie mały udział przypadł P. P. B. „Hydrotrest”, które jako przedsiębiorstwo powołane do wykonywania specjalnych zadań z zakresu budownictwa wodnego i działów pokrewnych — może już obecnie wykazać się poważnym dorobkiem w tych dziedzinach.

Na szczególną uwagę zasługują wyniki młodego Przedsiębiorstwa w dziedzinie odbudowy portów morskich. Podkreślamy fakt ten z uwagi na to, że przed wojną była to domena obcego przeważnie kapitału, który dziś prawie całkowicie został zastąpiony przez państwowe przedsiębiorstwa opierające się wyłącznie na pracy i inicjatywie polskiego robotnika i inżyniera, który — mimo braku wieloletnich doświadczeń i całej potęgi środków materiałowych starych, wyspecjalizowanych firm zagranicznych — odbudowują nasze porty, zwiększając ich zdolność przeładunkową niemal z dnia na dzień.

Jeśli chodzi o wspomniane PPB „Hydrotrest” — poza szeregiem mniejszych robót w Swinoujściu, Kołobrzegu czy Władysławowie, przy odbudowie portów rybackich — w roku bieżącym dokończy odbudowę 3 wielkich nabrzeży w Gdyni i Gdańsku, przy czym połowa nabrzeża Rumuń-



Fragment budowy śluzy „Koszewo” na Kanale Warta-Gopło łączącym Wartę pod Koninem z Wisłą pod Bydgoszczą przez Jezioro Gopło i Kanał Górnonotecki.

Betonowanie płyty fundamentowej
Budowę wykonuje P. P. B. „Hydrotrest”

skiego w Gdyni będzie gotowa już w kwietniu r. b., reszta zaś, oraz tzw. Dworzec Wiślany i basen Strefy Wolnocłowej w Gdańsku — na koniec roku bieżącego. Łącznie będzie to stanowić około 1000 mb. nabrzeży, których uruchomienie odpowiednio zwiększy zdolność przeładunkową tych dwu portów.

Drugim ważnym osiągnięciem z zakresu transportu wodnego jest udział „Hydrotrestu” w budowie i odbudowie tak zaniedbanych dotychczas naszych dróg wodnych.

Na Kanałach Augustowskim i Warta-Gopło w ciągu ostatnich dwu lat wykonano 5 śluz komorowych, żelazo-betonowych oraz szereg mostów.

O wielkości tych obiektów pewne pojęcie daje przebudowana ilość prawie 20.000 m³ betonów, z czego na jednej tylko ze śluz kanału Warta-Gopło, budowanego dla dużych barek, wykonano około 5.000 m³ betonu. Przy budowie tej trzeba było wypompować w okresie robót w ciągu niespełna 8 miesięcy, ponad 2 miliony m³ wody, stale zalewającej dół fundamentowy.

Potrzeby rolnictwa, w obecnym stanie rozwoju zagadnienia gospodarki wodnej ograniczają się głównie do ochrony przed powodzią oraz odwodnień podstawowych.

I w tym zakresie „Hydrotrest” ma poważny dorobek w postaci ponad 50 km odbudowanych, względnie wykonanych od nowa wałów przeciw-powodziowych na Wiśle, przez renowację zaś około 2500 km rowów odwadniających na Żuławach Gdańskich i Szczecińskich, odwodniono ponad 25000 ha — oddając je pod uprawę.

Wreszcie specjalnym działem pracy tego Przedsiębiorstwa jest wiertnictwo badawcze i użytkowe.

Wiertnictwo użytkowe — to studnie wiercone dla zaopatrzenia w wodę przemysłu, miast i osiedli. Jedną z największych robót tego typu — to pierwsze 2 studnie dla Łodzi około 300 m głębokości, następne w stadium robót przygotowawczych.

Ponadto szereg mniejszych w różnych miastach Polski.

Wiertnictwo badawcze — to wiercenia dla ustalenia warunków geologicznych dla budowy szeregu większych inwestycji w Warszawie i na terenie prawie całej Polski.

Wspominamy tylko najważniejsze: wiercenia geologiczne pod gmach Zjednoczonej Partii Robotniczej, tunel linii średnicowej w Warszawie trasa W-Z, wiercenia badawcze na trasie przyszłego „Metro” w Warszawie oraz szereg wierceń pod większe budynki użyteczności publicznej i bloki mieszkaniowe.

Całość działalności i rozwój „Hydrotrestu” od roku 1947 najlepiej charakteryzują cyfry niżej przytoczone:

Rok	Wartość produkcji		Przepracowano rob. godzin	Wartość produkcji na 1 rob./dn.
	planowana	wykonana		
1947	150 mil. zł	153 mil. zł	1800 tys.	686,— zł
1948	600 „ „	768 „ „	3900 „	1.584,— zł
1949	1000 „ „	—	—	?

Cyfry powyższe wskazują na dynamikę rozwoju Przedsiębiorstwa, którego wkład w 3-letni Plan Odbudowy wskazuje na to, że w 6-letni Plan Rozbudowy wejdzie ono przygotowane organizacyjnie i zasobne w bogate doświadczenie nabyte dotychczasową pracą.

»POLSKA GOSPODARKA PLANOWA«

Na życzenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych i w porozumieniu z Biurem Światowego Kongresu Intelktualistów w obronie pokoju — została opracowana w czterech językach: polskim, rosyjskim, francuskim i angielskim, na 168 stronach papieru kredowego broszura, w której przedstawiony został całokształt pracy, mający na celu odbudowę polskiego gospodarstwa narodowego. Grupa pracowników Centralnego Urzędu Planowania i Ministerstwa Przemysłu i Handlu omówiła w skrótach i w bardzo przystępny sposób pojęcia gospodarki planowej, jej tło, trzyletni plan na rok 1948 w przemyśle, rolnictwie, inwestycjach, zatrudnieniu i wydajności pracy, komunikacji, obrocie międzynarodowym, zagadnieniach społecznych z szansami wykonania planu trzyletniego, — wszystko to poparte tablicami, wykresami, typowymi schematami organizacyjnymi oraz funkcyjnymi na 62 stronicach — daje wyobrażenie każdemu czytelnikowi o ogromie prac, wykonanych w całości i w ustalonych terminach w Polsce Ludowej.

Jest rzeczą niewątpliwą, że demokracja ludowa w Polsce wyzwoliła możliwości rozwoju gospodarczego, o jakich w ramach ustroju kapitalistycznego nie można nawet było marzyć.

Broszura wydana niezwykle starannie przez Spółdzielnię Wydawniczą „Życie Gospodarcze”, Katowice, ul. 3 Maja 23, na wykwintnym papierze i w pięknej oprawie, kosztuje zł 1.200,—, powinna znaleźć się w każdej bibliotece, jako piękny dokument, stwierdzający nasz dorobek gospodarczy i kształtujące się przed nami drogi dalszego stałego rozwoju Polski Ludowej.

Zamówienia należy kierować na adres: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze” w Katowicach, ul. 3 Maja 23, konto P. K. O. III-4391 lub: Oddział w Warszawie, ul. Foksal 15.

Miesięcznik

„Rachunkowość-Podatki”

niezbędny dla księgowych, wydziałów prawnych i podatkowych.

Poza działem artykułowym, przynosi notatki, informacje i wyjaśnienia, głosy ankietowe, zadania konkursowe i dane biograficzne.

Prenumerata wynosi: kwartalnie 375,— zł, półrocznie 750,— zł, numer pojedynczy kosztuje 125,— zł.

Wydawnictwo
Spółdzielnia Wydawnicza

„ŻYCIE GOSPODARCZE”
Katowice, ul. 3 Maja 23

NIEZBĘDNA DLA PRZEMYSŁU, HANDLU I RZEMIOSŁA

„GAZETA GOSPODARCZA”

Jedyny ogólnopolski organ cen krajowych i zagranicznych

Przynosi 3 razy w tygodniu:

Rozporządzenia i okólniki władz w sprawach przemysłu, handlu i rzemiosła.

Ceny przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Marże zarobku brutto w hurcie i detalu na wyroby produkcji państwowej, spółdzielczej i prywatnej.

Ceny wolnorynkowe.

Szczegółowe notowania surowców na rynkach zagranicznych.

„GAZETA GOSPODARCZA”

jest najlepszym informatorem przy kalkulacjach, analizach rentowności, w sprawach podatkowych, rejestracji i prowadzeniu przedsiębiorstw.

Oплата kwartalna zł 360,—
konto PKO nr III-308

Centrala Handlowa Materiałów Budowlanych

Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione

W A R S Z A W A, ul. Wspólna 27

tel.: 8-54-88, 8-53-11, 8-53-12

dostarcza w ładunkach pełnowagonowych wprost z zakładów produkcyjnych przez

Biuro Sprzedaży Cementu, Sosnowiec

ul. 3-go Maja 19, tel. 630-42

Cement portlandzki

„ hutniczy

Płyty wiórowo-cementowe

Płyty „Eternit“

Dolomit palony

Biuro Sprzedaży Surowców Mineralnych, Świdnica

Pl. Wojska Polskiego 2, tel. 30-02, 28-07

Gips

Skaleń

Magnezyt

Glinki

Kaolin

Kamień drogowy

Kamień budowlany

Kruszywa i okładziny

z kamienia

Biuro Sprzedaży Ceramiki, Warszawa

ul. Jasna 10, tel. 8-32-28

Cegła budowlana

Dachówka

Sączki

Kafle

Doniczki

Biuro Sprzedaży Szkła, Warszawa

Al. Niepodległości 188-b, tel. 8-31-01, 8-31-02, 8-22-00

Szkło ciągnięte

„ walcowane

„ zbrojone, lustrzane

„ budowlane

Biuro Sprzedaży Wapna, Warszawa

ul. Zielna 49, tel. 86-113

Kamień wapienny

Wapno palone

„ hydratyzowane

„ hydrauliczne

Grysy i mączki wapienne

Biuro Sprzedaży Kamionki i Fajansu Sanitarnego, Wrocław

ul. Rуска 13/14, tel. 36-67

Kamionka kwasoodporna

„ gospodarcza

„ kanalizacyjna

„ sanitarna

Klinkier budowlany

Fajans sanitarny

Płytki mrozoodporne

„ fajansowe

„ kamionkowe

Biuro Sprzedaży Papy i Izolacji, Katowice

ul. 3-go Maja 24, tel. 362-64

Papa bitumiczna

„ smołowcowa

Masy izolacyjne

Wetna żużlowa, szklana

Sznury izolacyjne

Biuro Sprzedaży Art. Różnych, Warszawa

Al. Niepodległości 188-b, tel. 8-31-01, 8-31-02, 8-22-00

Piasek, żwir, mat. podłogowe,

Środki izolacyjne, impregna-

cyjne, wodoszczelne, grzybo-

bójcze itp.

Odbiorcy proszeni są o składanie zamówień do dnia 15-go każdego m-ca na m-c następny

E K S P O Z Y T U R Y R E J O N O W E

Białystok, Dąbrowskiego 26	tel. 5-12
Bydgoszcz, Marsz. Focha 4	„ 36-15
Gdańsk-Sopot, J. Stalina 798	„ 5-15-43
Katowice, Św. Jana 1/3	„ 3-36-02
Kielce, Żelazna 31	„ 10-10
Kraków, Potockiego 1	„ 5-44-84
Lublin, Kościuszki 3	„ 40-99

Łódź Kilińskiego 70	tel. 1-31-60
Olsztyn, Lanca 8	„ 20-05
Poznań, Al. Marcinkowskiego 13	„ 22-28
Rzeszów, Daszyńskiego 15	„ 188
Szczecin, ul. Żołn. Polsk. 5	„ 20-77
Warszawa, Polna 9	„ 8-09-53
Wrocław, Kołłątaja 21	„ 24-48

przez swoje składnice zaopatrują rynek oprócz artykułów w/w. w inne materiały budowlane jak
okucia, druty, gwoździe, maty trzciniowe, smołę itd.